



SZTUCZNA INTELIGENCJA

w pracy radcy prawnego
– rekomendacje KRRP

§ A I

PIKNIK RADCY
PRAWNEGO

28–29

ZMIANY W PRAWIE
AUTORSKIM

37

SĄD
OSTATECZNY

78–85

W NUMERZE



TEMAT NUMERU

Sztuczna inteligencja w zawodzie
radcy prawnego
– nowe rekomendacje KRRP

 **5–11**



AKTUALNOŚCI

Bal Radcy Prawnego 2025

 **30–31**



ROZMAITOŚCI

Zapomniane ratuze jurydyk
warszawskich

 **61–77**

Izba warszawska zaprasza
swoich członków wraz osobami towarzyszącymi
do udziału w jubileuszowej,
XX EDYCJI REGAT O PUCHAR DZIEKANA RADY
OIRP w Warszawie.

Zawody odbędą się w dniach
12–14 września 2025 r.

w sercu Mazur, na jeziorze Bełdany,
między Rucianem-Nidą a Mikołajkami.
Zakwaterowanie w Klubie Mila Kamień.

Zachęcamy do podjęcia sportowego wyzwania i integracji
w środowisku radców prawnych
i aplikantów radcowskich z OIRP w Warszawie!

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do – 71),
faks 22 862 41 73
www.oirpwarszawa.pl
e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl
godz. otwarcia 9:00-16:00

PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE:

Anna Sękowska – Dziekan Rady
Włodzimierz Chrościk – Wicedziekan Rady
Marcin Dziurda – Wicedziekan Rady
Agnieszka Gajewska-Zabój – Wicedziekan
Rady
Marta Stryjek – Sekretarz Rady
Norbert Tomasz Warecki – Skarbnik Rady
Magdalena Bartosiewicz – Członek Prezydium
Rady
Rafał Stankiewicz – Członek Prezydium Rady

Z członkami Prezydium można się
spotkać po wcześniejszym ustaleniu terminu
w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69
(do – 71), wew. 104 i 160.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 2 (121) Czerwiec 2025 r.

Tematyka: problematyka zawodowa
radców prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.
Nakład 5800 egz.
ISSN 1429-46-13

WYDAWCA:

Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Sekretarz Redakcji: Milena Więckowska
Członkowie Redakcji:
Kacper Krysztofik, Tomasz Nawrot
Korekta: Anna Śleszyńska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama:
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 103
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

DRUK:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów.
Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania
w nadesłanych artykułach skrótów i zmiany tytułów.

SPIS TREŚCI

Przegląd prasy

4



TEMAT NUMERU

Sztuczna inteligencja w zawodzie radcy prawnego
– nowe rekomendacje KRRP

5

Sztuczna inteligencja w pracy radcy prawnego:
wyzwania, regulacje i rekomendacje

6

Felieton Dziekan Rady OIRP w Warszawie:

Leczenie objawowe

12



AKTUALNOŚCI

Zawód radcy prawnego to także misja. Wywiad
z r.pr. Magdaleną Bartosiewicz, Przewodniczącą Komisji
Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie
Zgromadzenie sprawozdawcze Okręgowej Izby Radców
Prawnych w Warszawie

13

Wyniki egzaminu radcowskiego 2025 – kolejny rok sukcesów
aplikantów z OIRP w Warszawie

16

Porozumienie o współpracy pomiędzy Izbą warszawską
a Szkołą Główną Handlową w Warszawie

18

OIRP w Warszawie i ELSA Warszawa – wieloletnia współpraca
na rzecz młodych prawników

19

Bogdan Sanowski 1953–2025

20

OIRP w Warszawie na 15. Prawniczych Targach Praktyk i Pracy
III Tydzień Akademicki – radcowie prawni ponownie odwiedzili
warszawskie uczelnie

20

Okręgowy etap X edycji Ogólnopolskiej Akademii

– Konkursu Wiedzy o Prawie

21

Prawo rodzinne w praktyce – debata o nowych regulacjach
w ujęciu prawno-psychologicznym

22

Relacja z konferencji „O implementacji Dyrektywy Women
on Boards i nie tylko – kobiety na stanowiskach a szklany sufit”
Warsztaty „Sędziowie radcom prawnym o mediacji”

23

– spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia GEMME

24

Relacja z konferencji „Odpowiedzialność nie tylko
zrównoważona – ESG”

25

Nowy regulamin w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie
Gospodarczej

26

23 maja – Międzynarodowy Dzień Wymiaru Sprawiedliwości

26

Tydzień dostępności w Izbie warszawskiej

27

XXIII Piknik Radcy Prawnego

28

Bal Radcy Prawnego 2025

30

Spotkanie edukacyjne dla dzieci w Sądzie Okręgowym
w Warszawie

32

Radcy prawni znów najszybsi w maratonie EKIDEN

34

XXV Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady OIRP
w Warszawie

35

Okiem Prezesa: Zawód pod ochroną – nowy standard
dla radców prawnych w Europie

36



PRAWO I PRAKTYKA

PRAWO AUTORSKIE

Zmiany w prawie autorskim – nowe przepisy dotyczące
umów z twórcami

37

PRAWO INFORMACJI PUBLICZNEJ

Problematyka orzecznictwa dotyczącego „nadużycia
prawa do informacji publicznej”

42

PRAWO PODATKOWE

Płatności za prawo do korzystania z usługi dostępu
do chmury internetowej a zwolnienie z podatku
dochodowego od osób prawnych

46

PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH

Skutki złożenia przedwczesnego odwołania do Krajowej
Izby Odwoławczej

52

PRAWO SPÓŁEK

Spółki osobowe w prawie polskim i włoskim
– analiza porównawcza

55

ETYKA ZAWODOWA

Recenzja Komentarza do Kodeksu Etyki Radcy
Prawnego albo o znaczeniu „kodeksu” i „komentarza”

59



ROZMAITOŚCI

Zapomniane ratusche jurydyk warszawskich

61

Sąd Ostateczny

78

Niedoszły męczennik Wincenty Witos

86

Pocztówka z wakacji 2025

88

Radca prawny w Andaluzji

90

75. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”

92

Przygody radcy Antoniego

93

Z notatnika Jerzego Bralczyka: Darowizna

94



PRZEGLĄD PRASY

Prawo.pl

Prawo.pl 23.05.2025 r.

Wyniki egzaminów adwokackiego i radcowskiego nieco gorsze niż w 2024 r.

Egzamin radcowski zdało w tym roku 83,2 proc. przystępujących, a adwokacki – 82,3 proc. Najlepiej zdali aplikanci, najtrudniejsze okazało się – w przypadku obu egzaminów – zadanie z prawa cywilnego.

Najmniej ocen niedostatecznych zostało wystawionych z zadania z zasad wykonywania zawodu i zasad etyki. A frekwencja sięgnęła 99 proc.

W przypadku egzaminu radcowskiego wynik pozytywny uzyskało 1711 osób, a wynik negatywny 345 osób. Najwyższy poziom zdawalności odnotowano wśród aplikantów radcowskich bezpośrednio po ukończeniu aplikacji – 89,5 proc. W kategorii osób uprawnionych do przystąpienia do egzaminu z innych tytułów zdawalność wyniosła 58,2 proc. Najtrudniejsze okazało się rozwiązanie zadań z zakresu prawa cywilnego i gospodarczego, z których wystawiono odpowiednio 151 i 149 ocen niedostatecznych, następnie z prawa karnego – 99 ocen niedostatecznych. Najmniej ocen niedostatecznych – 12 zostało wystawionych z zadania z zasad wykonywania zawodu i zasad etyki oraz z prawa administracyjnego – 60. Wynik pozytywny z egzaminu adwokackiego uzyskały 1264 osoby, a negatywny 271 osób. Najlepszy wynik osiągnęli aplikanci, którzy przystąpili do egzaminu bezpośrednio po ukończeniu aplikacji, wśród nich zdało 87,4 proc. Natomiast w grupie osób uprawnionych do przystąpienia do egzaminu z innych tytułów zdawalność wyniosła 62,8 proc. Najwięcej trudności przysporzyło zdającym rozwiązanie zadania z zakresu prawa cywilnego. Wystawiono z niego 156 ocen niedostatecznych. Z zadanie z prawa gospodarczego wystawiono 102 oceny niedostateczne, a z prawa karnego 55 ocen niedostatecznych. Najmniej ocen niedostatecznych (8) zostało wystawionych z zadania z zakresu zasad wykonywania zawodu i zasad etyki oraz z prawa administracyjnego – 24. W 2024 r. zdawalność egzaminu adwokackiego wyniosła 86,8 proc., w przypadku radców prawnych ogólna zdawalność – wyniosła 82,8 proc. (...) U radców najlepiej w Olsztynie i Warszawie: Najwięcej zdających uzyskało wynik pozytywny przed komisjami egzaminacyjnymi z siedzibą w: Olsztynie i Warszawie 8 – ok. 95 proc., Rzeszowie – ok. 94 proc. Najniższą zdawalność odnotowano przed komisjami z siedzibą w: Zielonej Górze – 47 proc., Łodzi – ok. 68 proc. i Warszawie 5 – ok. 73 proc. Najłatwiejsze dla zdających okazało się zadanie z etyki, z którego wystawiono zaledwie 11 ocen niedostatecznych, z prawa administracyjnego – 46 ocen niedostatecznych i z prawa karnego – 81 takich ocen. Najtrudniejsze były zadania z prawa cywilnego – 131 ocen niedostatecznych i z prawa gospodarczego – 120 takich ocen – wskazuje MS. Najwyższą zdawalność odnotowano wśród aplikantów, którzy przystąpili do egzaminu bezpośrednio po ukończeniu aplikacji – 89,6 proc., najniższą wśród uprawnionych bez odbycia aplikacji – 56,4 proc. (...)



RZECZPOSPOLITA

Rzeczpospolita 30.05.2025 r.

Prawniczka nie rozliczy eleganckiego ubrania w kosztach kancelarii

Właścicielka kancelarii prawnej nie rozliczy w kosztach strojów, w których występuje w telewizji i mediach społecznościowych. Choć twierdzi, że są wykorzystywane tylko służbowo i prowadzi rejestr, który to potwierdza.

(...) O interpretację wystąpiła prawniczka, która jest cenioną specjalistką prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Prowadzi własną kancelarię. Dużą wagę przykładła do obecności w mediach. Na prowadzonych przez siebie profilach w serwisach społecznościowych regularnie publikuje materiały edukacyjne, w których dzieli się wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym. Jej wystąpienia cieszą się dużym zainteresowaniem, niektóre mają nawet ponad milion wyświetleń. Jest też zapraszana do telewizyjnych programów – informacyjnych oraz publicystycznych. Ponadto występuje w podcastach.

Podkreśla, że obecność w mediach potwierdza jej ugruntowaną pozycję jako autorytetu w swojej dziedzinie i opiniodawczego eksperta. Prowadzi też szkolenia, uczestniczy w konferencjach. Oczywiście występy publiczne wymagają odpowiedniego wyglądu i prezencji.

Dlatego prawniczka inwestuje w eleganckie ubrania. Podkreśla, że radca prawny, jako przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, powinien konsekwentnie emanować profesjonalizmem. Elegancja, schludność, odpowiednio dobrane, wysokiej jakości stroje – to nie są wyłącznie kwestie estetyki. To świadomy element wizerunku, który komunikuje otoczeniu nasze kompetencje, pewność działania oraz wiarygodność. Czy wydatki na ubrania można zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów? Prawniczka twierdzi, że tak. Wskazuje, że profesjonalny wygląd istotnie zwiększa szansę na nawiązanie kontaktu oraz skorzystanie przez kontrahentów z usług kancelarii. Potwierdzają to chociażby opinie klientów, którzy trafili do niej dzięki publikacjom w mediach społecznościowych. Wskazują oni, że prezentowane tam wystąpienia wzbudziły ich zaufanie. (...) Fiskusa nie przekonały te argumenty. Wskazał, że schludny i estetyczny wygląd świadczy o kulturze osobistej i nie jest zależny od rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej. Zasady współżycia społecznego wymagają, aby każdy miał wygląd adekwatny do wykonywanego zawodu, dotyczy to także np. nauczycieli czy urzędników. Dlatego zakupy ubrań stanowią spełnienie zwykłych, normalnych potrzeb danej osoby. Skarbowka przyznała, że w zawodach prawniczych dbałość o wizerunek zewnętrzny jest bardzo istotna. Nie odbiega to jednak od ogólnie przyjętych norm społecznych i nie zmienia faktu, że zakupy odzieży są wydatkami o charakterze osobistym. W związku z tym nie można ich zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów. Numer interpretacji: 0112-KDIL2-2.4011.357.2025.2.



TEMAT NUMERU



Sztuczna inteligencja w zawodzie radcy prawnego – nowe rekomendacje KRRP

Redakcja *Temidium*

W maju 2025 r. Krajowa Rada Radców Prawnych ogłosiła oficjalne rekomendacje dotyczące korzystania przez członków samorządu radcowskiego z narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, które zostały przygotowane we współpracy z firmą Microsoft oraz prawnikami z kancelarii Sołtysiński Kawecki & Szlęzak.

To pierwszy tak kompleksowy dokument, który wyznacza ramy odpowiedzialnego, bezpiecznego i etycznego wdrażania

AI w praktyce zawodowej radców prawnych. Opracowane 22 rekomendacje mają ułatwić radcom prawnym pracę ze sztucz-



na inteligencją i zwrócić ich uwagę na zagrożenia związane np. z wybraniem odpowiedniego narzędzia, RODO czy sytuacjami, o których należy poinformować klienta.

Publikacja „AI w pracy radcy prawnego” została przygotowana z myślą o praktykach prawa, którzy chcą świadomie i profesjonalnie wprowadzać nowoczesne narzędzia do swojej pracy, nie rezygnując przy tym z najwyższych standardów zawodowych i troski o interes klienta. Wytyczne wskazują korzyści, wyzwania i ryzyka związane z wykorzystywaniem sztucznej inteligencji oraz podają wskazówki i przykłady dotyczące optymalnego promptowania czy zastosowania AI przy użyciu Microsoft 365 Copilot. Dokument ten porusza również zagadnienia związane z podstawowymi regulacjami prawnymi funkcjonującymi w tym zakresie (nawiązując m.in. do Aktu o AI, cyberbezpieczeństwa czy ogólnych regulacji dotyczących stosunków umownych). Dzięki niemu można zapoznać się także z wytycznymi co do stosowania narzędzi AI, przygotowanymi przez zagraniczne stowarzyszenia prawników.

– *Jesteśmy dopiero na początku drogi związanej z wdrażaniem AI w praktyce prawniczej. Sztuczna inteligencja otwiera przed radcami prawnymi ogromne możliwości, ale jej stosowanie wymaga refleksji, odpowiedzialności i znajomości ryzyk* – podkreślił Włodzimierz Chróścik, Prezes KRRP. – *Rekomendacje przygotowane przez KRRP mają na celu nie tylko wspierać rozwój kompetencji technologicznych, lecz przede wszystkim chronić wartości, które są fundamentem naszego zawodu: zaufanie, poufność i odpowiedzialność za interes klienta. Mamy nadzieję, że ten dokument stanie się realnym wsparciem dla całego środowiska i pomoże radcom prawnym bezpiecznie, etycznie i efektywnie korzystać z potencjału nowych technologii.*

Prezes Chróścik zwrócił również uwagę, że przedstawione rekomendacje nie są ostateczne – wraz z rozwojem AI będą one podlegać dalszej ewolucji i uściśleniu (np. wraz z pojawiającym się w najbliższych latach orzecnictwem, które zacznie kształtować praktyczne standardy stosowania AI i spowoduje, że regulacje dotyczące tej technologii staną się systematyczniejsze i precyzyjniejsze). Zapowiedział też, że w związku z tym treść przygotowanego dokumentu będzie aktualizowana i dostosowywana do zmieniającego się otoczenia prawnego i technologicznego.

Z ogromną satysfakcją informujemy, że znaczący wkład w opracowanie ww. rekomendacji mieli radcowie prawni z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie: dr Damian Flisak, dr Paweł Kowalski, Agata Szeliga, Renata Zalewska i Katarzyna Paziewska-Młodawska. Serdecznie dziękujemy członkom naszego samorządu za zaangażowanie, merytoryczny wkład oraz profesjonalizm, który znalazł odzwierciedlenie w treści dokumentu.

Zachęcamy do zapoznania się z rekomendacjami KRRP dotyczącymi korzystania z narzędzi opartych na sztucznej inteligencji – plik pdf z publikacją udostępniono w wersji do pobrania zarówno na stronie www.kirp.pl, jak i www.oirp.warszawa.pl.

Zapraszamy również do zapoznania się z omówieniem kluczowych zagadnień z tej publikacji, opracowanym przez dwóch radców prawnych zaangażowanych w jej przygotowanie.

Sztuczna inteligencja wyzwania, regulacje

r.pr. Paweł Kowalski, r.pr. Damian Flisak

Dynamiczny rozwój technologii opartej na sztucznej inteligencji (AI) radykalnie zmienił funkcjonowanie wielu sektorów, w tym branży prawniczej. Korzystanie z AI w pracy radcy prawnego przestaje być kwestią wyboru, a staje się naturalnym kierunkiem rozwoju zawodu.

Wraz z pojawieniem się nowoczesnych narzędzi AI, takich jak systemy generujące teksty czy analizujące dokumenty, praktyka prawnicza zyskuje nowe możliwości zwiększenia efektywności. Nie istnieje jednak jedno uniwersalne podejście do wykorzystywania AI. Zakres i sposób użycia tych narzędzi zależy od wielu okoliczności, a przede wszystkim od specjalizacji i wielkości kancelarii czy charakteru spraw. Niezależnie jednak od tego, czy sztuczna inteligencja będzie wykorzystywana jedynie okazjonalnie (np. jako wsparcie przy analizie orzecnictwa), czy też stanie się stałym elementem codziennej pracy prawnika, konieczna jest świadomość zasad bezpiecznego i etycznego wdrażania, i korzystania z tej technologii.

W odpowiedzi na rosnącą w zawrotnym tempie rolę AI w praktyce prawniczej Krajowa Izba Radców Prawnych wraz z partnerami przygotowała obszerny dokument pt. „AI w pracy radcy prawnego”, zawierający rekomendacje dotyczące korzystania z narzędzi AI. Składa się on z omówienia podstawowych zagadnień istotnych dla zrozumienia funkcjonowania AI, podstawowych przepisów prawa istotnych dla bezpiecznego korzystania, odnosi się także do korzyści i ryzyk związanych z AI, jak i oferuje zestaw konkretnych rekomendacji działania. Celem opracowania jest syntetyczne, choć pogłębione przedstawienie praktycznych wskazówek, jak korzystać z potencjału AI w sposób odpowiedzialny, zgodny z zasadami etyki oraz bezpieczeństwem prawnym klientów, oraz własnym.

Niniejszy artykuł stanowi syntetyczne omówienie kluczowych zagadnień z tej publikacji.

PODSTAWY PRAWNE I REGULACJE

Ochrona danych osobowych (RODO). Korzystanie z narzędzi AI musi odbywać się zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych. Radca prawny, w zależności od okoliczności, może być administratorem danych (gd





Inteligencja w pracy radcy prawnego: zasady i rekomendacje

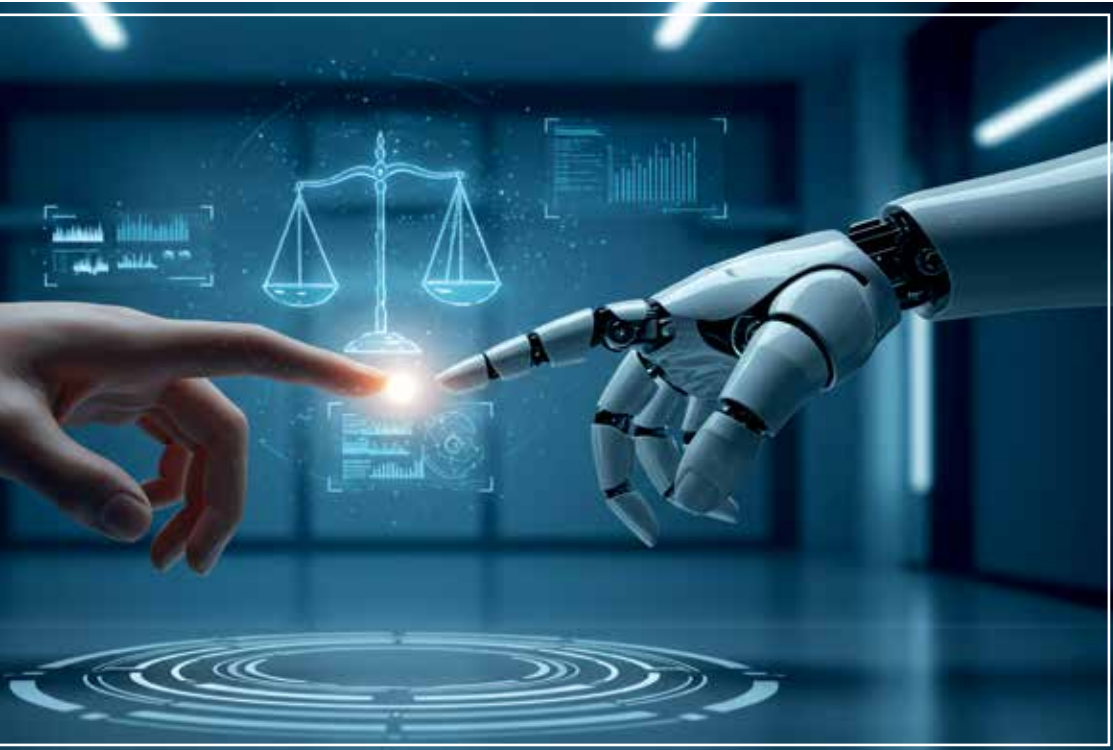
Sam decyduje o ich przetwarzaniu, np. prowadząc własną kancelarię) albo działając z upoważnienia innego administratora (np. w ramach stosunku pracy). W każdym przypadku powinien upewnić się, że wykorzystywanie AI nie narusza przepisów RODO. Jeżeli radca trenuje model AI na danych osobowych (np. dostarcza własne zbiory danych do uczenia algorytmu), musi legitymować się odpowiednią podstawą prawną przetwarzania i spełnić obowiązki informacyjne wobec osób, których dane dotyczą. Natomiast gdy radca korzysta jedynie z gotowego systemu AI dostarczanego przez zewnętrzną firmę, powinien sprawdzić, jakie dane użytkowników i ich klientów są gromadzone podczas używania tego systemu.

Narzędzia AI mogą przechowywać nie tylko treści zapytań (prompty) i generowane odpowiedzi, ale także różne metadane (np. identyfikatory użytkownika czy historię korzystania). Należy zweryfikować, czy dostawca AI staje się administratorem takich danych (np. gdy wykorzystuje je we własnych celach, jak ulepszanie usługi) czy też działa tylko jako podmiot przetwarzający na zlecenie radcy. Te ustalenia powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w umowie z dostawcą (np.

poprzez umowę powierzenia przetwarzania danych). Kluczowe jest też zapewnienie zgodności z zasadą poufności: najlepiej wybierać takie narzędzia, które nie wykorzystują danych klientów do trenowania ani nie przechowują ich dłużej niż to konieczne do udzielenia odpowiedzi. Jeśli system AI przetwarza wrażliwe dane osobowe na dużą skalę, radca prawny powinien rozważyć przeprowadzenie oceny skutków (Data Protection Impact Assessment, DPIA) i wdrożenie dodatkowych zabezpieczeń, tak jak przy każdym innym procesie przetwarzania danych, który z dużym prawdopodobieństwem może powodować wysokie ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych.

Akt w sprawie sztucznej inteligencji (AI Act). Unijny Akt w sprawie sztucznej inteligencji z 2024 r. wprowadza kompleksowe zasady dotyczące tworzenia i korzystania z systemów AI. Większość przepisów tego rozporządzenia zacznie obowiązywać w 2026 r., choć pewne zakazy (np. zakaz określonych praktyk w zakresie AI) i ogólne obowiązki (np. obowiązek permanentnego poszerzania kompetencji w zakresie AI przez podmioty stosujące systemy AI) zostały lub zostaną wprowadzone dużo wcześniej. AI Act rozróżnia role uczestników rynku, identyfikując

m.in. dostawców systemów AI, ich dystrybutorów oraz użytkowników systemów AI. Radcowie prawni, korzystając z narzędzi AI, z reguły będą właśnie użytkownikami (podmiotami stosującymi system AI). Ich obowiązki na gruncie aktu są ograniczone, o ile będą oni korzystać z systemów niskiego ryzyka. W praktyce sprowadza się to do używania systemu zgodnie z instrukcją dostawcy i dbania o nadzór nad jego działaniem. Sytuacja zmienia się jednak radykalnie, kiedy prawnik sięgnie po system AI wysokiego ryzyka (np. wspomagający decyzje rekrutacyjne, kredytowe lub analizujący zachowanie osób). Wówczas musi on spełnić dodatkowe wymogi, np. upewnić się, że system został zarejestrowany i posiada wymagane cechy (odpowiednią dokładność, zabezpieczenia itp.), a także sam monitorować jego działanie pod kątem bezpieczeństwa i prawi-





długości. Co istotne, jeśli radca prawny użyje narzędzia AI w nowy sposób, nieprzewidziany przez dostawcę, i przez to zmieni jego funkcję na taką, która kwalifikuje się jako wysokiego ryzyka, w świetle przepisów może zostać uznany za dostawcę tak zmodyfikowanego systemu. To będzie oznaczać konieczność wypełnienia wszystkich obowiązków stawianych dostawcom (włącznie z ewentualnym raportowaniem poważnych incydentów związanych z AI do organów nadzoru).

Prawo autorskie. AI rodzi liczne wyzwania związane z własnością intelektualną. Kwestia dopuszczalności trenowania modeli AI na cudzych utworach nie jest jeszcze jasno rozstrzygnięta w przepisach. Wciąż trwa dyskusja, czy uczenie modeli AI na cudzych treściach mieści się w prawnoautorskim wyjątku komercyjnej eksploracji tekstów i danych (*text and data mining*, TDM), choć trzeba jednocześnie zaznaczyć, że większość ekspertów opowiada się za taką dopuszczalnością. W świetle tych wątpliwości warto zwrócić uwagę, czy w umowach z dostawcami biorą oni na siebie odpowiedzialność za naruszenia praw autorskich w związku z działaniem AI. Jeśli chodzi o treści wygenerowane przez AI (*output*), zgodnie z polskim prawem nie są one objęte ochroną prawa autorskiego, ponieważ brakuje tutaj elementu twórczości człowieka. Nie oznacza to jednak, że problem znika. Wygenerowany tekst czy obraz może zawierać fragmenty pochodzące od utworów, na których modeli AI był trenowany. Dlatego radca prawny powinien ostrożnie podchodzić do kwestii praw autorskich: unikać wprowadzania do AI chronionych materiałów bez licencji oraz informować klientów, że materiały stworzone przez AI nie są chronione prawem autorskim.

Umowy z dostawcami i odpowiedzialność. Korzystanie z AI zazwyczaj opiera się na umowie z dostawcą technologii (licencji na oprogramowanie lub regulaminie usługi online). Radca prawny powinien dokładnie przeanalizować takie warunki. Szczególnie ważne są zapisy o poufności (czy dostawca gwarantuje zachowanie tajemnicy informacji wprowadzanych do systemu), dopuszczalnym użyciu generowanej treści (czy np. nie ma zakazu komercyjnego wykorzystywania narzędzia albo przetwarzania danych wrażliwych) oraz odpowiedzialności za ewentualne szkody. Standardowo dostawcy starają się ograniczyć swoją odpowiedzialność, np. wyłączając ją za pośrednie lub wtórne szkody albo limitując ją kwotowo (często do wysokości opłaty wniesionej przez użytkownika). Oznacza to, że ciężar ryzyka negatywnych skutków działania AI może w dużej mierze spoczywać na użytkowniku. Radca prawny powinien mieć tego świadomość i ocenić, czy poziom ryzyka jest akceptowalny (w razie wątpliwości można poszukać innego dostawcy lub spróbować wynegocjować korzystniejsze zapisy). Warto też pamiętać, że oprócz relacji z dostawcą, radca prawny odpowiada nadal przed swoim klientem za rezultat pracy, a fakt użycia AI nie zwalnia go z obowiązku dochowania należytej staranności. Z punktu widzenia ogólnych przepisów, jeśli narzędzie AI zawiedzie (np. wskutek błędu systemu prawnik przegapi ważny termin lub popełni błąd w opinii), klient może dochodzić roszczeń na zasadach odpowiedzialności kontraktowej za nienależyte wykonanie umowy.

Bezpieczeństwo i tajemnica zawodowa. Wdrożenie AI nie zwalnia z zachowania wszystkich standardów bezpieczeństwa informacji. Systemy AI działają najczęściej w środowisku chmurowym, trzeba więc zadbać o to, by dostawca spełniał wysokie standardy cyberbezpieczeństwa (szyfrowanie danych, zabezpieczenia przed nieautoryzowanym dostępem, zgodność z normami). Coraz częściej różne regulacje sektorowe wymagają od firm posiadania procedur reagowania

na incydenty cyberbezpieczeństwa, a jeśli radca prawny obsługuje klientów w sektorach krytycznych (np. finansowym), korzystanie przez niego z AI powinno wpisywać się w te procedury. Najważniejsze pozostaje jednak przestrzeganie tajemnicy zawodowej: radca nie może dopuścić, by informacje poufne trafiły w niepowołane ręce za pośrednictwem narzędzia AI. Przed użyciem aplikacji należy sprawdzić, czy oferuje ona odpowiedni poziom poufności (najlepiej, by dane wprowadzone nie były wykorzystywane poza daną sesję ani przechowywane dłużej). W sytuacjach budzących wątpliwości co do bezpieczeństwa lepiej powstrzymać się od użycia narzędzia AI lub uzyskać uprzednią zgodę klienta.

KORZYŚCI Z ZASTOSOWANIA AI W PRACY PRAWNIKA

Oszczędność czasu i większa efektywność. Zastosowanie AI



może przełożyć się na znaczną oszczędność czasu i wzrost wydajności pracy. Narzędzia AI potrafią w kilka chwil wykonać czynności, które do tej pory zajmowały prawnikom wiele godzin. Należy do nich choćby analiza czy podsumowanie obszernych dokumentów, wygenerowanie wstępnego szkicu porozumienia, przeszukanie bazy orzeczeń pod kątem konkretnej tezy. Dzięki temu radcowie prawni mogą skoncentrować swój wysiłek intelektualny na bardziej złożonych aspektach spraw wymagających kreatywnego myślenia czy wieloaspektowej oceny ryzyka. Wzrost efektywności będzie szedł w parze ze zwiększeniem konkurencyjności usług prawniczych. Kancelarie i działy prawne korzystające z AI będą w stanie obsługiwać klientów sprawniej i często niższym kosztem. Te okoliczności powinny stanowić istotną przewagę rynkową.



Poprawa jakości i komunikacji. AI może również przyczynić się do poprawy jakości pracy prawnika. Odpowiednio użyte narzędzia zmniejszają ryzyko ludzkich przeoczeń. Przykładowo, system może automatycznie wychwycić brakujące klauzule w umowie lub niespójności w tekście, których człowiek mógłby nie zauważyć, działając pod presją czasu. Ponadto duże modele językowe potrafią tłumaczyć zawiłe prawnicze sformułowania na bardziej przystępny język, co ułatwia komunikację z klientami i może czynić nawet najtrudniejsze opinie prawne bardziej przystępnymi. Dodatkowo integracja AI z wewnętrznymi bazami danych ułatwia zarządzanie wiedzą w kancelarii. Mowa tutaj o szybkim przeszukiwaniu archiwów dokumentów, aktualizowaniu wzorów umów o najnowsze przepisy, itp. Wszystko to sprawia, że przy zachowaniu należytej kontroli człowieka (*human oversight*) AI może bardzo istotnie zwiększyć wartość merytoryczną usług radcy prawnego.



WYZWANIA I RYZYKA ZWIĄZANE Z AI

Błędne lub nieaktualne wyniki (halucynacje). Systemy AI generatywnej mogą tworzyć odpowiedzi obiektywnie nieprawdziwe, choć brzmiące wiarygodnie. Zjawisko to zwykło się określać jako halucynacje. Istnieje wiele przyczyn przekłamanych odpowiedzi, np. niewłaściwy zestaw danych treningowych czy brak bieżącej aktualizacji. Wedle najnowszych badań mimo podejmowanych starań całkowite wyeliminowanie halucynacji nie będzie możliwe. Z tego też powodu zawsze należy mieć na uwadze, że narzędzia AI mogą udzielać nieprawidłowych odpowiedzi. Stosujący je prawnik musi każdorazowo i starannie weryfikować uzyskane wyniki.

Nadmierne poleganie na AI (*AI overreliance*). Użyteczność

narzędzi AI może prowadzić do pokusy nadmiernego polegania na jakości generowanych treści. Jeśli prawnik bezkrytycznie zaufa syntetycznie wytworzonej opinii prawnej, może przeoczyć błędy czy istotne niuanse. Ponadto długofalowo zbyt częste opieranie się na systemach AI może doprowadzić do erozji podstawowych prawniczych kompetencji w postaci czy to utraty umiejętności samodzielnego wyszukiwania informacji, czy to formułowania przekonujących argumentów.

Stronniczość algorytmu (bias). Model AI uczy się na podstawie danych, które mogą utrwalać istniejące uprzedzenia lub nierówności. Jeśli dane treningowe zawierały szkodliwe stereotypy, system AI może je nieświadomie powielać i utrwalać. Przykładowo, algorytm wspierający rekrutację trenowany na danych preferujących dotąd pewien profil kandydatów może automatycznie dyskryminować osoby spoza tego profilu (np. młodych mężczyzn kosztem w pełni wykwalifikowanych kobiet – w przypadku informatyków). W pracy radcy prawnego wyniki generowane przez AI (np. ocena ryzyka sprawy czy propozycja rozstrzygnięcia) także mogą być dotknięte stronniczością. Prawnika musi być w stanie identyfikować takie sytuacje, weryfikować, czy odpowiedzi nie faworyzują wybranych opcji bez merytorycznej podstawy.

Ryzyko naruszenia poufności. Jednym z najpoważniejszych zagrożeń jest możliwość ujawnienia informacji poufnych wskutek korzystania z zewnętrznego narzędzia AI. Jeśli prawnik wprowadzi do narzędzia AI treści objęte tajemnicą zawodową (dane klienta, fragmenty dokumentów, strategię procesową), a dostawca narzędzia będzie mógł je podejrzeć lub wykorzystać, wówczas dojdzie do naruszenia poufności. Konsekwencje takiej sytuacji mogą być wielorakie, od bezpowrotnej utraty zaufania klienta, poprzez sankcje dyscyplinarne oraz potencjalną odpowiedzialność za szkodę. Dlatego radca prawny musi mieć absolutną pewność co do polityki prywatności i zabezpieczeń dostawcy AI, zanim przekaze mu jakiegokolwiek wrażliwe informacje. W praktyce często oznacza to ograniczenie użycia AI do takich danych i zadań, które nie niosą ryzyka ujawnienia treści objętych tajemnicą.

Zależność od dostawcy i zmiany w modelu pracy. Prawnicy korzystający z zewnętrznych narzędzi AI mogą znaleźć się w sytuacji uzależnienia – całkowitego lub częściowego – od ich dostawców. Zmiana przez dostawcę warunków świadczenia usługi, podniesienie cen, brak rzetelnego usuwania usterek czy zawieszenie zawieszenia działania narzędzia – te sytuacje mogą poważnie zakłócić pracę kancelarii. Dlatego nie należy opierać się wyłącznie na jednym rozwiązaniu i warto mieć plan awaryjny na wypadek problemów (np. alternatywne narzędzia lub możliwość czasowego powrotu do tradycyjnej pracy). Ponadto AI wymusza pewne zmiany organizacyjne: jeśli algorytmy przejmują rutynowe zadania, kancelarie muszą dostosować sposób kształcenia i wykorzystywania młodszych prawników. Można śmiało zakładać, że z czasem zapotrzebowanie na podstawową pracę analityczną mocno się zmniejszy, za to większą wagę zyskają kompetencje strategiczne, kreatywne myślenie i specjalistyczna wiedza.

REKOMENDACJE

Przygotowanie do wdrożenia AI. Przed sięgnięciem po narzędzie AI radca prawny powinien dokładnie przeanalizować jego przydatność i wpływ na swoją pracę. W pierwszym rzędzie należy zastanowić się nad obszarami, w których AI ma pomóc (np. analiza dokumentów, wyszukiwanie informacji, generowanie projektów pism) i dobrać rozwiązanie odpowiednie do tych potrzeb. Konieczne jest zdobycie informacji o działaniu wybranego narzędzia: jakie dane przetwarza, skąd czerpie



wiedzę i czy zachowuje wprowadzone informacje. Trzeba upewnić się, że narzędzie spełnia standardy bezpieczeństwa i poufności (np. że dane wejściowe nie są wykorzystywane przez dostawcę do innych celów ani przechowywane dłużej niż to konieczne). Kolejnym krokiem jest analiza warunków umowy z dostawcą: szczególną uwagę warto zwrócić na zapisy o poufności (czy dostawca gwarantuje ochronę danych klienta), dopuszczalnym użyciu (czy nie ma ograniczeń co do rodzaju spraw lub danych, do jakich można używać AI) oraz odpowiedzialności (czy dostawca nie wyłączył lub skrajnie nie ograniczył swojej odpowiedzialności za wady działania systemu). W umowie powinny pojawić się także ustalenia dotyczące praw do treści generowanych przez AI (*output*) oraz wykorzystania danych wprowadzanych przez prawnika. Na etapie przygotowań radca prawny powinien też rozstrzygnąć kwestie związane z ochroną danych osobowych: czy korzystanie z narzędzia czyni go administratorem, czy podmiotem przetwarzającym, czy trzeba podpisać z dostawcą umowę powierzenia danych, a także czy należy dokonać aktualizacji polityk prywatności dla klientów. Jeśli planuje się używanie systemu AI do danych wrażliwych lub w obszarze podlegającym szczególnym regulacjom, warto już na wstępie skonsultować się z inspektorem ochrony danych lub specjalistą IT. Istotnym elementem etapu przygotowawczego jest także określenie zakresu korzystania z AI w kontekście obowiązków zawodowych (np. decyzja, że w sprawach objętych ścisłą tajemnicą radca w ogóle nie będzie używał AI albo że w określonych sytuacjach najpierw uzyska zgodę klienta na wspomaganie się narzędziem).

Wdrożenie narzędzi AI. Po wyborze i zakupie rozwiązania należy zadbać o jego prawidłową implementację w kancelarii. Rekomenduje się opracowanie wewnętrznych procedur i wytycznych regulujących korzystanie z AI przez wszystkich członków zespołu. Takie wytyczne powinny określać m.in. które narzędzia AI są dopuszczone do użytku oraz do jakich zadań wolno je stosować (np. czy można użyć AI do przygotowania projektu umowy dla klienta, pisma procesowego, czy tylko do prac wewnętrznych), jak postępować z danymi wrażliwymi (np. kategoryczny zakaz wprowadzania do AI danych objętych tajemnicą określonego typu), a także sposób nadzorowania wyników, przy czym żelazną regułą musi być, że każdy dokument wygenerowany przez AI podlega starannej weryfikacji przed opuszczeniem kancelarii. Wdrożeniu powinno towarzyszyć obligatoryjne szkolenie personelu, ponieważ wszyscy użytkownicy narzędzia muszą rozumieć zarówno jego obsługę techniczną, jak i zasady odpowiedzialnego korzystania. Na szkoleniu warto przedstawić dobre praktyki tworzenia zapytań (promptów) do AI, omówić typowe ryzyka (np. halucynacje, niepełność danych) i przypomnieć wymogi etyczne. Ważnym aspektem wdrożenia jest również integracja narzędzia z dotychczasowymi systemami i procedurami kancelarii, np. zapewnienie, że dokumenty generowane przez AI będą właściwie archiwizowane w systemie zarządzania dokumentacją. Należy przemyśleć także kwestie rozliczeń z klientem. Jeśli użycie narzędzi sztucznej inteligencji znacząco zwiększa wydajność, być może konieczna stanie się odpowiednia modyfikacja podejścia do rozliczania czasu pracy czy otrzymywanego honorarium.

Bieżące stosowanie i nadzór. Po wdrożeniu narzędzi AI radca prawny powinien stale monitorować ich działanie i efekty. Zaleca się regularną ocenę korzyści i ryzyk, np. przegląd co kilka miesięcy, jakie zadania wykonano z pomocą AI, czy przyniosło to zamierzone oszczędności czasu, czy nie odnotowano błędów lub incydentów. Na tej podstawie można zdecydować o ewentualnej korekcie sposobu korzysta-



nia z narzędzia, dodatkowym szkoleniu personelu lub – przeciwnie – szerszym wykorzystaniu AI w kolejnych obszarach. Ważne jest również śledzenie zmian otoczenia prawnego i technologicznego, a także zorientowanie w pojawiających się nowych wersjach narzędzi, łatkach bezpieczeństwa, nowych przepisach czy korporacyjnych wytycznych. Wszelkie wewnętrzne polityki dotyczące korzystania z AI powinny być aktualizowane w razie potrzeby, tak aby nadążały za rozwojem technologii i najlepszymi praktykami. W ramach zespołu warto dzielić się doświadczeniami z użytkowania AI i wyciągać wnioski na popełnionych błędach. Bardzo przydatne w tym zakresie może być prowadzenie wewnętrznej „bazy wiedzy” o problemach i rozwiązaniach w zakresie narzędzi AI. Nie wolno też zapominać o przygotowaniu do incydentów związanych z AI. Kancelaria powinna mieć procedurę postępowania na wypadek różnych sytuacji. Dla przykładu, jeśli dojdzie do niezamierzonego ujawnienia danych wskutek korzystania z narzędzia AI lub innej awarii, niezbędne będzie szybkie powiadomienie zainteresowanej strony (np. klienta, a w razie potrzeby organ nadzoru) i natychmiastowe podjęcie środków zaradczych. Rejestrowanie incydentów i wyciąganie z nich wniosków na przyszłość jest elementem profesjonalnego podejścia do nowych technologii.

Podnoszenie kompetencji w zakresie AI. Każdy podmiot korzystający z systemów sztucznej inteligencji, a więc także profesjonalści wykonujący zawody prawnicze, ma obowiązek zapewnić, by



osoby odpowiedzialne za ich stosowanie lub wyeksponowane na ich oddziaływanie posiadały odpowiednie kompetencje i wiedzę na temat AI. Nie jest to wyłączenie zalecenie, lecz konkretny wymóg prawa unijnego (AI Act). W praktyce oznacza to konieczność stałego doskonalenia zawodowego w zakresie AI, zarówno pod względem technicznego rozumienia funkcjonowania narzędzi, jak i w zakresie regulacji prawnych oraz etycznych granic ich stosowania. Dlatego tak istotne jest, aby kancelarie prawne inwestowały w rozwój kompetencji swoich zespołów poprzez cykliczne organizowanie warsztatów z obsługi i możliwości narzędzi AI, omawianie zmian regulacyjnych, identyfikację nowych zagrożeń. Z uwagi na fakt, że sztuczna inteligencja będzie się dynamicznie zmieniać, jedynie ciągłe doskonalenie i świadomy nadzór nad jej stosowaniem mogą zapewnić odpowiedzialne wykorzystanie tej technologii w praktyce.

ZAKOŃCZENIE

Dla radcy prawnego kluczowe jest zachowanie równowagi. Powinniśmy wykorzystywać AI jako narzędzie wspierające, automatyzujące powtarzalne czynności czy dostarczające wartościowych analiz prawnych. Równocześnie musimy jednak koniecznie utrzymać kontrolę nad procesem świadczenia pomocy prawnej. Zaufanie klienta, przestrzeganie zasad etyki i niezależność osądu pozostają niezmiennym fundamentem zawodu i żadna technologia nie zwolni z ich przestrzegania. Sztuczna inteligencja powinna służyć prawnikom, a nie ich zastępować. Zachowując zdrowy rozsądek i ucząc się korzystać z niej bezpiecznie, radcowie prawni będą mogli z większą śmiałością wkroczyć w kolejną odsłonę cyfrowej ery.

Omówione w artykule rekomendacje podpowiadają, jak korzystać z potencjału AI bez zaniebywania standardów zawodowych. Co oczywiste, ramy prawne i możliwości technologiczne będą zmieniać się dynamicznie, ponieważ sam fenomen sztucznej inteligencji znajduje się ledwie w początkowym stadium swojego rozwoju. Niewątpliwie w ślad za dynamicznym rozwojem AI pojawią się nowe poglądy prawne, orzecznictwo, nowe regulacje. Dlatego dokument ten należy traktować jako punkt wyjścia i opracowanie, które powinno być regularnie uzupełniane w świetle zmieniających się uwarunkowań.

POSTSCRIPTUM

Pracując nad powstaniem niniejszej publikacji, wykorzystaliśmy zaawansowane narzędzia AI – nie jedno, lecz kilka. Uczyniliśmy to z paru powodów. Przede wszystkim, chcieliśmy empirycznie pokazać osobom mniej zorientowanym w możliwościach systemów AI, do czego są zdolne. Owszem, wygenerowany tekst był jeszcze bardzo daleki od optymalnego i wymagał od nas obszernych zmian, uzupełnień, skreśleń czy przesunięć. Niemniej jednak istotnie przyspieszył on pracę nad tekstem bez szkody dla jego – taką mamy nadzieję – obiektywnej przydatności. Po drugie, należy mieć świadomość, że zastosowane przez nas *modus operandi* jest już praktykowane przez bardzo wielu prawników, którzy jednak nie decydują się na ujawnienie tego faktu. Dla jasności, nie zawsze będzie to konieczne. Co więcej, większość wsparcia otrzymywanego przez prawnika ze strony narzędzi AI nie będzie wymagać upublicznienia (inną rzeczą będzie sumienne rozważenie potrzeby ujawnienia tego faktu wobec klienta), skoro ten ostatni i tak bierze całkowitą odpowiedzialność za merytoryczną wartość świadczonej usługi. W gruncie rzeczy podpis składany pod pismami procesowymi również niekoniecznie oznacza autorstwo osoby podpisującej, lecz wzięcie formalnej odpowiedzialności za przesyłaną treść. Ujawnienie syntetycznego pochodzenia treści będzie jednak wymagane w szczególności wówczas, gdy autorstwo człowieka będzie stanowiło jego istotę. Mamy tutaj na myśli czy to kontraktowe zobowiązanie do osobistej twórczości, czy też wszelkie prace o charakterze edukacyjnym bądź naukowym, które umożliwiają wspinanie się po drabinie zaawansowania naukowego. Stworzenie adekwatnych reguł oznaczania autorstwa jest z pewnością jednym z podstawowych zadań do wykonania przez środowisko prawnicze.

Publikacja została przygotowana ze wsparciem narzędzi sztucznej inteligencji pod starannym i merytorycznym nadzorem autorów artykułu oraz dogłębną weryfikacją jego treści.

Autorzy są radcami prawnymi OIRP w Warszawie. R.pr. Paweł Kowalski jest doktorem nauk prawnych, Pełnomocnikiem Prezesa KRPP ds. Nowych Technologii. R.pr. Damian Flisak jest doktorem nauk prawnych, członkiem Komisji LegalTech Rady OIRP w Warszawie, i członkiem OBSIL KRPP.



FELIETON



ANNA SĘKOWSKA

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

LECZENIE OBJAWOWE

Krajowa Rada Radców Prawnych w dniu 3 czerwca 2025 r. wyraziła zdecydowany sprzeciw wobec rozwiązań proponowanych w projekcie ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (druk sejmowy nr 1202), przewidującym rezygnację z obowiązku składania przez beneficjentów pisemnych oświadczeń o niemożności poniesienia kosztów odpłatnej pomocy prawnej oraz wprowadzenie dodatkowej formy udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej za pomocą środków komunikacji na odległość bez uprzedniego wprowadzenia mechanizmów zapewniających możliwość weryfikacji osoby uprawnionej, oraz zapewnienia warunków świadczenia pomocy prawnej z poszanowaniem tajemnicy zawodowej i w sposób umożliwiający unikanie konfliktu interesów.

Głosowałam za tym stanowiskiem z pełnym przekonaniem, ale też rozczarowaniem, że po raz kolejny doszło do sytuacji, gdy po wielomiesięcznych pracach legislacyjnych w zespołach roboczych oraz konsultacjach społecznych przy udziale środowisk prawniczych i praktyków, wniesiono projekt pomijający propozycje zgłoszone przez samorząd radców, a także inne podmioty organizujące i realizujące przepisy ww. ustawy.

Nie jest to niestety pierwszy przypadek, kiedy postulaty zgłaszane przez samorząd radców prawnych oraz inne środowiska prawnicze, choć dotyczą wykonywania zawodu i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, pozostają bez znaczenia dla władzy publicznej. Podobne działanie można zaobserwować m.in. w kwestii wynagrodzenia za świadczenie pomocy prawnej z urzędu (tzw. stawki urzędowe), uregulowania rynku świadczenia usług prawnych (w tym uregulowania działalności tzw. spółek odszkodowawczych), wzmocnienia ochrony niezależności radców prawnych w zakresie wykonywanych czynności zawodowych, zastrzeżenia nazwy „kancelaria” oraz wzmocnienia ochrony tytułu zawodowego „radcy prawnego”, kończąc na bardzo istotnych postulatach zgłaszanych w zakresie procedur oraz usprawnienia funkcjonowania sądów, informatyzacji procesu, w tym wnoszenia pism przez portal czy wdrożenia kalendarza pełnomocnika. Powoduje to, że warunki wykonywania naszego zawodu stają się coraz trudniejsze, świadczenie usług coraz bardziej wymagające, a prowadzenie prawniczej działalności gospodarczej skomplikowane.

Radcy prawni są profesjonalistami z kompetencjami umożliwiającymi im realizację trudnych wyzwań i spraw. Nie oznacza to jednak

uprawnienia organów władzy publicznej do przerzucania na nas zadań, które dla dobra interesu publicznego powinny być realizowane przez państwo. Bynajmniej nie chodzi tu o niezadowolenie – z uwagi na popularne obecnie wyjście ze strefy komfortu – tylko podział zadań pomiędzy państwo, obywateli czy przedstawicieli zawodów zaufania publicznego.

Biorąc udział w radiowej debacie dotyczącej petycji do Premiera RP w sprawie nieodpłatnej pomocy prawnej, porównałam projekt nowelizacji do leczenia objawowego. Większość z nas zdaje sobie sprawę, że leczenie objawowe nie jest wystarczające, aby odzyskać zdrowie oraz kondycję psychofizyczną, i nie tak chcielibyśmy być leczeni. To, czego brak w działaniach organów władzy to holistyczne spojrzenie na problem, jego przyczyny i możliwe rozwiązania, przy realnym udziale podmiotów nim dotkniętych. Podejmowanie wycinkowych działań uznać należy za niewystarczające i nierozwiązujące zasadniczych problemów społecznych, funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz świadczenia pomocy prawnej. Tak bierność władzy przy konieczności rozwiązania istotnych dla społeczeństwa obywatelskiego problemów, jak i podejmowanie doraźnych działań doprowadzą do pogorszenia jakości usług, chaosu organizacyjnego i jeszcze większego spadku zaufania społecznego do systemu prawa i prawników.

Naszym priorytetem jest zapewnienie, aby radczynie prawne i radcowie prawni, których reprezentujemy, mogli wykonywać swoją pracę w godnych warunkach umożliwiających świadczenie najwyższej jakości usług prawnych.



AKTUALNOŚCI



ZAWÓD RADCY PRAWNEGO TO TAKŻE MISJA

WYWIAD

Z r.pr. Magdaleną Bartosiewicz,

Przewodniczącą Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka
Rady OIRP w Warszawie

Redakcja Temidium: Szanowna Pani Mecenas, rozmowę z Panią chcemy zapoczątkować cykl wywiadów z przewodniczącymi komisji stałych działających przy Radzie naszej OIRP, aby pokazać zarówno zakres pracy przez nie wykonywanej, jak i zaprezentować sylwetki osób, które nimi kierują. Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka, będąca jedną z siedmiu komisji działających w OIRP w Warszawie, w samej nazwie zawiera dwa obszary działania: sprawy kontaktów zagranicznych oraz prawa człowieka. Skąd to połączenie?

R.pr. Magdalena Bartosiewicz: Połączenie tematyki zagranicznej i praw człowieka w jednej komisji nie jest przypadkowe – wynika z przekonania, że prawa człowieka mają charakter uniwersalny, a ich ochrona nie kończy się na granicach jednego państwa. Współpraca międzynarodowa jest dziś nieodłącznym elementem działań na rzecz praw człowieka zarówno w kontekście stanowienia standardów, jak i reagowania na ich naruszenia.

W naszej Komisji te dwa obszary przenikają się w sposób naturalny. Mamy członkinie i członków, którzy działają jednocześnie w projektach międzynarodowych i inicjatywach dotyczących praw człowieka – bo jedno bardzo często wynika z drugiego. Z jednej strony wspieramy współpracę z izbami zagranicznymi, organizacjami prawniczymi czy instytucjami europejskimi, z drugiej – reagujemy na

konkretne sytuacje społeczne i kryzysy, gdzie prawnicy mogą odegrać ważną rolę.

Wspólne działania na tych dwóch płaszczyznach pozwalają nam lepiej rozumieć globalny kontekst wyzwań takich jak migracje, dostęp do wymiaru sprawiedliwości czy ochrona podstawowych wolności. To nie są odrębne światy – to połączone pola, które często wzmacniają się wzajemnie, tak samo jak osoby je współtworzące w ramach Komisji.

Myślę, że najczęściej pojawiającym się zarzutem wobec samego istnienia komisji jest ten, który twierdzi, że sprawy zagraniczne oraz prawa człowieka to nie są sprawy *stricto* samorządowe. Jak Pani odpowie na ten zarzut?

To prawda, że sprawy zagraniczne czy prawa człowieka nie należą do katalogu klasycznych zadań samorządu zawodowego. Ale rola radców prawnych i naszego samorządu nie ogranicza się tylko do kwestii technicznych, zawodowych czy dyscyplinarnych. Naszym zadaniem jest także kształtowanie wysokich standardów etycznych i zawodowych, a te nie istnieją w oderwaniu od kontekstu społecznego i międzynarodowego.

Współczesny prawnik musi rozumieć wyzwania, które niesie globalizacja, migracje, cyfryzacja czy kryzysy humanitarne. Musi być także wrażliwy na prawa człowieka – nie

tylko jako normy prawa pozytywnego, ale jako wartości, które stoją u podstaw naszej pracy. Samorząd prawniczy, który chce być nowoczesny i odpowiedzialny, nie może się od tych tematów odcinać.

Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka nie zastępuje instytucji publicznych ani organizacji pozarządowych, ale uzupełnia ich działanie tam, gdzie głos środowiska prawniczego może coś wniesić. Nasza działalność to forma zaangażowania i wyraz przekonania, że zawód radcy prawnego wiąże się nie tylko z uprawnieniami, ale i z obowiązkiem reagowania na ważne zjawiska społeczne.

Co uznaje Pani za główny sukces w dotychczasowej działalności Komisji? Należy przypomnieć, że nie jest Pani jej przewodniczącą po raz pierwszy.

Trudno wskazać jeden „główny” sukces, bo nasza działalność to raczej ciągłe odpowiadanie na dynamicznie zmieniające się potrzeby – i właśnie tę zdolność reagowania uważam za naszą największą wartość.

W sferze zagranicznej niewątpliwie ważnym osiągnięciem było pozyskanie dofinansowania z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji na organizację zagranicznych staży dla aplikantów radcowskich. Dzięki temu młodzi prawnicy z naszej Izby mogą zdobywać doświadczenie zawodowe w kancelariach i instytucjach w całej Europie, poszerzając swoje horyzonty i budując relacje międzynarodowe. To konkretna inwestycja w przyszłość zawodu, ale także pokazanie członkiniom i członkom naszego Samorządu, że działalność zagraniczna Izby to aktywność, która daje możliwości każdemu z nas. Wierzę, że jedynie w takim wydaniu ma to sens.

Jeśli chodzi o prawa człowieka – jesteśmy dumni z tego, że w ostatnich latach potrafiliśmy działać szybko i wspólnie tam, gdzie prawnicy byli potrzebni. Organizowaliśmy pomoc prawną *pro bono* dla osób biorących udział w protestach. Reagowaliśmy szybko w obliczu kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej, a później – po wybuchu wojny – wspieraliśmy uchodźców z Ukrainy. W każdej z tych sytuacji mobilizowaliśmy środowisko, oferując realną pomoc. To pokazuje, że Komisja nie działa „w próżni” – jesteśmy tam, gdzie nasze wartości i nasza wiedza są potrzebne.

Czy radca prawny spoza działaczy samorządu może działać w domenie zainteresowań komisji?

Oczywiście – i to z pełnym przekonaniem odpowiadam: tak, jak najbardziej.

Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka jest otwarta na współpracę z każdym radcą prawnym lub aplikantem radcowskim, którzy chcą się zaangażować. Nie trzeba być członkiem organów samorządu

ani mieć żadnego „tytułu”, by działać z nami – wystarczy chęć, pomysł albo gotowość do pomocy. Wiele naszych projektów powstało właśnie dzięki inicjatywie osób spoza ścisłego grona Komisji lub z udziałem tych osób.

Zależy nam, by Komisja była przestrzenią wymiany – miejscem, gdzie spotykają się doświadczenie zawodowe, pasja społeczna i ciekawość świata. Jeżeli ktoś chce współtworzyć wydarzenia, prowadzić działania edukacyjne, wspierać inicjatywy międzynarodowe albo angażować się w pomoc prawną na rzecz praw człowieka – drzwi są otwarte.

W praktyce bardzo często współpracujemy z osobami, które formalnie nie są członkami Komisji, ale wnoszą ogromną wartość swoją wiedzą, zaangażowaniem i energią. I właśnie na tym budujemy naszą siłę.

Czy działania naszej Izby w zakresie spraw komisji nie dublują działań samorządu na szczeblu krajowym?

To bardzo zasadne pytanie – i cieszę się, że wybrzmiewa, bo pozwala pokazać, jak istotna i uzupełniająca jest rola izb okręgowych.

Działania podejmowane przez naszą Izbę nie dublują aktywności samorządu krajowego – przeciwnie, są ich dopełnieniem na poziomie lokalnym i środowiskowym. Krajowa Rada Radców Prawnych wyznacza kierunki i prowadzi istotne działania ogólnopolskie, ale to w okręgowych izbach odbywa się codzienna, bezpośrednia praca z członkami samorządu. To właśnie tutaj tworzy się przestrzeń do inicjatyw oddolnych, szybkiego reagowania na lokalne potrzeby i do budowania relacji międzyludzkich, które są podstawą realnego zaangażowania.

Komisja Zagraniczna i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie współpracuje z samorządem krajowym – wspieramy wspólne działania, włączamy się w akcje organizowane przez KRRP, ale też inicjujemy własne projekty, które mają lokalny wymiar i odpowiadają na potrzeby naszej społeczności zawodowej. Sama jestem członkinią Komisji Praw Człowieka KRRP i dzięki temu jest mi także łatwiej czuć nad tym, aby właśnie nasze działania na szczeblu okręgowym nie dublowały się, a uzupełniały to, co planowane jest na szczeblu krajowym i na odwrót. Dzięki temu samorząd działa skuteczniej i pełniej – zarówno „w górę”, jak i „w dół” struktury. Nie chodzi o powielanie, lecz o współdziałanie i uzupełnianie się.

Pani przygoda z samorządem trwa od 2016 roku, a aplikację ukończyła Pani w 2014 roku. Skąd to zainteresowanie sprawami samorządowymi?

Myślę, że to była dość naturalna droga. Już w czasie aplikacji czułam, że zawód radcy prawnego to coś więcej niż tylko indywidualna praktyka. Po zakończeniu aplikacji bardzo szybko zrozumiałam, że samorząd daje realną przestrzeń do działania, wpływania na rzeczywistość prawną i społeczną, ale też do rozwoju – zarówno zawodowego, jak i osobistego. Jestem jedną z tych osób, która na pytanie, czy zawód radcy prawnego to tak-



że misja, z pełnym przekonaniem odpowie, że jak najbardziej. Głos naszego środowiska i realne działania, które zostały przez nas podjęte, szczególnie w ostatnich latach, miały bardzo duże przełożenie na otaczającą nas rzeczywistość. Nie na wszystko, co się dzieje mamy oczywiście wpływ, ale musimy codziennie podejmować kolejne próby i nie ustawać w tych działaniach.

W mojej działalności samorządowej od samego początku wciągnęły mnie działania edukacyjne i obywatelskie – obszary, które zawsze były mi bliskie. A z czasem, krok po kroku, przekonałam się, że samorząd to nie tylko struktura, ale przede wszystkim ludzie. Na tej drodze spotkałam wiele wspaniałych osób z pasją, z ideałami, z konkretnymi pomysłami na zmianę rzeczywistości. To one dodają energii i inspirują do dalszego działania. To także wzajemne wsparcie – nie tylko merytoryczne, ale bardzo często ludzkie i życzliwe. Wspólnota, którą tworzymy, jest tutaj kluczowa.

Jest Pani również członkinią Prezydium Rady OIRP w Warszawie oraz członkinią Krajowej Rady Radców Prawnych. Czym się Pani tam zajmuje? Czy ten nawet obowiązków samorządowych odbywa się kosztem życia prywatnego i zawodowego?

W ramach Prezydium Rady OIRP w Warszawie zajmuję się głównie sprawami zagranicznymi, projektami edukacyjnymi oraz wspieraniem inicjatyw społecznych – to naturalne przedłużenie mojej pracy w Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka. Na poziomie KIRP działam w zakresie praw człowieka, ale także angażuję się w działalność Komitetu ds. przeciwdziałania praniu pieniędzy (AML) przy CCBE, co pozwala mi łączyć doświadczenie zawodowe z tematami ważnymi z punktu widzenia zawodu.

Oczywiście taka aktywność wymaga dobrej organizacji i elastyczności – jest bardzo intensywnie. Działalność samorządowa nie odbywa się jednak kosztem mojej pracy zawodowej. Klienci są dla mnie ogromnie ważni – lubię to, co robię zawodowo i podchodzę do tego z pełnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością. Prowadzę kancelarię, której rozwój jest dla mnie realną satysfakcją.

Mam też szczęście, że moja praca zawodowa i działalność samorządowa się uzupełniają – tematy, którymi zajmuję się w jednej sferze, często inspirują mnie w drugiej. A prywatnie wspiera mnie grono bliskich osób, które rozumieją, że działalność społeczna to dla mnie źródło energii i sensu.

Co zamierza robić kierowana przez Panią komisja w kolejnych latach działalności w ramach tej kadencji?

W najbliższych latach nasza komisja będzie kontynuować działania w obu obszarach – zarówno zagranicznym, jak i w zakresie praw człowieka – z naciskiem na to, co sprawdza się w praktyce i realnie wspiera członkinie i członków naszej Izby.

W sferze międzynarodowej naszym priorytetem jest umożliwienie dalszego udziału aplikantów radcowskich w programach stażowych za granicą. Wiemy, jak cenne są to doświadczenia – otwierają perspektywę, pozwalają zrozumieć, jak funkcjonują systemy prawne w innych krajach i budują sieć kontaktów zawodowych, która procentuje latami. Chcemy też wspierać radczynie i radców prawnych w zdobywaniu zagranicznych partnerstw i możliwości rozwoju – czy to przez udział w wydarzeniach międzynarodowych, czy współpracę z zagranicznymi kancelariami i izbami prawniczymi.

W obszarze praw człowieka planujemy pozostać elastyczni i gotowi do szybkiego reagowania na bieżące potrzeby – tak jak robiliśmy to dotychczas, np. w odpowiedzi na protesty społeczne czy sytuacje kryzysowe. Ale jednocześnie chcemy działać bardziej systemowo – budować świadomość, że prawa człowieka to nie tylko temat dla specjalistów czy organizacji pozarządowych, ale codzienna rzeczywistość pracy radcy prawnego. Wszyscy stykamy się z problemami dotyczącymi równości, ochrony prywatności, prawa do sądu czy godnych warunków pracy – czasem nawet o tym nie myśląc w tych kategoriach.

Dlatego planujemy inicjatywy edukacyjne i merytoryczne, które pomogą nam „odczarować” temat praw człowieka i pokazać, że to kwestia aktualna także w kontekście nowych wyzwań – takich jak zrównoważony rozwój, odpowiedzialność biznesu czy transformacja cyfrowa. Majowa konferencja „Odpowiedzialność nie tylko zrównoważona – ESG” była tego świetnym przykładem – pokazała, że prawa człowieka są obecne nie tylko w salach sądowych, ale też w strategiach firm, regulacjach europejskich i działaniach compliance. Chcemy tę rozmowę kontynuować – z członkiniami i członkami naszej Izby oraz z partnerami zewnętrznymi – i tworzyć przestrzeń, w której zawód radcy prawnego łączy się z odpowiedzialnością za szerszy kontekst społeczny.

Dziękujemy za rozmowę.



Zgromadzenie sprawo Okręgowej Izby Radców



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

8 kwietnia 2025 r. w siedzibie OIRP w Warszawie przy ul. Żytniej 15 odbyło się Zgromadzenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Na spotkanie złożyło się m.in. przedstawienie sprawozdań z działalności organów Izby warszawskiej oraz prezentacja wyników finansowych Izby za 2024 rok. Wydarzenie zakończyło się przyjęciem uchwał dotyczących m.in. budżetu Izby warszawskiej oraz kierunków działania OIRP w Warszawie na kolejny rok.

Tradycyjnie rozpoczęcie Zgromadzenia należało do Dziekan Rady OIRP w Warszawie Anny Sękowskiej, która przekazała informacje dotyczące udziału delegatów w spotkaniu. Przed rozpoczęciem sprawozdania z działalności Izby uczczono minutą ciszy pamięć członków naszego samorządu, którzy odeszli w minionym roku.

Następnie głos zabrał Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik.

W porządku obrad Zgromadzenia znalazły się sprawozdania z działalności organów Izby warszawskiej w 2024 roku oraz prezentacje efektów pracy poszczególnych komisji Rady.

Jak poinformowała Dziekan Rady OIRP w Warszawie, w Izbie warszawskiej w minionym roku (pierwszym roku cyklu szkoleniowego 2024–2026) przeprowadzono ponad 80 szkoleń zawodowych; aplikacja radcowska była realizowana zarówno stacjonarnie, jak i w for-



zdawcze Prawnych w Warszawie



mule e-learningu; przeprowadzono kampanie promujące zawód radcy prawnego, organizowano wydarzenia specjalne i rozpoczęto nowe inicjatywy skierowane zarówno do radców prawnych, jak i aplikantów radcowskich. Ponadto nastąpił rozwój programu edukacji prawnej oraz zostały podjęte liczne działania integracyjne.

Zgromadzenie było również okazją do podsumowania zagranicznych działań Izby warszawskiej oraz projektów wspierających młodych prawników – takich jak nawiązanie i rozszerzanie współpracy z odpowiednikami Izby z Europy, Akademia Aplikanta, Konferencja „Pakiet na start” dla młodych radców prawnych czy działania Funduszu Stypendialnego im. Anny Manz.

Po głównym sprawozdaniu przyszła kolej na podsumowanie wykonania budżetu Izby warszawskiej za rok 2024, przedstawione przez

Skarbnika Rady Norberta Tomasza Wareckiego. Następnie swoje sprawozdanie przedstawili kolejno: Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej OIRP w Warszawie Tomasz Niedziński, przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie Piotr Karwat oraz Rzecznik Dyscyplinarny OIRP w Warszawie Bartosz Miszewski.

Delegaci niemal jednomyślnie podjęli uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania i oceny działalności Rady, i innych organów Izby oraz w sprawie wykonania budżetu OIRP w Warszawie.

Zgromadzenie było nie tylko czasem formalnych decyzji, ale też wymiany myśli i inspiracji pomiędzy osobami aktywnie tworzącymi samorząd radcowski, który nie tylko reaguje na zmiany, ale także je inicjuje. Dziękujemy wszystkim delegatom za aktywny udział i zaangażowanie.

Wyniki egzaminu radcowskiego 2025

– kolejny rok sukcesów aplikantów z OIRP w Warszawie



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 1–4 kwietnia 2025 r. odbył się egzamin radcowski, do którego przystąpiło 530 osób, w tym aż 449 aplikantów z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Spośród wszystkich uczestniczących w tym egzaminie pozytywny wynik uzyskało 447 zdających.

Szczególnie imponujące są osiągnięcia osób, które ukończyły aplikację radcowską w OIRP w Warszawie w 2024 roku. Spośród 416 zdających aż 377 osób zakończyło egzamin zawodowy z wynikiem pozytywnym, co przekłada się na zdawalność na poziomie 90,63%.

– Tegoroczny egzamin po raz kolejny potwierdził, że aplikacja jest najlepszą drogą do wykonywania zawodu radcy prawnego, a szkolenie w Izbie warszawskiej to solidna inwestycja w przyszłość. Ogromne gratulacje dla naszych aplikantów, którzy z sukcesem zmierzali się z zadaniami egzaminacyjnymi! Przekraczając 90% zdawalność wśród ubiegłorocznych absolwentów naszej aplikacji to także ważny sygnał dla przyszłych prawników, którzy wiążą swoją karierę zawodową z profesjonalnym świadczeniem pomocy prawnej. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie jest właściwym miejscem, by kontynuować tę drogę po ukończeniu studiów prawniczych. W gronie radców prawnych za

chwilę powitamy również osoby, które przystąpiły do egzaminu zawodowego bez odbycia aplikacji. Wśród nich sukces odniosło niewiele ponad połowa zdających. Porównanie zdawalności wśród tych dwóch grup kandydatów do zawodu radcy prawnego jasno określa, jakim istotnym wkładem w sukces jest aplikacja odbywana w naszej Izbie. Egzamin wstępny na aplikację już za chwilę. Zapraszamy! – podsumowuje Przewodniczący Komisji Aplikacji Rady OIRP w Warszawie Łukasz Oleksiuk.

Wyniki tegorocznego egzaminu są nie tylko powodem do dumy, ale także dowodem skuteczności metodyki oraz jakości szkolenia aplikantów radcowskich prowadzonej w Izbie warszawskiej. Dziękujemy wszystkim wykładowcom, patronom oraz organizatorom zajęć w OIRP w Warszawie za nieoceniony wkład w ten sukces!

Serdecznie gratulujemy wszystkim, którzy uzyskali pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego – cieszymy się z Waszego sukcesu!

Porozumienie o współpracy pomiędzy Izłą warszawską a Szkołą Główną Handlową w Warszawie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

29 kwietnia 2025 r. w gmachu głównym SGH przy al. Niepodległości zawarte zostało porozumienie o współpracy pomiędzy Okręgową Izłą Radców Prawnych w Warszawie a Szkołą Główną Handlową w Warszawie.

Ze strony OIRP w Warszawie dokument podpisali Anna Sękowska – Dziekan Rady OIRP w Warszawie oraz Marcin Dziurda – Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie, a Szkołę Główną Handlową reprezentował JM Rektor SGH dr hab. Piotr Wachowiak.

W spotkaniu brali udział również Monika Rakowska – Przewodnicząca Komisji Wykonywania Zawodu Rady OIRP w Warszawie r.pr., Szymon Jelonek – Przewodniczący Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego Rady OIRP w Warszawie, koordynujący współpracę z SGH, a także prof. SGH Aleksander Werner.

Porozumienie przewiduje realizację wspólnych przedsięwzięć naukowych i dydaktycznych, w szczególności w zakresie organizowania konferencji, wykładów, seminariów oraz innych wydarzeń o charakterze edukacyjnym i zawodowym. Współpraca między podmiotami będzie również obejmować działania zmierzające do wspierania rozwoju kompetencji studentów, aplikantów radcowskich, radców prawnych oraz pracowników i współpracowników obu instytucji. Strony deklarują także wolę wzajemnego obejmowania patronatem inicjatyw o znaczeniu naukowym i edukacyjnym.



Zawarcie porozumienia stanowi istotny krok w kierunku zacieśniania współpracy między środowiskiem naukowym i biznesowym, silnie reprezentowanym na SGH a samorządem zawodowym radców prawnych. Wspólne działania podejmowane w jego ramach będą sprzyjać wymianie wiedzy, doświadczeń oraz dobrych praktyk, a także przyczynią się do podnoszenia poziomu kształcenia i profesjonalizacji usług prawnych.

OIRP w Warszawie i ELSA Warszawa – wieloletnia współpraca na rzecz młodych prawników

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie od lat angażuje się we wsparcie przyszłych prawników, współpracując z Europejskim Stowarzyszeniem Studentów Prawa ELSA Warszawa. Partnerstwo to owocuje licznymi inicjatywami edukacyjnymi i naukowymi, które pomagają studentom w zdobywaniu praktycznej wiedzy i świadomym kształtowaniu kariery zawodowej.

13 marca 2025 r. w siedzibie OIRP w Warszawie odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego potwierdzono dalsze wsparcie Izby warszawskiej dla działań ELSA Warszawa. Organizacja ta, poprzez swoje projekty, umożliwia studentom prawa rozwijanie kompetencji i poznawanie praktycznych aspektów zawodu prawnika, co jest niezwykle istotne w budowaniu ich przyszłej ścieżki zawodowej.

– Zależy nam na tym, aby studenci prawa mieli jak najlepsze warunki do zdobywania wiedzy oraz praktycznych umiejętności, które pozwolą im świadomie kształtować swoją ścieżkę zawodową. Współpraca z ELSA Warszawa to doskonała okazja

do wspierania przyszłych prawników i budowania relacji pomiędzy środowiskiem akademickim a samorządem radców prawnych – po-

wiedział r.pr. Łukasz Oleksiuk, Przewodniczący Komisji Aplikacji Rady OIRP w Warszawie, koordynujący współpracę Izby warszawskiej z ELSA Warszawa.

OIRP w Warszawie konsekwentnie wspiera inicjatywy edukacyjne, które pomagają młodym adeptom prawa zdobywać doświadczenie i budować solidne fundamenty przyszłej kariery. Dzięki wspólnym działaniom z ELSA Warszawa studenci mają możliwość uczestniczenia w konferencjach, programach międzynarodowych i projektach rozwijających ich kompetencje prawnicze oraz umiejętności praktyczne.





Bogdan Sanowski

1953–2025

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 kwietnia 2025 r. zmarł nasz samorządowy Kolega – radca prawny Bogdan Sanowski.

Pan Mecenas był wieloletnim działaczem samorządowym, zasłużonym w szczególności dla naszego sądownictwa samorządowego. Od IV do X kadencji Rady OIRP w Warszawie (w latach 1996–2020) był członkiem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Warszawie, w tym od 1998 do 2010 roku pełnił funkcję Przewodniczącego tego Sądu. Przez wiele lat był również delegatem na Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

W 2007 roku za swoje zasługi został odznaczony złotą odznaką „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”.

Cześć Jego Pamięci!

OIRP w Warszawie na 15. Prawniczych Targach Praktyk i Pracy

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

6 maja 2025 r. na Stadionie Narodowym PGE w Warszawie odbyła się kolejna edycja największych prawniczych targów pracy w Polsce – 15. Prawnicze Targi Praktyk i Pracy. Wśród wystawców, oprócz największych kancelarii prawnych w Polsce, nie mogło zabraknąć Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

Kolejna odsłona Prawniczych Targów Praktyk i Pracy tradycyjnie była świetną okazją dla studentów i absolwentów prawa, aby spotkać się z radcami prawnymi i aplikantami radcowskimi z OIRP w Warszawie. Przy pysznej kawie i ciasteczkach mogli oni porozmawiać z osobami, które z przyjemnością odpowiadały na wszystkie – nawet najtrudniejsze – pytania dotyczące aplikacji radcowskiej oraz pracy w zawodzie radcy prawnego. Dzięki temu można było poznać realia pracy radcy, zdobyć praktyczną wiedzę o aplikacji i – kto wie – może odkryć swoją przyszłość w zawodzie prawniczym?



Goście stoiska Izby warszawskiej mogli również skorzystać z wyjątkowej atrakcji: przymiernenia togi radcy prawnego z niebieskim żabotem i zobaczenia, że... w błękicie im do twarzy!



III Tydzień Akademicki – radcowie prawni ponownie odwiedzili warszawskie uczelnie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W kwietniu 2025 r. uczelnie w całym kraju, z inspiracji Krajowej Izby Radców Prawnych, po raz kolejny stały się forum do rozmów o drodze do zawodu radcy prawnego. III Tydzień Akademicki, realizowany pod hasłem „Radca prawny na Twojej uczelni”, odbył się również w Warszawie. Przedstawiciele OIRP w Warszawie odwiedzili sześć stołecznych uczelni, a wydarzenia te przyciągnęły wielu studentów prawa zainteresowanych aplikacją radcowską i karierą radcy prawnego.

Spotkania odbyły się w Akademii Leona Koźmińskiego, na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie SWPS (gdzie wspólnie ze studentami przeprowadzono również symulację rozprawy sądowej), w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji (w formule online), na Uczelni Łazarskiego oraz Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Wydarzenia te cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród studentów, którzy chętnie korzystali z okazji, by porozmawiać z radcami prawnymi i aplikantami radcowskimi – zarówno o przebiegu aplikacji, jak i o realiach pracy w zawodzie. Dla przedstawicieli Izby warszawskiej była to nie tylko szansa na przybliżenie studentom specyfiki ścieżki zawodowej radcy prawnego, ale również okazja do poznania ich perspektywy i oczekiwań wobec aplikacji radcowskiej. Członkom OIRP w Warszawie towarzyszyli także przedstawiciele Funduszu Stypendialnego im. Anny Manz, który wspiera wybranych przez kapitułę studentów w ukończeniu aplikacji radcowskiej w Warszawie poprzez pokrycie corocznych opłat za aplikację oraz kosztów egzaminów wstępnego i zawodowego.



Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tej inspirującej krajowej inicjatywy. Dziękujemy wszystkim uczestnikom i do zobaczenia w kolejnej edycji Tygodnia Akademickiego!

Okręgowy etap X edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W kwietniu 2025 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odbył się przedostatni etap X edycji Konkursu Wiedzy o Prawie, organizowanego przez Krajową Izbę Radców Prawnych we współpracy ze wszystkimi izbami okręgowymi.

Konkurs – skierowany do uczniów szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych – składał się z dwóch części: pisemnej i ustnej. W pierwszym etapie uczestnicy rozwiązywali kasus prawny, który był jednakowy dla wszystkich uczniów w danej kategorii wiekowej. Na przygotowanie rozwiązania mieli 60 minut.

Po sprawdzeniu prac pisemnych przez komisję okręgową uczniowie przystąpili do części ustnej. Każdy z uczestników odpowiadał na jedno pytanie wylosowane z puli dwudziestu zagadnień. Ocenie podlegały m.in. spójność, rzeczowość i logiczność wypowiedzi, umiejętność formułowania wniosków oraz forma prezentacji odpowiedzi. Maksymalna liczba punktów możliwa do uzyskania w tej części wynosiła 25.

Na zakończenie wydarzenia wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz upominki przygotowane przez Krajową Izbę Radców Prawnych i Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

Dziękujemy wszystkim uczniom za zaangażowanie i wysoki poziom merytoryczny zaprezentowany podczas konkursu. Gratulujemy uczestnikom oraz ich opiekunom naukowym i życzymy powodzenia w dalszych etapach Akademii!

Prawo rodzinne w praktyce

– debata o nowych regulacjach w ujęciu prawnopsychologicznym



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

15 kwietnia 2025 r. w siedzibie Senatu RP odbyła się debata pt. „Prawo rodzinne w praktyce – nowe regulacje w aspekcie prawnopsychologicznym”, zorganizowana przez Senacki Zespół ds. Zrównoważonego Rozwoju we współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie.

Wydarzenie zgromadziło ekspertów prawa rodzinnego, psychologów, przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości oraz środowiska samorządowego i rządowego – wspólnie omówili oni aktualne wyzwania oraz kierunki zmian legislacyjnych w powyższym obszarze.

Konferencję otworzyli: senator Krzysztof Kwiatkowski, Przewodniczący Senackiego Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju, Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Anna Sękowska, Dziekan Rady OIRP w Warszawie oraz Włodzimierz Chrościk, Prezes KRRP. Debata poprowadziła r.pr. Monika Rakowska, Przewodnicząca Komisji Wykonywania Zawodu Izby warszawskiej.

Podczas debaty poruszono takie kluczowe zagadnienia dotyczące prawa rodzinnego jak:

- podmiotowość małoletnich w postępowaniu rozpoznawczym i egzekucyjnym;
- zabezpieczenie kontaktów z dzieckiem z perspektywy sądowo-kuratorskiej i psychologicznej;
- pozasądowe sposoby rozwiązywania małżeństwa oraz postulaty de lege ferenda;
- obowiązki alimentacyjne w kontekście transgranicznym i wykonania orzeczeń.

Wśród prelegentów znaleźli się sędziowie, radcowie prawni, kuratorzy sądowi, notariusze, psychologowie i komornicy, którzy dzielili się doświadczeniem oraz praktycznymi obserwacjami z pracy w terenie.

Szczególnym punktem programu była rozmowa z Dorotą Wellman, która – w sposób przystępny, ale niezwykle poruszający – podjęła refleksję nad rolą empatii, zrozumienia i odpowiedzialności w relacjach rodzinnych.

Konferencję zakończyła dyskusja i podsumowanie, w którym głos zabrali senator Krzysztof Kwiatkowski oraz Dziekan OIRP w Warszawie Anna Sękowska.

Wydarzenie stanowiło kolejne działanie wpisujące się w inicjatywę „Niebieski Kompas – radcowie rodzinom”, realizowaną przez Izbę warszawską. Było ono świetną okazją do wymiany doświadczeń nad kierunkiem zmian w prawie rodzinnym, łączącą perspektywę prawną i psychologiczną. Wspólna organizacja debaty przez środowiska eksperckie i instytucje publiczne pokazała, jak istotna jest współpraca w budowaniu skutecznych, empatycznych i adekwatnych do realiów rozwiązań prawnych.

Relacja z konferencji „O implementacji Dyrektywy Women on Boards i nie tylko – kobiety na stanowiskach a szklany sufit”



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

27 maja 2025 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odbyła się konferencja poświęcona jednemu z kluczowych tematów współczesnego rynku pracy – równości szans kobiet i mężczyzn na stanowiskach kierowniczych. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu „Radczynie Przyszłości”.

Podczas spotkania prawniczki podjęły merytoryczną rozmowę na temat skutecznego wdrażania przepisów dyrektywy „Women on Boards” (dyrektywa 2022/2381 Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2022/2381 z dnia 23 listopada 2022 r. w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów spółek giełdowych oraz powiązanych środków), a także wyzwań, jakie nadal stoją przed kobietami na ścieżce zawodowego rozwoju. Poruszono kwestie systemowych barier, takich jak luka płacowa, ograniczony dostęp do awansów czy brak elastyczności w kulturze organizacyjnej wielu miejsc pracy.

W pierwszym panelu zatytułowanym „Women on Boards” wystąpiły r.pr. dr Joanna Knapieńska, Prezes Rządowego Centrum Legislacji, r.pr. Agnieszka Kosowska, Członek Rady Nadzorczej Banku Pocztowego S.A. oraz r.pr. dr Anna Szymańska, partner w warszawskim biurze kancelarii Dentons.

Panelistki dzieliły się swoimi doświadczeniami związanymi z funkcjonowaniem kobiet na stanowiskach zarządczych i kierowniczych. Rozmawiały o wyzwaniach, jakie stoją przed kobietami w procesach

rekrutacyjnych i awansowych, problemach negocjacyjnych przy ustalaniu wynagrodzeń oraz o tym, jak obowiązki rodzinne wpływają na możliwości rozwoju zawodowego. Wskazywały również na potrzebę monitorowania i raportowania luki płacowej, a także na ogromną wartość różnorodnych perspektyw w zarządzaniu. Podkreślono, że kluczem do zmiany jest nie tylko wprowadzenie regulacji, ale także przemiana mentalności i otwartość organizacji na inkluzywność i różnorodność.

Drugą część spotkania zatytułowaną „Jak pozazawodowa pasja wpływa na pracę zawodową?” poprowadziły r.pr. Agnieszka Adam i r.pr. Katarzyna Krauss. Uczestniczki konferencji miały okazję poznać ich artystyczną stronę, a jednocześnie usłyszeć, jak rozwijanie pozazawodowych zainteresowań wpływa na efektywność, kreatywność i równowagę w pracy zawodowej.

Konferencja była nie tylko okazją do rozmowy o wyzwaniach, ale również inspiracją do dalszych działań na rzecz większej reprezentacji kobiet w strukturach decyzyjnych – zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym.

Warsztaty „Sędziowie radcom prawnym o mediacji” – spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia GEMME



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

20 maja 2025 r. w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym OIRP w Warszawie odbyły się warsztaty „Sędziowie radcom prawnym o mediacji”. Spotkanie to było wyjątkową okazją do wymiany doświadczeń z przedstawicielami polskiej sekcji lokalnej Europejskiego Stowarzyszenia Sędziów na rzecz Mediacji GEMME, promującej mediację oraz alternatywne metody rozwiązywania sporów (ADR) w środowisku wymiaru sprawiedliwości.

Projekt „Sędziowie radcom prawnym/adwokatom o mediacji” to inicjatywa zainspirowana sukcesem programu „Sędziowie sędziom o mediacji”, która z powodzeniem funkcjonuje od 2023 roku i spotyka się z dużym zainteresowaniem środowiska prawniczego. Inicjatywa ta została również nagrodzona przez Krajową Izbę Radców Prawnych statuetką „Lider Mediacji 2024”. Obecna odsłona akcji „Sędziowie radcom prawnym o mediacji” została skierowana do profesjonalnych pełnomocników – m.in. radców prawnych – i ma na celu nie tylko popularyzację dobrych praktyk stosowania mediacji, ale również rozwój umiejętności strategicznego podejścia do rozwiązywania sporów.

Podczas warsztatów organizowanych przez OIRP w Warszawie we współpracy ze Stowarzyszeniem GEMME została zaprezentowana nowoczesna perspektywa zarządzania sporem w postępowaniu sądowym, w szczególności koncepcja „Multidoor Courthouse” oraz praktyczne aspekty stosowania sądowych ADR, takich jak posiedzenia przygotowawcze, koncyliacja sądowa czy mediacja oraz negocjacje w ramach konfliktu. Prelegenci – sędziowie zrzeszeni w GEMME – wskazali m.in., jak pełnomocnik procesowy może efektywnie reprezentować klienta w ramach alternatywnych form zakończenia sporu oraz jak poprzez mediację wygrać sprawę niekoniecznie na sali sądowej.

Podczas spotkania Wiceprezes ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Warszawie, Rafał Wagner, sędzia cywilny z ponad dwudziesto-

letnim stażem, mówił o koncyliacji sądowej. Po nim wystąpiła sędzia Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, Katarzyna Duszyńska-Misarko, doktor nauk prawnych, mediator i koncyliator, przybliżając zgromadzonym członkom samorządu radcowskiego zagadnienia dotyczące posiedzeń przygotowawczych. Następnie sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, Magdalena Sienko, inicjatorka projektów promujących mediację i kulturę dialogu w wymiarze sprawiedliwości poruszyła tematykę związaną z ugodami w sprawach frankowych. Kolejnym prelegentem był sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, Piotr Chańko, współtwórca pilotażowego projektu „Multidoor Courthouse” – jego wypowiedź dotyczyła sprawy zatwierdzania uгод. Wystąpienia przedstawicieli GEMME zakończyła sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu, Magdalena Ławryniewicz, prezentując założenia i pierwsze doświadczenia pilotażowego projektu na rzecz polubownych metod rozwiązywania sporów Multidoor Courthouse, w którym pełni rolę liderki.

Warsztaty „Sędziowie radcom prawnym o mediacji” cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród członków Izby warszawskiej i nie tylko. Spotkanie zgromadziło wielu słuchaczy, dla których była to doskonała okazja, by poszerzyć zawodowe horyzonty i poznać sędziowską perspektywę na mediację jako skuteczne narzędzie codziennej pracy pełnomocnika. Inicjatywa ta pozwoliła radcom prawnym i aplikantom radcowskim na nawiązanie bezpośredniego kontaktu z sędziami oraz zadanie im pytań.

RELACJA Z KONFERENCJI

„Odpowiedzialność nie tylko zrównoważona – ESG”

r.pr. Magdalena Bartosiewicz

23 maja 2025 r. w murach Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja „Odpowiedzialność nie tylko zrównoważona – ESG”. Wydarzenie zgromadziło ekspertów reprezentujących świat prawa, finansów, nauki, administracji oraz biznesu. Wspólnym mianownikiem była pasja do budowania odpowiedzialnego ładu gospodarczego i społecznego w duchu zrównoważonego rozwoju.

Spotkanie rozpoczęło się poranną kawą i oficjalnym powitaniem ze strony organizatorów. Otwarcia konferencji dokonali Anna Sękowska, Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz dr hab. Kamil Zajączkowski, Dyrektor Centrum Europejskiego UW.

W części inauguracyjnej uczestnicy mieli okazję wysłuchać aż dwóch „keynote speech”, które nadały wydarzeniu wyjątkowej dynamiki merytorycznej i ustawiły ton dla dalszych debat. Najpierw Ignacy Niemczycki, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, nakreślił perspektywę deregulacyjną w polityce gospodarczej oraz miejsce ESG w strategii państwa jako regulatora i partnera rozwoju.

Następnie Robert Adamczyk, główny specjalista środowiskowy w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju, ekspert Europejskiej Platformy Zrównoważonego Rozwoju i członek EFRAG, przedstawił najnowsze wyzwania związane z wdrażaniem Europejskiej Taksonomii i ewolucją unijnego podejścia do raportowania ESG.

W trakcie konferencji przeprowadzono cztery panele dyskusyjne. Panel I pt.: „Nowe ramy odpowiedzialności rynkowej: pakiet Omnibus, konkurencja i perspektywa deregulacyjna” poprowadziła

r.pr. dr Agnieszka Oleksyn-Wajda, Dyrektor Instytutu Zrównoważonego Rozwoju i Środowiska na Uczelni Łazarskiego. Dyskusję otwierającą zdominowały zagadnienia związane z implementacją pakietu Omnibus oraz napięciem pomiędzy ideą konkurencyjności a potrzebą regulacyjnej precyzji. W panelu udział wzięli: dr Anna Malinowska (Pekao S.A.), dr hab. Bolesław Rok (ALK), dr Jacqueline Kacprzak (Krajowy Punkt Kontaktowy OECD ds. Odpowiedzialnego Biznesu) oraz dr hab. Ewelina Szczech-Pietkiewicz (SGH). Panelistki i paneliści zgodnie podkreślali, że ESG przestaje być tylko trendem – staje się koniecznością, a prawo i ekonomia muszą za tym nadążyć.

Tytułem kolejnego panelu dyskusyjnego był „Kapitał dla przyszłości: finanse jako architektura ESG”. Pod moderacją Zofii Piwowarek (Santander Bank Polska) rozmówcy podjęli temat finansów jako katalizatora transformacji ESG. Omawiano nowe struktury inwestycyjne, rolę banków w promowaniu zielonego finansowania oraz potrzebę strategicznej integracji aspektów ESG z oceną ryzyka i decyzjami kredytowymi. Wypowiedzi udzielił Paweł Szczepaniak (mBank), dr Anna Grygiel-Tomaszewska (KPMG, POLSIF), Robert Adamczyk (EBOiR). Ten panel udowodnił, że to właśnie instytucje finansowe coraz częściej stają się „architektami zrównoważonej gospodarki”.

Po przerwie lunchowej i rozmowach kulturalnych przyszedł czas na panel trzeci pt. „Biznes odpowiedzialny, czyli jaki?”, prowadzony przez r.pr. Sylwię Kołodziej (Velocity Clinical Research, członkini Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie). Dotykał on wymiaru praktycznego – czyli jak przedsiębiorstwa wdrażają wartości ESG w realnym świecie. Wśród inspirujących wypowiedzi znalazły się głosy Kamila Wyszkowskiego (UN Global Compact Poland), Wiktorii Płochy (IKEA), Michała Mikołajczyka (PCK) oraz r.pr. dr. Michała Bernata (Dentons, UW, członek Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie). Panel wybrzmiał jako apel o autentyczność w działaniach firm i odejście od pustych deklaracji na rzecz mierzalnych działań i społecznego zaangażowania.

Ostatnim panelem, który odbył się podczas intensywnego dnia konferencji, był panel pt.: „Odpowiedzialność zarządu w ESG: zaniechanie, nadgorliwość, odpowiedzialność”. Popołudniowa dyskusja, moderowana przez r.pr. dr Katarzynę Barańską (Osborne Clarke, członkini Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie), która skupiła

się na granicach odpowiedzialności członków zarządów za działania (lub ich brak) w zakresie ESG. Panel stworzyli: adw. dr Małgorzata Skawińska (Lexalis), r.pr. Szymon Jelonek (Dentons, POLSIF, przewodniczący Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego Rady OIRP w Warszawie) oraz Katarzyna Chwalbińska-Kusek (Baker Tilly TPA). W rozmowie nie zabrakło tematów odpowiedzialności osobistej, zarządzania ryzykiem ESG oraz praktyk zabezpieczających organizację przed tzw. „greenwashingiem” i ryzykiem prawnym.

Konferencję zamknęło krótkie podsumowanie głównych wniosków z dyskusji – podkreślono rosnące znaczenie regulacji ESG, potrzebę budowania etosu odpowiedzialności w biznesie oraz konieczność współpracy interdyscyplinarnej. Zwieńczeniem dnia był koktajl i networking – przy winie i przekąskach kontynuowano rozmowy, które, jak zgodnie oceniali uczestnicy, są najcenniejszym elementem takich spotkań: wymianą wiedzy, doświadczeń i idei. To nie była konferencja o trendach. To była konferencja o przyszłości, która dzieje się tu i teraz. ESG nie jest już fakultatywnym dodatkiem – to rdzeń nowoczesnego zarządzania i polityki publicznej.

Autorka artykułu jest radcą prawnym, Przewodniczącą Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie.



Nowy regulamin w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej

Agnieszka Durlik, dr Konrad Czech

Od 1 stycznia 2025 r. w Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej (SAKIG) obowiązuje nowy regulamin arbitrażowy. Zmodernizowany Regulamin SAKIG 2025 daje stronom i arbitrom narzędzia potrzebne do efektywnego procedowania.

Według nowego regulaminu SAKIG 2025 wszczęcie postępowania arbitrażowego może nastąpić wyłącznie przez złożenie wezwania na arbitraż. Ma to ułatwiać zarządzanie materiałem dowodowym. Termin złożenia pozwu wraz z materiałem dowodowym będzie jeszcze przedmiotem konsultacji z arbitrami podczas posiedzenia organizacyjnego.

Obligatoryjne, co do zasady, stało się także przeprowadzenie posiedzenia organizacyjnego we wszystkich sprawach arbitrażowych rozstrzyganych w SAKIG. Takie posiedzenie ma na celu omówienie harmonogramu postępowania, w tym terminów składania pism, terminu przeprowadzenia rozprawy czy przewidywanego terminu wydania wyroku arbitrażowego.

Wśród innych dokonanych istotnych zmian w przepisach regulaminowych warto wskazać: wprowadzenie instytucji arbitra doraźnego (przyspieszające rozstrzyganie wniosków o zabezpieczenie roszczenia) i procedury wczesnego rozstrzygania roszczeń (stosowanej na wniosek strony, jeżeli jej żądanie, zarzut lub stanowisko w spornej kwestii jest oczywiście zasadne, jak również wtedy, gdy żądanie, zarzut lub stanowisko drugiej strony w spornej kwestii jest oczywiście bezzasadne).

Zachęcamy do zapoznania się ze zmodernizowanym Regulaminem SAKIG 2025, który znaleźć można na stronie internetowej <https://sakig.pl>. Wraz ww. regulaminem opublikowano zaktualizowaną wersję modelowej klauzuli arbitrażowej. Planowane jest również wydanie komentarza do zmienionych regul.

W dniu 14 lutego 2025 r. SAKIG zawarł porozumienie z OIRP w Warszawie, którego celem jest wspólne działanie na rzecz doskonalenia zawodowego radców prawnych, edukacji prawnej w zakresie arbitrażu, jak też promocji arbitrażu, mediacji i innych alternatywnych metod rozstrzygania sporów. W ramach współpracy będą realizowane różnego rodzaju inicjatywy służące rozwojowi i popularyzacji arbitrażu na polskim rynku usług prawnych. Wydają się one istotne w dobie kryzysu sądownictwa powszechnego, który przejawia się chociażby wyznaczaniem w sądach odległych terminów rozpraw. Arbitraż instytucjonalny pod auspicjami SAKIG pozwala na znaczenie sprawniejsze, w tym szybsze niż w sądach państwowych, rozstrzyganie sporów gospodarczych.

Wszystkich radców prawnych zainteresowanych arbitrażem zapraszamy do śledzenia Biuletynu Arbitrażowego SAKIG, który ukazuje się w wersji elektronicznej w Legalis C.H. Beck (w przygotowaniu jest numer specjalny poświęcony Regulaminowi SAKIG 2025). Nową odsłonę Biuletynu Arbitrażowego SAKIG stanowi vlog na YouTube i podcast na Spotify. Powstało blisko 50 odcinków vlogów/podcastów, z którymi można zapoznać się w dogodnej chwili, w formie audio lub wideo. W ramach najnowszego cyklu nagrań z prawnikami przedsiębiorstw – zatytułowanego: Słyszysz „arbitraż”, myślisz...? – publikowane są krótkie rozmowy na temat skojarzeń i doświadczeń arbitrażowych prawników związanych na co dzień z różnymi branżami gospodarczymi.

Autorzy artykułu to: Agnieszka Durlik, Dyrektor Generalna SAKIG oraz dr Konrad Czech, LL.M., redaktor Biuletynu Arbitrażowego SAKIG i of counsel WYSOK Kancelaria Radcowska

23 maja – Międzynarodowy Dzień Wymiaru Sprawiedliwości

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Na 23 maja przypada Międzynarodowy Dzień Wymiaru Sprawiedliwości – z tej okazji Sąd Apelacyjny w Warszawie zorganizował akcję społeczną, do której z dumą włączyła się Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie.

Międzynarodowy Dzień Wymiaru Sprawiedliwości to święto ustanowione z inicjatywy Stowarzyszenia „Europejscy Sędziowie i Prokuratorzy dla Demokracji i Wolności” (MEDEL), a w Polsce promowane przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”.

Dzień ten upamiętnia postać Giovanniego Falcone, włoskiego sędziego śledczego, który z niezłomną determinacją prowadził walkę z mafią i przestępczością zorganizowaną. Jego tragiczna śmierć w zamachu 23 maja 1992 r. stała się symbolem odwagi, poświęcenia

i walki o praworządność. Obchody tego dnia przypominają o kluczowym znaczeniu niezależnego sądownictwa, przejrzystości instytucji publicznych oraz roli, jaką wymiar sprawiedliwości odgrywa w ochronie demokratycznych wartości.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Wymiaru Sprawiedliwości Sąd Apelacyjny w Warszawie zorganizował w swojej siedzibie przy pl. Krasińskich 2/4/6 bezpłatne porady prawne – udzielali ich wszystkim zainteresowanym radcowie prawni zrzeszeni w naszej Izbie.

Tydzień dostępności w Izbie warszawskiej

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

10 czerwca 2025 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie zaprosiła radców prawnych oraz aplikantów radcowskich do udziału w debacie „Nowe obowiązki dostępności w sektorze prywatnym – rewolucja czy ewolucja?” – wydarzenia organizowanego w ramach „Tygodnia dostępności”.



Od 28 czerwca 2025 r. w Polsce obowiązuje ustawa z dnia 26 kwietnia 2024 r. o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze, czyli „Polski Akt o Dostępności”. Nowe przepisy wdrażają do polskiego prawa unijną dyrektywę, znaną jako Europejski Akt o Dostępności (EAA).

W nawiązaniu do wchodzących w życie zmian Izba warszawska zaprosiła swoich członków do udziału w „Tygodniu dostępności”. W ramach tego wydarzenia 10 czerwca 2025 r. w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym OIRP w Warszawie przy ul. Żytniej 15 odbyła się debata „Nowe obowiązki dostępności w sektorze prywatnym – rewolucja czy ewolucja?”.

Spotkanie otworzyła Dziekan Rady OIRP w Warszawie Anna Sękowska, witając wszystkich przybyłych i podkreślając znaczenie tematu debaty.

W dyskusji wzięły udział zaproszone ekspertki: dr Monika Wiszyńska-Rakowska, Pełnomocniczka Rzecznika Praw Obywatelskich ds. Osób z Niepełnosprawnościami, dr Monika Zima-Parjaszewska, Prezeska Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną oraz Danuta Głowacka-Mazur, Zastępca Dyrektora Biura Ministra i Koordynatorka ds. dostępności w Ministerstwie Sprawiedliwości. Moderatorką wydarzenia była r.pr. Magdalena Bartosiewicz, Przewodnicząca Komisji Zagranicznej i Praw Człowieka Rady OIRP w Warszawie.

Podczas debaty omawiano nie tylko zmiany prawne, ale również zagadnienia kluczowe przy ich wprowadzaniu. Była mowa o tym, aby nie zatrzymywać się wyłącznie na sprawach, których wymaga ustawa, ale planować kolejne kroki ustawodawcze. Uczestniczki spotkania podkreślały wagę zapewnienia dostępności przez podmioty prywatne, szczególnie przedsiębiorców, oraz konsultowania przygotowywanych rozwiązań, tak aby nie skupiać się tylko na jednym rodzaju niepełnosprawności, ale na zapewnieniu pełnej dostępności. Wskazywały wyzwania w zapewnieniu dostępności, takie jak zwiększenie

dostępności obiektów, w których pracujemy, czy użyteczności stron www i serwisów internetowych – przeszkód, które należy pokonać w dążeniu do społeczeństwa, w którym każda osoba, niezależnie od tego, czy wymaga wsparcia, czy nie, mogła w pełni korzystać ze swoich praw i w pełni się realizować.

– *To niezwykle istotne spotkanie, bo otwiera radców prawnych i radczynie prawne na temat dostępności, która jest prawem człowieka zagwarantowanym w wielu aktach prawa międzynarodowego i krajowego. A przecież zgodnie z tymi obowiązującymi przepisami muszą taką dostępność zapewnić swoim klientom.* – podkreśliła jedna z prelegentek, dr Monika Zima-Parjaszewska. – *Dzisiejsza debata uświadamia nam, jak ważne dla wielu osób jest prawo dostępności architektonicznej i cyfrowej, ale także informacyjno-komunikacyjnej. Mówimy tu o dostępności dokumentów i procedur dla osób z niepełnosprawnością intelektualną np. w kontaktach sądowych. Zaangażowanie radców prawnych i radczyń prawnych w tę tematykę to ogromne możliwości dla środowiska prawniczego zarówno w aspekcie otwarcia się na nowe tematy, jak i na nowych klientów. To również szansa dla osób ze szczególnymi potrzebami i potrzebującymi wsparcia na zniesienie barier, na jakie natykają się m.in. w sądzie.*

Także w ramach „Tygodnia dostępności”, 12 czerwca 2025 r., Izba warszawska zaprosiła radców prawnych, którzy chcą świadczyć usługi profesjonalnie i odpowiedzialnie niezależnie od barier, z jakimi mierzą się ich klienci, na szkolenie online, realizowane na platformie e-learningowej EAR, pt. „Kompleksowa obsługa klienta ze szczególnymi potrzebami”. Jego uczestnicy mieli szansę dowiedzieć się, jak skutecznie i zgodnie z prawem wspierać klientów niewidomych, głuchych, a także tych z niepełnosprawnością intelektualną, ruchową lub w kryzysie psychicznym. Zajęcia poprowadził Maciej Augustyniak, który od 17 lat zajmuje się kwestiami dostępności i równych praw.



XXIII Piknik Ra



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

31 maja 2025 r. członkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wraz z rodzinami spotkali się na corocznym Pikniku Radcy Prawnego, który odbył się – zgodnie z tradycją – na terenie Rancho pod Bocianem.

To już 23. edycja tego wydarzenia, które niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem środowiska radcowskiego: w tym roku w naszym pikniku wzięło udział blisko 2500 uczestników.

Już od rana w podwarszawskich Przypkach na gości czekał szeroki wachlarz atrakcji przygotowanych z myślą o różnych grupach wiekowych. Najmłodsi uczestnicy mieli do dyspozycji rozbudowaną strefę dmuchańców, mogli także wziąć udział w licznych warsztatach artystycznych oraz skorzystać z punktu malowania twarzy. Starsze dzieci i młodzież chętnie uczestniczyli w takich aktywnościach jak paintball, ścianka wspinaczkowa czy tor dla quadów.

Na licznie przybyłych gości czekała strefa cateringowa oferująca zarówno klasyczne dania z grilla, jak i szeroki wybór potraw dla dzieci. Nie zabrakło również deserów – w tym najbardziej cenionych przez najmłodszych lodów oraz waty cukrowej. Wspólne rozmowy przy posiłkach i spokojna, rodzinna atmos-



Radcy Prawnego

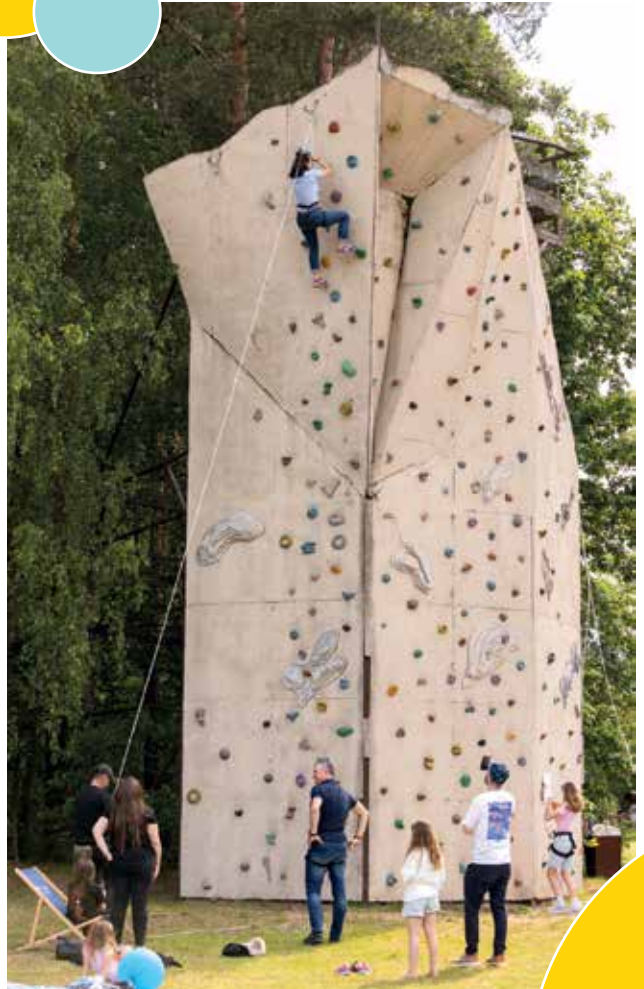


fera wydarzenia sprzyjały odpoczynkowi, integracji oraz umacnianiu relacji w gronie koleżanek i kolegów z samorządu radcowskiego.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za obecność na pikniku oraz za wspólnie spędzony czas. Do zobaczenia na kolejnych wydarzeniach organizowanych przez OIRP w Warszawie!

Sponsorem tegorocznego Pikniku Radcy Prawnego była firma AutoStore.

AutoStore to broker samochodowy z ponad 20-letnim doświadczeniem w branży motoryzacyjnej, oferujący kompleksowe wsparcie na każdym etapie zakupu auta: od wyboru modelu, poprzez doradztwo w zakresie finansowania, aż po finalizację transakcji. Zespół specjalistów Autostore kładzie nacisk na indywidualne podejście i profesjonalną obsługę. Dzięki nim można zapomnieć o stresie związanym z zakupem auta.



BAL RADCY PR.



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 maja 2025 r. członkowie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie spotkali się w Hotelu Hilton Warsaw City, przy ul. Grzybowskiej 63, by wspólnie świętować, tańczyć i bawić się do białego rana na Balu Radcy Prawnego. Wyjątkowa oprawa, świetna atmosfera, parkiet pełen uśmiechów i... występ Andrzeja Piasecznego – to wszystko złożyło się na wyjątkowy wieczór!

Jak co roku, Izba warszawska zaprosiła radców prawnych i aplikantów radcowskich wraz z osobami towarzyszącymi na tradycyjny bal. Był to wieczór muzyki na żywo, świetnej zabawy i doskonałej atmosfery. W programie balu znalazły się m.in. koncert kwartetu smyczkowego OBSESSION, koncert zespołu coverowego Boogie Night, zabawa taneczna z DJ-em i występ gwiazdy wieczoru – Andrzeja Piasecznego.

Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami – to dzięki Wam ten bal miał swój niezapomniany klimat. Balowe kreacje już mogą wracać na wieszaki, ale wspomnienia zostaną z nami na długo. Do zobaczenia za rok!



AWNEGO 2025



Spotkanie edukacyjne w Sądzie Okręgowym w Warszawie



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

7 czerwca 2025 r., z okazji Dnia Dziecka, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie wraz z Sądem Okręgowym w Warszawie, zaprosiła dzieci w wieku od 7 do 13 lat na spotkanie edukacyjne w siedzibie sądu przy al. „Solidarności” 127.

Inicjatywa ta miała na celu zaprezentowanie najmłodszym funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz pracy radców prawnych i innych osób zaangażowanych w działanie sądu. Spotkanie zostało zaplanowane z myślą o aktywnym i bezpiecznym udziale dzieci w różnorodnych punktach programu.

Plan wydarzenia obejmował m.in. udział w symulowanej rozprawie sądowej, sesję zdjęciową w togach przy stole sędziowskim, zwiedza-

nie pomieszczenia dla osób zatrzymanych oraz wizytę na dziedzińcu policyjnym z możliwością obejrzenia samochodu policyjnego. Zaproszone dzieci mogły również odwiedzić punkt informacyjny BOI, gdzie otrzymały drobne upominki, a także wziąć udział w konkursie „Koło fortuny” z nagrodami. Dodatkowo w holu głównym sądu czekały na nich takie atrakcje, jak stoisko z napojami i przekąskami, fotobudka, balony czy kolorowanki na tablicach.

dla dzieci w Warszawie



Było to niezapomniane wydarzenie, dzięki któremu dzieci mogły z bliska poznać kulisy pracy radców prawnych oraz działanie sądu – wszystko w zaskakująco przystępnej i angażującej formie.

Dziękujemy wszystkim za udział i wspaniałą zabawę!



Radcy prawni znów najszybsi w **maratonie EKIDEN**

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

24 maja 2025 r. członkowie OIRP w Warszawie po raz kolejny wzięli udział w Maratonie Sztafet Ekiden, który od kilku lat odbywa się na warszawskiej Kępie Potockiej. Już trzeci rok z rzędu sięgnęli po zwycięstwo w klasyfikacji kancelarii i firm prawniczych.

W zawodach uczestniczą sześciuosobowe drużyny, które wspólnie pokonują dystans maratoński – 42,195 km. OIRP w Warszawie reprezentowały dwie ekipy w następujących składach:

- **OIRP W WARSZAWIE I:** r.pr. Dominik Thier, r.pr. Tomasz Łuczyński, r.pr. Rafał Michalik, r.pr. Marta Wojtkowiak, r.pr. Łukasz Sotowiej, r.pr. Marcin Wielgosz;
- **OIRP W WARSZAWIE II:** r.pr. Marcin Kusiński, r.pr. Marcin Sykała, r.pr. Paweł Iwanowski, r.pr. Agata Pleśniar-Kozłowska, r.pr. Paweł Wojnar, r.pr. Katarzyna Nizioł.

Drużyna OIRP w Warszawie I zajęła 1. miejsce w klasyfikacji kancelarii i firm prawniczych oraz 17. miejsce (spośród ponad 600 sztafet) w klasyfikacji generalnej. OIRP w Warszawie II uplasowała się odpowiednio na 7. i 172. miejscu.

Wszystkich miłośników biegania – zarówno radców prawnych, jak i aplikantów – zapraszamy do dołączenia do naszej drużyny biegowej

i udziału w treningach, które odbywają się w każdą środę w godz. 19:00–20:00 na Stadionie Agrykola przy ul. Myśliwieckiej 9 w Warszawie. Zajęcia są prowadzone w sposób umożliwiający udział osobom na różnym poziomie zaawansowania. Treningi są bezpłatne i nie wymagają wcześniejszych zapisów.

Zachęcamy również do udziału w nadchodzących wydarzeniach biegowych:

- 26 lipca – Bieg Powstania Warszawskiego z odrębną klasyfikacją radców prawnych;
- 30 sierpnia – Mistrzostwa Polski Radców Prawnych w biegu na 10 km podczas Biegu Fabrykanta w Łodzi (jubileuszowa, dziesiąta edycja).

W razie pytań zapraszamy do kontaktu: marta.wojtковиak@oirp-warszawa.pl. Aktualne informacje o treningach są również publikowane w grupie OIRP Warszawa Bieganie na Facebooku.

MASZ PRAWO DO NAJLEPSZYCH OFERT!

§ 1. Auto

§ 2. Finansowanie

Dz.U. autostore.pl z 2025 r. poz. 1 – Kodeks Najlepszych Ofert na Auta z Finansowaniem



bok@autostore.pl

+48 22 331 22 22

autostore

www.autostore.pl

XXV Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie



r.pr. Tomasz Nawrot

W dniach 14–15 czerwca 2025 r. na kortach Klubu Tenisowego Warszawianka został rozegrany XXV Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie.

Znakomita aura, słoneczne, bezchmurne niebo, lekki, niemal niezauważalny wiatr oraz mnóstwo pozytywnej energii. Ogromna liczba uczestników: blisko siedemdziesiąt osób, w tym 23 panie, co stanowi prawdopodobnie rekord w skali kraju w kategorii „Branżowe zawody tenisowe prawników”. Wspaniała atmosfera – uśmiechy, żarty, życzliwe komentarze. Bardzo wysoki poziom sportowy: zacięte, wyrównane pojedynki w duchu fair play. Świetna (bo przez sport, czyli prawdopodobnie najlepsza z możliwych) okazja do integracji środowiska prawniczego. W wydarzeniu uczestniczyło (nie licząc osób towarzyszących) trzydzieści pięć członkiń i członków OIRP w Warszawie, dziewięć członkiń i członków innych okręgowych izb radców prawnych i dwadzieścioro dwoje przedstawicieli i przedstawicieli innych zawodów prawniczych. Tak można w skrócie opisać tegoroczny, XXV Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie.

„To już tradycja” – można by rzec. Tak, to prawda, ale tradycja nie oznacza w tym przypadku nudy, monotonii czy stagnacji. Przeciwnie. W jubileuszowej imprezie wzięło udział wielu debiutantów i debiutantek, wśród których należy wyróżnić sprawczynię największej niespodzianki – aplikantkę radcowską I roku Paulinę Klimkiewicz, która w półfinale pokonała (dotychczas niezwykłą) adw. Katarzynę Kaletę. Nowego czempiona poznaliśmy także w kategorii Panowie 36+, z kolei w kategoriach Panowie Open i Panowie 50+ triumfowali dobrze znani (rozstawieni z „jedynką”) komornik Tomasz Modro z Łodzi i r.pr. Waldemar Sikorski z Poznania.

PONIŻEJ PUBLIKUJEMY PEŁNE WYNIKI:

Kategoria Panie Open

Miejsce I – Paulina Klimkiewicz

(OIRP w Warszawie)

Miejsce II – Irmina Wąty

(OIRP w Warszawie)

Kategoria Panowie OPEN

Miejsce I – Tomasz Modro

Miejsce II – Bartłomiej Gorczycki

(OIRP w Warszawie)

Kategoria Panowie 36 +

Miejsce I – Robert Usarek

Miejsce II – Zbigniew Krajewski (OIRP w Warszawie)

Kategoria Panowie 50 +

Miejsce I – Waldemar Sikorski

Miejsce II – Sławomir Leśniewski (OIRP w Warszawie)

Kategoria Debel Panie

Miejsce I – Joanna Ewy, Karolina Jacuk (OIRP w Warszawie)

Miejsce II – Katarzyna Wnuk-Czerniej, Aleksandra Kołodziejska

Kategoria Debel Panowie

Miejsce I – Daniel Kijak, Bartłomiej Gorczycki

(OIRP w Warszawie)

Miejsce II – Zbigniew Krajewski, Jakub Kłopotcki

(OIRP w Warszawie)

Kategoria Mikst

Miejsce I – Aleksandra Pawłowska-Stegienta,

Marek Stegienta

Miejsce II – Katarzyna Gajda, Dominik Latos

Autor jest radcą prawnym OIRP w Warszawie, dyrektorem Turnieju.





Fot. P. Gilarski

OKIEM PREZESA

WŁODZIMIERZ CHROŚCIKPrezes
Krajowej Rady Radców Prawnych

ZAWÓD POD OCHRONĄ – NOWY STANDARD DLA RADCÓW PRAWNYCH W EUROPIE

Europa zrobiła właśnie krok, który może zrewolucjonizować postrzeganie zawodu prawnika – i to nie tylko w warstwie symbolicznej, ale przede wszystkim praktycznej. 13 maja 2025 r. Polska podpisała Konwencję Rady Europy o ochronie zawodu prawnika. To dokument, który dla radców prawnych oznacza nową jakość ochrony, uznania i... odpowiedzialności.

Konwencja nie pozostawia wątpliwości: zawód prawnika musi być chroniony, niezależny i wolny od jakichkolwiek form nacisku – zarówno instytucjonalnego, jak i osobistego. To przełomowy krok, który daje nam silny, międzynarodowy fundament do dalszego rozwoju naszego zawodu.

Dlaczego to ma znaczenie – tu i teraz

W dobie rosnących napięć społecznych, prób osłabiania pozycji zawodów zaufania publicznego i coraz bardziej złożonego otoczenia prawnego ta Konwencja jest tarczą. Dla każdego radcy prawnego. Daje jasne ramy: państwo ma obowiązek nie tylko chronić naszą niezależność, ale także zapewnić realne warunki do bezpiecznego wykonywania zawodu – bez groźby zastraszania, bez ingerencji, bez narażania życia prywatnego czy zawodowego.

Co istotne, dokument ten nie kończy się na hasłach. Przewiduje konkretne gwarancje – od ochrony niezależności i tajemnicy zawodowej, przez możliwość swobodnej wypowiedzi w sprawach publicznych, po udział samorządów w procesach legislacyjnych. Mamy otrzymać nie tylko prawo, ale i narzędzia. Wpływa też na definiowanie pojęcia „prawnika” – zalicza do istoty tego zawodu posiadanie odpowiednich kwalifikacji i uprawnień do jego wykonywania. Oznacza to, że status „prawnika” przysługuje wyłącznie osobom spełniającym określone wymagania – a nie każdemu, kto takich kwalifikacji i uprawnień nie posiada.

Tajemnica zawodowa to nie przywilej – to fundament

Każdy radca prawny wie, że bez niezależności i tajemnicy zawodowej nasza praca nie miałaby sensu. Konwencja stanowi jasno: państwa muszą zapewnić ochronę zawodu prawnika, w tym komunikacji między prawnikiem a klientem – niezależnie od formy kontaktu. Nikt nie może nas zmuszać do ujawniania mate-

riałów, które otrzymaliśmy od klientów, a wszelkie wyjątki od tej zasady muszą być ściśle kontrolowane i wyjątkowe.

To oznacza, że nie może być miejsca na dowolność, naciski czy praktyki naruszające poufność. To konkretna wartość dodana dla każdego z nas – nie tylko w salach sądowych, ale i przy codziennym doradztwie, w firmach, instytucjach i kancelariach.

Samorząd – silniejszy niż kiedykolwiek

Nie sposób przecenić roli, jaką Konwencja przypisuje samorządom zawodowym. Mówi wprost: muszą być autonomiczne i niezależne od władz publicznych oraz mieć realny wpływ na dopuszczanie do zawodu, nadzór nad jego wykonywaniem i udział w procesie legislacyjnym. To ogromny krok w kierunku wzmocnienia naszej pozycji instytucjonalnej.

Konwencja traktuje samorząd nie jako „przedłużenie administracji”, lecz jako podmiot współkształtujący porządek prawny – z jasno określoną rolą strażnika praworządności i rzecznika interesów całego środowiska prawniczego. To nie tylko wizja, ale zobowiązanie, które powinniśmy z dumą i determinacją realizować.

Czas działać – w imieniu zawodu

Dokument jest podpisany – teraz czas na ratyfikację i realne wdrożenie w systemie prawa krajowego. Jako samorząd radców prawnych będziemy aktywnie uczestniczyć w tym procesie. Naszym celem jest nie tylko implementacja przepisów, ale zagwarantowanie, że zostaną one odzwierciedlone w praktyce – w sądach, w relacjach z administracją, w przestrzeni publicznej.

Wierzę, że ta Konwencja to nie tylko ochrona – to również otwarcie nowego etapu. Etapu, w którym zawód radcy prawnego staje się jeszcze bardziej wyrazisty, jeszcze silniej związany z ochroną praw człowieka i demokracji. Etapu, w którym europejski standard staje się codziennością także dla nas, w Polsce.

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ PRAWO AUTORSKIE

Michał Barta

Zmiany w prawie autorskim

– nowe przepisy dotyczące umów z twórcami

**KOMISJA DOSKONAŁENIA
ZAWODOWEGO
poleca**

1. Wprowadzenie

Dokonana nowelizacją z 2024 roku¹, długo oczekiwana, ale i mocno opóźniona² implementacja do polskiego porządku prawnego dwóch unijnych dyrektyw prawnoautorskich, tzn. dyrektywy 2019/790³ (dalej: „dyrektywa CDSM”) oraz dyrektywy 2019/789⁴, to zdecydowanie najobszerniejsza zmiana przepisów polskiej ustawy autorskiej⁵ (dalej: „u.p.a.p.p.”) na przestrzeni dwóch ostatnich dekad. W tym przypadku istotniejsze niż liczba zmienionych czy dodanych przepisów, jest jednak ich znaczenie dla praktyki obrotu prawnego, w tym praktyki kontraktowej.

Punktem wyjścia, jak i zasadniczym celem obydwu dyrektyw było dostosowanie istniejących w państwach członkowskich UE mechanizmów oraz instytucji prawnoautorskich do aktualnego stanu i wymogów gospodarki cyfrowej. W przypadku dyrektywy CDSM jednym z istotnych elementów regulacji miało być wzmocnienie pozycji twórców i wykonawców wobec użytkowników ich utworów i wykonań, w szczególności zapewnienie adekwatności uzyskiwanego przez twórców i wykonawców wynagrodzenia do wartości dokonywanych przez nich rozporządzeń prawnoautorskich oraz korzyści z eksploatacji utworów oraz wykonań, na co wyraźnie wskazują choćby motywy 72⁶ i 73⁷ preambuły tej dyrektywy.

Państwa członkowskie poprzez implementację dyrektywy CDSM miały więc zapewnić sprawiedliwy podział wartości generowanej przez utwory chronione prawem autorskim w środowisku cyfrowym m.in. poprzez zmniejszenie tzw. *value gap*, czyli różnicy między przychodami podmiotów ekonomicznie eksploatujących utwory (np. platform internetowych) a wynagrodzeniem twórców, a także zapewnić twórcom odpowiednie (godziwe) wynagrodzenie za korzystanie z ich utworów. Ukształtowanie tych zasad w prawie krajowym odbywać się jednak powinno z poszanowaniem zasady swobody zawierania umów oraz w sposób zapewniający sprawiedliwą równowagę praw i interesów⁸.

Warto wskazać i jednocześnie docenić fakt, że dyrektywa CDSM w regulacjach zawartych w rozdziale 3 zatytułowanym „Godziwe wynagrodzenie twórców i wykonawców w ramach umów o eksploatację” (art. 18-23) stanowi co prawda ograniczoną w swoim „zasięgu” (wynagrodzenie), ale jednocześnie dosyć odważną próbę częściowej harmonizacji krajowych porządków prawnych w obszarze prawa kontraktów autorskich. Dotyczy więc tych regulacji prawa autorskiego, które przede wszystkim z uwagi bardzo na zróżnicowane tradycje prawne w poszczególnych państwach członkowskich, skutkujące występującymi w systemach prawnych tych państw znacznymi odrębnościami w przyjętych rozwiązaniach prawnych (często o fundamentalnym charakterze), nie stanowiły dotąd przedmiotu jakiegokolwiek unijnej harmonizacji⁹.

Zakres i sposób implementacji dyrektywy CDSM stanowiły w trakcie prac nad ustawą nowelizującą pole ożywionej debaty nad kształtem nowych regulacji. Jak można wnosić ze stanowisk prezentowanych w ramach konsultacji projektu¹⁰, motorem dyskusji nad proponowanymi rozwiązaniami były potencjalne istotne skutki ekonomiczne nowych regulacji dla poszczególnych grup interesariuszy, a dodatkowo sprzyjał jej pozostawiony przez samą dyrektywę CDSM znaczny marginesu swobody co do szczegółowego sposobu wdrożenia rozwiązań prawnych, m.in. z uwagi na w znacznym stopniu niedookreślone minima ochrony oraz trudny do identyfikacji wymagany od państw członkowskich zakres harmonizacji (minimalna, pełna)¹¹.

1 Ustawa z dnia 26 lipca 2024 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawy o ochronie baz danych oraz ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (Dz. U. poz. 1254).

2 Termin implementacji upłynął 7 czerwca 2021 r.

3 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (Dz. Urz. UE L 130 z 17.5.2019, s. 92).

4 Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/789 z dnia 17 kwietnia 2019 r. ustanawiająca przepisy dotyczące wykonywania praw autorskich i praw pokrewnych mające zastosowanie do niektórych transmisji online prowadzonych przez organizacje radiowe i telewizyjne oraz do reemisji programów telewizyjnych i radiowych oraz zmieniająca dyrektywę Rady 93/83/EWG (Dz. Urz. UE L 130 z 17.5.2019, s. 82).

5 Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2509).

6 (72) Twórcy i wykonawcy stoją zazwyczaj na słabszej pozycji wynikającej z umowy, jeżeli udzielają licencji lub przenoszą swoje prawa, również w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, do celów eksploatacji w zamian za wynagrodzenie, i te osoby fizyczne potrzebują ochrony przewidzianej w niniejszej dyrektywie, aby mogły w pełni korzystać z praw zharmonizowanych na podstawie prawa Unii. [...].

7 (73) Wynagrodzenie twórców i wykonawców powinno być odpowiednie i proporcjonalne do faktycznej lub potencjalnej wartości majątkowej praw udzielonych w ramach licencji lub praw przeniesionych, biorąc pod uwagę wkład twórcy lub wykonawcy w całość utworu lub innego przedmiotu objętego ochroną oraz wszystkie inne okoliczności sprawy, takie jak praktyki rynkowe lub faktyczna eksploatacja utworu.

8 Art. 18 ust. 2 dyrektywy CDSM.

9 R. Markiewicz, *Rozdział 10 Umowy (art. 18-23) [w:] Prawo autorskie na jednolitym rynku cyfrowym. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790*, Warszawa 2021.

10 <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12382002/katalog/13037394#13037394> (dostęp: 17.06.2025).

11 R. Markiewicz, *Rozdział 10 Umowy...*

W ostatecznie przyjętym kształcie zasadnicza część nowej regulacji weszła w życie i obowiązuje od 20 września 2024 r. Z tym dniem zaczęły obowiązywać także odpowiednie zmiany w przepisach u.p.a.p.p. dotyczące umów autorskich, stanowiące implementację przepisów dyrektywy CDSM dotyczących:

- **zasady odpowiedniego i proporcjonalnego wynagrodzenia** (art. 18 => art. 43 u.p.a.p.p.);
- **obowiązku przejrzystości** (art. 19 => art. 47 i art. 47¹ u.p.a.p.p.);
- **mechanizmu dostosowania umów** (art. 20 => art. 44 u.p.a.p.p.);
- **prawa do odwołania** (art. 22 => art. 57 u.p.a.p.p.).

Przepisy te, a także przepisy wspólne dla wyżej wskazanych regulacji (art. 23 dyrektywy CDSM), zostały krótko omówione poniżej.

W artykule pominięta została regulacja art. 21 dotycząca tzw. alternatywnej procedury rozstrzygania sporów (*alterative dispute resolution*; ADR) jako niestanowiąca części nowelizacji z 2024 roku.

Celem artykułu jest krótkie omówienie wybranych elementów nowelizacji u.p.a.p.p. w zakresie bezpośrednio dotyczącym umów autorskich, co ma umożliwić dokonanie generalnej, ale także indywidualnej oceny potencjalnego wpływu tych regulacji na praktykę obrotu prawnego, w tym treść zawieranych umów.

2. Zasady odpowiedniego i proporcjonalnego wynagrodzenia

Przepis art. 18 dyrektywy CDSM zobowiązuje państwa członkowskie do zapewnienia twórcom udzielającym licencji lub przenoszącym swoje prawa do eksploatacji ich utworów prawa do „odpowiedniego i proporcjonalnego wynagrodzenia”¹², jednocześnie pozostawiając państwom członkowskim swobodę co do mechanizmu zapewnienia takiej ochrony, uwzględniającego jednak zasadę swobody zawierania umów oraz sprawiedliwą równowagę praw i interesów¹³.

Implementację art. 18 dyrektywy CDSM stanowi przepis art. 43 u.p.a.p.p. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą.

Niezmieniona pozostała regulacja ust. 1 tego artykułu, interpretowana bądź jako domniemanie prawne (materialne) odpłatności umów autorskich (przenoszących prawa, licencyjnych)¹⁴, bądź jako norma stanowiąca uzupełnienie treści umowy w braku regulacji wynagrodzenia¹⁵.

W wyniku nowelizacji u.p.a.p.p. istotnej zmianie uległ natomiast ust. 2, w dotychczasowym brzmieniu zawierający wskazówki pozwalające ustalić wysokość należnego twórcy wynagrodzenia, jeżeli nie została ona określona w umowie. Przepis czynił to dostarczając „dyrektyw” (skierowanych przede wszystkim do sądu rozpoznającego ewentualny spór o wysokość wynagrodzenia autorskiego), którymi należy się kierować przy określaniu wysokości wynagrodzenia¹⁶. W dotychczasowym brzmieniu przepis nakazywał wzięcie pod uwagę dwóch okoliczności: zakresu udzielanego prawa oraz korzyści wynikające z korzystania z utworu.

Nowelizacja art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. po pierwsze poszerzyła katalog tych „dyrektyw”, wymagając, aby wynagrodzenie twórcy było dodatkowo „godziwe” oraz odpowiednie do „charakteru i zakresu

korzystania” z utworu, po drugie – co istotniejsze – zasadniczo zmieniła funkcję, a tym samym potencjalny zakres stosowania tej regulacji. Przepis ten obecnie będzie bowiem znajdować zastosowanie również w przypadkach, w których wynagrodzenie autorskie zostało określone w umowie zawartej z twórcą, a więc służyć do przeprowadzenia swoistego „testu” adekwatności określonego w umowie wynagrodzenia twórcy.

Wobec nowego brzmienia art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. pojawia się praktyczna trudność, ponieważ ani polska ustawa, ani dyrektywa CDSM nie zawierają wskazówek pozwalających na bezpieczną interpretację pojęcia „godziwego wynagrodzenia”. W tym zakresie zapewne trzeba będzie więc poczekać na orzecznictwo sądów (polskich, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”), a ewentualnie, posiłkowo także sądów innych państw członkowskich, które implementowały art. 18 dyrektywy CDSM), które pozwoli „zdekodować” to pojęcie i zawęzić wątpliwości interpretacyjne. Ponieważ jednak przepis trzeba stosować już teraz, poszukując interpretacji „godziwego wynagrodzenia”, uprawnione wydaje sięgnięcie w tym przypadku do ugruntowanej doktrynalnej oraz orzeczniczej interpretacji pojęcia „stosownego wynagrodzenia” ukształtowanej na gruncie stosowania przepisu art. 79 ust. 1 u.p.a.p.p.¹⁷, a więc jako „wynagrodzenia, jakie otrzymałby [twórca – przyp. aut.], gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia”¹⁸. Zasadniczo jako „godziwe” należałoby uznać wynagrodzenie standardowe, przeciętne, jakiego twórca mógłby oczekiwać, uwzględniając wszelkie okoliczności przedmiotowe, jak i podmiotowe oraz pozostały kontekst dokonywanego rozporządzenia prawnoautorskiego. Należy też – jak się wydaje – przyjąć, że w ocena adekwatności („godziwości”) wysokości wynagrodzenia ustalonego w treści umowy powinna być badana według stanu na dzień jej zawarcia.

Ocenę zgodności wynagrodzenia z wymaganiami stawianymi przez art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. ułatwia ustalenia w umowie z twórcą „wynagrodzenia proporcjonalnego do przychodów z korzystania z utworu”. W wyniku nowelizacji przepis art. 43 u.p.a.p.p. został uzupełniony o ust. 3, wprowadzający domniemanie materialne i wzruszalne, że wskazany wyżej rodzaj wynagrodzenia (wynagrodzenie prowizyjne, tantiemy), spełnia wymogi, o których mowa w ust. 2”. Tam, gdzie jest to możliwe i uzasadnione okolicznościami, w szczególności planowanym przez korzystającego sposobem i zakresem eksploatacji utworu, może to wpłynąć na zwiększenie popularności proporcjonalnych (prowizyjnych) modeli wynagradzania twórców w umowach zawieranych z autorami.

Jeżeli wynagrodzenie określone w umowie z twórcą nie spełniałoby kryteriów ustanowionych przez art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p., w szczególności nie stanowiłoby wynagrodzenia „godziwego”, skutki prawne takiego stanu zależałyby w pierwszej kolejności od rozstrzygnięcia, czy przepis i wynikająca z niego norma mają charakter względnie czy bezwzględnie obowiązujący.

Kwestia ta nie została jednoznacznie rozstrzygnięta. Art. 23 ust. 1 dyrektywy CDSM wskazują regulacje, którym w krajowych porządkach prawnych należy nadać charakter norm bezwzględnie obowiązujących, nie wymienia jako takiego art. 18, nakazując ponadto w tym

¹² Art. 18 ust. 1 dyrektywy CDSM.

¹³ Art. 18 ust. 2 dyrektywy CDSM.

¹⁴ tak: J. Barta, R. Markiewicz [w:] J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, s. 314; M. Kępiński [w:] *System Prawa Prywatnego*, tom 13, Warszawa 2017, s. 766.

¹⁵ Tak: K. Sobczyk-Sarbińska [w:] W. Machała, R. M. Sarbiński (red.), *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2019, art. 43, nt 2-3; A. Niewęglowski [w:] *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 43.

¹⁶ A. Niewęglowski [w:] *Prawo autorskie. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 43.

¹⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej: „SA”) w Katowicach z 27 czerwca 2014 r., V ACa 105/14 oraz wyroki: SA w Gdańsku z 27 listopada 2014 r., I ACa 507/14; SA w Krakowie z 30 grudnia 2014 r., I ACa 1420/14; SA w Warszawie z 8 grudnia 2016 r., VI ACa 1176/15; SA w Łodzi z 28 kwietnia 2017 r.; SA w Białymstoku z 19 stycznia 2018 r., I AGa 25/18; SA w Krakowie z 12 lutego 2019 r., I ACa 322/18; SN z 12 czerwca 2019 r., II CSK 211/18 i SA w Warszawie z 16 września 2020 r., V ACa 753/19.

¹⁸ Wyrok SA w Szczecinie z 29 września 2014 r., I ACa 374/14; podobnie: wyrok SA w Katowicach z 27 czerwca 2014 r., V ACa 105/14.

samym przepisie, aby implementacja przez państwa członkowie odbywała się z poszanowaniem prawa swobody umów¹⁹. Argumenty te mogłyby więc wskazywać na względnie obowiązujący charakter art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p.

Z drugiej strony trudno doszukać się w dyrektywie CSDM innych argumentów, które mogłyby stać na przeszkodzie uczynieniu w ramach krajowych implementacji regulacji art. 18 dyrektywy CSDM normą bezwzględnie obowiązującą i podniesieniu w ten sposób poziomu ochrony twórcy w drodze samodzielnych decyzji krajowych prawodawców. Warto przy tym wskazać, że literalna wykładnia art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. w żaden sposób nie dostarcza argumentów do uznania go za przepis względnie obowiązujący. Dodatkowo, uznanie możliwości ograniczenia lub wyłączenia stosowania przepisu umową stron znacznie osłabiłoby jego funkcję ochronną i bardzo istotnie ograniczyło zakres za stosowania regulacji w odniesieniu do umów, w których wynagrodzenie twórcy zostało wyraźnie określone.

Uznanie, że przepis art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. ustanawia bezwzględnie obowiązującą normę regulującą wysokość wynagrodzenia w kontraktowych relacjach z twórcą, prowadziłaby z kolei do wniosku, że powinien być obecnie traktowany nie tylko jako zestaw wskazówek pomagających uzupełnić treść stosunku prawnego, lecz również jako ograniczenie zasady swobody umów w przypadku tych umów autorskich, do których znajdowałby zastosowanie²⁰.

Dla oceny skutków nowej regulacji miałyby to oczywiście kluczowe znaczenie. W przypadku umów autorskich, zarówno tych przenoszących prawa, jak i licencyjnych, w których przewidziano wynagrodzenie twórcy, określenie w umowie z twórcą wynagrodzenia niezgodnego z wymaganiami ustanawianymi przez przepis art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. należałoby uznać za postanowienie sprzeczne z prawem, co w efekcie skutkowałoby jego bezwzględną nieważnością²¹. Biorąc pod uwagę element dotknięty nieważnością (wynagrodzenie) – w większości przypadków powodowałoby to zapewne bezwzględną nieważność całej czynności prawnej (umowy).

W efekcie implementacji art. 18 dyrektywy CSDM w znowelizowanym art. 43 ust. 2 u.p.a.p.p. wprowadzono regulację prawną o poszerzonym zakresie zastosowania, istotnie zmienionej funkcji, ale również o nieostrych kryteriach jej stosowania i trudnych do jednoznacznej interpretacji skutkach prawnych.

3. Obowiązek przejrzystości

Z nowym brzmieniem i funkcją art. 43 u.p.a.p.p. ściśle skorelowana została nowa regulacja dotycząca zapewnienia transparentności i otrzymywania przez twórców informacji o przychodach uzyskiwanych z tytułu korzystania z utworów, a także innych informacji mających istotne znaczenie dla określenia wysokości tego wynagrodzenia²². Bez wątpienia ma ona dla twórców szczególnie istotne znaczenie w przypadku prowizyjnych modeli wynagrodzeń, jednak do nich się nie ogranicza.

Regulacja w tym zakresie składa się w istocie z dwóch przepisów:

- dotychczasowego art. 47 u.p.a.p.p. o zmienionym brzmieniu oraz
- nowego (dodanego do ustawy) przepisu art. 47¹ u.p.a.p.p.

Przepis art. 47 u.p.a.p.p. w kontekście zapewnienia dostępu twórcy do informacji pełni obecnie rolę uzupełniającą, stanowiąc pod-

stawę domagania się przez twórcę informacji „mającej istotne znaczenie dla określenia wysokości [...] wynagrodzenia” w przypadku, gdy:

- wynagrodzenie twórcy zależy od wysokości przychodów z korzystania z utworu oraz
- nie znajduje zastosowania (np. z uwagi na rodzaj informacji lub przedstawione poniżej wyłączenia) podstawowy w tej mierze przepis art. 47¹ u.p.a.p.p.

Przepis art. 47 u.p.a.p.p. stanowi również wyłączną podstawę prawną dla domagania się wglądu w niezbędnym zakresie do dokumentacji źródłowej istotnej dla określenia wysokości wynagrodzenia twórcy (np. faktur, ksiąg rachunkowych).

Całkiem nową i rozbudowaną regulacją jest z kolei 47¹ u.p.a.p.p. stanowiący implementację art. 19 dyrektywy CSDM. Przepis dotyczy co do zasady wszelkich zawieranych przez twórców umów autorskich, zarówno przenoszących prawa, jak i licencyjnych, niezależnie od przyjętego w tych umowach modelu wynagrodzenia (proporcjonalne, ryczałt).

Zgodnie z tym przepisem korzystający z utworów (nabywcy praw, licencjodawcy) powinni przekazywać twórcom, z którymi zawarli umowy, aktualne informacje:

- przychodach z korzystania z utworu oraz
- o wynagrodzeniu należnym w związku z tym korzystaniem.

Informacja taka powinna być ponadto przekazywana odrębnie dla każdego ze sposobów korzystania. Jeżeli jednak koszty lub obciążenie administracyjne związane z realizacją obowiązku okazałyby się niewspółmiernie uciążliwe, zakres informacji można ograniczyć wyłącznie do danych o łącznych przychodach z korzystania z utworu oraz o łącznym wynagrodzeniu należnym w związku z tym korzystaniem²³.

Przekazywanie tych informacji powinno następować z regularnością odpowiednią do rodzaju działalności, w ramach której utwór jest wykorzystywany, ale:

- nie rzadziej niż raz w roku i
- nie częściej niż raz na kwartał.

Jeżeli zobowiązany do przekazywania informacji przeniósł prawa majątkowe lub udzielił licencji i nie dysponuje pełnymi informacjami, brakującej informacji na żądanie twórcy udziela mu nabywca lub licencjodawca. W takim przypadku kontrahent informuje twórcę o przeniesieniu praw lub udzielonej licencji i przekazuje mu na jego żądanie imię i nazwisko lub nazwę oraz miejsce zamieszkania albo siedzibę, adres i adres poczty elektronicznej nabywcy praw lub licencjodawcy²⁴.

Należy założyć, że w praktyce precyzyjne określenie zakresu informacji, stopnia ich szczegółowości (granulacji), a także częstotliwości ich przekazywania będzie zapewne przedmiotem regulacji w indywidualnych umowach zawieranych z twórcami. Nie wyłącza to jednak możliwości weryfikacji przyjętych w tych umowach rozwiązań pod kątem zgodności z wymogami ustanowionymi w treści art. 47¹ u.p.a.p.p., a warto w tym kontekście wskazać na bezwzględnie obowiązujący charakter przepisu, co wprost wynika z art. 23 dyrektywy CSDM. W konsekwencji niezgodność regulacji kontraktowej dotyczącej zasad przekazywania twórcy informacji o eksploatacji utworu z treścią przepisu może – w związku z art. 58 k.c.²⁵ – prowadzić więc do nieważności co najmniej takich postanowień.

Przepis przewiduje ponadto cztery rodzaje wyłączeń, które zostały zawarte w art. 47¹ ust. 4 i 6 u.p.a.p.p. Nie znajduje on więc zastosowania w sytuacji:

19 Art. 18 ust. 2 dyrektywy CSDM.

20 Art. 353¹ k.c.

21 Art. 58 ust. 1 k.c.

22 Art. 19 dyrektywy CSDM.

23 Art. 47¹ ust. 5 u.p.a.p.p.

24 Art. 47¹ ust. 3 u.p.a.p.p.

25 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2024 r. poz. 1061, ze zm.).

1) współtwórczości, jednak wyłącznie w takich przypadkach, w których wkład twórczy danego współtwórcy nie jest znaczący w stosunku do wykorzystywanej całości; taki współtwórca może żądać informacji, jeżeli wykaże, że jest mu ona niezbędna do skorzystania z mechanizmu dostosowania (czyli tzw. klauzuli bestsellerowej)²⁶;

2) umowy o korzystanie z utworów zawartej z organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi albo z niezależnym podmiotem zarządzającym²⁷;

3) nieodpłatnej licencji udzielonej przez twórcę ogółowi społeczeństwa (chodzi tu zwłaszcza o nieodpłatne licencje *open content*);

4) nabycia przez pracodawcę praw autorskich do utworu pracowniczego na podstawie art. 12 u.p.a.p.p.

Pierwsze z wyłączeń dotyczące sytuacji współtwórczości zostało uzupełnione domniemaniem, że wkład twórczy nie będzie uznawany znaczący w stosunku do wykorzystywanej całości w przypadku:

- utworu zbiorowego;
- zbioru utworów;
- utworu współautorskiego
- innego niż literacki, publicystyczny, naukowy, muzyczny lub słowno-muzyczny.

Domniemanie „nieznaczącego” wkładu twórczego (a więc wyłączenie obowiązku informacyjnego) nie będzie miało jednak zastosowania do wkładu następujących współtwórców:

- reżysera;
- operatora obrazu;
- twórcy adaptacji utworu literackiego;
- twórcy utworów muzycznych lub słowno-muzycznych stworzonych dla utworu audiowizualnego;
- twórcy scenariusza utworu audiowizualnego.

Warto na koniec wskazać, że informacje przekazywane twórcom mogą być przez nich wykorzystywane wyłącznie w celu ustalenia wartości majątkowej praw przeniesionych albo stanowiących przedmiot licencji. Oznacza to, że wykorzystanie ich przez twórcę w inny sposób lub w innym celu nie znajduje podstawy prawnej w przepisie i potencjalnie może prowadzić do naruszenia przez twórcę przepisów prawa i jego odpowiedzialności z tego tytułu²⁸.

4. Mechanizm dostosowania umów (tzw. klauzula bestsellerowa)

Istotnym elementem nowej regulacji jest przewidziany w dyrektywie CSDM mechanizm dostosowania, zwany klauzulą bestsellerową²⁹. Jego celem i istotą jest ochrona twórcy jako słabszej strony stosunku prawnego poprzez prawny mechanizm pozwalający zniwelować dysproporcje pomiędzy komercyjnym sukcesem utworu, mierzoną w szczególności wysokością przychodów uzyskiwanych przez nabywcę praw lub licencjodawcę z eksploatacji utworu, a określoną w zawartej z twórcą umowie wysokością wynagrodzenia. W efekcie mechanizm ma doprowadzić do zwiększenia stopnia ekwiwalentności świadczeń stron w tych umowach autorskich, które mają charakter wzajemny (sprzedaż praw autorskich majątkowych, odpłatna licencja itp.)³⁰. W takich przypadkach twórca może żądać stosownego

podwyższenia wynagrodzenia przez sąd. Jest to więc specyficzny rodzaj uprawnienia twórcy, zbliżony charakterem do klauzuli *rebus sic stantibus*, choć z uwagi na odmienne przesłanki nie stanowiący *lex specialis* do tej regulacji³¹.

Sam mechanizm nie jest nowy. Klauzula bestsellerowa funkcjonowała w prawie polskim także przed nowelizacją, jednak zakres jej zastosowania był dotąd mocno ograniczony. Sytuacja ta obecnie może ulec zmianie, gdyż w wyniku implementacji art. 20 dyrektywy CSDM potencjalny zakres przypadków jej zastosowania uległ znacznemu rozszerzeniu.

Nowelizacja wniosła do art. 44 u.p.a.p.p. dwie zasadnicze zmiany:

- pierwsza z nich to zastąpienie przesłanki wystąpienia „rażącej dysproporcji”³² pomiędzy wynagrodzeniem twórcy a korzyściami nabywcy autorskich praw majątkowych lub licencjodawcy przesłanką „niewspółmiernie niskiego” wynagrodzenia twórcy w stosunku do korzyści uzyskiwanych przez nabywcę autorskich praw majątkowych lub licencjodawcę;

- druga to (podobnie jak w przypadku art. 47¹ u.p.a.p.p.) wyłączenie mechanizmu dostosowania w odniesieniu do umów o korzystanie z utworów zawieranych z organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi albo z niezależnym podmiotem zarządzającym³³.

To właśnie pierwsza ze wskazanych wyżej zmian może spowodować częstsze korzystanie przez twórców ze specyficznej ochrony przyznawanej przez art. 44 u.p.a.p.p., co dotychczas było utrudnione, gdyż wymagało nie tylko wykazania braku ekwiwalentności, ale także „rażącego” charakteru takiej dysproporcji.

Warto też wskazać, że przepis miał i po nowelizacji nadal zachowywać charakter przepisu bezwzględnie obowiązującego, co wynika zarówno z orzeczeń sądów i wypowiedzi doktryny w okresie przed ostatnią nowelizacją³⁴, jak i jednoznacznego w tej kwestii przepisu art. 23 dyrektywy CSDM, zgodnie z którym nie jest dopuszczane wyłączenie jego stosowania w umowach zawieranych z twórcami.

Na koniec warto przypomnieć, że art. 44 u.p.a.p.p. nie znajdował i po nowelizacji nadal nie znajduje zastosowania do nieodpłatnych umów przenoszących prawa autorskie lub umów licencyjnych³⁵, nawet jeżeli eksploatacja utworu przynosi nabywcy lub licencjodawcy znaczne korzyści.

5. Prawo do odwołania

Ostatnim, wybranym do omówienia elementem nowej regulacji umów autorskich związanym z implementacją dyrektywy CSDM jest tzw. prawo do odwołania (*revocation*), którego bezpośrednim skutkiem było nadanie nowego brzmienia art. 57 u.p.a.p.p.

26 Art. 44 ust. 1 u.p.a.p.p.

27 Art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 15 czerwca 2018 r. o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (Dz. U. z 2024 r. poz. 1665).

28 Np. stanowić naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa – art. 11 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. z 2022 r. poz. 1233).

29 Art. 20 dyrektywy CSDM.

30 A. Pązik [w:] *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* [w:]

R. Markiewicz (red.), *Ustawy autorskie. Komentarze. tom I*, Warszawa 2021, art. 44.

31 Por. J. Barta, R. Markiewicz [w:] Barta, Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, art. 44; T. Targosz [w:] D. Flisak, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, art. 44; K. Włodarska-Dziurzyńska [w:] T. Targosz, K. Włodarska-Dziurzyńska, *Umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe*, s. 244 i 245.

32 Na temat „rażącej dysproporcji” zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 9 września 2022 r., XXII GW 59/20, LEX nr 3613910 oraz wyroki: SA w Poznaniu z 12 sierpnia 2009 r., IACa 502/09, LEX nr 756618 i SA w Warszawie z 26 listopada 2004 r., VI ACa 433/04, LEX nr 1642311.

33 Art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi.

34 Wyrok SA w Poznaniu z 12 sierpnia 2009 r., IACa 502/09, LEX nr 756618; zob. też J. Szyjewska-Bagińska [w:] E. Ferenc-Szydełko (red.), *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 298–299; P. Słęzak, *Umowy w zakresie współczesnych sztuk wizualnych*, Warszawa 2012, s. 255.

35 T. Targosz [w:] D. Flisak (red.), *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Warszawa 2015, art. 44.

Przepis ten dotyczy obecnie dwóch rodzajów umów:

- umów przenoszących majątkowe prawa autorskie oraz
- licencji wyłącznych.

Warto wskazać, że zakres regulacji uległ więc zawężeniu – przed nowelizacją przepis dotyczył także licencji niewyłącznych, a potencjalnie również innych umów „o rozpowszechnienie utworu”³⁶.

Regulacja miała i nadal ma na celu przede wszystkim umożliwienie twórcy „odzyskania” prawa do dysponowania utworem w przypadkach, w których kontrahent twórcy (nabywca praw, licencjodawca), pomimo istnienia zobowiązania³⁷ nie przystąpi do rozpowszechniania utworu.

Cel ten jest realizowany poprzez przyznanie twórcy prawa do jednostronnego rozwiązania zawartej umowy autorskiej poprzez wykonanie prawa odstąpienia (w przypadku zbycia praw) lub wypowiedzenia (w przypadku udzielenia licencji wyłącznej).

Twórca będzie mógł skorzystać z ww. uprawnień, jeżeli:

- termin rozpowszechniania został przez strony uzgodniony, jednak do rozpowszechnienia w tym terminie nie doszło³⁸ lub
- termin został lub nie został przez strony uzgodniony, jednak od dnia przeniesienia praw lub udzielania licencji minęło:
 - 20 lat – w przypadku gdy umowa dotyczy utworów architektonicznych, architektoniczno-urbanistycznych lub urbanistycznych;
 - 5 lat – w przypadku umów dotyczących innych rodzajów utworów³⁹.

Twórca, który udzielił licencji wyłącznej, może również skorzystać z alternatywnej ścieżki odzyskania „kontroli” na utworem i korzyści z jego rozpowszechniania, tj. zamiast wypowiedzenia umowy udzielić licencji innym osobom. W takim przypadku zawarta uprzednio umowa nadal obowiązuje, ale z mocy prawa przekształca się w licencję niewyłączną⁴⁰.

W każdym ze wskazanych wyżej przypadków twórca może wykonać swoje uprawnienie (odstąpienie, wypowiedzenie, udzielenie równoległej licencji) dopiero po uprzednim wyznaczeniu kontrahentowi dodatkowego terminu na rozpowszechnienie utworu, nie krótszego niż sześć miesięcy oraz bezskutecznym upływie tego terminu (tj. nieprzystąpienia przez kontrahenta do rozpowszechniania utworu).

Odstąpienie od umowy, wypowiedzenie lub udzielenie przez twórcę równoległej licencji nie spowoduje obowiązku zwrotu uprzednio wypłaconego twórcy wynagrodzenia, co wprost wynika z treści przepisu⁴¹. Pomimo braku w obecnej redakcji art. 57 u.p.a.p.p. wyraźnej regulacji, skorzystanie z tych uprawnień nie wyklucza również możliwości podnoszenia przez twórcę roszczeń odszkodowawczych i kontraktowej odpowiedzialności takiego podmiotu⁴².

Dyrektywa zezwala państwom członkowskim na wprowadzenie do prawa krajowego wyłączeń, ograniczeń prowadzących do różnicowania sytuacji prawnej i poziomu ochrony twórców w zakresie „prawa odwołania” i posłużenia się w tym celu różnymi kryteriami, takimi jak specyfika sektora, rodzaj utworu czy współtwórczość.

Polski ustawodawca skorzystał jedynie z tej ostatniej i to częściowo, wyłączając niektóre z uprawnień wynikających z art. 57 u.p.a.p.p. w przypadku współtwórców, których wkłady twórcze nie mają samodzielnego znaczenia. Wyłączenie to dotyczy jedynie uprawnień z art. 57 ust. 1 u.p.a.p.p., a więc tylko prawa odstąpienia lub wypowiedzenia i tylko w takiej sytuacji, w której termin rozpowszechnienia został uzgodniony. Inne uprawnienia w szczególności odstąpienie lub wypowiedzenie określone po upływie określonych ustawowo terminów lub uprawnienie do udzielenia równoległej licencji nie zostały wyłączone w stosunku do współtwórców, których wkłady twórcze pozbawione są samodzielnego znaczenia, więc mogą być przez nich wykonywane.

Dodatkowo polski ustawodawca wyłączył stosowanie całości tej regulacji w przypadkach, gdy brak rozpowszechnienia utworu wynika z „okoliczności w przeważającej mierze zależnych od twórcy”. Posłużenie się tak ogólnie określoną przesłanką, przy jednoczesnym daleko idącym skutku prawnym, w praktyce może powodować ryzyko sporów dotyczących skuteczności dokonanych z powołaniem się na ten przepis odstąpienia lub wypowiedzenia, a także udzielonych przez twórców licencji.

Na koniec warto zasygnalizować wątpliwości co do charakteru przepisu traktowanego dotychczas jako przepis bezwzględnie obowiązujący. Choć brzmienie na to nie wskazuje, przepisy dyrektywy CDSM, w szczególności art. 23 oraz art. 22 ust. 5, czytane *a contrario* dostarczają istotnych argumentów na poparcie tezy, że zamiarem unijnego prawodawcy było uczynienie „prawa do odwołania” regulacją względnie obowiązującą. Z uwagi na doniosłość ekonomiczną tej kwestii należy założyć, że charakter przepisu będzie z dużym prawdopodobieństwem stanowił przedmiot doktrynalnych dyskusji, a w dalszej perspektywie pewnie także orzecznictwa.

6. Zakres przedmiotowy i podmiotowy

Warto w końcu podkreślić, że regulacje art. 18-22 dyrektywy CDSM nie mają zastosowania do umów z twórcami programów komputerowych⁴³. W tym zakresie nie znajdują więc zastosowania omawiane powyżej przepisy art. 43, art. 44, art. 47¹ i art. 57 u.p.a.p.p., co znalazło swoje odzwierciedlenie w znówelizowanym brzmieniu art. 77 u.p.a.p.p., tj. przepisie wyłączającym w odniesieniu do programów komputerowych niektóre ogólne regulacje ustawy autorskiej. Podobnie jak w przypadku innych wyłączonych przepisów, może to powodować wątpliwości co do zakresu stosowania znówelizowanych przepisów w odniesieniu utworów o charakterze złożonym (utworów multimedialnych, gier komputerowych)⁴⁴.

Ponadto intencją unijnego prawodawcy było, aby przepisy te:

- były stosowane wyłącznie do umów zawieranych przez tzw. rzeczywistych twórców (osoby fizyczne), a także
- nie miały zastosowania do umów autorskich zawieranych przez twórców z użytkownikami końcowymi utworów.

Ograniczenia te wynikają głównie z treści samej dyrektywy CDSM⁴⁵ oraz konieczności dokonywania zgodnej z jej treścią („pro-unijnej”) wykładni nowych przepisów u.p.a.p.p. W treści nowelizacji granice te nie zostały bowiem wyraźnie wyznaczone.

36 Por. A. Niżankowska-Horodecka [w:] *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* [w:] R. Markiewicz (red.), *Ustawy autorskie. Komentarze. Tom I*, Warszawa 2021, art. 57.

37 O konieczności istnienia wyraźnego zobowiązania w treści umowy przenoszącej prawa lub licencji wyłącznej por. A. Niżankowska-Horodecka [w:] *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych* [w:] *Ustawy autorskie. Komentarze. Tom I*, art. 57.; bardziej liberalne stanowisko por. J. Barta, R. Markiewicz [w:] J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011, art. 57.

38 Art. 57 ust. 1 u.p.a.p.p.

39 Art. 57 ust. 2 u.p.a.p.p.

40 Art. 57 ust. 3 u.p.a.p.p.

41 Art. 57 ust. 4 u.p.a.p.p.

42 Art. 47 i n. k.c.

43 Art. 23 dyrektywy CDSM.

44 Wyroki TSUE z 22 grudnia 2010 r. w sprawie C-393/09, *Bezpečnostní softwarové asociace – Svaz softwarové ochrany proti Ministerstvo kultury*; 23 stycznia 2014 r. w sprawie C-355/12, *Nintendo Co. Ltd i in. przeciwko PC Box Srl i 9Net Srl* oraz 17 października 2024 r. w sprawie C-159/23, *Sony Computer Entertainment Europe*.

45 Motyw 72 dyrektywy CDSM.

7. Podsumowanie

Bez wątpienia nowe regulacje dotyczące kontraktów autorskich (zasada godziwego wynagrodzenia, obowiązek transparentności, mechanizm dostosowania wynagrodzenia, prawo rozwiązania umowy wobec nierozpowszechniania utworu) mogą znacząco wpłynąć na praktykę obrotu, w tym treść zawieranych z twórcami umów. Najprawdopodobniej będą one także reflektować na założenia modeli biznesowych przyjmowanych w zawiązku z eksploatacją utworów oraz rozwiązania przyjmowane w praktyce kontraktowej (np. wynagrodzeń ustalanych proporcjonalnie do przychodów lub innych korzyści z eksploatacji utworu).

Szereg wątpliwości, z których jedynie niewielka część została zasygnalizowana w niniejszym artykule, powoduje, że ostatecznie to orzecznictwo, a wcześniej pewnie dostosowana do nowych realiów prawnych praktyka obrotu, pozwolą na weryfikację, czy w ramach dokonanej implementacji dyrektyw autorskich polskiemu prawodawcy udało się właściwie zrealizować wymagania i cele postawione przez unijnego prawodawcę, proporcjonalnie i sprawiedliwie uwzględniając przy tym interesy poszczególnych grup uczestników obrotu.

Michał Barta
radca prawny

■ PRAWO INFORMACJI PUBLICZNEJ

Tomasz Łodziana

Problematyka orzecznictwa dotyczącego „nadużycia prawa do informacji publicznej”

1. Wstęp

Zgodnie z art. 7 Konstytucji RP organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Przestrzeganie przez organy władzy publicznej tej zasady stanowi emanację demokratycznego państwa prawnego, którego jednym z emblematów jest stan, w którym – zwłaszcza obywatele – mają do niego zaufanie¹, budowane w oparciu o funkcjonowanie zgodnie z zasadą praworządności. Jak wskazuje M. Florczak-Wątor, celem tej konstytucyjnej zasady jest „przeciwdziałanie dowolności i arbitralności działania organów państwa oraz poddanie tego działania kontroli w oparciu o kryterium zgodności z obowiązującym prawem”². Zasada ta skutkuje także zakazem „rozszerzającej wykładni przepisów kompetencyjnych (...) i domniemywania kompetencji organów władzy publicznej”³. W. Skrzydło upatrywał w tej zasadzie także „gwarancji swobód obywatelskich, ochrony jednostki przed onipotencją państwa i jego aparatu”⁴. Omawiany przepis jest adresowany, co wynika wprost z jego brzmienia, nie do „każdego” lub do „obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”, lecz do organów władzy publicznej. Pojęcie to jest szerokie, gdyż obejmuje każdą kategorię organów władzy, a więc zarówno organy władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i sądowniczej. W kontekście praw i obowiązków poszczególnych organów kluczowe znaczenie ma to, że ich zakres kompetencyjny musi wynikać z przepisów prawa formalnie obowiązującego, a ponadto ich działania są limitowane brzmieniem przepisów. Oznacza to, że organy te „mogą” wyłącznie tyle, ile wynika z prawa określającego ich status. Jako że wiele spraw procedowanych przez te organy odnosi się do szeroko rozumianego prawa administracyjnego, warto podkreślić, że działalność tych organów (również w kontekście opisywanej zasady konstytucyjnej) podlega kontroli sądowo-administracyjnej. Kontrola ta w polskim systemie prawnym nie ma jednak charakteru prawotwórczego.

2. Prawo do informacji o sprawach publicznych

Jeżeli chodzi o generalnie ukształtowane uprawnienia do uzyskiwania informacji publicznych, to źródła tych uprawnień także mają podstawy konstytucyjne. Zgodnie z art. 61 ust. 1 Konstytucji RP obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Konstytucyjnie prawo to zostało zagwarantowane osobom, którym przysługiwałby status obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, a więc tym, które spełniałyby warunki określone w ustawie z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim⁵. Konstytucja RP nie definiuje jednak istotnych pojęć takich jak „informacje o działalności organów” ani nie określa zasad czy trybu ich udzielania. W powyższym zakresie, na mocy 61 ust. 4 Konstytucji RP, doprecyzowanie systemu prawa do informacji następuje na poziomie przepisów niższej rangi.

3. Pojęcie informacji publicznej

Jeżeli chodzi o definicję informacji publicznej, zawiera ją art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej⁶ (dalej: „u.i.p.”). Zgodnie z tym przepisem informacją tą jest każda informacja o sprawach publicznych⁷. Wyszczególnienie kategorii informacji publicznych następuje w art. 6 u.i.p., przy czym jest to katalog otwarty, ponieważ ustawodawca zdecydował się na wskazanie tego, jakie informacje podlegają ujawnieniu, posługując się pojęciem „w szczególności”.

1 Por. wyrok z SN z 29 stycznia 2025 r., II NSNc 461/23, Lex nr 3831212.

2 M. Florczak-Wątor [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Lex.

3 *Ibidem*.

4 W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Lex.

5 Dz. U. z 2003 r. poz. 1989.

6 Dz. U. z 2022 r. poz. 902.

7 Już w tym miejscu należy poczynić zastrzeżenie, że o ile standard konstytucyjny gwarantuje prawo do informacji polskim obywatelom, o tyle na poziomie u.i.p. prawo dostępu do informacji publicznej przysługuje każdemu (zob. art. 2 ust. 1 u.i.p.).

W doktrynie podnosi się (trafnie) uwagi co do „jakości” zdefiniowania tego pojęcia w przepisach prawa. Akcentowane jest m.in. to, że jest ono niedookreślone⁸. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak podejmowanie próby naukowego zdefiniowania informacji publicznej. Do zobrazowania omawianej problematyki wystarczające, moim zdaniem, jest wskazanie, że za informację publiczną należy uważać „każdą wiadomość dotyczącą sfery faktów i danych, wytworzoną lub odnoszącą się do władz publicznych oraz osób pełniących funkcje publiczne, a także do innych podmiotów, które tę władzę realizują bądź gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa”⁹ czy też każdą informację, która jest „wytworzona lub odnoszona do władz publicznych, a także wytworzona lub odnoszona do innych podmiotów wykonujących funkcje publiczne w zakresie wykonywania przez nie zadań władzy publicznej i gospodarowania mieniem komunalnym lub mieniem Skarbu Państwa. Status informacji publicznej uzyskuje taka informacja, która związana jest z funkcjonowaniem wspólnoty publicznoprawnej – Państwa”¹⁰. Tak zakreślony kontekst definicyjny, jaki nadaje mu przywołane orzecznictwo, wydaje się wystarczyć z punktu widzenia dalszych rozważań.

4. Sposoby udostępniania informacji publicznej

Przepisy zawarte w treści u.i.p. przewidują trzy tryby udostępniania informacji publicznych.

Po pierwsze, ich udostępnianie następuje w Biuletynie Informacji Publicznej, dalej: „BIP” (zob. art. 8 u.i.p.). Ten tryb udostępniania informacji jest obligatoryjny dla podmiotów wymienionych w treści art. 4 ust. 1 i 2 u.i.p. Ustawodawca zdecydował się jednocześnie na stworzenie zamkniętego katalogu kategorii informacji, które podlegają udostępnieniu w omawianym trybie. Ich zbiór ogranicza się do obszarów wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3, pkt 4 lit. a i tiret drugim, lit. c i d oraz pkt 5. W pozostałym zakresie u.i.p. stanowi jedynie o możliwości publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej pozostałych kategorii informacji posiadających status publicznych, a co za tym idzie stwarzając wyłącznie uprawnienie, z którego obowiązane podmioty mogą, ale nie muszą korzystać.

Kolejnym sposobem udostępniania informacji publicznej jest, zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 3 u.i.p., prawo wstępu na posiedzenia organów, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 3 u.i.p., czyli organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów, z zastrzeżeniem, że prawo to ziścić się może wyłącznie w ramach dostępu do posiedzeń organów kolegialnych. *A contrario*, brak takiego atrybutu po stronie organu powoduje, że uprawnienie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 3 nie przysługuje. Przykładem może być Prezydent RP, który jest wybierany w wyborach powszechnych, ale nie jest organem kolegialnym. Takie też stanowisko zajął Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: „NSA”) w wyroku z 10 maja 2023 r., III OSK 4093/21¹¹, wskazując ponadto, że podmiotem takim nie jest również Kancelaria Prezydenta RP, będąca aparatem pomocniczym, nie pochodzącym z powszechnych wyborów.

Ustawa dopuszcza także udostępnianie danych poprzez portal, o którym mowa w ustawie z dnia 11 sierpnia 2021 r. otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego¹².

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania najistotniejsze znaczenie ma tryb, o którym mowa w art. 7 ust. 1 pkt 2 u.i.p.

Pomijając odesłanie do art. 11 u.i.p. przewidującego możliwość udostępniania informacji poprzez jej wyłożenie lub wywieszenie w miejscach ogólnie dostępnych, czy też poprzez zainstalowanie w tych miejscach urządzeń umożliwiających zapoznanie się z daną informacją, kluczowa rola przypada tzw. wnioskowemu trybowi udzielania informacji publicznej. Tryb ten przewiduje art. 10 u.i.p., a odnosi się on nie do każdej informacji publicznej, ale wyłącznie do kategorii informacji, które nie zostały zamieszczone w BIP, portalu danych czy też ujawnione w inny prawnie dopuszczalny sposób.

5. Wniosek o udostępnienie informacji publicznej

Przywołany tryb odnosi się do kategorii informacji publicznych, które nie zostały ujawnione przez obowiązany organ zwłaszcza w zasobach BIP. Postępowanie prowadzone przez obowiązany do udzielenia informacji publicznej organ ma charakter odformalizowany. To odformalizowanie rzutuje także na treść składanego wniosku. W orzecznictwie wskazuje się, że „brak jest jakichkolwiek wymagań formalnych wniosku o udzielenie informacji publicznej, poza utrwaleniem go w formie pisemnej. Przy czym za wniosek pisemny uznaje się również zapytanie przesłane pocztą elektroniczną”¹³. Podkreślenia wymaga i to, że – co do zasady – wnioskodawca nie jest, *de lege lata*, obowiązany do podpisania takiego wniosku, zwłaszcza przesłanego za pośrednictwem poczty e-mail. Jak zauważył WSA w Olsztynie, „za wniosek uznawać należy również przesłanie zapytania pocztą elektroniczną i to nawet, gdy do jego autoryzacji nie zostanie użyty podpis elektroniczny”¹⁴. W kontekście składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej za pośrednictwem e-mail należy zaznaczyć, że wiąże się z tym określone ryzyko wnioskodawcy, na które zwrócił uwagę NSA w wyroku z 19 lutego 2025 r., III OSK 878/24¹⁵. Ryzyko to dotyczy ewentualności braku doręczenia organowi wniosku przesłanego w tym trybie w sposób, w jaki organ mógłby się z nim zapoznać. W takich przypadkach, jak zauważył NSA, ciężar dowodu skutecznego doręczenia wniosku o udzielenie informacji publicznej na adres e-mail spoczywa na wnioskodawcy.

6. Termin na udzielenie informacji publicznej

Na podstawie art. 13 ust. 1 u.i.p., co do zasady, udzielenie informacji publicznej powinno nastąpić niezwłocznie. Maksymalny termin na udzielenie takich informacji wynosi 14 dni od złożenia wniosku. Od tej zasady występują jednak wyjątki.

Pierwszy z nich odnosi się do sytuacji, w której informacja publiczna nie mogłaby zostać udostępniona w maksymalnie 14-dniowym terminie. W orzecznictwie wskazuje się, że taki stan mogą determinować takie okoliczności jak szczególne uwarunkowania sprawy indywidualnej, charakter danego wniosku (złożona struktura, potrzeba identyfikacji danych itp.), a także okoliczności faktyczne, pozostające w związku z realiami pracy danego organu, jak np. znaczny równoczesny wpływ wniosków bądź szczególne, okresowe obciążenie personelu, wynikające z realizacji podstawowych zadań¹⁶. W tego typu przypadkach organ jest obowiązany, zgodnie z art. 13 ust. 2 u.i.p., poinformować o tym wnioskodawcę (w przywołanym maksymalnie 14-dniowym terminie), a także wskazać powody uniemożliwiające realizację obowiązku w terminie „podstawowym”. Organ jest również obowiązany wskazać termin, w jakim udostępni informację. Termin ten nie może być dłuższy niż 2 miesiące od dnia złożenia wniosku.

8 A. Piskorz-Ryń, J. Wyporska-Frankiewicz [w:] A. Piskorz-Ryń, M. Sakowska-Baryła (red.), *Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz*, Warszawa 2023, Lex.

9 Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (dalej: „WSA”) w Krakowie z 11 marca 2025 r., II SAB/Kr 241/24, Lex nr 3839915.

10 Wyrok WSA w Olsztynie z 11 marca 2025 r., II SAB/OI 20/25, Lex nr 3842774.

11 Lex nr 3563662.

12 Dz. U. z 2023 r. poz. 1524.

13 Wyrok NSA z 20 marca 2025 r., III OSK 999/24.

14 Wyrok WSA w Olsztynie z 18 lutego 2025 r., II SAB/OI 58/24, Lex nr 3833123.

15 Lex nr 3838342.

16 Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 3 kwietnia 2025 r., II SAB/Go 18/25, Lex nr 3847355.

W praktyce spotykane są sytuacje, w których organy stosują ten tryb w celach niezgodnych z istotą u.i.p. Występują bowiem przypadki, w których ten dodatkowy (i przeważnie maksymalnie określony 2-miesięczny termin) jest czasem przeznaczanym przez organ na wyszukanie ewentualnych podstaw pozwalających na nieudzielenie żądanej informacji. Powoduje to, że wnioskodawca przez ten okres nie otrzymuje żądanej informacji, mimo że nawet z wiedzy powszechnej wynika, że określone informacje mogą być udzielone bez zbędnej zwłoki. W tym miejscu należałoby krytycznie odnieść się do faktu, że postępowanie prowadzone w trybie u.i.p. nie jest postępowaniem, do którego miałby zastosowanie art. 37 § 1 pkt 2 k.p.a.¹⁷ (prawo wniesienia ponaglenia z uwagi na przewlekłość postępowania), co zauważył NSA w wyroku z 19 marca 2025 r., III OSK 2753/14¹⁸.

Drugim odstępstwem od zasady jest sytuacja opisana w art. 15 ust. 2 u.i.p. Odnosi się ona do przypadków, w których wskutek złożenia wniosku o udzielenie informacji publicznej podmiot obowiązany do jej udzielenia miałby ponieść dodatkowe koszty związane z żądaniem przez wnioskodawcę, sposobem udostępnienia informacji lub z koniecznością przekształcenia informacji w formę wskazaną we wniosku. Koszt ten musi być kosztem rzeczywiście poniesionym ponad koszt funkcjonowania podmiotu¹⁹, przy czym za taki koszt mogą być uznane również koszty pracy, pod warunkiem że wiązałyby się to z koniecznością zatrudnienia dodatkowej osoby do udzielenia żądanej we wniosku informacji publicznej lub zapłacenia pracownikowi danego podmiotu za nadgodziny²⁰.

W opisanych powyżej przypadkach podmiot obowiązany do udzielenia informacji publicznej, zgodnie z art. 15 ust. 2 u.i.p., musi powiadomić wnioskodawcę (w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku) o wysokości opłaty, co też powoduje przesunięcie terminu na udzielenie informacji.

7. Ustawowe ograniczenia dostępu do informacji publicznej

Prawo do informacji publicznej nie ma charakteru absolutnego. Ewentualna odmowa udzielenia informacji publicznej wymaga, zgodnie z ustawą, wydania zaskarżalnej decyzji. Takie rozwiązanie powoduje, że arbitralność rozstrzygnięcia podmiotu obowiązującego podlega kontroli. W doktrynie wskazuje się, że ustawodawca „nie określił wprost katalogu przesłanek mogących stanowić podstawę odmowy”²¹, przy czym należałoby mieć na uwadze art. 5 u.i.p., który określa przesłanki pozwalające na ograniczenie prawa do informacji publicznej.

Pierwsze z tych ograniczeń odnosi się do przypadków, w których informacja publiczna byłaby związana z danymi podlegającymi pod reżim przepisów o ochronie informacji niejawnych oraz – w szerszym kontekście – przepisów o ochronie tajemnic ustawowo chronionych.

Po drugie, prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy (z zastrzeżeniem wskazanym w art. 5 ust. 2 u.i.p.).

Kolejnym ograniczeniem są przypadki wynikające z przepisów o przymusowej restrukturyzacji.

Czwarta grupa ograniczeń odnosi się do przepisów określonych w ustawie z dnia 12 lutego 2010 r. o rekapitalizacji niektórych instytucji oraz o rządowych instrumentach stabilizacji finansowej²².

Ograniczeniem – w pewnym sensie – prawa do informacji publicznej jest również prawo do uzyskania informacji publicznej o charakterze przetworzonym. W tym kontekście udostępnienie takiej informacji, zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 u.i.p., wymaga tego, aby jej uzyskanie było szczególnie istotne dla interesu publicznego. Trafnie zauważył NSA w wyroku z 11 kwietnia 2025 r., III OSK 592/22²³, że konieczność wykazania przez wnioskodawcę szczególnej istotności dla interesu publicznego żądanej informacji nie oznacza jednocześnie zwolnienia podmiotu, do którego kierowany jest wniosek, z obowiązku analizy powyższej ustawowej przesłanki na gruncie stanu faktycznego konkretnej sprawy. Chodzi jedynie o podkreślenie, że brak wskazania przez wnioskodawcę, w czym upatruje on szczególnej istotności dla interesu publicznego żądanej informacji publicznej, istotnie ogranicza możliwość poczynienia przez podmiot zobowiązany stosownych ustaleń i w konsekwencji uwzględnienia wniosku.

Rację zatem ma M. Wilbrandt-Gotowicz, wskazując, że w zakresie materialnych przesłanek „wydania decyzji o odmowie udostępnienia informacji publicznej w następstwie złożonego w trybie art. 10 u.d.i.p. wniosku (...) obejmują one tajemnice i inne ograniczenia jawności wskazane w art. 5 ust. 1, 2, 2a i 2b u.d.i.p.”²⁴.

Niezależnie od powyższych uwag, w realiach stosowania przepisów odnoszących się do udostępniania informacji publicznych, w praktyce funkcjonuje pozaustawowa przesłanka, na którą podmioty obowiązane powołują się jako podstawę do odmowy udzielenia informacji żądanych na wniosek. Przesłanką tą jest tzw. nadużycie prawa do informacji publicznej.

8. Nadużycie prawa do informacji publicznej

Pojęcie „nadużycia prawa” nie jest konstrukcją nową. Ma ona szczególne znaczenie zwłaszcza w prawie cywilnym. Stosownie do art. 5 k.c.²⁵ nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W doktrynie podnosi się przy tym, że „klauzule – społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa i zasad współżycia społecznego – ujęte w art. 5 należy traktować jako normy społeczne ogólne, odnoszące się (w przeciwieństwie do regulacji tych zasad w przepisach szczególnych mających charakter norm prawnych) do wszystkich możliwych przypadków, gdy powoływanie się na prawo podmiotowe nie stanowi jego wykonywania, lecz jego nadużywanie, które nie jest społecznie aprobowane i w związku z tym nie korzysta z ochrony”²⁶.

Konstrukcja nadużycia prawa występuje również w prawie cywilnym procesowym. W art. 4¹ k.p.c.²⁷ wskazuje się, że z uprawnienia przewidzianego w przepisach postępowania stronom i uczestnikom postępowania nie wolno czynić użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono (nadużycie prawa procesowego).

Próżno jednak doszukiwać się analogicznych rozwiązań w przepisach u.i.p., k.p.a. lub p.p.s.a.²⁸, tymczasem koncepcja nadużycia prawa wydaje się stawać, na gruncie przepisów u.i.p., czymś oczywistym.

23 Lex nr 3851503.

24 M. Wilbrandt-Gotowicz [w:] A. Piskorz-Ryń, M. Sakowska-Baryła (red.), *Ustawa o dostępie do informacji publicznej. Komentarz*, Warszawa 2023, Lex.

25 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2024 r. poz. 1061).

26 S. Dmowski, R. Trzaskowski [w:] J. Gudowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza. Część ogólna*, Lex.

27 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 1568).

28 Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2024 r. poz. 935).

17 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572).

18 Lex nr 3846212.

19 Wyrok NSA z 28 stycznia 2025 r., III OSK 6729/21, Lex nr 3852377.

20 Wyrok NSA z 3 października 2024 r., III OSK 582/23, Lex nr 3784096.

21 J. Wyporska-Frankiewicz, E. Jarzęcka-Siwik [w:] J. Wyporska-Frankiewicz (red.), *Dostęp do informacji publicznej w praktyce jednostek samorządu terytorialnego*, Warszawa 2019, Lex.

22 Dz. U. z 2024 r. poz. 505.

Broniąc tej pozaustawowej koncepcji, M. Kowalski argumentował jej zasadność przez pryzmat celu prawa do informacji publicznej²⁹, konkludując, że „charakter prawa do informacji powoduje, że jest ono nadużywane przez różnego rodzaju podmioty w ramach postępowania administracyjnego i sądowo-administracyjnego. Niejednokrotnie może to prowadzić – w szczególności w zakresie prawa procesowego – do paraliżu administracji. Należy podkreślić, że zagwarantowanie komfortu pracy administracji nie może być traktowane jako usprawiedliwiona podstawa ograniczania praw obywatelskich. Niemniej nie można tracić z pola widzenia sytuacji, w których prawo do informacji nie służy realizacji celów, które legły u podstaw jego ustanowienia, lecz jest wykorzystywane do dezorganizacji pracy państwa. Takie przypadki nie powinny być sankcjonowane ani przez ustawodawcę, ani przez sądy administracyjne, odpowiedzialne za kontrolę administracji”³⁰. J. Konieczny wskazywał, że „mimo braku przepisu prawa wprowadzającego tę konstrukcję istnieją jej uzasadnione podstawy”³¹ odnosząc się do „dokonywania odpowiedniej wykładni, oceny stanu faktycznego, czy też decydowania o skutku prawnym w uwzględnieniu konstytucyjnej zasady proporcjonalności”³² i „wykorzystywania istniejących luzów decyzyjnych w zakresie pojęcia informacji przetworzonej, wykorzystanie przepisów o kosztach postępowania, uwzględnianie nadużycia przy przyznaniu lub odmowie przyznania pomocy prawnej na gruncie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi”³³.

Wspólną cechą powyżej przywołanych poglądów jest to, że wprost wskazują one na brak ustawowych podstaw regulujących instytucję nadużycia prawa w omawianym zakresie, a to nie budzi, co do zasady, także wątpliwości sądów³⁴.

Jeżeli chodzi o orzecznictwo, to w wyroku z 5 listopada 2021 r., III OSK 4123/21³⁵, NSA wskazał, że nadużycie prawa podmiotowego do informacji publicznej ma miejsce wówczas, gdy dany podmiot wnioskuje o udostępnienie informacji publicznej w celu innym niż chęć zachowania jawności życia publicznego czy uzyskania informacji mającej znaczenie dla większej liczby osób. Nadużycie to z reguły ma miejsce wówczas, gdy żądana informacja ma znaczenie wyłącznie indywidualne, tzn. jest istotna tylko z perspektywy wnioskodawcy. Przy czym z reguły wnioskodawca przez nadużycie prawa zmierza do realizacji własnych interesów, np. przez zamiar wykorzystania udostępnionej informacji na potrzeby procesu cywilnego, którego wnioskodawcą jest strona³⁶. Z wyroku WSA w Olsztynie z 11 marca 2025 r., II SAB/OI 20/25, wynika natomiast, że z charakteru konstrukcji nadużycia publicznego prawa podmiotowego, w tym również publicznego prawa dostępu do informacji publicznej, można wywnioskować, że zachowanie mające cechy nadużywania prawa nie powinno korzystać z ochrony prawnej. Odmowa ochrony nie następuje jednak poprzez zakwestionowanie przedmiotu określonego prawa, lecz wiąże się z odmową realizacji roszczenia, które z niego wynika, co w przypadku prawa dostępu do informacji publicznej powinno następować poprzez wydanie decyzji o odmowie udostępnienia informacji publicznej³⁷. Z kolei w wyroku z 11 marca 2025 r., III OSK 2858/24, NSA zauważył, że istotną przeszkodą w diagnozowaniu nadużycia prawa dostępu do informacji publicznej

może być nieznanomość motywów, jakimi kieruje się podmiot domagający się udzielenia mu informacji publicznej. Jest rzeczą oczywistą, że nie ma jakichkolwiek podstaw domagania się od takiego podmiotu wyjaśniania powodów, dla których chce on skorzystać z przysługującego mu publicznego prawa podmiotowego. Ustaleń w tym zakresie można dokonywać w oparciu o ocenę okoliczności faktycznych danej sprawy, w tym treści wniosku o udostępnienie informacji publicznej. Pomocne może być stanowisko żądającego prezentowane w innych pismach kierowanych do podmiotu zobowiązanego. Znaczenie może mieć okoliczność ponawiania wniosków o udzielenie informacji publicznych już udostępnionych wnioskodawcy albo ogólnodostępnych.

W oparciu o treść przywołanych poglądów doktryny oraz wskazanych orzeczeń można zauważyć, że nadużywanie prawa do informacji publicznej może materializować się poprzez wykorzystanie prawa do informacji w celu zakłócenia funkcjonowania organów administracji, do swoistego pieniactwa z wykorzystaniem prawa do informacji, wykorzystanie informacji publicznych dla celów gospodarczych, zawodowych lub na potrzeby prowadzenia indywidualnych sporów prawnych, a także wykorzystania ich dla szkanowania osób piastujących funkcje publiczne – do pozyskiwania informacji o tych osobach nie w celu społecznej kontroli, lecz dla prowadzenia sporów osobistych, zaspokojenia prywatnych animozji³⁸.

9. Skutki *quasi*-prawotwórczego orzecznictwa

Bez wątplenia wskazane przykłady zachowań wnioskodawców mogą stanowić daleko idącą „dolegliwość” dla adresatów kierowanych wniosków, jak również nie odzwierciedlać istoty przepisów u.i.p. Zdiagnozowane, przez obowiązane podmioty, przypadki, a w ślad za tym ich rozstrzygnięcia – jak się okazuje – są poddawane ocenie przez wojewódzkie sądy administracyjne oraz NSA. Stanowi to dowód tego, że omawiany problem jest realny i dostrzegają go tak wymienione podmioty, jak i sądy, które mocą swoich wyroków – w pewnym sensie – legitymizują pozaustawowe uprawnienia do tego, aby odmawiać udzielenia informacji publicznych w oparciu o nieznaną u.i.p. instytucję nadużycia prawa do informacji publicznej. Co oczywiste, rzutuje to na działanie adresatów wniosków kierowanych w trybie art. 10 ust. 1 u.i.p., które powołując się na orzecznictwo, kwalifikują wnioski jako te, które stanowią emanację omawianego nadużycia, a omawianą pozaustawową instytucję traktują jako samoistną podstawę prawną pozwalającą skutkującą nieudzieleniem żądanych informacji.

Należy wskazać, że w rozdziale III Konstytucji RP wśród źródeł prawa nie zostały wymienione orzeczenia sądów. Jednocześnie daje się zaobserwować, że właśnie taki charakter nabierają te rozstrzygnięcia, które wskazują na uprawnienie podmiotu obowiązanego do nieudzielenia informacji publicznej, o ile zostałyby uznane, że żądanie ich udzielenia wpisywałoby się w koncepcję (wyłącznie doktrynalną i orzeczniczą) nadużycia prawa do informacji publicznej. Takie podejście generuje kolejne problemy. W praktyce daje się zaobserwować, że część organów wydaje w tym zakresie decyzje administracyjne, powołując się wyłącznie na art. 16 ust. 1 u.i.p., a „jedynie” w treści uzasadnienia argumentując o podstawach odmowy udzielenia informacji. Mimo wszystko fakt wydawania takich decyzji wydaje się być bardziej trafnym rozwiązaniem³⁹ niż działania niektórych organów, które ograniczają się do kierowania do autorów wniosków wyłącznie pism, w których określony wniosek jest „kwalifikowany” jako wypeł-

29 M. Kowalski, *Nadużycie prawa do informacji publicznej*, Lex.

30 *Ibidem*.

31 J. Konieczny, *Nadużycie prawa do informacji publicznej*, „Veritas Iuris” 1/2022, s. 108.

32 *Ibidem*.

33 *Ibidem*.

34 Zob. wyrok WSA w Poznaniu z 4 sierpnia 2021 r., II SAB/Po 21/21, Lex nr 3212439.

35 Lex nr 3309190.

36 Tożsame stanowisko NSA zajął w wyroku z 6 marca 2025 r., III OSK 3154/23, Lex nr 3841224.

37 Lex nr 3842774.

38 Wyrok NSA z 14 czerwca 2024 r., III OSK 1210/23, Lex nr 3744085.

39 I wpisującym się w treść przywołanego wcześniej wyroku WSA w Olsztynie z 11 marca 2025 r., II SAB/OI 20/25.

niający znamiona nadużycia prawa do informacji publicznej. Wśród praktyków toczy się dyskusja, czy w odniesieniu do faktu otrzymania wyłącznie pisma powstaje uprawnienie do tego, aby potraktować je jako decyzje administracyjne (o ile spełnione byłyby przesłanki z art. 107 k.p.a.), a co za tym idzie, czy przysługiwałoby prawo do jej stosownego zaskarżenia, czy też pismo takie należałoby potraktować jako niebyłe, co mogłoby skutkować złożeniem skargi na bezczynność organu.

Brak wprowadzenia do systemu prawnego konstrukcji nadużycia prawa do informacji publicznej generuje także ryzyka po stronie podmiotów obowiązanych. Poza potencjalnym (i zasygnalizowanym powyżej) ryzykiem stwierdzenia bezczynności organu pojawia się także problem odpowiedzialności karnej, o której mowa w treści art. 23 u.i.p. Wszak czy nie można wyobrazić sobie sytuację, w której opierając się o pozaustawową przesłankę nadużycia prawa do informacji publicznej, dana osoba, mimo ciążącego na niej obowiązku, nie udzieliła bezprawnie informacji? Idąc dalej, czy brak ustawowych regulacji w omawianym zakresie i wydanie w takich warunkach decyzji nie mogłoby zostać potraktowane jako przekroczenie uprawnień poprzez oparcie rozstrzygnięcia o koncepcje wynikające wyłącznie z poglądów doktryny i orzecznictwa?

10. Podsumowanie

Na kanwie poczynionych uwag, bazując zwłaszcza na przywołanym orzecznictwie, nie sposób nie zauważyć, że problematyka związana z nadużywaniem prawa do informacji publicznej jest szeroko dostrzegana. Zjawisko to nie jest przy tym czymś nowym. Pomimo takiego stanu rzeczy rozwiązywanie tego zagadnienia wydaje się spoczywać wyłącznie na sądach administracyjnych, które nie mogą odnieść się do tego, czy określony przepis prawa został właściwie czy niewłaściwie zastosowany przez dany podmiot, zmuszone są do tworzenia konstrukcji prawnych opartych o mniej lub bardziej zaawansowane zabiegi interpretacyjne. Jest to sytuacja, co do zasady, niepożądana, zwłaszcza, że przeistacza się ona nie tylko w wiążące stanowisko w konkretnej sprawie, ale urasta do rangi pozaustawowej podstawy prawnej.

Sytuacja ta jest o tyle zadziwiająca, że w nieodległej historii była podjęta próba rozwiązania omawianego zagadnienia. W tym zakresie należałoby sięgnąć pamięcią do projektu ustawy z 2017 roku

o jawności życia publicznego⁴⁰ procedowanego na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zgodnie z art. 21 ust. 2 tego projektu w przypadku, gdy wnioskodawca w sposób uporczywy składa wnioski (...), których realizacja ze względu na ilość lub zakres udostępnianej informacji znacząco utrudniałaby działalność podmiotu obowiązującego do udzielenia informacji publicznej, podmiot ten może odmówić udzielenia informacji publicznej. Podkreślenia wymaga, że stosownie do art. 21 ust. 1 tego projektu odmowa wymagała wydania decyzji administracyjnej. W treści uzasadnienia⁴¹ do tej części projektu ustawy wskazano, że projektodawca stał na stanowisku, że prawo do informacji publicznej nie może być wykorzystywane do paraliżowania prac urzędów i instytucji publicznych. Pokazuje to, że już w 2017 roku omawiane w niniejszym artykule problemy zostały zdiagnozowane. Koncepcja leżąca u podstaw tego projektu ustawy (której ostatecznie nie uchwalono) została uwzględniona w orzecznictwie sądów, co jednak nadal nie rozwiązuje istniejącego od lat problemu, w tym nie stwarza możliwości działania organów władzy publicznej zgodnie z zasadą legalizmu wyrażoną w art. 7 Konstytucji RP.

Prowadzi to do sytuacji, w której powoływanie się przez podmioty obowiązane na pozaustawową przesłankę nadużycia prawa do informacji publicznej nie wpisuje się w konstytucyjny standard działania tych organów. Z jednej strony stwarza to ryzyka dla osób zajmujących się wnioskami o udzielenie informacji publicznej, a z drugiej strony powoduje brak pewności prawa i jednolitości w zakresie rozstrzygania tych wniosków.

Zasadnym postulatem byłoby zatem rozważenie możliwości ponownego pochylenia się prawodawcy nad omawianą problematyką i doprowadzenia do uchwalenia zmian legislacyjnych, które wprowadziłyby do obrotu prawnego podstawy pozwalające podmiotom uprawnionym na wydawanie decyzji w przedmiocie odmowy udzielenia informacji publicznej właśnie z uwagi na „nadużycie prawa” do tej kategorii danych. Wychodziłoby to naprzeciw zapotrzebowaniu tych podmiotów, a jednocześnie „legitymizowałoby” koncepcje wynikające z orzecznictwa.

Tomasz Łodziana

radca prawny w OIRP w Warszawie
ORCID ID 0000-0002-4402-3840

⁴⁰ <https://legislacja.gov.pl/docs//2/12304351/12465401/12465402/dokument313363.pdf> (dostęp: 14.06.2025).

⁴¹ <https://legislacja.gov.pl/docs//2/12304351/12465401/12465402/dokument313365.pdf> (dostęp: 14.06.2025).

■ PRAWO PODATKOWE

Kacper Tybuszewski

Płatności za prawo do korzystania z usługi dostępu do chmury internetowej a zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych

1. Uwagi wprowadzające

Przedmiot opracowania stanowi zagadnienie odnoszące się do tego, czy płatności za prawo do korzystania z usługi dostępu do chmury internetowej ponoszone przez podatnika na rzecz podmiotu

powiązanego są objęte zakresem stosowania art. 21 ust. 1 u.p.d.o.p.¹⁾, a w konsekwencji, czy na podatniku ciąży obowiązek płatnika z tego

¹ Ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 2025 r. poz. 278)

tytułu. Autor podejmuje próbę wykazania, że płatności te nie są objęte zakresem stosowania art. 21 ust. 1 u.p.d.o.p., a zatem na podatniku nie ciąży obowiązek płatnika z tego tytułu. Tym samym podatnik nie jest zobowiązany do pobrania i odprowadzenia zryczałtowanego podatku dochodowego (tzw. podatku u źródła) od należności z powyższej usługi.

Na wstępie wskazać należy, że tzw. „chmura” (*cloud computing*) to serwery sieciowe znajdujące się w różnych miejscach na całym świecie. Połączone są one w sposób umożliwiający użytkownikowi dostęp do nich z pozycji komputera czy urządzeń mobilnych za pomocą specjalnych aplikacji lub przeglądarki internetowej. Usługa dostępu do chmury (usługa *cloud*) umożliwia przechowywanie danych i dostęp do systemów informatycznych oraz aplikacji za pośrednictwem Internetu. *Cloud computing* obejmuje usługi związane z bazami danych, oprogramowaniem, sieciami, analityką, etc. Usługobiorcy usług nie muszą przechowywać plików, programów czy danych na dysku twardego komputera lub na przeznaczonym do tego serwerze. Są one hostowane w centrach danych, a klienci mają do nich dostęp zdalny z dowolnego miejsca na świecie. Dzięki temu nie ma konieczności wdrażania infrastruktury IT lokalnie przy użyciu własnego sprzętu.

Przedmiot przepisów art. 21 ust. 1 u.p.d.o.p. stanowią w szczególności przychody: 1) z odsetek, z praw autorskich lub praw pokrewnych, z praw do projektów wynalazczych, znaków towarowych i wzorów zdobniczych, w tym również ze sprzedaży tych praw, z należności za udostępnienie tajemnicy receptury lub procesu produkcyjnego, za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, w tym także środka transportu, urządzenia handlowego lub naukowego, za informacje związane ze zdobytym doświadczeniem w dziedzinie przemysłowej, handlowej lub naukowej (*know-how*); 2a) z tytułu świadczeń: doradczych, księgowych, badania rynku, usług prawnych, usług reklamowych, zarządzania i kontroli, przetwarzania danych, usług rekrutacji pracowników i pozyskiwania personelu, gwarancji i poręczeń oraz świadczeń o podobnym charakterze.

W przypadku usługi chmurowej przychodów z tytułu jej świadczenia nie da się zakwalifikować do żadnych ze źródeł wymienionych w art. 21 ust. 1 u.p.d.o.p. Pomijając źródła w sposób oczywisty nie przystające do tej usługi, pochylić się można nad analizą przychodów: 1) z praw autorskich lub praw pokrewnych; 2) za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego; 3) z przetwarzania danych.

Przedmiotem usługi dostępu do chmury internetowej jest dostęp do gromadzonych danych, aplikacji i innych zasobów informatycznych zlokalizowanych na wielu serwerach, w wielu miejscach, dostępnych wirtualnie, za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Dzięki usłudze chmury pliki nie są przechowywane na lokalnych dyskach, a bezpośrednio na zdalnych serwerach zewnętrznego dostawcy. Usługa nabywana przez podatnika polega na dostępie do danych – dane nie są w żaden sposób modyfikowane na platformie. W związku z nabyciem usługi dostępu do chmury internetowej podmiot powiązany udostępnia miejsce w chmurze, tj. podatnik ma do dyspozycji określoną objętość dysków na zewnętrznych serwerach komputerowych, np. w celu przechowywania swoich plików czy baz danych.

Przy kwalifikacji prawnej wirtualnych serwerów komputerowych (tzw. chmura) do kategorii urządzeń przemysłowych, o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p., zasadnicze znaczenie ma wykładnia językowa pojęć: „urządzenie”, „przemysł”, „przemysłowy” oraz aspekt funkcjonalny, tj. okoliczność, do jakich celów i czynności dane urządzenie służy. Tego rodzaju urządzenie ma szeroki zakres zastosowania. Wirtualne serwery komputerowe (chmura) mogą służyć zarówno do sterowania urządzeniami wykorzystywanymi w przemyśle, będąc

częścią urządzenia przemysłowego, jak i znajdować zastosowanie do innych celów niż przemysłowe.

2. Stan faktyczny

Podatnicy prowadzący działalność gospodarczą związaną z oprogramowaniem oraz w zakresie technologii informatycznych i komputerowych podlegają opodatkowaniu w Rzeczypospolitej Polskiej od wszystkich dochodów bez względu na źródła ich uzyskania. Na potrzeby prowadzonej działalności podatnicy zamierzają nabywać usługę dostępu do chmury internetowej (inaczej zwanej chmurą obliczeniową) od podmiotu mającego siedzibę dla celów podatku dochodowego w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej (zewnętrzny dostawca), będącego ostatecznym beneficjentem płatności.

Przedmiotem usługi jest przechowywanie i gromadzenie danych, aplikacji i innych zbiorów informatycznych zlokalizowanych na udostępnionej wirtualnie przez podmiot z UE przestrzeni serwera tej spółki (przechowywanie danych w chmurze internetowej). Dzięki tej usłudze pliki nie są przechowywane na lokalnych dyskach/serwerach podatnika, ale bezpośrednio na zdalnych serwerach zewnętrznego dostawcy. Dostawca usługi nie ma dostępu do danych przechowywanych przez podatnika na udostępnionej przestrzeni, nie może ich przeglądać ani zmieniać. Dane ani inne zasoby podatnika nie będą w żaden sposób modyfikowane przez usługodawcę.

W związku z nabyciem usługi dostępu do chmury internetowej dostawca udostępnia podatnikowi miejsce w chmurze, tj. podatnik ma do dyspozycji określoną objętość dysków na zewnętrznych serwerach komputerowych w celu przechowywania swoich plików czy baz lub plików i baz własnych klientów. Na udostępnionych wirtualnie zasobach podatnik będzie więc umieszczać swoje lub obce oprogramowania. Podatnik nie dysponuje fizycznie serwerem dostawcy usług, nie sprawuje nad nim pieczy jak najemca, fizycznie nie ma do niego dostępu. Podatnik płaci jedynie za udostępnienie wirtualnie określonej pojemności pamięci dyskowej, do której podatnik ma dostęp tylko zdalny poprzez platformę internetową/chmurową.

Usługodawca w zakresie ustalonym umową z podatnik będzie udostępniał wirtualnie przestrzeń na serwerach zlokalizowanych w konkretnym państwie, ale też może, jeśli dostawca ma ku temu powody techniczne (np. awaria danego serwera) – przenosić je do innych serwerów. Serwery, na których będą przechowywane zasoby informatyczne podatnika, nie będą wykorzystywane w procesach produkcji przemysłowej. Urządzenia te nie będą również powiązane z urządzeniem ściśle przemysłowym, biorącym udział w procesie produkcji.

W związku z tak zakreślonym stanem faktycznym w kwestii prawopodatkowej wyłoniło się zagadnienie, czy ponoszone przez podatnika na rzecz podmiotu powiązanego płatności z tytułu zakupu usługi dostępu do chmury internetowej są objęte zakresem stosowania art. 21 ust. 1 u.p.d.o.p., a w konsekwencji, czy ciąży na nim obowiązek płatnika z tego tytułu.

3. Stanowisko podatników

W ocenie podatników nie są oni zobowiązani do obliczenia, pobrania oraz odprowadzenia zryczałtowanego podatku dochodowego (tzw. podatku u źródła) od należności za korzystanie z wskazanych usług.

Korzystanie z chmury internetowej polega na bezpiecznym dostępie do danych, aplikacji oraz zasobów informatycznych, a te jako takie nie mieszczą się w zakresie świadczeń doradczych, księgowych, badania rynku, usług prawnych, reklamowych, jak również pozostałych świadczeń wymienionych w art. 21 ust. 1 pkt 1 i 2a

u.p.d.o.p. W szczególności korzystania z chmury nie można utożsamiać z usługą przetwarzania danych oraz korzystania z urządzenia przemysłowego.

W odniesieniu do kwestii przetwarzania danych należy wskazać, że według słownika języka polskiego PWN² „przetwarzanie” to „opracowanie zebranych danych”. W związku z tym dane zgromadzone w formie chmury internetowej na wielu serwerach nie podlegają opracowaniu. Usługa dostępu do chmury ma inny charakter niż usługa przetwarzania danych, tzn. jej celem jest uzyskanie dostępu do niemodyfikowanych danych, a nie ich modyfikacja w określonym zakresie na platformie, dlatego też nie powinna podlegać obowiązkowi poboru podatku u źródła.

Z kolei w odniesieniu do kwestii korzystania z urządzenia przemysłowego na podstawie znaczeń poszczególnych członów wyrażenia, że „urządzeniem przemysłowym” będzie takie urządzenie, które jest przeznaczone do wykorzystania w przemyśle i jego zastosowanie wiąże się ściśle z tą dziedziną, a zatem z produkcją materialną polegającą na wydobywaniu z ziemi bogactw naturalnych i wytwarzaniu produktów w sposób masowy przy użyciu urządzeń mechanicznych.

Celem zakupu usługi przez podatnika jest przechowywanie danych, aplikacji i innych zasobów informatycznych. Oprogramowanie jako usługa (*Software as a Service*, SaaS) to model udostępniania oprogramowania w chmurze, w którym dostawca chmury rozwija i utrzymuje aplikacje chmurowe, zapewnia ich automatyczne aktualizacje i udostępnia oprogramowanie swoim klientom za pośrednictwem Internetu na zasadzie *pay-as-you-go*, czyli w zależności od wykorzystania zasobów. Dostawca chmury publicznej zarządza całym sprzętem i tradycyjnym oprogramowaniem, w tym oprogramowaniem pośredniczącym, oprogramowaniem aplikacji i zabezpieczeniami. Serwery informatyczne nie są wykorzystywane w procesach produkcyjnych strony. Urządzenia te nie są również powiązane z urządzeniem ściśle przemysłowym, biorącym udział w procesie produkcji. Fakt korzystania z usługi dostępu do chmury internetowej w ramach działalności komercyjnej nie świadczy o tym, że należności z tytułu świadczenia takich usług dotyczą urządzeń przemysłowych. Co za tym idzie urządzenia te nie spełniają zadań przemysłowych, o ile nie są powiązane z urządzeniem ściśle przemysłowym biorącym udział w procesie produkcji. Przy kwalifikowaniu danego urządzenia istotne jest, aby dokonywać tego w oparciu o aspekt funkcjonalny. Ponadto nie dochodzi do korzystania z serwerów usługodawcy na zasadach, które można by uznać za najem, dzierżawę, leasing lub innego rodzaju faktycznie użytkowanie. Sensem zawartej przez podatnika umowy jest bowiem wynajęcie serwerów (rozumianych jako *hardware*), lecz umożliwienie korzystania z określonej funkcjonalności tych serwerów (w szczególności przechowywania dużej ilości danych, aplikacji i innych zasobów komputerowych). Podatnik ma zapewniony dostęp do danych wyłącznie w formie zdalnej. Oznacza to, że podatnik nie gromadzi tych danych na dyskach lokalnych, co więcej nie posiada fizycznego dostępu do serwerów funkcjonujących w ramach chmury internetowej. Nie sposób zatem utożsamiać usługi dostępu do chmury internetowej z pojęciem „użytkowania lub prawa do użytkowania urządzenia przemysłowego”.

4. Stanowisko organów podatkowych

Organy podatkowe odnosząc się do przedstawionego zagadnienia zajmują biegunowo odmienne stanowisko. W ich ocenie usługi dostępu do chmury internetowej, które to usługi polegają na wynajmie serwera, mieszczą się w zakresie art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p.

i art. 12 ust. 3 u.p.d.o.p. Tym samym należności za usługi dostępu do chmury internetowej podlegają opodatkowaniu podatkiem u źródła, a na podatniku ciąży z tego tytułu obowiązek płatnika z uwzględnieniem postanowień umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Uzasadniając powyższe, organy podatkowe wskazują, że w stosunku do niektórych przychodów uzyskanych na terytorium RP przez podmioty zagraniczne, obowiązek potrącenia podatku spoczywa na podmiocie polskim dokonującym wypłaty należności będącej źródłem tego przychodu. Takie rodzaje przychodów zostały określone m.in. w art. 21 ust. 1 u.p.d.o.p.

Przepis art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p. obejmuje m.in. przychody z tytułu należności za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego. Wyjaśniając sens określenia „urządzenie przemysłowe”, nie można wprost odwołać się tylko do znaczenia słownikowego słów „urządzenie” oraz „przemysłowe”, rozumianych odrębnie od znaczenia zawartego w tekście u.p.d.o.p., bowiem będzie to prowadzić do błędnych wniosków. Zaliczenie do urządzeń przemysłowych także środków transportu, i to bez żadnych ograniczeń, wskazuje, że określenie „urządzenia przemysłowe” należy rozumieć możliwe szeroko, jako wszelkie urządzenia, które racjonalnie rzecz biorąc mogą być wykorzystywane w przemyśle.

Serwer (chmura), podobnie jak każdy komputer, jest „urządzeniem”, niezależnie od tego, że urządzenia te funkcjonują w powiązaniu z siecią internetową i wymagają odpowiedniego oprogramowania. Wobec tego, jeżeli urządzenia te wykorzystywane są w związku z prowadzoną przez polskiego podatnika działalnością przemysłową, handlową lub naukową, to należy je zakwalifikować do „urządzeń przemysłowych, handlowych lub naukowych” w rozumieniu art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p. oraz umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, których stroną jest Polska. Stąd odpłatność z tytułu usługi zakupu dostępu do wirtualnej przestrzeni dyskowej określonej jako tzw. chmura internetowa jest odpłatnością z tytułu użytkowania urządzenia przemysłowego. Powyższa usługa polega na oddaniu do dyspozycji określonej objętości dysku serwera komputerowego w celu przechowywania na nim zapisanych plików. W tym wypadku mamy do czynienia z odpłatnością za użytkowanie urządzenia przemysłowego, jakim jest w analizowanej sprawie serwer.

Przy interpretowaniu pojęcia „urządzenia przemysłowe” trzeba mieć także na uwadze, że jego źródłem jest umowa międzynarodowa i chodzi tu o wykorzystywanie urządzeń w celach komercyjnych, profesjonalnych, a nie prywatnych, zarówno w działalności przemysłowej, handlowej i naukowej. Pojęcie urządzenia przemysłowego obejmuje wszelkie urządzenia wykorzystywane w profesjonalnym obrocie, przy czym muszą one być związane z działalnością danego podmiotu, natomiast nie muszą być wykorzystywane bezpośrednio w procesie produkcji.

Przysporzenie z tytułu nabycia usług dostępu do chmury internetowej należy zakwalifikować do grupy przychodów w rozumieniu art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p. Chmura internetowa to rodzaj usługi, która polega na przechowywaniu danych na serwerze usługodawcy. Infrastruktura informatyczna zarówno w wymiarze fizycznym, jak i wirtualnym stanowi mechanizm lub zespół elementów służących do wykonywania określonych czynności, tym samym należy ją traktować jako urządzenie przemysłowe.

W konsekwencji wynagrodzenie za usługi dostępu do chmury internetowej, które to usługi polegają na wynajmie serwera (a więc urządzenia przemysłowego, handlowego lub naukowego), mieści się w zakresie art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p. Należności za prawo do użytkowania systemu w chmurze podlegają opodatkowaniu podatkiem u źródła, a na spółce ciąży z tego tytułu obowiązek płatnika.

² <https://wsjp.pl/>.

Stanowisko organu potwierdzają także uregulowania traktatowe umów, których stroną jest Polska. Postanowień umów o unikaniu podwójnego opodatkowania nie należy traktować jednak wyłącznie jako obowiązujących Polskę norm międzynarodowego prawa publicznego, gdyż z uwagi na ich szczególny charakter, są one przede wszystkim powszechnie obowiązującymi normami ustawodawstwa podatkowego, których prawidłowe stosowanie wymaga również odniesienia do ustalonych w międzynarodowej pragmatyce zasad wyrażonych w Komentarzu do Modelowej Konwencji OECD, której członkiem Polska jest od 22 listopada 1996 r. W wersji anglojęzycznej Konwencji Modelowej OECD pojęciu urzędnika przemysłowego, handlowego lub naukowego odpowiada zwrot „*industrial, commercial, or scientific equipment*”. Pojęcie „*commercial*” ma szersze znaczenie niż polski przymiotnik „handlowy” i oznacza również „komercyjny”, czyli związany z działalnością nastawioną na osiągnięcie zysku. W związku z tym w publikacjach OECD problem „szerokości” rozumienia urzędnika przemysłowego, handlowego i naukowego nie występuje. Akcentuje się, że w pojęciu należności licencyjnych (*royalties*) mieści się wykorzystywanie urządzeń w celach profesjonalnych, komercyjnych, w odróżnieniu od wykorzystywania dla celów prywatnych, osobistych. Jako drugą przesłankę wskazuje się konieczność fizycznego dysponowania, posiadania danego urządzenia przez korzystającego (*physical possession*). Zgodnie z Komentarzem do Konwencji OECD pojęcie urzędnika „ICS”, czyli urzędnika przemysłowego, handlowego lub naukowego, jest kategorią nierozdzielną, oznaczającą urządzenia wykorzystywane w działalności o charakterze komercyjnym, profesjonalnym zarówno w działalności stricte przemysłowej, jak i szeroko rozumianej działalności handlowo-usługowej lub naukowej. Zdaniem organu za taką interpretacją przemawia nie tylko wykładnia literalna art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p., ale także wykładnia celowościowa, gdyż zamiarem ustawodawcy było opodatkowanie wszelkich korzyści uzyskiwanych z wynajmu, leasingu i innych praw do użytkowania określonych urządzeń przez podmioty zagraniczne w Polsce.

Wprawdzie Konwencja OECD i Komentarz do Konwencji OECD nie są źródłem prawa, należy jednak wskazać na ich istotną rolę w zakresie wykładni umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Kwalifikacja prawna tak Konwencji Modelowej OECD, jak i Komentarza, jest wciąż niejednoznaczna w poszczególnych państwach. W wielu państwach określa się je jako pomocnicze środki interpretacji lub jako wytyczne, zaś w innych uważa się je za będące częścią lub kontekstem albo dodatkowym środkiem interpretacji. Zgodnie z zaleceniami Rady OECD państwa członkowskie są obowiązane do stosowania Modelowej Konwencji OECD jako podstawy przy zawieraniu umów, chyba że jedno umawiające się państwo zgłosiło konkretne zastrzeżenia lub ma szczególne powody, aby nie stosować Modelowej Konwencji OECD. W takich przypadkach kolejne Modelowe Konwencje OECD i Komentarze są częścią kontekstu, a nie uzupełniającym materiałem w rozumieniu art. 32 Konwencji Wiedeńskiej. Rada OECD podkreśla również rolę Komentarza w przypadkach rozbieżnych interpretacji. Nawet istniejące obecnie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania powinny być interpretowane zgodnie z Komentarzem, chyba że zasadnicze zmiany w Modelowej Konwencji OECD wykluczałyby taką interpretację. Komentarz do Modelowej Konwencji OECD będzie miał mniejsze znaczenie w przypadku umów/konwencji zawieranych między państwami członkowskimi i nieczłonkowskimi oraz zawieranych wyłącznie między państwami nieczłonkowskimi OECD. Jeżeli jednak Konwencja Modelowa OECD była podstawą negocjacji, to stanowi ona kontekst i może być brana pod uwagę przy interpretacji postanowień poszczególnych umów³.

3 Por. wyrok NSA z 19 czerwca 2009 r., II FSK 276/08.

W świetle powyższych regulacji, w przypadku podmiotu, który nie ma na terytorium RP siedziby lub zarządu, a uzyskuje przychody na tym terytorium, w kwestii sposobu opodatkowania pierwszeństwo mają postanowienia właściwej umowy w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu. Zastosowanie stawki podatku wynikającej z takiej umowy lub niepobranie podatku zgodnie z taką umową jest jednak możliwe pod warunkiem udokumentowania miejsca siedziby podatnika do celów podatkowych, uzyskaniem od niego zaświadczeniem (certyfikatem rezydencji), wydanym przez właściwy organ administracji podatkowej.

5. Stanowisko sądów administracyjnych

Sądy administracyjne odnośnie do omawianego zagadnienia opowiadają się po stronie podatników. Podkreślenia wymaga, że ani wiążące Polskę umowy w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu ani u.p.d.o.p. nie zawiera definicji pojęcia „urządzenie przemysłowe”. W takiej sytuacji należy odwołać się do definicji językowej. Za punkt wyjścia przy interpretacji znaczenia wyrazów „urządzenie” i „przemysłowy” należy przyjąć ich znaczenie słownikowe. Wyraz „urządzenie” występuje w znaczeniu: „przedmiotu o złożonej konstrukcji, wykonującego lub ułatwiającego określoną pracę” [por.: Wielki Słownik Języka Polskiego, *wsjp.pl*]; „mechanizmu bądź zespołu mechanizmów, niekiedy bardzo skomplikowanych technicznie, służących do wykonywania określonych czynności, pełniących jakąś funkcję; przyrządu”⁴; „mechanizmu lub zespołu mechanizmów, służącego do wykonania określonych czynności”⁵.

Wyraz „przemysłowy” oznacza „związany z przemysłem, używany, stosowany w przemyśle”⁶. Z kolei wyraz „przemysł” oznacza „działalność polegającą na produkcji towarów określonego rodzaju na dużą skalę, przy użyciu maszyn”⁷; „podstawowy dział gospodarki, obejmujący masowe wytwarzanie za pomocą środków technicznych określonej grupy wyrobów”⁸.

W świetle powyżej przytoczonych znaczeń „urządzeniem przemysłowym” będzie takie urządzenie, które jest przeznaczone do wykorzystania w przemyśle i jego zastosowanie wiąże się ściśle z tą dziedziną.

W języku potocznym „użytkować” znaczy korzystać z czegoś, korzystać z czegoś w sposób racjonalny, przynoszący jak największe korzyści” [por. Słownik języka polskiego PWN], a użytkowanie – „prawo pozwalające na używanie rzeczy i czerpanie korzyści z nich oraz praw innych przy zachowaniu ich w stanie niezmienionym”⁹. Podobne znaczenie ma „użytkowanie” w prawie cywilnym. Jest to ograniczone prawo rzeczowe, pozwalające na korzystanie z rzeczy i pobieranie z niej pożytków, przy czym prawo to powinno być wykonywane zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki (zob. art. 252 i art. 256 Kodeksu cywilnego).

Analogicznie przyjął również Komitet OECD w sprawach fiskalnych. Komitet ten w kontekście „użytkowania urządzenia przemysłowego” odwołuje się do czynników mogących wskazywać na ewentualny najem sprzętu a nie świadczenie usług. Do czynników tych zaliczył m.in. fizyczne posiadanie sprzętu przez klienta, kontrolę klienta nad tym sprzętem, posiadanie przez klienta istotnego interesu gospodarczego lub majątkowego. Płatność z tytułu korzy-

4 Por. Nowy Słownik Języka Polskiego, B. Dunaj (red.), s. 749.

5 Por. Słownik Języka Polskiego PWN; *sjp.pwn.pl*.

6 Por. Nowy Słownik Języka Polskiego, s. 543.

7 Por. Wielki Słownik Języka Polskiego; *wsjp.pl*.

8 Por. Nowy Słownik Języka Polskiego, s. 543; wyrok WSA w Łodzi z 14 kwietnia 2021 r., I SA/Łd 141/21 i powołane tam orzecznictwo.

9 Por. Współczesny słownik języka polskiego, Warszawa 1996, s. 1200.

stania ze sprzętu komputerowego może zostać uznana za należność za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, handlowego lub naukowego, jeżeli płatność ta ma miejsce w związku z wynajęciem sprzętu nie zaś usługą. Do czynników mogących wskazywać na ewentualny najem sprzętu, a nie świadczenie usług, zalicza się fizyczne posiadanie sprzętu przez klienta, kontrolę klienta nad tym sprzętem oraz to, że dostawca sprzętu nie wykazuje go równocześnie do świadczenia usług innym podmiotom niezwiązanym z odbiorcą usługi. W przypadku świadczenia usług przychód z tego tytułu powinien być opodatkowany na zasadach przewidzianych dla takich zdarzeń. W typowej transakcji dostawca usługi: umożliwia dostęp do oprogramowania, utrzymuje je, posiada sprzęt na którym oprogramowanie jest zainstalowane, zapewnia dostęp do sprzętu wielu klientom, jak również posiada prawo do wymiany sprzętu w dowolnym momencie. Klient zaś nie dysponuje władztwem nad oprogramowaniem ani sprzętem, uzyskując jedynie dostęp do niego wraz z innymi klientami¹⁰. W powołanym wyżej dokumencie OECD wskazano wyraźnie, że transakcje magazynowania (przechowywania) danych powinny być traktowane jako świadczenie usług. Sprzedawca używa sprzętu komputerowego do świadczenia usług magazynowania danych klientom, posiada i utrzymuje sprzęt, na którym przechowywane są dane, zapewnia dostęp do wielu klientów temu samemu sprzętowi prawo do usunięcia i wymiany sprzętu do woli. Klient nie będzie w posiadaniu lub kontroli nad sprzętem i będzie korzystać z urządzenia równolegle z innymi klientami (zob. pkt 31 ww. dokumentu).

W świetle powyżej przytoczonych znaczeń „urządzeniem przemysłowym” będzie takie urządzenie, które jest przeznaczone do wykorzystania w przemyśle i jego zastosowanie wiąże się ściśle z tą dziedziną¹¹.

Naczelny Sąd Administracyjny (dalej: „NSA”) w wyroku z 18 maja 2018 r., II FSK 1395/16, stwierdził, że zastosowanie komputera jest bardzo szerokie i nie ogranicza się do przemysłu. Komputer nie spełnia zadań przemysłowych, o ile nie jest powiązany z urządzeniem przemysłowym, biorącym udział w procesie produkcji. Komputery będące systemami wbudowanymi i sterujące urządzeniami wykorzystywanymi w przemyśle mogą być częścią składową urządzenia przemysłowego. Przy kwalifikowaniu danego urządzenia istotne jest, aby dokonać tego w oparciu o aspekt funkcjonalny. Usługa udostępnienia wirtualnej przestrzeni dyskowej nie może być kwalifikowana jako przekazanie prawa do użytkowania urządzenia przemysłowego, gdyż nie jest powiązana z procesem produkcyjnym¹².

W odniesieniu do płatności z tytułu korzystania ze sprzętu komputerowego opłaty te można uznać za należność za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, wówczas gdy płatność ta ma miejsce w związku z wynajęciem (dzierżawą, leasingiem) sprzętu, a nie ze świadczeniem polegającym na udostępnieniu przestrzeni na serwerze, umożliwiającym przechowywanie na nim danych¹³.

Przy dekodowaniu pojęcia „urządzenie przemysłowe” trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na aspekt funkcjonalny. W wyroku z 18 maja 2018 r., II FSK 1394/16, NSA odwołał się do interpretacji Komitetu OECD (E/C.18/2016/CRP.8), zgodnie z którą pojęcie „urządzenie” może być używane na różne sposoby (*an equipment can be used in a number of ways* – pkt 32). Z logicznego punktu widzenia użytkowanie urządzenia powinno być zgodne z jego możliwościami i funkcjami (*the use of an equipment cannot be separated from the use of its capacity and function* – pkt 32; *the use of an equipment cannot be segregated from its capacity and functions* – pkt 35).

W ten sposób zwraca się uwagę na funkcjonalny aspekt użytkowanego przedmiotu, ale z uwzględnieniem jego zdolności/specyfikacji (*capacity*). W związku z tym, że „urządzenie przemysłowe” to takie urządzenie, które przeznaczone jest do wykorzystania w przemyśle i jego zastosowanie wiąże się z tą dziedziną. Komputer ze swej istoty jest przeznaczony do przetwarzania i porządkowania danych, co umożliwia mu kontrolę nad innymi urządzeniami. Zastosowanie komputera jest bardzo szerokie i nie ogranicza się do przemysłu. Komputer nie spełnia zadań przemysłowych, o ile nie jest powiązany z urządzeniem ściśle przemysłowym, biorącym udział w procesie produkcji. Komputery będące systemami wbudowanymi i sterujące urządzeniami wykorzystywanymi w przemyśle mogą natomiast być częścią składową urządzenia przemysłowego.

W wyroku z 9 kwietnia 2019 r., II FSK 1120/17, NSA, również odwołując się do aspektu funkcjonalnego, stwierdził, że skoro centrum danych to grupa serwerów połączonych ze sobą sieciowo, a jego wynajem to oddanie innym podmiotom potrzebnego im miejsca na dysku serwera, to w świetle przedstawionego stanu faktycznego opisane urządzenie w zakresie funkcjonalnym nie jest urządzeniem przemysłowym, gdyż nie jest przeznaczone do procesu produkcji, a służy do przechowywania i wykorzystywania programów, poczty elektronicznej i innych danych komputerowych.

Przedmiotem usługi dostępu do chmury internetowej jest dostęp do gromadzonych danych, aplikacji i innych zasobów informatycznych zlokalizowanych na wielu serwerach, w wielu miejscach, dostępnych wirtualnie, za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Dzięki usłudze chmury pliki nie są przechowywane na lokalnych dyskach, a bezpośrednio na zdalnych serwerach zewnętrznego dostawcy. Nabywane przez podatnika usługi polegają na dostępie do danych. Dane te nie są w żaden sposób modyfikowane na platformie. W wyniku nabycia omawianej usługi podatnik ma do dyspozycji określoną objętość dysków na zewnętrznych serwerach komputerowych, np. w celu przechowywania swoich plików lub baz danych. Usługa ta nie jest wykorzystywana w jakikolwiek sposób w procesie produkcji. Serwery informatyczne, na których przechowywane są zasoby informatyczne podatnika, nie są wykorzystywane w jej procesach produkcyjnych. Przy tym podatnik nie sprawuje jakiegokolwiek władztwa nad infrastrukturą informatyczną, w oparciu o którą świadczone są usługi będące przedmiotem opracowania. Przeciwnie, sensem usługi nie jest wynajęcie serwerów (rozumianych jako *hardware*), lecz umożliwienie korzystania z określonej funkcjonalności tych serwerów, w tym możliwości przechowywania dużej ilości danych, aplikacji i innych zasobów komputerowych. Co za tym idzie brak jest podstaw do uznania wypłacanych przez podatnika na rzecz podmiotu powiązanego należności za należności za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego w rozumieniu art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p.

Przy kwalifikowaniu danego urządzenia istotne jest, aby dokonać tego w oparciu o aspekt funkcjonalny. Usługa udostępnienia wirtualnej przestrzeni dyskowej (przechowywania danych w chmurze) nie może być kwalifikowana jako przekazanie prawa do użytkowania urządzenia przemysłowego, gdyż nie jest powiązana z procesem produkcyjnym¹⁴. Tak więc w odniesieniu do płatności z tytułu korzystania

¹⁰ Tak: *Treaty characterisation issues arising from e-commerce*, pkt 24-28 [w:] *Model Tax Convention on Income and on Capital* 2014, s. R(18)-12 – R(18)-13; <https://doi.org/10.1787/9789264239081-en> (dostęp: 7.06.2025).

¹¹ Por. wyroki NSA w Warszawie z: 18 maja 2018 r., II FSK 1395/16; 18 maja 2017 r., II FSK 1204/15 oraz 21 lutego 2010 r., II FSK 1476/10.

¹² Por. wyroki NSA z: 9 kwietnia 2019 r., II FSK 1120/17; 19 stycznia 2022 r., II FSK 1273/19; 19 stycznia 2022 r., II FSK 1274/19 oraz 2 grudnia 2021 r., II FSK 1061/21.

¹³ Por. wyrok NSA z 8 marca 2023 r., II FSK 2089/20, i powołane tam orzecznictwo.

¹⁴ Por. wyroki NSA z: 9 kwietnia 2019 r., II FSK 1120/17; 19 stycznia 2022 r., II FSK 1273/19; 19 stycznia 2022 r., II FSK 1274/19 oraz 2 grudnia 2021 r., II FSK 1061/21.

ze sprzętu komputerowego opłaty te można uznać za należność za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, wówczas gdy płatność ta ma miejsce w związku z wynajęciem (dzierżawą, leasingiem) sprzętu, a nie ze świadczeniem polegającym na udostępnieniu przestrzeni na serwerze, umożliwiającym przechowywanie na nim danych.

Zdaniem sądów administracyjnych stanowisko organów podatkowych jest błędne. Wynika to z tego, że dokonały one błędnej interpretacji pojęcia „urządzenia przemysłowego”, którym ustawodawca posłużył się w art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p., uznając, że pojęcie to należy rozumieć bardzo szeroko – jako odnoszące się do każdego, możliwego urządzenia technicznego wykorzystywanego, w ten czy w inny sposób, w działalności gospodarczej podatnika. Nie można pomijać konotacji całego wyrażenia, nawiązującego do przemysłu. Tymczasem organ koncentruje się praktycznie wyłącznie na słowie „urządzenie” nie bacząc, że drugi, opisowy człon, analizowanego wyrażenia ustawowego nadaje mu określone znaczenie, znacznie większe niż chce tego organ.

6. Podsumowanie

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, że przy kwalifikacji prawnej serwerów komputerowych (w kategoriach urządzeń przemysłowych) wychodząc z językowego znaczenia takich wyrazów jak: „urządzenie”, „przemysł”, „przemysłowy”, „serwer”, należy uwzględnić aspekt funkcjonalny, a więc okoliczność, do jakich celów i czynności dane urządzenie służy. Tego rodzaju urządzenie ma znacznie szerszy zakres zastosowania. Serwery komputerowe mogą służyć zarówno do sterowania urządzeniami wykorzystywanymi w przemyśle, będąc częścią urządzenia przemysłowego, jak i być wykorzystywane w innych, nieprzemysłowych, celach. Przy tym samo pojęcie przemysłu rozumiane jest w jego językowym aspekcie, jako działalność polegająca na produkcji towarów określonego rodzaju na dużą skalę, przy użyciu maszyn. Tym samym serwer komputerowy sam w sobie nie może być uważany za urządzenie przemysłowe, jeżeli nie spełnia funkcji przemysłowych, czyli nie jest powiązany z jakimkolwiek urządzeniem przemysłowym, uczestniczącym w procesie produkcji.

W odniesieniu do płatności z tytułu korzystania ze sprzętu komputerowego w orzecznictwie ukształtował się zaś pogląd, zgodnie z którym opłaty te można uznać za należność za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego, wówczas gdy płatność ta ma miejsce w związku z wynajęciem (dzierżawą, leasingiem) sprzętu, a nie ze świadczeniem polegającym na udostępnieniu przestrzeni na serwerze, umożliwiającym przechowywanie na nim danych¹⁵.

Przy kwalifikacji prawnej wirtualnych serwerów komputerowych (tzw. chmura) do kategorii urządzeń przemysłowych, o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p., zasadnicze znaczenie ma wykładnia językowa pojęć: „urządzenie”, „przemysł”, „przemysłowy” oraz aspekt funkcjonalny, tj. okoliczność do jakich celów i czynności dane urządzenie służy. Tego rodzaju urządzenie ma szeroki zakres zastosowania. Wirtualne serwery komputerowe (chmura) mogą służyć zarówno do sterowania urządzeniami wykorzystywanymi w przemyśle, będąc częścią urządzenia przemysłowego,

jak i znajdować zastosowanie do innych celów niż przemysłowe¹⁶. Należy zwrócić uwagę na aspekt funkcjonalny wynajmowanych serwerów. Zastosowanie komputera (którym jest serwer) jest bardzo szerokie i nie ogranicza się do przemysłu. Przeciwnie – przemysł jest tylko jedną z dziedzin, w której wykorzystywane są komputery (komputery wykorzystuje się w badaniach naukowych, przy pracach biurowych, handlu, w działalności artystycznej itp.), przy czym sam komputer nie spełnia zadań przemysłowych, o ile nie jest powiązany z urządzeniem ściśle przemysłowym, biorącym udział w procesie produkcji. Serwer może sterować urządzeniami wykorzystywanymi w przemyśle, może być częścią składową urządzenia przemysłowego. Przy kwalifikowaniu danego urządzenia istotne jest, aby dokonywać tego w oparciu o kryterium przeznaczenia, a nie ulega wątpliwości, że w przypadku gdy nie są wykorzystywane bezpośrednio w produkcji, to nie można ich uznać za urządzenia przemysłowe.

Według definicji słownikowej¹⁷ „urządzenie” to mechanizm lub zespół mechanizmów służący do wykonania określonych czynności. Z kolei „przemysł”, to produkcja materialna polegająca na wydobywaniu z ziemi bogactw naturalnych, wytwarzaniu produktów w sposób masowy przy użyciu urządzeń mechanicznych. Powyższe prowadzi do wniosku, że wirtualny serwer komputerowy (chmura) sam w sobie nie stanowi urządzenia przemysłowego, jeżeli nie spełnia funkcji przemysłowych, czyli nie jest powiązany z jakimkolwiek urządzeniem mechanicznym lub przemysłowym, biorącym udział w procesie produkcji.

Z kolei w odniesieniu do płatności z tytułu korzystania z tzw. chmury opłaty te można uznać za należność za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego wówczas, gdy płatność ta ma miejsce w związku z wynajęciem (dzierżawą, leasingiem) sprzętu, a nie ze świadczeniem polegającym na udostępnieniu przestrzeni na serwerze, umożliwiającym np. przechowywanie na nim danych, czy dostęp do aplikacji¹⁸.

Co za tym idzie brak jest podstaw do traktowania wypłacanych przez podatnika na rzecz podmiotu zagranicznego należności z tytułu zakupu usługi dostępu do chmury internetowej jako wynagrodzenia za użytkowanie lub prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego w rozumieniu art. 21 ust. 1 pkt 1 u.p.d.o.p.

Pogląd powyższy nie koliduje z umowami międzynarodowymi, których stroną jest Polska. Przy interpretacji pojęć zawartych w akcie prawa międzynarodowego istotny jest przede wszystkim cel regulacji, a wykładnia umów o unikaniu podwójnego opodatkowania powinna odbywać się z poszanowaniem przepisów innych umów i traktatów, w tym przede wszystkim Konwencji wiedeńskiej, a w szczególności jej art. 31 stanowiącego ogólną regułę interpretacji traktatów¹⁹. Przyjęcie stanowiska co do zawężającego rozumienia terminu „urządzenie przemysłowe” oznaczałoby, że ten sam termin użyty w tej samej umowie o unikaniu podwójnego opodatkowania byłby odmiennie rozumiany na gruncie jednej i drugiej wersji językowej tego samego aktu prawa międzynarodowego publicznego. W konsekwencji stwarzałoby to sytuację, że w analogicznych stanach faktycznych podatek byłby pobierany w innym państwie członkowskim UE z tytułu należ-

15 Por. wyroki NSA z: 18 maja 2017 r., II FSK 1180/15 i II FSK 1204/15; 18 maja 2018 r., II FSK 1394/16, 9 kwietnia 2019 r., II FSK 1120/17; 9 lipca 2019 r., II FSK 2852/17, 2 grudnia 2021 r., II FSK 1061/21; 8 lutego 2022 r., II FSK 1115/19 oraz 19 stycznia 2022 r., II FSK 1273/19 i II FSK 1274/19.

16 Zob. wyroki NSA z: 18 maja 2017 r., II FSK 1180/15; 9 kwietnia 2019 r., II FSK, 1120/17; 2 grudnia 2021 r., II FSK 1061/21; 8 lutego 2022 r., II FSK 1115/19; 8 lutego 2023 r., II FSK 1571/20 oraz 19 kwietnia 2023 r., II FSK 2566/20.

17 Słownik języka polskiego, W. Doroszewski (red.); www.sjp.pwn.pl.
18 Por. wyroki NSA z: 18 maja 2017 r., II FSK 1180/15 i II FSK 1204/15; 18 maja 2018 r., II FSK 1394/16; 9 kwietnia 2019 r., II FSK 1120/17; 9 lipca 2019 r., II FSK 2852/17; 2 grudnia 2021 r., II FSK 1061/21; 8 lutego 2022 r., II FSK 1115/19; 19 stycznia 2022 r., II FSK 1273/19 i II FSK 1274/19 oraz 8 marca 2023 r., II FSK 2089/20 i II FSK 2382/20.

19 Zob. uchwała NSA z 28 października 2024 r., II FPS 1/24.

ności licencyjnych uiszczanych na rzecz podmiotu powiązanego w siedzibą w Polsce, a w sytuacji odwrotnej nie byłby pobierany (w Polsce). Zwykle przy stosowaniu umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania przez umawiające się państwo, jeżeli z kontekstu nie wynika inaczej, każde określenie, które nie zostało w niej zdefiniowane, będzie miało takie znaczenie, jakie przyjmuje się w danym czasie zgodnie z prawem tego państwa w zakresie podatków, do któ-

rych ma zastosowanie dana umowa. Przy tym znaczenie wynikające ze stosowanego ustawodawstwa podatkowego tego państwa będzie miało pierwszeństwo przed znaczeniem nadanym określeniu przez inne przepisy prawne tego państwa.

Kacper Tybuszewski
radca prawny w OIRP w Warszawie

■ PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH

Mateusz Bogucki

Skutki złożenia przedwczesnego odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej

1. Wstęp

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (dalej: „P.z.p.”) reguluje postępowanie odwoławcze przed Krajową Izbą Odwoławczą (dalej: „KIO”) w sposób wyczerpujący. Wobec tego w zakresie postępowania odwoławczego nie zdecydowano się na odesłanie do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹ (dalej: „k.p.c.”). Jak wskazano w uzasadnieniu projektu P.z.p.: „W projekcie ustawy zrezygnowano z odesłania do odpowiedniego stosowania do postępowania odwoławczego przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego o sędzie polubownym (arbitrażowym), o ile ustawa nie stanowi inaczej. Regulacja dotycząca postępowania przed KIO będzie autonomiczna i zbliżona do postępowania przed sądem powszechnym. Odwoływanie się zatem do reguł postępowania arbitrażowego nie jest celowe”². Z tego powodu takie odesłanie zostało poczynione jedynie w odniesieniu do postępowania skargowego – na mocy art. 579 ust. 2 P.z.p. w postępowaniu toczącym się wskutek wniesienia skargi stosuje się odpowiednio przepisy k.p.c. o apelacji, jeżeli przepisy niniejszego rozdziału [tnz. rozdziału 3 „Postępowanie skargowe”] nie stanowią inaczej. Powyższe jest jednak zrozumiałe z racji tego, że postępowanie skargowe toczy się przed Sądem Okręgowym w Warszawie – sądem zamówień publicznych jako instancją odwoławczą od orzeczeń KIO.

W P.z.p. określono zarówno termin na złożenie odwołania do KIO, jak i skutki jego złożenia po terminie. Jak zauważył P. Wójcik: „Termin na wniesienie odwołania został określony w art. 515 P.z.p. i uwarunkowany jest kilkoma czynnikami: wartością zamówienia, sposobem przekazania informacji o rozstrzygnięciu podlegającym zaskarżeniu, etapem postępowania o udzielenie zamówienia publicznego lub konkursu, a także stopniem naruszenia obowiązków informacyjnych przez zamawiającego”³. Przepis ten określa również, kiedy termin na wniesienie odwołania rozpoczyna bieg, co jest zagadnieniem bardzo istotnym dla problemu przedwczesności odwołania. Ustalenie daty rozpoczęcia biegu terminu nie ułatwia wykonawcom fakt, że rozpoczęcie biegu terminu zależy od ziszczenia się różnych zdarzeń:

- 1) daty przekazania informacji przez zamawiającego (art. 515 ust. 1 P.z.p.);
- 2) chwili upublicznienia informacji stanowiącej podstawą wniesienia odwołania (art. 515 ust. 2 P.z.p.);
- 3) powzięcia lub możliwości powzięcia wiadomości o okolicznościach stanowiących podstawę jego wniesienia przy zachowaniu należytej staranności (art. 515 ust. 3 P.z.p.);
- 4) niedopełnienia przez zamawiającego obowiązku informacyjnego przewidzianego w P.z.p. (art. 515 ust. 4 P.z.p.).

Skutki złożenia odwołania po terminie określa art. 528 pkt 3 P.z.p., zgodnie z którym KIO odrzuca odwołanie, jeżeli stwierdzi, że odwołanie zostało wniesione po upływie terminu określonego w ustawie. Odrzucenie odwołania może nastąpić na posiedzeniu niejawnym (art. 529 ust. 1 P.z.p.). Tymczasem brak jest analogicznych przepisów, które regulowałyby sytuację, w której wykonawca składa odwołanie przedwcześnie. Takie sytuacje zdarzają się w praktyce, najczęściej w zakresie zaskarżenia braku odtajnienia informacji zastrzeżonych jako tajemnica przedsiębiorstwa. Wynika to z faktu, że P.z.p. nie precyzuje początku biegu terminu na złożenie odwołania, w sytuacji, gdy wykonawca żąda odtajnienia informacji zastrzeżonych z powołaniem się na tajemnicę przedsiębiorstwa. Dlatego też, jak wskazuje M. Stachowiak: „Jedną z kwestii wielokrotnie rozważanych przez KIO jest ustalenie terminu wniesienia odwołania dotyczącego zaniechania odtajnienia tajemnicy przedsiębiorstwa. Ustalona linia orzecznicza nakazuje zastosowanie komentowanego przepisu, a początek biegu terminu wyznacza odmowa udostępnienia informacji zawierających tajemnicę przedsiębiorstwa, z której wynika, że zamawiający dokonał czynności badania skuteczności zastrzeżenia tajemnicy. Jeżeli więc odwołujący nie wnosił o udostępnienie załączników do protokołu, a zamawiający osobnym zawiadomieniem nie informował o odtajnieniu zastrzeżonych informacji, to początek terminu wyznaczy przekazanie informacji o wyborze oferty najkorzystniejszej, gdyż wtedy z pewnością wiadomo, że zamawiający zakończył etap oceny ofert (por. np. wyroki KIO: z 8.03.2018 r., KIO 256/18, LEX nr 2480847; z 15.07.2014 r., KIO 1380/14, LEX nr 1499131)”⁴. Brak jednoznacznych przepisów spowodował wykształcenie się różnych stanowisk co do tego, jak w sytuacji złożenia przedwczesnego odwołania ma postąpić KIO.

1 Dz. U. z 2024 r. poz. 1568, ze zm.

2 <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3624> (dostęp: 10.06.2025).

3 P. Wójcik [w:] A. Gawrońska-Baran, E. Wiktorowska, A. Wiktorowski, P. Wójcik (red.), *Prawo zamówień publicznych. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 515, teza 2.

4 M. Stachowiak [w:] W. Dzierżanowski, Ł. Jaźwiński, J. Jerzykowski, M. Kittel, M. Stachowiak, *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 515, teza 6.

2. Pogląd pierwszy – odrzucenie przedwczesnego odwołania

Pierwsze stanowisko prezentowane w orzecznictwie KIO uznaje, że w przypadku złożenia odwołania przed terminem zasadne jest odrzucenie odwołania. Stanowisko to opiera się na zastosowaniu *per analogiam* przepisów regulujących wniesienie odwołania po terminie. Stanowisko to stanowi pogląd mniejszościowy. Jako jego przykład można wskazać postanowienie KIO z 28 maja 2018 r., KIO 905/16⁵, które zapadło jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (dalej: „P.z.p. z 2004 r.”). Wskazano w nim, że „Izba w niniejszym składzie wskazuje, że w ramach przesłanki ujętej w treści art. 189 ust. 2 pkt 3 P.z.p. mieści się nie tylko zbyt późne wniesienie odwołania, ale również przedwczesne jego wniesienie w specyficznych okolicznościach, które zostały ustalone w ramach czynności sprawdzających”. Podobnie KIO uznała, również podczas obowiązywania jeszcze P.z.p. z 2004 r., w postanowieniu z 27 lutego 2008 r., KIO/UZP 117/08, stwierdzając, że „odwołanie, jako przedwczesne, należy uznać za wniesione z uchybieniem terminu, co stanowi przesłankę odrzucenia odwołania na podstawie art. 187 ust. 4 pkt 4 Prawa zamówień publicznych. Krajowa Izba Odwoławcza stwierdza, że przedwczesne wniesienie odwołania, ma taki sam skutek prawny, jak wniesienie odwołania po terminie, i nie może być badane merytorycznie. Ocena, czy dochowano terminu wniesienia środka ochrony prawnej musi zawierać bowiem przede wszystkim ustalenie, czy termin zaczął już biec – a, w niniejszym przypadku, termin na wnoszenie środków ochrony prawnej w związku z uznaniem części żądań protestu Odwołującego, będzie biegł dopiero od dnia przekazania uczestnikom postępowania informacji o wyborze oferty najkorzystniejszej, względnie – o wykluczeniu (bądź nie) określonych wykonawców”.

Pogląd ten jest daleko idący i niekorzystny dla odwołujących. Wynika to z faktu, że uznanie przedwczesności odwołania jako przesłanki formalnej pozwalającej na wydanie postanowienia bez merytorycznego rozpoznania sprawy umożliwia także wydanie orzeczenia na posiedzeniu niejawnym, bez wyznaczania rozprawy. Powoduje to, że odwołujący dodatkowo pozbawiony jest szansy przedstawienia swej argumentacji w formie ustnej. Pogląd ten ma jeszcze dalej idące konsekwencje, bowiem P.z.p. nie przewiduje możliwości częściowego odrzucenia odwołania. Należy zauważyć, że to samo rozwiązanie legislacyjne przyjęte było także w P.z.p. z 2004 r., a mimo to można było się spotkać z częściowym odrzuceniem odwołania⁶. W sytuacji zatem gdy jedynie część zarzutów byłaby przedwczesna, nasuwałoby to daleko posunięte wątpliwości, jak ma postąpić KIO. Przecież brak byłoby podstaw, aby odrzucić odwołanie co do zarzutów, które zostały złożone terminowo, a jednocześnie niezasadne byłoby rozpoznanie zarzutów przedwczesnych.

Powyższe stanowisko o możliwości odrzucenia przedwczesnego odwołania wydaje się być błędne z innych przyczyn. Celem postępowania odwoławczego, uregulowanego w dziale X P.z.p., jest przyznanie wykonawcom środków ochrony prawnej. Procedura odwoławcza, w tym warunki formalne odwołania, została uregulowana w sposób kompleksowy. Brzmienie art. 528 P.z.p. jednoznacznie wskazuje, że uregulowany w nim katalog przesłanek uzasadniających odrzucenie ma charakter zamknięty (*numerus clausus*). Przyjęcie zatem, że jedna z przesłanek w postaci wniesienia odwołania po terminie zawiera w swej treści także złożenie odwołania przed rozpoczęciem biegu terminu do wniesienia odwołania stoi w sprzeczności z gwaran-

cyjnym charakterem tego przepisu. Tym samym taka rozszerzająca wykładania tego przepisu nie jest uprawniona.

Co ciekawe, na gruncie P.z.p. z 2004 r. zapadały również inne orzeczenia nie tylko uznające zasadność odrzucenia przedwczesnego odwołania, ale zakładające też dużo większą swobodę interpretacyjną KIO. Wynika to z faktu, że w P.z.p. z 2004 r. do postępowania przed KIO miały odpowiednie zastosowanie przepisy k.p.c. o sądzie polubownym, z których skorzystanie umożliwiało izbie szerokie pole interpretacyjne. Zgodnie bowiem z art. 185 ust. 7 P.z.p. z 2004 r. do postępowania odwoławczego stosowało się odpowiednio przepisy k.p.c. o sądzie polubownym (arbitrażowym), jeżeli ustawa nie stanowiła inaczej. I tak w postanowieniu KIO z 15 lipca 2014 r., KIO 1380/14⁷, wskazano: „Izba odrzuciła odwołanie, jako przedwczesne, o czym orzekła na podstawie art. 192 ust. 1 P.z.p., stosując odpowiednio art. 1184 § 2 ustawy k.p.c. w związku z art. 185 ust. 7 P.z.p., który stanowi, że sąd polubowny może z zastrzeżeniem przepisów ustawy, prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy. Sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem. Z kolei przepis art. 185 ust. 7 P.z.p. postanawia, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. k.p.c. o sądzie polubownym (arbitrażowym). Przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych, w szczególności art. 189 ust. 2 tej ustawy oraz przepisy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 marca 2010 r. w sprawie regulaminu postępowania przy rozpoznawaniu odwołań (Dz. U. Nr 48, poz. 280, z późn. zm.) nie regulują kwestii postępowania z przedwczesnie wniesionym odwołaniem, zatem poprzez art. 1184 § 2 ustawy k.p.c. upoważniając Izbę, do odrzucenia odwołania, którego przedwczesne zarzuty, nie mogły być merytorycznie rozpatrzone”⁸.

Zatem zgodnie z powyższym rozumowaniem, skoro KIO mogła prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy, to z powodu braku bezpośredniego rozstrzygnięcia kwestii postępowania z przedwczesnym odwołaniem uznawano za zasadne jej odrzucenie. Nie sposób nie zauważyć, że na podstawie tych samych przepisów, przy zastosowaniu tego rozumowania, można byłoby uzasadnić również merytoryczne rozpatrzenie przedwczesnych zarzutów, o ile uznano by to za właściwe. Niewątpliwie tak przyjęta uznaniowość w zakresie rozstrzygnięcia z powodów formalnych w postaci odrzucenia odwołania musi budzić uzasadnione wątpliwości.

Niezależnie od powyższego, ze względu na brak w obecnie obowiązujących przepisach P.z.p. analogicznego przepisu odsyłającego do przepisów k.p.c. o sądzie polubownym, przedstawiona argumentacja KIO straciła aktualność.

3. Pogląd drugi – oddalenie przedwczesnego odwołania

Drugie stanowisko zakłada, że w przypadku złożenia przedwczesnego odwołania do KIO złożone odwołanie podlega oddaleniu. Pogląd ten jest dominujący w orzecznictwie KIO. Podstawą do oddalenia odwołania w takiej sytuacji jest art. 554 ust. 1 pkt 1 i 2 P.z.p. Zgodnie z tym przepisem KIO uwzględniła odwołanie w całości lub w części, jeżeli stwierdzi naruszenie przepisów ustawy, które miało wpływ lub może mieć istotny wpływ na wynik postępowania o udzielenie zamówienia, konkursu lub systemu kwalifikowania wykonawców (pkt 1) lub niezgodność projektowanego postanowienia umowy z wymaganiami wynikającymi z przepisów ustawy (pkt 2). *A contrario* KIO oddali odwołanie, jeżeli nie stwierdzi naruszenia przepisów P.z.p.

5 LEX nr 2541856.

6 P. Wójcik, *op. cit.*, art. 528, teza 8.

7 LEX nr 1499131.

8 Tak też postanowienie KIO z 27 stycznia 2014 r., KIO 95/14, LEX nr 1432350.

lub też stwierdzi naruszenie przepisów ustawy, które nie ma jednak istotnego wpływu na wynik postępowania⁹.

Stanowisko to opiera się zatem na założeniu, że skoro art. 554 ust. 1 P.z.p. wskazuje jednoznacznie przesłanki, które uzasadniają uwzględnienie odwołania, to jeżeli nie zachodzi żadna z nich, a jednocześnie nie stwierdzono podstaw do odrzucenia odwołania wymienionych w art. 528 P.z.p., to odwołanie podlega oddaleniu.

Jako przykład orzeczenia oddalającego przedwczesne odwołanie można wskazać wyrok KIO z 18 maja 2021 r., KIO 724/21¹⁰, w którym stwierdzono: „Aby doszło do zaniechania zamawiający musi nie dokonać jakiegś czynności w ogóle albo pozostawać w zwłoce z wykonaniem takiej czynności. Jak wynika z ustaleń Izby zamawiający w dacie wnoszenia odwołania był w trakcie badania ofert wykonawców Immitis i MBA System, czynność badania nie była przez zamawiającego dokonywana z opóźnieniem, ani nie można przypisać zamawiającemu zwłoki w zaniechaniu odrzucenia ofert tych wykonawców na datę 8 marca 2021 r., gdyż w tej dacie zamawiający dopiero pozyskał wyjaśnienia wykonawcy MBA System, a nie otrzymał wyjaśnień Immitis. Nie można mu zatem przypisać zwłoki w dokonywaniu czynności, do których był zobowiązany. Zaniechanie musi być badane na konkretny moment w postępowaniu, czyli moment postawienia zarzutu, gdyż tylko wówczas można ustalić, czy zamawiający pozostaje w zwłoce, czy też nie. Tym samym fakt ukończenia czynności badania ofert w toku postępowania odwoławczego nie może skutkować zmianą oceny zachowania zamawiającego na moment wnoszenia zarzutu. W tej dacie zamawiający będąc w toku czynności badania ofert nie zaniechał niezwłocznego powiadomienia o odrzuceniu oferty, tym samym zarzuty w tym zakresie jako przedwczesne należało oddalić”.

Przywołany, dominujący pogląd jest bardziej przekonujący, a za jego zasadnością przywołać można kilka argumentów. Przede wszystkim należy wskazać, że przemawia za nim literalna wykładnia ustawy. Odrzucenie przedwczesnego odwołania wymaga bowiem rozszerzającej interpretacji przesłanki z art. 528 pkt 3 P.z.p., natomiast przyjęcie, że w takiej sytuacji należy oddalić odwołanie mieści się w brzmieniu analizowanego powyżej art. 554 ust. 1 P.z.p.

Pogląd ten jest również łatwiejszy do stosowania w praktyce. Należy bowiem odnotować, że zarzut przedwczesny może stanowić jedynie jeden z kilku zarzutów złożonych w odwołaniu, które nie jest w całości przedwczesne. Jak wskazano powyżej, przepisy P.z.p. nie przewidują możliwości odrzucenia odwołania w części, a zatem oddalenie odwołania zamiast jego odrzucenia pozwala uniknąć problemów natury formalnej. Tym samym, w sytuacji kilku zarzutów, gdy tylko jeden z nich jest przedwczesny, po oddaleniu przedwczesnego zarzutu KIO może przejść do dalszego rozpoznania pozostałych zarzutów. Ze względu na wielość zarzutów podnoszonych w odwołaniach składanych przez wykonawców znacznie częstszą sytuacją jest taka, w której odwołanie jest przedwczesne jedynie w części. W takim stanie faktycznym, tj. wielości zarzutów, spośród których jedynie część była przedwczesna, zapadły oddalające odwołania wyroki KIO z 8 marca 2023 r., KIO 469/23¹¹, z 31 października 2023 r., KIO 3060/23¹² oraz z 6 września 2024 r., KIO 3027/24¹³.

Zdarza się jednak sytuacja, że odwołanie jest przedwczesne w całości. Jako przykład można wskazać wyrok KIO z 5 listopada 2024 r., KIO 3844/24. Orzeczenie zapadło w następującym stanie

faktycznym. W dniu 15 października 2024 r. odwołujący wezwał zamawiającego do odtajnienia informacji zawartych w ofercie innego wykonawcy. Następnie pismem z dnia 17 października 2024 r. odwołujący wniósł odwołanie od „Zaniechania przez Zamawiającego podjęcia czynności w postępowaniu, do której był on zobowiązany przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych, poprzez odtajnienia informacji zastrzeżonych jako tajemnica przedsiębiorstwa”. We wskazanym wyroku KIO uznała: „Skoro Zamawiający nie dokonał jeszcze oceny zastrzeżenia tajemnicy przedsiębiorstwa wykonawcy Alfavox Software sp. z o.o., a termin na dokonanie takiej oceny nie upłynął, nie można mówić o zaniechaniu przez Zamawiającego ujawnienia informacji zastrzeżonych przez tego wykonawcę. (...) Ponieważ na chwilę rozpoznania sprawy:

1) Zamawiający nie zakończył oceny zastrzeżenia tajemnicy przedsiębiorstwa zawartego w ofercie wykonawcy Alfavox Software sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu;

2) nie upłynął termin na dokonanie tej oceny

– nie można stwierdzić zaniechania przez Zamawiającego dokonania czynności, do której był on zobowiązany zgodnie z przepisami P.z.p.

W konsekwencji należało uznać, że odwołanie podlega oddaleniu. Biorąc pod uwagę powyższe, Izba orzekła, jak w punkcie pierwszym sentencji, na podstawie art. 553 oraz art. 554 ust. 1 pkt 1 *a contrario* P.z.p.”.

Uznanie, że odwołanie przedwczesne podlega oddaleniu, a nie odrzuceniu, gwarantuje także większe uprawnienia wykonawcom. KIO nie ma bowiem w tym przypadku możliwości rozpoznania odwołania na posiedzeniu niejawnym. Tym samym składający odwołanie wykonawca będzie miał możliwość nie tylko pisemnego, ale także ustnego przedstawienia argumentacji, bezpośrednio na rozprawie. Gwarantuje to odpowiedni poziom ochrony praw wykonawców.

4. Podsumowanie

W orzecznictwie KIO istnieją dwa odmienne stanowiska co do tego, jakie konsekwencje niesie wniesienie odwołania przedwczesnego (w całości albo w części). Pierwszy pogląd, bardziej popularny na gruncie P.z.p. z 2004 r., zakłada możliwość odrzucenia przedwczesnego odwołania. Jako podstawę takiego rozstrzygnięcia wskazuje się *per analogiam* przesłankę umożliwiającą odrzucenie odwołania wniesionego po upływie terminu określonego w ustawie. Drugi pogląd, dominujący w aktualnym orzecznictwie KIO, przyjmuje, że wniesienie odwołania przedwczesnego skutkuje jego oddaleniem. Opiera się on na szerokim brzmieniu art. 554 ust. 1 pkt 1 i 2 P.z.p., który nakazuje KIO uwzględnienie odwołania, jeżeli stwierdzi naruszenie przepisów ustawy, które miało wpływ lub może mieć istotny wpływ na wynik postępowania o udzielenie zamówienia, konkursu lub systemu kwalifikowania wykonawców lub niezgodność projektowanego postanowienia umowy z wymaganiami wynikającymi z przepisów ustawy. *A contrario* w pozostałych przypadkach następuje oddalenie odwołania.

W mojej ocenie należy przychylić się do drugiego z opisanych poglądów.

Mateusz Bogucki

radca prawny w OIRP w Warszawie,
zatrudniony w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego

⁹ P. Wójcik, *op. cit.*, art. 554, teza 2.

¹⁰ Lex nr 3198955.

¹¹ LEX nr 3508364.

¹² LEX nr 3653491.

¹³ LEX nr 3768140.

■ PRAWO SPÓŁEK

Rafał Janczyk

Spółki osobowe w prawie polskim i włoskim – analiza porównawcza*

1. Wstęp

Stale utrzymujący się na wysokim poziomie bilans wymiany handlowej pomiędzy Polską a Włochami skłania do refleksji nad możliwościami, jakie daje ten rynek.¹ Silnym impulsem do współpracy jest duża liczba mieszkańców Włoch (prawie 59 mln), wysoko rozwinięta gospodarka² oraz wspólne ramy prawa Unii Europejskiej.

Włochy wciąż należą do głównych partnerów handlowych Polski. Warto przy tej okazji zapoznać się z różnymi formami prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem spółek. Wiedza ta jest istotna, ilekroć przedsiębiorca nawiązuje stosunki gospodarcze z włoską spółką. Konieczne jest wówczas ustalenie, jakie są uwarunkowania prawne funkcjonowania jego kontrahenta (m.in. odpowiedzialność za długi). Co ważne, włoskie spółki osobowe stanowią większy odsetek ogółu spółek niż w Polsce (we Włoszech ponad 40%, a w Polsce ok. 10%)³. Znajomość włoskich ram prawnych może być również decydująca przy wyborze formy aktywności gospodarczej mającej na celu współpracę bilateralną (założenie oddziału, spółki prawa włoskiego czy korzystanie ze swobody świadczenia usług).

Dla lepszego zobrazowania różnic pomiędzy dwoma systemami prawnymi struktura artykułu będzie oparta o systematykę właściwą dla prawa włoskiego.

2. Zagadnienia ogólne

Źródła prawa

Na poziomie konstytucyjnym Polska deklaruje ochronę własności (art. 21 Konstytucji RP) oraz swobodę działalności gospodarczej (art. 22 Konstytucji RP)⁴. Włoska Konstytucja, zapewniając swobodę działalności gospodarczej, dookreśla jej granice wskazując na inne dobra chronione, tj. zdrowie, środowisko, wolność oraz godność człowieka (art. 41). Więcej miejsca poświęcono wyjaśnieniu specyfiki własności, dzieląc ją na publiczną i prywatną, a dobra ekonomiczne jako przynależne do państwa, przedsiębiorstw (*enti*) lub osób fizycznych. Własność prywatna jest uznawana i gwaran-

towana przez prawo, które określa sposoby jej nabywania, korzystania i ograniczenia w celu zapewnienia jej funkcji społecznej i udostępniania jej wszystkim (art. 42). Postanowienie to można interpretować jako przeniesienie na poziom konstytucyjny, znanej polskiemu prawu, normy o korzystaniu z własności zgodnie z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (art. 5 i art. 140 k.c.⁵). Dodatkowo, włoski ustrój zawiera normę konstytucyjną, zgodnie z którą w celu ekonomicznego i społecznego podniesienia poziomu pracy do potrzeb produkcji Republika uznaje prawo pracowników do współpracy przy zarządzaniu spółkami, na zasadach i w granicach określonych przez ustawę (art. 46 Konstytucji Włoch). Celem tego przepisu było tworzenie rad z udziałem pracowników lub jej przedstawicieli w celu zagwarantowania głosu pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem (*„enti di gestione”*). Wprawdzie przepis ten nie został nigdy sprecyzowany postanowieniami ustawy, stanowi jednak punkt odniesienia do refleksji nad wizją włoskiego ustawodawcy co do roli pracownika w zakładzie pracy.

Na poziomie ustawowym w polskim prawie należy sięgać do dwóch regulacji dotyczących spółki zawartych w k.c. (art. 860-875) i k.s.h.⁶ Tymczasem włoski Kodeks cywilny z 1942 r.⁷ (dalej: „c.c.”) aspiruje do roli jedynego aktu prawnego regulującego status spółki (art. 2247-2510 c.c.)⁸.

Pojęcie spółki

Na gruncie polskiego prawa funkcjonują dwa istotne przepisy regulujące pojęcie spółki i umowy spółki. Pierwsza określa spółkę cywilną – zgodnie z art. 860 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów. Druga reguluje cel umowy spółki handlowej – zgodnie z art. 3 k.s.h. przez umowę spółki handlowej wspólnicy albo akcjonariusze zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu przez wniesienie wkładów oraz, jeżeli umowa albo statut spółki tak stanowi, przez współdziałanie w inny określony sposób.

Według włoskiego kodeksu cywilnego umowa spółki polega na tym, że dwie lub więcej osób wnosi do wspólnego wykonywania działalności gospodarczej dobra lub usługi w celu podziału zysków (art. 2247 c.c.). Prawo włoskie nie wymaga pisemnej formy zawiązania spółki, stąd orzecznictwo wypracowało pojęcie spółki faktycznej

* Poglądy wyrażone w niniejszym opracowaniu są poglądami autora i nie odzwierciedlają poglądów jakiegokolwiek instytucji.

1 Import: 13,7 mld EUR, spadek o 3,2%, dane za pierwsze dziesięć miesięcy 2024 roku, eksport: 14,7 mld EUR, spadek o 2,4%, dane za pierwsze jedenaście miesięcy 2024 roku. Krajowa Izba Gospodarcza, Podsumowanie handlu zagranicznego Polski za 11 miesięcy 2024 r., 15.01.2025 r.; <https://kig.pl/aktualnosc-ekonomicz/polski-handel-zagraniczny-w-swietle-najnowszych-danych-trendy-i-prognozy/>.

2 PKB Włoch – 2255 mld USD (2023 r., 8. na świecie), podczas gdy PKB Polski – 811 mld USD. Tradingeconomics.com, 4.02.2025 r.

3 Według danych z 2017 roku we Włoszech było (w tys.): 815 s.r.l., 354 S.n.c., 293 S.a.s., 41 pozostałe spółki osobowe, 29 S.p.A., 18 pozostałe spółki kapitałowe (na podstawie *Registro delle Imprese*). Według stanu na 2024 r. w Polsce było (w tys.): 602 sp. z o.o., 34,5 sp.k., 32 sp.j., 9 S.A., 4 s.k.a., 3 P.S.A., 2,5 sp.p. (na podstawie danych z Krajowego Rejestru Sądowego).

4 Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny.

5 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2024 r. poz. 1061, ze zm.).

6 Ustawa z dnia 15 września 2000 r. - Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 18, ze zm.).

7 *Regio Decreto del 16.3.1942, n. 262 “Approvazione del testo del Codice civile”* (G.U. n. 79 del 4.4.1942).

8 *Lex specialis* względem włoskiego kodeksu cywilnego jest ustawa z dnia 12 listopada 2011 r. n. 183, której art. 10 zezwala na tworzenie spółek między profesjonalistami (*società tra professionisti*).

(*società di fatto*), którą uważa się za podmiot prawa, z uwagi na posiadany majątek, a zatem zdolną do ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej⁹.

Rodzaje spółek

W polskim systemie prawnym funkcjonują: spółka cywilna, handlowe spółki osobowe i spółki kapitałowe. Spółka cywilna nie posiada zdolności prawnej, a działania w jej imieniu podejmują wspólnicy. Handlowe spółki osobowe są jednostkami organizacyjnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Handlowe spółki osobowe dzielimy na jawne, partnerskie, komandytowe i komandytowo-akcyjne.

Włoski system prawny do katalogu spółek osobowych nie zalicza spółki partnerskiej i spółki komandytowo-akcyjnej. Spółki osobowe nie zostały wyposażone w osobowość prawną, ale posiadają zdolność prawną. Mogą one nabywać prawa i obowiązki za pośrednictwem wspólników, więc działają tak jak polskie handlowe spółki osobowe. Spółkami osobowymi są spółki zwykła, jawna oraz komandytowa. Na podstawie odrębnych przepisów dopuszcza się także utworzenie spółki osobowej lub kapitałowej przez przedstawicieli wolnych zawodów (profesjonalistów).

3. Ważniejsze różnice w regulacjach prawnych dotyczących spółek osobowych

Spółka zwykła (*semplice*)

Włoska spółka zwykła wykazuje cechy wspólne z polską spółką cywilną. Najważniejszą różnicą jest fakt, że włoska spółka posiada zdolność prawną. Włoski kodeks cywilny nie tworzy odrębnej definicji spółki zwykłej i nie zawiera nakazu pisemnego uregulowania jej treści (jej zawiązanie może nastąpić również w sposób dorozumiany), chyba że wkładem są nieruchomości lub prawa do nieruchomości (art. 1350 pkt 9 c.c.).¹⁰ Ten rodzaj spółki jest przeznaczony do wykonywania działalności gospodarczej o charakterze niehandlowym (art. 2249 c.c.), czyli przede wszystkim działalności rolniczej.

Włoskie przepisy nie różnicują czynności wspólników na zwykły zarząd i przekraczające zakres tych czynności, a prowadzenie spraw spółki oraz reprezentację spółki powierzają wszystkim wspólnikom (samodzielnie). Dopuszcza się powołanie do reprezentacji spółki wspólników zarządców (może to być reprezentacja łączna lub samodzielna), a jak wynika z orzecznictwa, również powierzenie reprezentacji radzie zarządców¹¹ lub osobom niebędącym wspólnikami¹². Polskie prawo poprzestaje na sformułowaniu, że każdy wspólnik jest uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki (art. 865 k.c.).

Udział w zysku został we Włoszech uregulowany w ten sposób, że nieważna jest umowa, z której wynika wykluczenie od udziału w zyskach lub stratach jednego lub kilku wspólników (art. 2265

c.c.), podczas gdy polskie prawo dopuszcza zwolnienie wspólnika od udziału w stratach.

Odmienne jest uregulowana odpowiedzialność wspólników. Zgodnie z art. 864 k.c. za zobowiązania spółki wspólnicy odpowiedzialni są solidarnie. Tymczasem w spółce zwykłej odpowiedzialność wobec spółki ponoszą solidarnie wspólnicy wyznaczeni do prowadzenia spraw spółki, chyba że dany wspólnik wykaże, że nie ponosi winy (art. 2260 c.c.). Natomiast za zobowiązania spółki odpowiadają poza spółką także solidarnie ci wspólnicy, którzy działali w imieniu spółki. Pozostali wspólnicy ponoszą odpowiedzialność jedynie wówczas, gdy wierzyciel nie wiedział o wyłączeniu odpowiedzialności niektórych wspólników (art. 2267 c.c.).

Przepisy dotyczące spółki zwykłej regulują wyłączenie wspólnika ze spółki. Może to nastąpić z powodu wystąpienia jednej z następujących przesłanek: z mocy prawa – z powodu 1) upadłości lub 2) braku możliwości zaspokojenia wierzyciela tego dłużnika z innych składników majątkowych niż te, które wniósł do spółki; fakultatywnie – z powodu: 1) poważnego niewypełniania przez wspólnika zobowiązań wynikających z przepisów prawa lub umowy spółki, 2) całkowitego lub częściowego ubezwłasnowolnienia (*interdizione o inabilitazione*), 3) skazania na karę zakazu pełnienia funkcji publicznych albo (4) niezdolności do wypełniania zobowiązań wobec spółki polegającej na określonym świadczeniu lub przeniesieniu własności rzeczy (art. 2286-2288 c.c.). Wyłączenie wspólnika następuje na podstawie uchwały większości wspólników, a temu wspólnikowi przysługuje odwołanie do sądu. Polskie regulacje przewidują taką możliwość przy udziale sądu i jedynie w przypadku spółek handlowych (art. 63 i art. 266 k.s.h.).

W związku z różnicą w zakresie zdolności prawnej porównywanych spółek inaczej przedstawiają się skutki śmierci wspólnika. Polska spółka cywilna nie posiada majątku, więc spadkobiercy zmarłego wspólnika nie dziedziczą udziałów w spółce, przy czym posiadają roszczenie względem pozostałych wspólników o rozliczenie udziału zmarłego wspólnika. W spółce zwykłej śmierć wspólnika skutkuje obowiązkiem wypłaty udziału spadkobiercom, chyba że wspólnicy postanowią rozwiązać spółkę i kontynuować działalność razem ze spadkobiercami, a ci wyrażą na to zgodę (art. 2284 c.c.). Z tego faktu wynika również odpowiedzialność spadkobierców za długi spółki (art. 2290 c.c.).

Rozwiązanie spółki zwykłej, poza upływem terminu i osiągnięciem celu, może nastąpić także z powodu braku większości decyzyjnej, jeżeli w ciągu 6 miesięcy nie da się jej przywrócić (art. 2272 c.c.).

Spółka jawna (*in nome collettivo*)

W spółce jawnej każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką (art. 22 k.s.h.). Wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika, ale dopiero, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna. Wierzyciel może jednak pozywać równocześnie spółkę i wspólników zanim egzekucja okaże się bezskuteczna (art. 31 k.s.h.).

We włoskim odpowiedniku spółki jawnej (dosłownie: „spółka w imieniu zbiorowym”) również wszyscy wspólnicy ponoszą solidarną i nieograniczoną odpowiedzialność za zobowiązania spółki (art. 2291 c.c.). Wierzyciel nie może dochodzić swojej wierzyciel-

⁹ Sąd Najwyższy Kasacyjny (*Corte suprema di cassazione*), Izba Cywilna (dalej: „SNK IC”), Wydział I, orzeczenie nr 17792 z 7 sierpnia 2014 r.

¹⁰ SNK IC Wydział III, orzeczenie nr 29885 z 19 grudnia 2008 r.

¹¹ SNK IC Wydział II, orzeczenie nr 142 z 1 stycznia 1985 r.

¹² SNK IC Wydział III, orzeczenie nr 3887 z 26 kwietnia 1996 r., orzeczenie nr 13761 z 12 czerwca 2009 r.; Sąd w Rzymie, postanowienie nr 4971/2021 z 28 sierpnia 2021 r. (za tym stanowiskiem pod warunkiem, że odpowiedzialność pozostałych wspólników nie jest ograniczona z uwagi na art. 2267 c.c.). Przeciwnie stanowisko prezentował SNK w starszym orzecznictwie (m.in. orzeczenie nr 218 z 25 stycznia 1968 r.).

ności za zobowiązania spółki do czasu zakończenia postępowania egzekucyjnego, nawet jeśli spółka jest w likwidacji (art. 31 c.c.). Zgodnie z włoskim orzecnictwem sądowym nie stoi to jednak na przeszkodzie uzyskaniu tytułu egzekucyjnego wobec majątku wspólnika, z którego wierzyciel będzie mógł zaspokoić się po zakończeniu postępowania wobec spółki¹³. W sprawach nieuregulowanych przepisami dotyczącymi spółki jawnej należy posilkować się przepisami o spółce zwykłej.

Analogicznie zostały uregulowane zagadnienia dotyczące firmy spółki (*ragione sociale*), wymogu wpisu do rejestru (*ufficio del registro delle imprese*) oraz treści umowy spółki (*atto costitutivo*), przy czym włoski kodeks wymaga dodatkowo wskazania wspólników uprawnionych do reprezentowania spółki, świadczeń, do których zobowiązani są poszczególni wspólnicy, oraz zasad podziału zysków i udziału w stratach (art. 2292-2296 c.c.).

Do czasu uzyskania wpisu do rejestru osoby, które działały w imieniu spółki, ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania spółki jak wspólnicy spółki cywilnej, a w przypadku włoskiej spółki odpowiedzialność tę ponoszą wspólnicy na zasadach określonych w przepisach o spółce zwykłej (art. 2297 c.c.).

We włoskiej spółce dopuszczalne jest powierzenie (na zasadzie wyłączności) spraw spółki niektórym wspólnikom. Wówczas zarządca (*amministratore*), czyli wspólnik, któremu powierzono prawo reprezentowania spółki, może dokonywać wyłącznie czynności wchodzących w zakres przedmiotu działalności spółki, o ile umowa spółki i prokura nie zawierają dalszych ograniczeń. Ograniczenia te nie wywołują skutków prawnych wobec osób trzecich, jeżeli nie są wpisane do rejestru, chyba że osoby te były o nich świadome (art. 2298 c.c.). Zarządca może dokonywać wszelkich czynności stanowiących środek do osiągnięcia celu spółki bez konieczności rozróżniania w tym zakresie czynności zwykłego zarządu od czynności przekraczających zwykły zarząd¹⁴. Polskie prawo prowadzenie spraw spółki powierza wszystkim wspólnikom, a każdy z nich może prowadzić wyłącznie czynności zwykłego zarządu i czynności nagłe (art. 39 i art. 44 k.s.h.). Nie można powierzyć prowadzenia spraw spółki osobom trzecim, z wyłączeniem wspólników (art. 38 k.s.h.).

O ile w spółce jawnej w czasie trwania spółki wierzyciel wspólnika może uzyskać zajęcie tylko tych praw służących wspólnikowi z tytułu udziału w spółce, którymi wspólnikowi wolno rozporządzać, o tyle we włoskiej spółce jest to zakazane (art. 2305 c.c.).

Likwidacja spółki jest w prawie włoskim mniej szczegółowo uregulowana niż w polskiej ustawie. Kodeks ogranicza się bowiem do wskazania kilku obowiązków, m.in. wpisu do rejestru likwidatorów, statusu likwidatorów: ich prawa do reprezentacji, obowiązku sporządzenia bilansu i złożenia wniosku o wykreślenie spółki z rejestru oraz odpowiedzialności. Księgi i dokumenty rozwijanej spółki przechowuje się 10 lat (w Polsce – 5 lat).

Spółka komandytowa (*in accomandita*)

Sposób ukształtowania spółki komandytowej w obu systemach prawnych jest bardzo podobny. We włoskiej spółce komandytowej zostało doprecyzowane, że udziały wspólników nie mogą być

wyrażone w postaci akcji. Zgodnie z art. 109 § 2 k.s.h. osoby, które działały w imieniu spółki po jej zawiązaniu, a przed jej wpisem do rejestru, odpowiadają solidarnie. W przypadku włoskiej spółki, odpowiedzialność ponoszą wspólnicy na zasadach określonych w przepisach o spółce zwykłej (solidarnie), przy czym odpowiedzialność komandytariusza jest ograniczona do wysokości jego wkładu, chyba że brał udział przy dokonaniu określonej czynności (art. 2317 c.c.). Odesłanie do przepisów o spółce zwykłej oznacza, że wierzyciel może dochodzić swoich praw bezpośrednio wobec wspólników (bez konieczności uprzedniego pozywania spółki). W każdym razie komandytariuszowi przysługiwać będzie roszczenie regresowe wobec spółki i komplementariuszy.¹⁵

Włoski system prawny umożliwia powierzenie prowadzenia spraw spółki komplementariuszom (wszystkim albo niektórym z nich), tzw. zarządcom. Osoby te mogą zostać wyznaczone w umowie spółki albo powołane w drodze uchwały. Zmiana zarządcy wyznaczonego w umowie spółki oznacza konieczność uzyskania zgody wszystkich wspólników¹⁶. Powołanie i odwołanie zarządcy wyznaczonego w drodze uchwały wymaga zgody komplementariuszy (wszystkich) oraz takiej liczby komandytariuszy, która reprezentuje większość ich udziałów w spółce (art. 2319 c.c.). Umowa spółki może przewidywać odmienne rozwiązanie w tym zakresie. Komplementariusz lub zarządca są upoważnieni do dokonywania wszelkich czynności, chyba że umowa spółki zawiera ograniczenia (np. w zakresie czynności przekraczających zwykły zarząd). Spraw spółki nie może jednak prowadzić osoba trzecia (niebędąca wspólnikiem).

Spółka komandytowa, poza przesłankami wskazanymi w przepisach o spółce jawnej (*in nome collettivo*), może być rozwiązana, gdy w jej skład wchodzi wyłącznie komplementariusze lub wyłącznie komandytariusze, a przez okres 6 miesięcy uchybienie to nie zostało naprawione poprzez uzupełnienie składu. W razie braku komplementariusza wspólnicy zobowiązani są do wybrania spośród siebie zarządcy prowizorycznego (*amministratore provvisorio*) do dokonywania czynności zwykłego zarządu (*atti di ordinaria amministrazione*) do czasu powołania lub przystąpienia do spółki komplementariusza. Zarządcą w tym przypadku może być wybrany komandytariusz lub osoba trzecia niebędąca wspólnikiem, przy czym zarządca tymczasowy nie staje się komplementariuszem.

Przeniesienie ogółu praw i obowiązków wspólnika spółki komandytowej jest możliwe w obu systemach prawnych, przy czym wymaga zgody pozostałych wspólników (według art. 10 § 2 k.s.h. wszystkich, natomiast art. 2322 c.c. w przypadku komandytariusza wymaga jedynie zgody wspólników reprezentujących większość kapitału) i odpowiednich zapisów w umowie spółki.

W razie śmierci komandytariusza jego udział podlega dziedziczeniu. W razie braku odmiennych zapisów w umowie spadkobiercy wstępują do spółki niezależnie od zgody pozostałych wspólników (art. 2322 c.c.). Polska ustawa przewiduje wymóg wskazania jednej osoby do wykonania praw spadkobierców, a podział udziału komandytariusza w majątku spółki między spadkobierców jest skuteczny wobec spółki jedynie za zgodą pozostałych wspólników (art. 124 k.c.). Rozważania te nie dotyczą komplementariusza. Spadkobierca komplementariusza nie wstępuje w jego pozycję prawną (tj. nie staje się

13 SNK IC Wydział III, orzeczenie nr 22629 z 16 października 2020 r.

14 SNK IC Wydział III, orzeczenie nr 1550 z 13 lutego 1998 r.

15 SNK IC Wydział I, orzeczenie nr 2041 z 26 lutego 1988 r.

16 SNK IC Wydział I, orzeczenie nr 5416 z 12 grudnia 1996 r.

on komplementariuszem ani zarządcą¹⁷. Co do zasady, jego śmierć jest przyczyną rozwiązania spółki (art. 58 § 1 pkt 4 w zw. z art. 103 k.s.h.), natomiast włoskie prawo po rozliczeniu ze spadkobiercami, a następnie umożliwia wspólnikom alternatywnie przystąpienie do likwidacji spółki bądź kontynuację działalności poprzez uzupełnienie składu o spadkobierców za ich zgodą (art. 2284 w zw. z art. 2215 c.c.) albo inne osoby (art. 2323 c.c.).

Spółka między profesjonalistami (*tra professionisti*)

We włoskim systemie prawnym spółka partnerska nie została zaliczona do katalogu spółek handlowych. Dopuszczalność zakładania tego rodzaju spółek była przedmiotem kontrowersji, a odpowiednie przepisy w tym zakresie przyjęto dopiero w 2011 r. przy okazji ustawy budżetowej. Ustawa z dnia 12 listopada 2011 r., nr 183¹⁸ dopuściła zakładanie spółek, których wspólnikami są osoby wykonujące wolne zawody. Osoby te mogą wspólnie wykonywać działalność w formie dowolnej spółki osobowej lub kapitałowej, a także spółki kooperacyjnej (art. 10 ust. 3). Wiąże się to z szeregiem konsekwencji nieznanych polskiej konstrukcji spółki partnerskiej. Po pierwsze, forma takiej spółki powinna zawierać podwójne oznaczenie formy prawnej, w jakiej prowadzi działalność¹⁹ (art. 10 ust. 5). Po drugie, skutkiem dopuszczenia wykonywania wolnego zawodu w formie spółki kapitałowej jest umożliwienie prowadzenia spółki między profesjonalistami w formie jednoosobowej.

Warunkiem utworzenia tej spółki jest, aby wspólnicy wykonywali wolny zawód. Wspólnik nie może być równocześnie wspólnikiem w innej spółce (art. 10 ust. 6). Przepisy nie zawierają katalogu wolnych zawodów, ale precyzują, że ich przedstawiciele tworzący spółkę muszą być wpisani do odpowiedniego rejestru lub listy danego samorządu zawodowego (art. 10 ust. 7). Oznacza to, że w tej formie mogą być wykonywane wyłącznie regulowane wolne zawody. Podobnie jak w polskim systemie spółka partnerska może jednoczyć przedstawicieli więcej niż jednego wolnego zawodu z tą różnicą, że włoskie prawo dopuszcza, aby wspólnikiem była także osoba niebędąca profesjonalistą. Rola takich osób w spółce musi ograniczać się wyłącznie do celów inwestycyjnych lub usług technicznych (art. 10 ust. 4). Takim wspólnikiem może być nie tylko osoba fizyczna, ale również inna spółka osobowa lub kapitałowa.

Liczba wspólników wykonujących wolny zawód w spółce oraz ich udział w kapitale spółki musi stanowić co najmniej 2/3 ogółu wspólników. Proporcje te muszą być odzwierciedlone przy podejmowaniu decyzji w sprawach dotyczących spółki. Uchybienie temu wymogowi skutkuje wykreśleniem spółki z rejestru.

Mając na uwadze szczególnie status tej spółki, ustawodawca nałożył na nią szczególne obowiązki informacyjne z wymogiem zachowania formy pisemnej, w zakresie ewentualnych konfliktów interesów pomiędzy klientem a spółką (lub jej wspólnikiem) oraz prawa klienta do wyboru, któremu wspólnikowi chce powierzyć swoją sprawę.

Odpowiedzialność za działania spółki ponosi spółka, stąd nałożono wymóg posiadania przez spółkę odpowiedniego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez wspólników przy wykonywaniu czynności zawodowych. Odpowiedzialność ponoszą dodatkowo wspólnicy. Jest to inny system niż w Polsce,

gdzie partner nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółki powstałe w związku z wykonywaniem przez pozostałych partnerów wolnego zawodu w spółce (art. 95 k.s.h.). Odpowiedzialność dyscyplinarną przed odpowiednim samorządem zawodowym ponosi spółka i wspólnik, którego działanie lub zaniechanie jest przedmiotem postępowania.

Spółka adwokacka (*tra avvocati*)

Wykonywanie zawodów prawniczych na zasadzie spółki adwokackiej zostało uregulowane ustawą w sprawie nowych zasad wykonywania zawodu prawniczego z 2012 r.²⁰ Wykonywanie zawodu przez adwokatów w formie spółki wiąże się z koniecznością stosowania w firmie, poza oznaczeniem właściwym dla danej spółki, także specjalnego oznaczenia wskazującego, że jest to spółka adwokacka. Zakazany jest udział w spółce za pośrednictwem powiernictwa fidei-jarnego lub innej osoby (art. 4-bis ust. 1).

Przywołana ustawa wymaga, aby adwokaci mieli zagwarantowany udział w kapitale spółki i prawie głosu, przy czym łącznie z innymi wspólnikami reprezentującymi wolne zawody muszą posiadać udział minimum 2/3 ogółu wspólników. Większość organu zarządzającego spółki adwokackiej musi składać się ze wspólników będących adwokatami. Wspólnicy niewykonyjący wolnego zawodu nie mogą stanowić więcej niż 1/3 ogółu wspólników. W skład zarządu nie mogą wchodzić osoby niebędące wspólnikami. Adwokat może pełnić funkcję zarządcy (*amministratore*). Tymczasem polski system prawny dopuszcza powierzenie zarządu spółki partnerskiej zarządowi (art. 97 k.s.h.). Taki zarząd może składać się z osób trzecich.

We Włoszech niezależnie od wykonywania zawodu w formie spółki obowiązuje zasada osobistego świadczenia obsługi prawnej przez adwokata. Wiąże się to z koniecznością posiadania odpowiedniego przygotowania do prowadzenia danej sprawy. Odpowiedzialność spółki i wspólników nie wyklucza odpowiedzialności adwokata, który prowadził sprawę. Zarówno spółka, jak i wspólnicy są zobowiązani do przestrzegania zasad wykonywania zawodu. Samo zawieszenie prawa do wykonywania zawodu lub wykreślenie z listy skutkuje wykreśleniem wspólnika ze spółki, podczas gdy w Polsce utrata uprawnień do wykonywania zawodu przez partnera oznacza, że powinien on wystąpić ze spółki najpóźniej z końcem roku obrotowego, a dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu uważa się, że partner wystąpił ze spółki (art. 100 § 1 i 3 k.s.h.).

Umożliwienie prawnikom włoskim funkcjonowania w formie spółki jest pozytywnie oceniane z uwagi na większą wydajność i lepszą odpowiedź na potrzeby rynku, a mnogość możliwych do wybrania reżimów prawnych jest uzasadniana potrzebą odzwierciedlenia wolności wykonywania zawodu. Wśród zalet nowego systemu przedstawia się m.in. wyższą jakość obsługi prawnej poprzez możliwość wielopłaszczyznowej (multidyscyplinarnej) analizy zagadnień prawnych. Współczesne problemy klientów działających na rynku globalnym wymagają spojrzenia na problem z perspektywy przekraczającej jeden porządek prawny. Wspólne prowadzenie działalności w reżimie spółki kapitałowej umożliwia dostęp do kapitału, który gwarantuje kancelarii większą płynność i szansę zainwestowania w nowoczesne

17 SNK IC Wydział I, orzeczenie nr 21803 z 11 października 2006 r.

18 Legge 5.2.1992, n. 104 *Disposizioni per la formazione del bilancio annuale e pluriennale dello Stato* (G.U. 14.11.2011, n. 265).

19 Podobnie wygląda oznaczenie spółki komandytowej, w której komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

20 Legge del 31.12.2012, n. 247 *Nuova disciplina dell'ordinamento della professione forense* (G.U. 18.1.2013 n.15). W latach 2013-2025 zostały uchwalone 32 zmiany tej ustawy.

narzędzia innowacji technologicznych i sztucznej inteligencji, skutkujących podniesieniem standardu obsługi i bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia jest również argument redukcji kosztów administracyjnych, która może skutkować większą przystępnością cenową dla klientów. Większa organizacja sprzyja adaptacji nowego personelu. Stanowi to również zachętę skierowaną do młodych obywateli w związku z malejącą liczbą prawników wykonujących zawód adwokata²¹.

Ustawa w kolejnych latach była wielokrotnie zmieniana, co mogło mieć wpływ na fakt, że do końca 2021 r. na 160 tys. adwokatów w formie spółek funkcjonowało jedynie 535 kancelarii, z czego 360 w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością²². Wynika to z obawy przed możliwą utratą niezależności ekonomicznej i możliwością rozmycia indywidualnego charakteru obsługi tam, gdzie ma to szczególną wartość (klient dokonuje wyboru kierując się reputacją i rozpoznawalnością adwokata) m.in. w zakresie prawa karnego. Wyzwaniem jest również ryzyko konfliktu interesów lub odpowiedzialności za szkody (w tym dyscyplinarnej) spowodowane przez spółkę, co wymaga dbałości o wysokie standardy zarządzania (*governance*).

Poza zakresem niniejszego opracowania jest wpływ reformy na dostępność obsługi prawnej. Należy jednak zauważyć, że włoski system prawny różni się od polskiego przymusem adwokackim zasadniczo już na poziomie sądu I instancji oraz osobną listą adwokatów upoważnionych do reprezentowania klientów przed sądem kasacyjnym. Powierzenie sprawy spółce, w której taki prawnik świadczy pomoc prawną, sprzyja interesom klienta.

4. Wnioski

Analiza konstrukcji włoskich spółek osobowych stanowi podstawę do refleksji nad polskimi przepisami, ponieważ zauważalne są istotne różnice.

21 *Fondazione Luigi Einaudi per Studi di Politica Economia e Storia, Modelli organizzati per l'avvocatura*, 2024, Cassa Forense, s. 5-9.
22 *Op. cit.*, s. 13-14.

Odpowiednikiem polskiej spółki cywilnej jest spółka zwykła, która jednak wyposażona jest w zdolność prawną. Nie jest wymagana forma pisemna do jej zawiązania, przy czym może ona koncentrować się jedynie na niehandlowej działalności gospodarczej. Wiele wspólnego mają spółka jawna i *società in nome collettivo*, włoska ustawa dopuszcza prowadzenie spraw spółki przez wspólnika zarządcę (z wyłącznym prawem prowadzenia spraw spółki) nie ograniczając jego kompetencji do czynności zwykłego zarządu. Spółki komandytowe w dwóch porównywanych systemach prawnych różnią się głównie tym, że włoskie przepisy cechuje większa elastyczność, z uwagi na wymóg uzyskania zgody większości kwalifikowanej, podczas gdy polska ustawa wymaga jednomyślności wspólników. Spółka komandytowo-akcyjna inaczej niż w kodeksie spółek handlowych została zaliczona do katalogu spółek kapitałowych. Ze względu na przyjętą systematykę nie została ona więc omówiona w tym opracowaniu. Spółka między profesjonalistami ma szczególny status. Nie została ona zaliczona do spółek osobowych, ale jej funkcjonowanie dopuszczono w osobnej ustawie z 2011 r., przy czym musi ona prowadzić działalność w ramach prawnych innej spółki (osobowej lub kapitałowej). Szczególnym rodzajem takiej spółki jest spółka adwokacka. Zarząd nie może w niej zostać powierzony osobie niebędącej wspólnikiem, a odpowiedzialność ponosi spółka i wszyscy wspólnicy.

Porównanie polskich i włoskich spółek osobowych zachęca do refleksji, czy niektóre rozwiązania sprawdzą się w polskim systemie prawnym. Dla przedstawicieli wolnych zawodów może to również być przyczynkiem do dyskusji nad otwarciem spółki partnerskiej na ramy prawne spółki kapitałowej.

Rafał Janczyk

radca prawny,
absolwent Szkoły Prawa Włoskiego i Europejskiego
przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

■ ETYKA ZAWODOWA

Filip Wyszyński

Recenzja *Komentarza do Kodeksu Etyki Radcy Prawnego* albo o znaczeniu „kodeksu” i „komentarza”

Z dniem 1 stycznia 2023 r. weszły w życie przepisy znowelizowanego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej: „KERP”), uchwalone w dniu 8 lipca 2022 r. podczas Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych¹. Znowelizowanie KERP, a także wydaw-

nictwo pomocne w procesie jego wykładni, zaproponowane w formule nowego Komentarza do KERP², skłaniają do refleksji na temat dwóch tytułowych instytucji – „kodeksu” oraz „komentarza”. Niech więc krótkiej charakterystyce nowej publikacji naukowej towarzyszy pytanie o rolę i miejsce we współczesnym obrocie prawnym instytucji wręcz „kanonicznych”, przy czym dobór tego ostatniego

1 Sprecyzowano kwestie dotyczące m.in. tajemnicy zawodowej, konfliktu interesów, wynagrodzenia, wolności słowa i pisma oraz stosunków w ramach samorządu radcowskiego. Zmiany zostały poprzedzone szerokimi konsultacjami. Zob. więcej S. Ciupa, P. Olszewski, *Kodeks Etyki Radcy Prawnego – czas na zmiany*, „Temidium” 4/2022, s. 5-9.

2 *Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz*, W. Chróścik (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2025, ss. 732.

przymiotnika nie wydaje się nadużyciem także z uwagi na dogmatyczne pochodzenie formuły „komentowania” zbioru najważniejszych reguł, o czym poniżej.

Na wstępie należy natomiast z pełnym przekonaniem stwierdzić, że opracowanie Komentarza do KERP było założeniem o tyle słusznym, co wręcz koniecznym i domagającym się urzeczywistnienia. Cieszy, że opracowania podjęli się radcowie-praktycy, uznani akademicy, badacze prawa od strony dogmatycznej i konstrukcyjnej, a wśród nich radcowie pełniący kluczowe funkcje samorządowe, a więc Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych – Włodzimierz Chróścik oraz Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie – Anna Sękowska.

Komentujący zazwyczaj stają przed pytaniem redakcyjnym dotyczącym obszerności dzieła. Wyodrębnić można na tym tle dwie podstawowe koncepcje: komentarza jako opracowania kieszonkowego, koncentrującego się wyłącznie na węzłowych zagadnieniach, bądź dzieła kompleksowego i szczegółowego, uwzględniającego skomplikowanie potencjalnych kasusów (choć i tutaj często aktualizuje się wyzwanie zamknięte w znanym powiedzeniu, że „problem prawny zaczyna się tam, gdzie kończy się komentarz”). W tym wypadku komentarz wydaje się obejmować obszary prawne ułożone maksymalnie daleko – pozwala na to silne oparcie na przypadkach już znanych i osadzenie rozważań w samorządowych judykatach dyscyplinarnych. Szczegółowość, ale skoncentrowana wokół zagadnień ściśle praktycznych i znanych z życia zawodowego, niewątpliwie stanowi o sile publikacji. W ten sposób kluczowe orzecznictwo zyskuje też swoje właściwe miejsce i kontekst, zostaje bowiem uporządkowane zgodnie z logiką przepisów kodeksowych, a nie w sposób przyczynkowski, co może stanowić zarzut wobec niektórych zbiorów orzecznictwa, opracowywanych według haseł czy arbitralnie wyodrębnionych wątków. W tym sensie forma komentarza pozwala na uniknięcie pułapki multistandardowości w doborze orzeczniczych tez.

Istotnym ryzykiem redakcyjnym, obecnym zwłaszcza w pracach komentatorskich, może być pisanie „osobnej książki poprzez komentarz”. W tym wypadku komentujący wyraźnie stronią od formy przedstawienia kluczowej dla radców prawnych problematyki, która eksponowałaby ambicje w zakresie poglądów prekursorskich czy formułowania nowych odniesień. Koncentrują się oni na kwestiach istotnych z punktu widzenia praktyki, przy przewidzeniu maksymalnie wielu przypadków, które mogą wystąpić, nie tylko w życiu zawodowym, ale także w realiach egzaminu radcowskiego. Komentarz wydaje się być w tym aspekcie bezstronny i nieabstrakcyjny. Subtelnie prezentowane są osobiste stanowiska poszczególnych autorów i autorek. Jednocześnie w przypadku Komentarza waleń staje się osobność poszczególnych twierdzeń według specjalizacji interpretujących przepisy, w reżimie konkretnych jednostek redakcyjnych aktu prawnego (odmiennie niż w opracowaniach słownikowych lub podręcznikowych, w których można niekiedy zaobserwować skłonność do „monografizacji” czy rozłączności prezentowania zagadnień).

Dodatkowo w rekomendowanym Komentarzu należy docenić szerokie odniesienie do aktów prawa Unii Europejskiej, orzecznictwa sądów unijnych, a także do Kodeksu Etyki Prawników Europejskich. Jednocześnie nie bez uwag pozostały wyzwania najaktualniejsze, takie jak integralność danych wobec systemów typu

Pegasus, bezpieczeństwo informacji w świetle technologii modelowania językowego (*DeepSeek*) czy wykorzystanie wyszukiwarek internetowych bądź mediów społecznościowych.

Warto przy tym podkreślić, że dwie wskazane instytucje „kodeksu” i „komentarza” jawią się współcześnie, a więc w czasach dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości (również prawnej) oraz wyzwań związanych z nowymi technologiami, jako ostoje: z jednej strony w kontekście budowy usystematyzowanego, gruntownie przemyślanego i stabilnego normodawstwa (kodeks), a z drugiej strony jako fundamentu dla wszechstronnej, ale i podparte realnymi przykładami, egzegezy tekstu.

Historycznie słowo *codex* nie było rozumiane w sposób jednolity: mogło ono oznaczać pień drzewa bądź drewnianą tabliczkę, przeznaczoną do zapisywania (papyrus i zwoje były wypierane przez formę drewnianą) – takie rozumienie zostało przedstawione u wielkiego jurysty Ulpiana; u Cyserona zaś *codex* miał znaczenie księgi przychodów i rozchodów³. Nazwa „kodeks” na oznaczenie książki była propagowana przez wczesnych chrześcijan, którzy chcieli przez to odróżnić święte księgi od starożytnych zbiorów pogańskich⁴. Stopniowo słowo *codex* zyskiwało na znaczeniu także w świecie prawników, by stać się centralnym pojęciem w czasach wielkich kodyfikacji⁵. Charakterystyczne cechy kodeksu jako struktury tekstu przetrwały aż do współczesności, od początku bowiem ważne dla kodeksu było uspoźnienie większych zbiorów przepisów przy poszanowaniu stałych elementów towarzyszących (dekoracyjnych), takich jak przede wszystkim szerokie marginesy jako miejsca na notatki i komentarze właśnie. Ta dogodność dla jurystów analizujących teksty stanowiła prostą ścieżkę do nowej formuły egzegezy (notowania uwag w ścisłym związku z konkretnym przepisem).

Z kolei komentarze stopniowo zaczęły stanowić główną oś dyskusji na temat norm, w tym norm rangi kodeksowej. Pojawiło się w tym świetle nawet zagrożenie nadmiarowego korzystania z komentarzy przez sądy, gdzie sędzia nie był już „ustami ustawy”, ale „ustami komentarza”, a parafraza znanej sentencji *iura novit curia* do postaci *iura novit commentarius* nie była bezzasadna⁶. Z czasem komentarze zajęły właściwe miejsce w interpretacji prawa jako źródło nieformalnego autorytetu interpretacyjnego, zaświadczonego o precyzyjności wykładni⁷. Jak wskazuje się w piśmiennictwie niemieckim, prawnik nie jest w stanie wyobrazić sobie świata bez komentarza, gdyż komentarze towarzyszą mu od kolebki jego wykształcenia prawniczego aż do jego prawniczej emerytury (co sprowadzone zostało nawet do rymowanego powiedzenia – „od kołyski aż po grób: komentarze, komentarze!”; niem. *von der Wiege bis zur Bahre: Kommentare, Kommentare!*)⁸.

dr Filip Wyszyński

radca prawny w OIRP w Warszawie
ORCID 0000-0002-0792-5730

3 M. Jońca, *Codex i kodeks*, „Temidium” 4/2016, s. 82.

4 G. G. Stroumsa, *The Scriptural Universe of Ancient Christianity*, Cambridge 2016, s. 79.

5 M. Jońca, *Codex...*, s. 83.

6 D. Käßle-Lamparter, *Welt der Kommentare. Struktur, Funktion und Stellenwert juristischer Kommentare in Geschichte und Gegenwart*, Tybinga 2016, s. 3.

7 *Ibidem*, s. 8.

8 *Ibidem*, s. VII.



ROZMAITOŚCI

Zapomniane ratusze jurydyk warszawskich

Izabela Pajdała-Kusińska

W poprzednim numerze „Temidium” opisaliśmy warszawskie jurydyki – to, czym były, gdzie były położone, jakie znaczenie miały dla miasta. Tym razem proponujemy Państwu małą wycieczkę do miejsc, gdzie stały ratusze tych jurydyk. Przypuszczalnie stały...

Zastrzegamy, że nasza wędrówka to podróż po mieście dzisiejszym w poszukiwaniu „budyneków – duchów”. Warszawa ulegała w ciągu wieków, a w szczególności podczas ostatnich stu lat, takim przekształceniom, że dziś możemy tylko domniemywać, posiłkując się starymi mapami nakładanymi na mapy współczesnego miasta, gdzie ratusze mogły się znajdować. Z tego, co wiemy, ukazując na zdjęciach miejsca, które kiedyś były centrami samorządności jurydyk, taką próbę podejmujemy jako pierwsi.

„Jurydyki, czyli miasta i mieściny tworzące jedną całość dzisiejszej Warszawy, nigdy się z sobą nie łączyły. Największe nieszczęścia, największe klęski i wojny, zaburzenia, pożary, powietrze morowe i tym podobne zjawiska, nie zmusiły tych części do połączenia się z starą i nową Warszawą, do podania sobie wzajem silnej pomocy, a tem samem do zapewnienia wszystkim mieszkańcom jednego rządu, równego bezpieczeństwa i swobód, przez przyjęcie jednakowego udziału w ciężarach wspólnych. [...] Tymczasem kosztem nędzy starej Warszawy, wznosiły się jurydyki i ciągnęły z takiego położenia korzyści dla siebie. Właściciel jurydyki za tańszą cenę jak w starej Warszawie nadawał rzemieślnikom i innym procedarzy-





stom pozwolenia na prowadzenie fabryk, kupiectwa i innych zatrudnień. Dozwał więcej swobód, zapewniał dogodności i tym sposobem, przyciągał ludność, która się tłoczyła pod skrzydła takiego opiekuna. Tak więc rozszerzał się przestwór Warszawy”¹ – pisał dawny kronikarz.

Jurydyki warszawskie obszarem swym wielokrotnie przewyższały wielkość terytorium należącego do miasta właściwego, czyli Starej i Nowej Warszawy. Zajmowały one obszary różnych rozmiarów i kształtów. Na przykład jurydyka Zadzikowska zajmowała przestrzeń zaledwie kilku posesji, a z kolei jurydyka Pragi należała do największych obszarowo. Niektóre z jurydyk, pomimo że oddzielne i niesąsiadujące ze sobą, posiadały wspólny urząd wójtowski, a niektóre nie posiadały swojego magistratu. W związku z powyższym nie wszystkie jurydyki posiadały ratusze.

Ruszmy zatem w podróż po mapie, by, biorąc pod uwagę chronologię powstawania jurydyk, zobaczyć, co dziś znajduje się na miejscu, gdzie ongiś przechadzali się włodarze jurydyk...

1 „Warszawska Gazeta Policyjna” nr 147, 15 (27) maja 1855 r. W cytatach w artykule zachowano ortografię i interpunkcję oryginału.

RATUSZ DZIEKANKI



Fot. Mariusz Ściwiarski

1. Współczesny widok na skwer z pomnikiem Mickiewicza przy Krakowskim Przedmieściu, gdzie onegdaj stał ratusz jurydyki Dziekanka.



2

2. Zdjęcie ukazuje widok z Placu Zamkowego w kierunku Krakowskiego Przedmieścia i w centralnym planie kamienice wyburzone po powstaniu styczniowym. W ich miejscu powstał skwer z pomnikiem A. Mickiewicza (foto nr 3). Po prawej stronie kamienic tzw „wąskie Krakowskie Przedmieście”; po lewej (za drzewem) wlot ulicy Dziekanka.

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie

Warszawiakom nazwa „Dziekanka” kojarzy się z charakterystycznym budynkiem na Krakowskim Przedmieściu położonym za pomnikiem Adama Mickiewicza (obecnie mieści się tam dom studencki Akademii Muzycznej). „Historyczne miano «Dziekanki» (...)

odziedziczył dom po nie istniejącej ulicy; ulica dostała je po nieistniejącej jurydyce”² – pisał jeden z najznajniejszych warszawianistów W. Gomulicki. Sama nazwa jurydyki „Dziekanka” pochodziła natomiast od urzędu dziekana, przełożonego kościelnej kolegiaty warszawskiej, jako że omawiana jurydyka była jurydką duchowną. Obejmowała ona nieregularny teren, w którego skład wchodziły obie strony ul. Trębackiej, od Krakowskiego Przedmieścia do Nowo-Senatorskiej, część Krakowskiego Przedmieścia oraz część dzisiejszego skweru Mickiewicza do granicy ul. Bednarskiej.

„Cały teren dzisiejszego skweru – od kościoła Karmelitów aż do figury N.M.P. Marii Passawskiej – był zabudowany aż do r. 1866 długim rzędem piętnastu kamieniczek (nr hip. 371-385), które zostały zburzone po powstaniu styczniowym ze względów polityczno-wojskowych (obawa przed ewentualnymi walkami ulicznymi (...)). Kamieniczki te tworzyły jak gdyby wyspę, otoczoną przez dwie ulice, z których lewą (idąc od Karmelitów) nazywano Wąskie Krakowskie Przedmieście, a prawą – Dziekanka”³. Inne źródła twierdzą, że rozebranie wskazanych budynków planowane było już wcześniej, a było związane z planem carskich władz miasta, by połączyć dworce Wileński i Wiedeński linią kolejową przebiegającą Krakowskim Przedmieściem.

Ratusz jurydyki Dziekanki mieścił się w kamienicy pod numerem hip. 380. Wyburzono go wraz z otaczającymi go dwunastoma kamienicami w 1865 roku.

Zanim dokonano wyburzeń, uważano ten punkt miasta za mroczny. Po wyburzeniach na wolnym skwerze pojawiły się drzewa i zieleń, a w miejscu, gdzie mieścił się ratusz, stanął w 1898 roku pomnik Adama Mickiewicza (przedtem stała tam fontanna, która obecnie stoi przed kinem „Muranów”).

Ratusz Dziekanki mieścił również urząd wójtowski biskupiej jurydyki Zadzi-kowskiej, które były administracyjnie połączone. Najprawdopodobniej nie zachowały się opisy i ryciny, które pozwoliłyby odtworzyć formę ratusza.

² W. Gomulicki, *Warszawa wczorajsza*, oprac. J. W. Gomulicki, Warszawa 1961, s. 122.

³ Tamże, s. 429.



3

RATUSZ LESZNA



1

Jurydykę założył Bogusław hr. na Lesznie Leszczyński, gen. wielkopolski, który na zakupionej od mieszczan włości założył miasto Leszno, początkowo Leszcznem od miasta w województwie Poznańskim zwane. Jurydyka ciągnęła się wzdłuż dzisiejszej Alei „Solidarności” i obejmowała posesje położone po obydwu jej stronach.

Leszno było pierwszą jurydyką świecką. Jurydyka ta posiadała samorząd. Zarząd i sądownictwo w Lesznie należało do wójty, podwójciego, podskarbiego i 6 ławników. W 1680 roku powołano radę. Natomiast w 1774 r. utworzono trzeci porządek złożony z 6 gminnych; władzę wybierało pospólstwo na publikach⁴.

Była to duża jurydyka, a więc i posiadała solidną siedzibę swoich władz.

„Ratusz wznosił się na wprost niemal wylotu ul. Karmelickiej. Klasycystyczny charakter tego budynku, wystawionego według projektu architekta Szymona Bogumiła Zuga, graniczy w formach swych między końcem XVIII w. a empirem. Wąski, o trzech oknach frontu i trzech kondygnacjach, z silnie podkreślonym zastosowaniem wielkiego porządku, który jakby bagatelizuje kondycję drugiego piętra, odsuwając ją wrażeniowo na plan dal-szy. Do środkowej części fasady przylega prostokątny, niemal o równych bokach, portyk, który ponad belko-waniem porządku doryckiego dźwiga wieżę podzieloną w poziomym układzie na dwie części. W górnej wyso-kie okno zakończone półkolistą. Wieża zwieńczona obeliskiem (ściętym stożkiem) kanelowanym zakończonym

⁴ *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 334.

1. Rycina Zygmunta Vogla z ok. 1785 roku ukazująca ul. Leszno od strony obecnego Placu Bankowego. Od lewej tzw. kamienica Jacobsona, która istnieje do dziś. Następny budynek z wieżyczką to ratusz Leszna. Po prawej wylot ulicy Karmelickiej, która jeszcze przed wojną łączyła się z ul. Leszno.

kulą, spoczywającym na trzech stopniach. Zakończenie takie spotykamy na studni, zaprojektowanej przez Zuga na Tłomackim, zwanej «Grubą Kašką». Zaznaczyć tu trzeba, że w szczycie kopuły, podczas restauracji ratusza, jakoby znaleziono monety, które przekazano do zbiorów ratusza warszawskiego⁵ – pisał przed II wojną światową w artykule „Jurydyki i ratusze Warszawy” T. Sawicki.

O dawnym ratuszu Leszna czytamy w zapiskach XIX-wiecznych: „Pod nr. 29 hip. 722, wprost cmentarza kościoła pokarmelickiego dom, który był niegdyś ratuszem jurydyki Leszno, a następnie więzieniem dłużników cywilnych, obecnie przerobiony z urządzeniem apteki na parterze. Dom ten miał niegdyś kopułę, lecz ta dawno już usunięta została. Dziś dom ten posiada tę osobiwość, że wejście do mieszkań urządzone jest przez sień, pomieszczoną w suterrenach⁶. Adres ten potwierdza również Taryfa domów dla Warszawy z 1877 roku dziś to prawdopodobnie przestrzeń pomiędzy adresami al. Solidarności 105 i 113. Budynek ratusza po zniszczeniach w powstaniu warszawskim został rozebrany i już nieodbudowany⁷.

Z kolei E. Szwankowski umiejscawia ratusz Leszna w pobliżu ul. Solnej⁸, po której nie ma już dzisiaj śladu (okolice powojennej ul. Marchlewskiego, obecnie Jana Pawła II).

5 T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, „Kronika Warszawy”, Zeszyt 11, 1925, s. 4.

6 *Ilustrowany Przewodnik po Warszawie*, 1893, s. 168.

7 *Encyklopedia Warszawy*, s. 558

8 E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1970, s. 106.



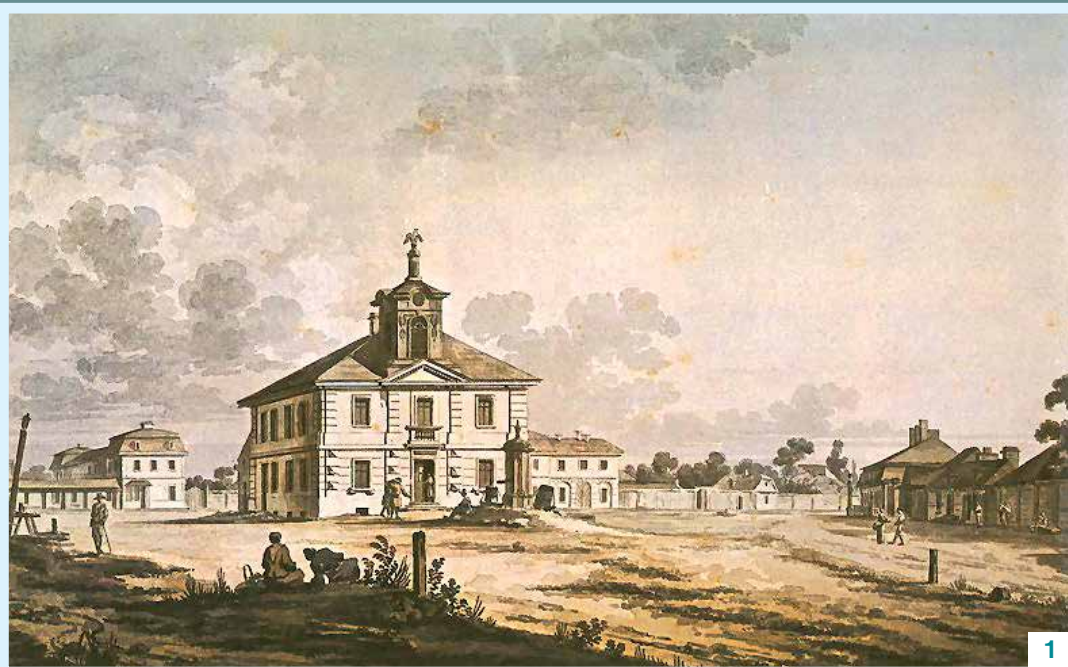
2. Kamienica, która w okresie międzywojennym stała na miejscu ratusza i przyległej posesji (być może powstała z przebudowy obydwu budynków).



Fot. Mariusz Ściwiarski

3. Obecny widok na pierzeję dawnej ul. Leszno (ob. Solidarności). Widoczna kamienica Jacobsona (z balkonikiem), a obok powojenny łącznik w miejscu, w którym stał niegdyś ratusz.

RATU



1. Rycina
Zygmunta Vogla
z 1786 roku
ukazująca ratusz
Grzybowa.
Z tyłu, po lewej
stronie,
ratusza pałac
Gutkowskich.

1

Założycielem miasteczka Grzybowa był na początku XVII w. Starosta Warszawski Jan Grzybowski. W końcu XVIII w. zajmowała ta jurydyka, będąca jedną z większych warszawskich jurydyk, połąć nieregularnego wielokąta ograniczonego kierunkami ulic: Chłodnej, Elektoralfnej, Ciepłej, Grzybowskiej, Granicznej, Królewskiej, Zielonej, Próźnej, Marszałkowskiej, Świętokrzyskiej – Prostej.

Grzybów miał statut miasteczka królewskiego z tytułu założenia na gruntach starostwa. Stąd też wybieranych „corocznie urzędników miasteczka na funkcję burmistrza i 5 rajców (rajcowie z biegiem lat stali się dożywotni) zatwierdzał starosta warszawski. Starostowie warszawscy utrzymali władzę zwierzchnią nad jurydyką do końca jej istnienia. (...) Sądy starościńskie były apelacyjnymi od wyroków zapadłych w sądach miasta Grzybowa”⁹.

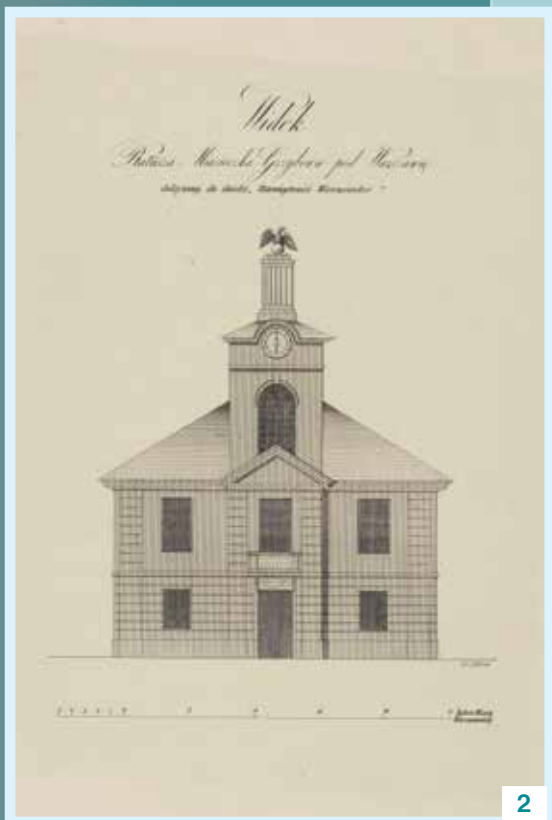
Grzybów w większości zamieszkiwali ewangelicy, którzy byli zamożniejsi od katolików. W miasteczku wybuchały na tym tle częste spory. Ludność ewangelicka upominała się również o prawo obejmowania funkcji burmistrza i rajców. „Walka o urząd burmistrza była ostra. Elekcja burmistrza w 1782 r. została zatamowana i zerwana przez ewangelików. Ostatecznie też udało się ewangelikom przeforsować swego kandydata na burmistrza w 1784 r.”¹⁰. Od XIX wieku licznie zaczęła dominować na Grzybowie ludność żydowska.

Pierwotna zabudowa Grzybowa ze starym ratuszem u zbiegu ulic Twardej i Granicznej uległa zniszczeniu podczas potopu szwedzkiego w 1656 roku, a Nowy ratusz Grzybowa miał nr hip. 1017a (według Taryfy z 1877 roku już nieistniejący adres ul. Grzybowska 4a). Stał on na środku obecnego placu Grzybowskiego.

Mamy dosyć dokładny opis wyglądu ratusza oraz jego ilustracje.

9 A. Zahorski, *Warszawa w latach 1526–1795*, „Dzieje Warszawy”, s. 304.

10 Tamże, s. 305.



2

2. Rycina Józefa Herknera (1802–1864) pokazująca plan architektoniczny ratusza grzybowskiego.

SZ GRZYBOWA

„Ratusz, co do wielkości i przepychu w architekturze ustępował chyba jedynie ratuszowi Starej Warszawy. Kamień węgielny położony został za starostwa Walentego Faustyna z Piętk Sobolewskiego w r. 1786, o czym głosił akt erekcyjny. Budowany według projektu Karola Schütza stanął na terenie przy ul. Grzybowskiej Nr Pol. 6 skromny piętrowy budynek murowany założony na planie prostokąta o trzech oknach frontu i czterech w bocznych elewacjach w układzie poziomym podzielony na dwie kondygnacje, z których parterowa boniowana. Naroża jako też ryzalit frontowej elewacji i od ul. Granicznej, ujęte boniowanymi pilastrami. Ponad szczytikiem wieńczącym ryzalit – wieża z zegarem zakończona kolumną kanelowaną z orłem na kuli. Nad wejściem tablica marmurowa głosiła rodowód gmachu tego: Stanisław Augusto renegante, magistratus populusque Grzyboviensis ergi curavit XDCC-LXXXVI. Poza urzędem magistratu w ratuszu wynajmowano dla podniesienia dochodów miejskich – lokale”¹¹.

Budynek byłego ratusza po utracie swej funkcji zamieniony został w 1809 roku na więzienie, stąd wyrażenie „iść na Grzybów”¹², czyli być uwięzionym. Do rozbioru przeznaczony był już w 1818 roku, kiedy to Fryderyk hrabia Skarbek zamienił go na dom zarobkowy dla więźniów. W 1830 roku został sprzedany z licytacji na rozbiorę i w tym samym roku rozebrany w celu uzyskania wolnej przestrzeni pod targowisko.

¹¹ T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 5.

¹² E. Szwankowski, *Ulice i place Warszawy*, s. 60.



3. Kościół Wszystkich Świętych budowany w latach 1874–1878 na placówce po pałacu Gutkowskich.



4. Współczesny widok Placu Grzybowskiego.

Fot. Mariusz Ściwiarski

RATUSZ WIELOPOLA



1. Widok Osiedla Za Żelazną Bramą w latach 70. (po lewej stragany Hali Mirowskiej, po środku tereny obecnego Parku Mirowskiego, po prawej bloki osiedla i szkoła). Widok od ówczesnej ul. Marchlewskiego (ob. Jana Pawła II).

Wielopole powstało z gruntów nadanych w XVII w. przez króla Jana Kazimierza Staroście Warszawskiemu Janowi Wielopolskiemu (stąd nazwa jurydyki). Leżało w sąsiedztwie Grzybowa, zajmując czworobok między ulicami Ciepłą, Grzybowską, Graniczną, Żabią i Elektorálną.

Pierwotnie przez jurydykę przebiegały dwie ulice – Wielopolska i Targowica Wielopolska, zwana Targowicą¹³, a potem Targową. „Posesje przy ulicy Targowej były to właściwie tereny okalające plac ówczesnej targowicy, której obramieniem była część dzisiejszego Placu Żelaznej Bramy (teren pałacu Lubomirskich przy wymienionym placu), ul. Gnojna między Mirowską a Krochmalną, nieistniejące już dziś domy stojące w przedłużeniu ul. Krochmalnej oraz kilka posesji ul. Skórzanej. W połowie XIX w. powstały na terenie targowicy budynki zwane dawniej «Gościnnym Dworem»”¹⁴.

W 1693 roku mieszkańcy jurydyki otrzymali prawo wybierania wójta i ławników.

Ratusz jurydyki znajdował się przy ulicy Krochmalnej pod nr hip. 1011, nr polic. 17. Obecnie przebiega tu granica pomiędzy terenem parku obok Hali Mirowskiej a terenem SP 220 im. Stanisława Kopczyńskiego (ul. Jana Pawła II 26 a).

¹³ W. Gomulicki, *Opowiadania o Starej Warszawie*, s. 236.

¹⁴ T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 6.

2. Zabudowa ul. Krochmalnej w czasach istnienia getta podczas okupacji. Po prawej stronie w głębi budynek pod adresem Krochmalna 17.





RATUSZ ALEKSANDRII

Miasteczko założone w drugiej połowie XVII w. przez Aleksandra hr. Zasławskiego. Aleksandria jako jedyna jurydyka lewobrzeżnej Warszawy założona była na prawie magdeburskim (reszta tamtejszych jurydyk rządziła się prawem chełmińskim). Jurydyka położona nad Wisłą ciągnęła się aż ku Krakowskiemu Przedmieściu między Tamką i Leszczyńską.

Władzę administracyjną sprawował tu magistrat składający się z burmistrza i 4 rajców, a władza sądownicza należała do wójta i 4 ławników. Jurydykę dziedziczyli później kolejno Lubomirscy i Sanguszkowie.

Aleksandria położona była blisko traktu prowadzącego od Starej Warszawy do Ujazdowa. „W drugiej połowie XVIII wieku obejmowała ona 66 posesje przy następujących ulicach: Nowy Świat - 1 pos., Aleksandria - 15 pos., Leszczyńska - 2 pos., Dobra - 10 pos., Topiel, Drewniana, Zajączka, Tamka - 36 pos., Wróbla - 2 pos.”¹⁵.

Ratusz mieścił się przy ul. Aleksandrija (dziś Kopernika, nr pol. 27, hip. 2775); obecnie to pusty plac przy rondzie u zbiegu ulic Mikołaja Kopernika i Tamka obok budynku pod adresem ul. Mikołaja Kopernika 25.

15 M. Flis, *Bielino*, „Stolica”, nr 35 z 5 września 1948 r.



1

Źródło: „Warszawa na fotografiach z XIX w.”



2

Źródło: <https://www.warszawa.ap.gov.pl/>



Fot. Mariusz Ściwiarski

3

1. Pierzeja ul. Kopernika, widok od skrzyżowania z ul. Tamka. Po lewej budynki nr 25 (fragment), 27 i następne. Obecnie nieistniejące. W XIX w. działał tu targ Sewerynów.

2. Budynek Kopernika 25 stojący przed wojną na posesji dawnego ratusza (po lewej fragment kamienicy nr 23 widocznej też na zdjęciu nr 3, która przetrwała wojnę).

3. Obecny wygląd miejsca, gdzie dawniej istniała zabudowa ul. Kopernika. Budynek widoczny na zdjęciu to adres ul. Kopernika 23. Po prawej skrzyżowanie z ul. Świętokrzyską.

RATUSZE



1. Początek zabudowy Nowego Światu koło dzisiejszego Placu Trzech Krzyży (według rysunku Zygmunta Vogla) ok. 1785 r.



Fot. Mariusz Ściwiarski



Fot. Mariusz Ściwiarski

2. i 3. – Nowy Świat 47 w wersji obecnej i przedwojennej, w miejscu ratusza jurydyki Nowoświeckiej.



Fot. Mariusz Ściwiarski

Ulice Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście prowadziły do Starej Warszawy. Nowy Świat przecinał poprzecznie położone, częściowo podmokłe grunty folwarczne Kałęczyna, ciągnące się do Wisły. „Przemiana drogi w ulicę i jej zabudowa wiązała się z zakładaniem jurydyk, dla których Nowy Świat stanowił główną arterię komunikacyjną. Najstarszą z nich, należąca do szpitala św. Ducha, zwaną Szpitalną, później **Nowoświecką**, założono w 1539 r., ale osadnictwo na jej gruntach rozpoczęło się w 100 lat później, ok. 1640. Wtedy też pojawiła się nazwa Nowy Świat związana z nowym osadnictwem. (...) w 2 poł. XVII w. zorganizowano dwie nowe jurydyki: w 1659 r. Tamka – Kałęczyn własność szpitala Sióstr Miłosierdzia i Aleksandria założona w 1670 przez księcia Aleksandra Zasławskiego w okolicach obecnej ul. Kopernika”¹⁶.

Tamka-Kałęczyn nie miała własnego ratusza, ponieważ podlegała jurysdykcji Starej Warszawy.

„Nazwę «Nowoświecka» wyprowadzają od gruntów nowego przedmieścia, jakie powstało za dawnym Krakowskim Przedmieściem na gruntach wsi Kałęczyna-Bożydar. Powstała na włókach szpitala św. Ducha PP. Marcinkanek będącego pod zarządem kapituły, a założonego przez Annę ks. Mazowiecką w 1442 r. przy ul. Piwnej Nr hyp. 112 (pol. Nr 13). Jurydyka ta ciągnęła się szerokim pasem między kierunkami ulic: Sienna – Sienkiewicza – Warecka i Chmielna oraz Nowy Świat i Towarowa”¹⁷. Administracyjnie połączono ją z dwiema starszymi jurydykami kapituły św. Jana: Zadzikowską i Dziekańską. „Między magistratem Starej Warszawy a władzami kapituły toczył się przez lat kilkadziesiąt ostry spór o prawa do sądownictwa w tej osadzie. W 1700 r. władze kościelne zastosowały przeciw miastu środek, ich zdaniem ostateczny: obłożyły energicznego prezydenta miasta klątwą, którą ogłoszono z ambon wszystkich warszawskich kościołów. Dzięki interwencji króla i podkanclerzego wielkiego koronnego sprawę ostatecznie przesądzone na korzyść miasta”¹⁸.

Ratusz jurydyki Nowoświeckiej mieścił się na Nowym Świecie pod nr hip. 1255 (nr policyjny 47), była to późniejsza kamienica Barcińskich. W XIX w. mieściły się tam redakcje oraz drukarnia „Wędrowca” i Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej¹⁹. Dziś to miejsce, w którym stoi budynek pod adresem Nowy Świat 47 (być może również pod numerem 47A na tyłach Nowego Światu; budynek z wieżą zegarową widoczną od ul. Kubusia Puchatka).

16 E. Szwankowski, *Ulice i place...*, s. 145.

17 T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 4.

18 *Warszawa, jej dzieje i kultura*, A. Gieysztor i J. Durko (red.), Warszawa 1980, s. 118.

19 *Ilustrowany Przewodnik po Warszawie*, 1893, s. 40.

4. Nowy Świat 47A (widoczny w głębi budynek z wieżą zegarową) od strony ul. Kubusia Puchatka.

NA NOWYM ŚWIECIE

5. Po lewej stronie zdjęcia widoczny fragment gmachu d. KC PZPR. W tej lokalizacji znajdował się ratusz Bożydar – Kałęczyna.

W 1739 roku Zamoyscy założyli piątą i ostatnią już jurydykę przy Nowym Świecie – **Ordynackie**. Była ona „stosunkowo niewielka (...) obejmowała posesje zawarte w wieloboku położonym z trzech stron między Tamką-Kałęczynem, Aleksandrą i Nowoświecką. Granicami były ulice: Nowy Świat, Ordynacka, Tamka, linja wzgórza Ordynackiego, wreszcie



Fot. Mariusz Ściwiarski

5



6

Źródło: „Warszawa Przedwczorajsza”

prosta biegnąca równolegle do kierunku ulicy. Wspomnieniem po tej jurydyce jest istniejąca do dziś ul. Ordynacka oraz pałac Zamoyskich na Tamce²¹. Administracja i sądownictwo tej jurydyki podlegało pod zwierzchnictwo burmistrza i 6 rajców. W 1754 roku dodano im jeszcze 4 gminnych²².

Ratusz jurydyki mieścił się na Nowym Świecie pod obecnym numerem 46 (nr hip. 1305).²³

²¹ Tamże, s. 6.

²² Encyklopedia Warszawy, s. 441.

²³ E. Szwankowski, *Ulice i place...*, s. 145.

W 1739 roku założono czwartą jurydykę nowoświecką: **Bożydar – Kałęczyn**. Zajmowała ona część terenów dawnego Kałęczyna „tworząc nieregularny wielokąt między ulicami Smolną, Smolną Dolną, Książęcą (z pominięciem terenów dzisiejszego kościoła św. Łazarza) i Bracką, do której przylegała wąskim pasem droga Jerozolimską, również do tej jurydyki należąca. Ratusz mieścił się pod Nr 1284 przy ul. Nowy Świat, Obecnie Nr. polic. 8/10”²⁰. Tenże numer to obecnie obszar południowego skrzydła gmachu byłego KC PZPR przy rondzie de Gaulle’a (ul. Nowy Świat 6/12).

20 T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze...*, s. 5.



Fot. Mariusz Ściwiarski

7

6. Widok pierzei Nowego Świata na początku XX w. (przed 1932 r.). Trzeci budynek od lewej to adres Nowy Świat 10. Budynek ten został rozebrany przed 1932 rokiem.

7. Obecna zabudowa pod adresem Nowy Świat 46 (w tej okolicy mieścił się ratusz jurydyki Ordynackiej).



1

1. Panorama Solca widziana z Pragi, ok. XVIII w. (w środku charakterystyczne trójkątne zwiężczenie Kościoła Św. Trójcy).

2. Obecny obraz rynku Soleckiego, na którym według jednej z wersji miał stać ratusz Solca (po lewej Kościół Św. Trójcy, po prawej Wisłostrada).

Źródło: <https://whu.org.pl/>



2

RATUSZ SOLCA

Nazwa wsi Solec wzięła się od mieszczących się na wzgórzach ujazdowskich żup solnych. Obejmowała, granicząc z Wisłą, ulice Czerwonego Krzyża, Smolną, Dolną, Rozbrat i Łazienkowską. „Do Solca, który już na początku XV w. był miasteczkiem, należały też łąki zwane Bełk lub Kępą na Bełku (dzisiejsze Siekierki), oraz Kępa Kawcza i t. zw. Od nazwiska dzierżawcy Koska – „Na Kosku” (dziś Saska Kępa nabyta od Augusta III). Obok Solca, na południe leżał Nowy Solec, Solczykiem zwany; zajmował on przestrzeń od ul. Łazienkowskiej do dawnej roгатki Czerniakowskiej. W skład tej jurydyki, poza ulicami, które do dziś istnieją z ich dawnymi nazwami (wyjątek Górna – dziś Górnośląska i Karpia – dawniej Naprawa), wchodziła też nieistniejąca dziś ul. Przypust, będąca ważkim przejściem łączącym Solec z Wisłą”²⁴. Prawa miejskie otrzymał Solec w 1675 r.

Ratusz jurydyki mieścił się, jak podaje taryfa z 1873 roku i Aleksander Wejnert w „Starożytnościach warszawskich”, pod nr hip. 2977, nr pol. 6. Jest to obecnie mniej więcej miejsce skrzyżowania ulic Ludnej i Czerniakowskiej na przeciwko wejścia do szpitala im. Orłowskiego. Niektóre źródła przed II wojną światową lokowały ratusz na posesji nr 3/5 przy ul. Okrąg²⁵. Istnieją również źródła²⁶ wskazujące na umiejscowienie ratusza jurydyki w miejscu dzisiejszego parkingu przy kościele Świętej Trójcy (między nr hip. 2951 a 2952). Źródła te wskazują na lokalizację pod nr hip. 2947, jednak numeru tego nie udało się nam znaleźć na starych mapach Warszawy. Natomiast bliskie numery hipoteczne, czyli 2948 i 2947B, znajdują się przy obecnych ślimakach mostu Łazienkowskiego.



Źródło: <https://www.warszawa1939.pl>

3. Przedwojenne zdjęcie przedstawiające fragment zabudowy Solca koło przystani wodnej na ówczesnej ul. Wioślarskiej. Pośrodku znad zabudowań przystani wystaje charakterystyczna sylwetka kościoła Świętej Trójcy na rynku Soleckim.

²⁴ T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 4.

²⁵ Tamże, s. 4.

²⁶ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Solec_\(jurydyka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Solec_(jurydyka))

4. Zabudowania stojące przed wojną u zbiegu ulic Ludnej i Czerniakowskiej naprzeciwko wejścia do gmachu, gdzie obecnie mieści się Szpital Orłowskiego. Według niektórych źródeł to właśnie w tym miejscu miał stać XVII-wieczny ratusz Solca.



Źródło:

<https://www.warszawa.ap.gov.pl/>

RATUSZ BIELINA



Źródło: <https://www.warszawa.ap.gov.pl/>

Spośród osiemnastowiecznych jurydyk najważniejsze było Bielino. Jurydyka przed jej likwidacją, w 1792 roku, liczyła aż 2700 mieszkańców. W Bielinie znajdowało się jedenaście ulic i kilkaset czynszowych dworców.

Jurydyka Bielino była jedyną jurydyką mającą dokładnie zaplanowaną sieć uliczną, place i komunikację. Utworzenie tej jurydyki miało znaczenie dla urbanistyki warszawskiej, ponieważ dzięki odpowiedniemu rozplanowaniu teren jej łączył się w całość z zabudową południowej części miasta.

Bielino sąsiadowało z Grzybowem i obejmowało ulice: Prosta – Świętokrzyską, Marszałkowską, Próżną, Zielną, Królewską, linię przechodzącą przez teren kościoła ewangelicko-augsburskiego aż ku placowi Napoleona (obecnie Powstańców Warszawy), kierunek ul. Moniuszki w przedłużeniu równoległe do Śliskiej. Do Bielina należał też wąski pas ziemi biegnący wzdłuż kierunku ulicy Wilczej.

„Władzę administracyjną i sądowniczą sprawował wójt i 4 ławników, obieranych co roku większością głosów. (...) Sprawy o własność i «sukcesyą» rozsądzał sam dziedzic, mniejsze zaś, cywilne i kryminalne, magistrat”²⁷.

Nazwa jurydyki wzięła się od nazwiska Franciszka Bielińskiego. A był on marszałkiem wielkim koronnym, przewodniczącym Komisji Brukowej i inicjatorem uporządkowania i unowocześnienia Warszawy. To na polecenie Bielińskiego architekt Jakub Fontana przeprowadził pomiar Warszawy, który stał się podstawą do obciążenia właścicieli nieruchomości podatkami na bruki i porządkowanie miasta. Od urzędu Bielińskiego pochodzi

nazwa ul. Marszałkowskiej (pierwotnie nazywana Bielińską). „Można o nim powiedzieć, że zastał miasto błotniste, a pozostawił brukowane, skanalizowane i czyste(...) Powszechnie było wiadomo, że Marszałek jest bezwzględny, zarówno dla przestępców, jak i nieprzestrzegających jego przepisów”²⁸.

Jurydyka Bielino miała swój oddzielny ratusz przy ulicy Zielnej, w domu pod nr 1414 (nr pol. 23). Budynek ratusza istniał do II wojny światowej, a dziś w tym miejscu znajduje się skwer przed Pałacem Kultury i Nauki u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej na przedłużeniu ul. Zielnej.

27 M. Flis, *Bielino*.
28 Tamże.

1. Zdjęcie z 1942 roku pokazuje adresy Zielna 23 (parterowa resztkówka pozostała po zburzeniu budynku w 1939 r.) i Zielna 25. W oddali widać gmach PASTY. Przypuszczalnie kamienica na Zielnej 23 stała na posesji lub była przebudowanym ratuszem Bielina. Zabudowa tej części ulicy została spalona podczas i po Powstaniu. Rozebrana podczas budowy Pałacu Kultury.

2. Obecnie w miejscu ratusza Bielina jest skwer koło Pałacu Kultury. Na zdjęciu widać w oddali gmach PASTY i wlot na obecną ul. Zielną. Na jej przedłużeniu za ul. Świętokrzyską stał ratusz.



Fot. Mariusz Ściwiarski

RATUSZ MARIENSZTATU

Jurydyka została założona w 1762 roku za Augusta III przez Eustachego i Marię Potockich, od której imienia została nazwana – Mariensztatem. Według taryfy z 1770 roku na obszarze Mariensztatu znajdowało się 9 ulic, było tam też 105 dworków i 9 kamienic.

W myśl aktu erekcyjnego jurydyka otrzymała magistrat składający się z burmistrza i 4 ławników.

Ratusz jurydyki Mariensztat mieścił się przy ulicy Źródlowej pod nr hip. 2629, nr policyjny 10 (obecnie teren przed budynkiem pod adresem ul. Boczna 3, od strony pl. Zamkowego).

Ratusz miał: „długości łokci 22, szerokości łokci 10 i pół kwadratowych 231 – libertowany”²⁹ (czyli zwolniony od określonych obowiązków m.in. podatków). Są to niestety wszystkie wiadomości, jakie znamy na temat wyglądu tego budynku.

„Opisanie Warszawy” z 1827 roku autorstwa Łukasza Gołębiowskiego podaje: „Dom 2629 był ratuszem, (...) zwaliska dworku ratuszek, przedane Magistratowi Starej Warszawy 1791”³⁰, co świadczyłoby o tym, że budynek ratusza nie przetrwał zbyt długo.

Ale jeszcze przed II wojną światową ratusz mariensztacki został odnotowany: „Dziś posesja ta (gdzie kiedyś znajdował się ratusz – przyp. red.) wraz z innemi weszła

²⁹ Tamże, s. 234.

³⁰ *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy przez Łukasza Gołębiowskiego*, Warszawa 1827, s. 66.



2



1

Fot. Adrian Gryczuk

w obręb placu utworzonego między ul. Garbarską, Boczną, Mariensztadt i Zjazdem. (...) Od tego czasu konfiguracja i nazwy ulic, mieszczące się w jej obrębie, zmieniły się. Zniknęła ulica Ciasna, o której wiadomo załedwie, że leżała w pobliżu klasztoru Bernardynów; zabudowana została ul. Pusta, biegnąca od ul. Garbarskiej ku Wiśle; inne zmieniły nazwy. Krzybowoczną zwała się Boczna. Bernardyńska – Mariensztadt; Grodzką – Zjazd; Pieszą lub Piechotną – Źródlowa”³¹.

³¹ T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 6.



Fot. Mariusz Ściwiarski

3

RATUSZE PRAGI I SKARY

1. XVII w. rycina Erika Dalhberga przedstawiająca widok Pragi z jej ratuszem.



ców, wójta, ławników, do ich nowego każdorocznie obierania i zmieniania na dzień Świętego Benedykta, Opatą, wedle osnowy prawa Magdeburgskiego i zwyczaju innych miast naszego państwa, do stanowiących wilkierzów, zaprowadzania i zakładania zgromadzeń rzemieślniczych i kupieckich, prowadzenia łądem lub wodą handłów jakiegokolwiek rodzaju, wyrokowania w wszelkich sprawach wielkich lub małych, tak cywilnych jak i kryminalnych, np. kradzieży, zabójstwa, rozboju, ucięcia członków i innych wielkich występków, a to przez Magistrat, według prawa Magdeburgskiego, z zastrzeżeniem jednak apelacji do samego dziedzica lub zastępcy jego, niemniej wedle prawa karania winowajców i obwinionych odpowiednimi karami, uwalniania niewinnych, podpisywania wyroków w aktach urzędowych i z tychże wyciągów udzielania, wreszcie sporządzania dowodów publicznych z wiarą rządową, i tę pieczęcią jaką tu wyrażona postanawia się opatrywania tak, jak niniejszym dyplomem naszym nadajemy i udzielamy³³ – brzmiały prawa administracyjne dla Pragi z dnia 25 lipca 1634 r. Wcześniej „Michał Działyński, biskup kamieniecki, jako prawny właściciel części Pragi, należącej do jego kapituły, chcąc podnieść Pragę do rzędu miast i być niezależnym od Warszawy, wyjednał u króla Władysława IV przywilej erekcyjny d. 10 lutego 1648 r. na miasto Pragę, magistrat, składający się z burmistrza, wójta, radnych i gminnych i oddzielny herb dla całej Pragi. W tym celu założył miasto wybudował

ratusz obok kościoła. Na ratuszu, z którego śladu dziś nie ma, musiał być wystawiony herb Pragi, kiedy dostojnik kościoła używał go za pieczęć osobistą³⁴. Za Władysława IV na Pradze było około 500 domów. „Według dawnych opisów były tu piękne i murowane budynki; kształt ich, jakkolwiek niewykwinny, oznaczał dostatek i smak dobry gospodarzy. Ratusz, magazyn soli, cegielnię, browar, gorzelnia i kilka innych domów zajmowały pierwsze miejsce w środku miasta³⁵.”

32 W. Smoleński, *Mieszczaństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976, s. 471.

33 W. J. Wójtowicz, *Dzieje Pragi warszawskiej od czasów najdawniejszych do obecnych*, Warszawa 1934, s. 16.

34 „Tygodnik Ilustrowany”, nr 29, 1898, s. 573.

35 J. Słowaczynski, *Praga – rys historyczny*, Warszawa 1835, s. 5.



Fot. Mariusz Ściwiarski

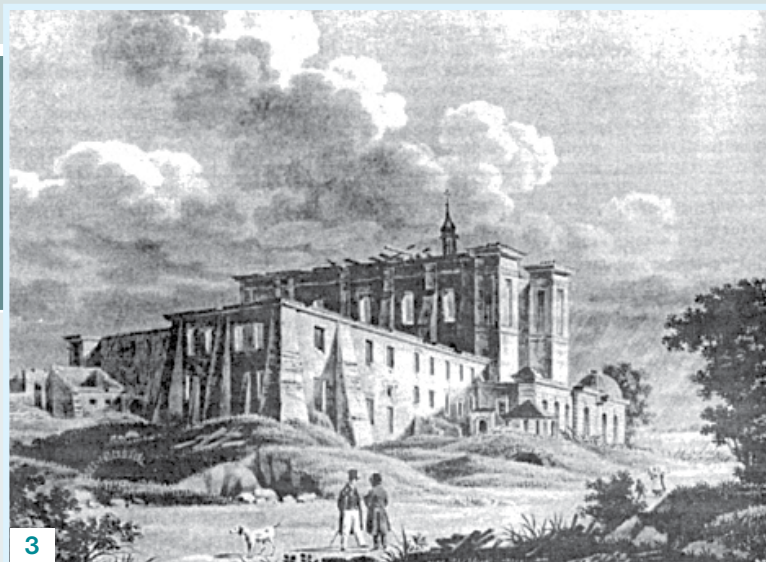
2

2. Współczesny widok skrzyżowania ulic Jagiellońskiej i Ratuszowej.



SZEWKA

3. Obraz przedstawiający rozbiórkę kościoła pw. Matki Bożej Loretańskiej w 1811 roku (do dziś pozostała jedynie kaplica loretańska u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Ratuszowej. W tej okolicy znajdował się ratusz jurydyk praskich.



Wiek XVII to początek rzeczywistej urbanizacji Pragi, tak Biskupiej, jak i Magnackiej. W 1787 roku Praga liczy sobie już 6700 mieszkańców, by w 1792 roku osiągnąć liczbę 8000 mieszkańców, w tym około tysiąca Żydów.

Teren, jaki Praga zajmowała, ujęty był ulicami: Brukową, Targową oraz prostopadłą, będącą przedłużeniem poprzez Wisłę ulicy Boleść. Z ulic znajdujących się w jej obrębie zaginęły: Zarwańska, Książęca, Senatorska, Wyporna i Szewcka³⁶.

Wspólny dla obu Prag drewniany ratusz wznosił się przy ówczesnej ul. Ratusznej. Umiejscowiony był, według dzisiejszych ulic, na styku Jagiellońskiej i Ratuszowej.

Cieniem na dalszych losach prawobrzeżnej Warszawy położyły się tragiczne wydarzenia chylącego się ku upadkowi powstania kościuszkowskiego. Decyzja o obronie stolicy na szanach niedostatecznie ufortyfikowanej Pragi miała opłakane następstwa. Jeszcze przed walką, celem oczyszczenia pola dla artylerii, obrońcy spalili Bródno, Grochów i Targówek. Nieporównanie większe straty zadał jednak szturm armii Suworowa, przypuszczony 4 listopada 1794 r. „Gwałtowność ataku była tak wielka, że w ciągu kilku godzin nieprzyjaciół zawiadnęła całą praską częścią miasta, gotując jej mieszkańcom straszliwą rzeź. Przedstawiciele magistratu wydelegowani dla omówienia warunków kapitulacji, przejeżdżając przez Pragę – jak notował naoczny świadek – «widzieli okropny widok, wszędzie ziemię tak po ulicach, jako i we dworach trupami obnażonymi zasłaną, między którymi nie tylko żołnierze, obywatele, ale też kobiety, dzieci, Żydzi nawet, widzieć się dali». Po zniszczeniach dokonanych przez Rosjan, ponad połowę ocalałej zabudowy rozebrano w latach 1806-1807

36 T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 8.

pod budowę fortyfikacji napoleońskich. Pozbawioną dachu nad głową ludność próbowano podnieść na duchu obietnicą odszkodowań, ale mieszkańcy Pragi gorzko odczuli tę krzywdę: «Burzono domy wśród przekleństwa i jęku. Właściciel wyszedł z kijem i papirkim w ręku». Praga długo nie mogła odzyskać miejskiego charakteru³⁷. W czasach napoleońskich, ok. 1808 roku została zburzona cała zabudowa ulicy Ratuszowej, łącznie z ratuszem, pozostała jedynie kaplica Loretańska.

Z kolei Skaryszew i Kamion, czyli jurydyki położone w południowej części Pragi, posiadały wspólny ratusz przy ul. Targowej, róg Żąbkowskiej w pobliżu Targowiska Wielkiego. Nazwa dzielnicy Kamionek oraz parku Skaryszewskiego pochodzi właśnie od wspomnianych jurydyk³⁸.

„Oprócz rynku Słodowego posiadał Skaryszew dość obszerny plac targowy położony przy skrzyżowaniu Targowej i Brukowej, po stronie południowo-zachodniej skrzyżowania, również o kształcie zbliżonym do kwadratu. Plac ten był nawet obszerniejszy od Rynku Słodowego (155x165 m). Przy placu, przy rogu Żąbkowskiej i Wołowej (ob. Targowej) stał ratusz skaryszewski, a przy skrzyżowaniu dróg – kapliczka³⁹.

Jurydyki przestały istnieć formalnie od 18 kwietnia 1791 r. z chwilą przyjęcia przez Sejm Czteroletni ustawy – Prawo o miastach. Rozrastająca się Warszawa, „po ostatecznym zburzeniu wszystkich jurydyckich ratuszów, zespoliła władze administracyjne w nowym gmachu, dawnym pałacu Jabłonowskich wzniesionym w 1785 r. podług projektu Merliniego⁴⁰ (na obecnym pl. Teatralnym).

37 Tamże, s. 17.

38 T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 8.

39 E. Szwanowski, *Praga na tle najstarszego swego planu*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, czerwiec 1949, s. 75.

40 T. Sawicki, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, s. 8.

4. Przełom wieku XIX i XX – ulica Targowa (po lewej róg ulicy Żąbkowskiej).

Autorka artykułu jest historykiem sztuki, dziennikarką, doktorantką w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Artykuł powstał przy wydatnej pomocy Pana Mariusza Sciwiarskiego.



Sąd Ostateczny



Michał Anioł „Sąd ostateczny”. Fresk. 1534–1541 r.

Witold Vargas

Patrzałem, aż postawiono trony, a Przedwieczny zajął miejsce. Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny. Tron Jego był z ognistych płomieni, jego koła – płonący ogień. Strumień ognia się rozlewał i wypływał od Niego. Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziś się tysiący po dziesięć tysięcy Stało przed Nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi. Daniel 7,9-10 – Biblia Tysiąclecia.

Rozważania, czy doczekawszy się czasów ostatecznych, ujrzemy taki obraz, czy inny, czy też żadnego, pozostawmy każdemu z nas wedle własnych przekonań. Wszak wola jest wolna i w tej kwestii wszyscy jesteśmy zgodni. Nie jest moim celem dociekać prawdziwości wizji na temat dnia sądu ani biblijnych, ani teologicznych.

Chcę jedynie zabrać Was – czytelników w fascynującą podróż po światach ludowej wyobraźni, która podjęta się rzeczy tak karkołomnej, jak pojmowanie spraw ostatecznych i przełożenie ich na język obrazów i zdarzeń na miarę ludzkiego doświadczenia. Dziś podnoszą się głosy, jakoby nawet biblijne wizje sądu należało rozumieć raczej alegorycznie, a w uszach wielu z nas brzmią one bardzo podobnie do apokryfów ludowych. Zatem nie zamierzam ich tu pominąć, choć przyznam, że w porównaniu do wersji opowydanych pod strzechami naszych pradziadków, a nawet do tych z wywodów średniowiecznych uczonych, wypadają one dość błado. Zupełnie inaczej ma się sprawa z wizjami apokalipsy, ale one nie są tematem tego artykułu.

Jak wspominałem we wcześniejszych felietonach, obraz sądu umarłych jest powszechny w mitach i religiach świata. Opowiada-



znaj



tem o wyrokach bogów egipskich, o zaświatach hinduistycznych i shintoistycznych, a i o naszej tradycji judeochrześcijańskiej trochę napomknąłem. Tu chciałbym nieco bardziej rozwinąć ten wątek. W bardzo ciekawy sposób porusza on fascynujący mnie od zawsze związek między prawem a etyką i moralnością. Warto zauważyć, że wizje sądu umarłych tym bardziej są rozbudowane, im bardziej religia jest zinstytucjonalizowana. To rozumie się samo przez się – przecież zarówno instytucjonalizacja wymiaru sprawiedliwości, jak i religii jest konsekwencją postępu cywilizacyjnego w danej kulturze. Cywilizację rozumiem tu jako naturalny proces rozwoju i doskonalenia mechanizmów zarządzania mega-społecznościami, w których relacje między członkami, z racji ich liczby, nie mogą już polegać na pokrewieństwie jej członków, przyjaźni i zaufaniu. Decydującą rolę w tworzeniu abstrakcyjnych systemów regulacji stosunków wewnątrz społeczności odegrało piśmiennictwo, zarówno w sferze prawa, jak i religii. Wielkie religie świata zwie się jednak religiami pisma, a jak wspominałem w poprzednim

felietonie o „Księdze powtórnego prawa”, religia i prawo były niegdyś nieodłączne.

Można więc wyobrazić sobie, jak w powiekających się społecznościach zachodzi powoli konieczność tworzenia opowieści o sądach w zaświatach, przypominających te odbywające się na ziemi, aby każdy obywatel, oprócz respektu dla prawa egzekwowanego tu i teraz, posiadał wspólny ze wszystkimi innymi obywatelami azy-mut moralny zgodny z mitologią religii państwowej. Słowem, w interesie społeczności leży świadomość każdego z jej członków, że „czego wymiar sprawiedliwości nie dostrzeże tu na ziemi, policzone będzie ci w zaświatach”. To chyba najsku-

teczniejszy, oprócz moralności wrodzonej, która jest zawodna w przypadku rodzaju ludzkiego, sposób trzymania obywateli w jako takich ryzach dla dobra ogółu. Nie bez powodu do dziś ludzie wierzący, również w naszej kulturze, argumentują, że bez Boga nie byłoby moralności i wszyscy byśmy się pozabijali i żyli jak zwierzęta. Choć starałem się naświetlić w felietonie o etyce zwierząt „Prawo dżungli”, że w ich wypadku wcale taka „entropia moralna” nie zachodzi. Ale z nami – *Homo sapiens* – sprawa ma się zgoła inaczej niż ze zwierzętami. Posiadamy, owszem, o wiele bardziej rozwiniętą świadomość i samoświadomość. Potrafimy ocenić moralnie zachowania własne i obcych, ale to broń obosieczna. Nasz rozum rozwinął się wraz z potrzebą znajdowania nieoczywistych rozwiązań dla problemów życia codziennego. Na tym polega inwencja, kreatywność, spryt, improwizacja i wszystkie inne super moce, które dają nam posiadanie płata czołowego w mózgu. Ale ta umiejętność bardzo szybko odwróciła się przeciwko nam samym. Odkąd tylko jako *Homo faber* zaczęliśmy tworzyć sztuczną rzeczywistość wokół nas, w tym przede wszystkim cywilizację, nasz zmysł „kombinowania” natychmiast zadał sobie pytanie: „A co, jeśli bym znalazł sposób omijania ogólnie przyjętych zasad i praw tak, by pozostać niezauważonym i móc czerpać z tego korzyści?”. Wszak oportunizm, który jest jednym z głównych motorów przestępczości, jest głęboko zakorzeniony, jeśli nie tożsamy z naturą człowieka.

Świadomość, że jesteśmy bardzo kreatywni w utrudnianiu sobie życia nawzajem, narzuciła konieczność stworzenia kodeksów moralnych i prawnych. Dla własnego interesu powołaliśmy do życia sztuczne mechanizmy samokontroli na poziomie ogółu społeczności i tym są właśnie prawo i moralność religijnie sankcjonowane. Nic więc dziwnego, że jak przyszło do sformułowania tych kodeksów i stosowania się do nich, natychmiast pojawiły się wzajemne zapożyczenia. Dlatego w prawie anglosaskim nadal zeznaje się, przysięgając z ręką na Biblii i również dlatego w pismach objawionych znaleźć można sceny żywcem wzięte z sądów ziemskich, odbywające się jednak w meta-rzeczywistości, jak ta, od której rozpocząłem ten felieton. Ale długo już o tym opowiadałem w felietonie „Bracia Temidy” i w innych. Tym razem proponuję spacer po cytatach z Pisma Świętego, apokryfach i baśniach ludowych, gdzie wyobrażenia ludzka znalazła upust dla swej kreatywności, bawiąc się właśnie tą analogią między sądami na ziemi a tymi w zaświatach. Zapraszam.

Dalszy ciąg z Daniela 7 brzmi następująco: *Z powodu gwaru wielkich słów, jakie wypowiadał róg, patrzałem, aż zabito bestię; ciało jej uległo zniszczeniu i wydano je na spalenie. Także innym bestiom odebrano władzę, ale ustalono okres trwania ich życia co do czasu i godziny.* W tej wizji o sądzie bożym oskarżone są bestie (symbolizujące potęgi sąsiadujące z Izraelem i uciskające go), którym wymierzony jest precyzyjny wyrok okres trwania ich życia co do czasu i godziny. Ścisłość czasu i godziny nadaje wyrokowi charakter bezzstronnie sprawiedliwy dla pomniejszych oskarżonych. Główny oskarżony natomiast dostaje wyrok śmierci ze skutkiem natychmiastowym. Można sobie wyobrazić, jakie emocje wzbudzało czytanie tego proroctwa w duszach uciskanych Żydów. Zapewne kołił ich, tak jak koi serca rodziny ofiar, gdy z nadzieją oczekuje na zadośćuczynienie krzywd przez wyrok sprawiedliwego sądu. Takie poczucie w tamtych czasach było szalenie istotne dla przetrwania narodu i wiary w sens dalszej walki o byt.

W tej samej wizji wyjaśnione jest dalej Danielowi, że owe bestie i mnogość ich rogów na głowach to władcy wrogich państw, które dążyć będą do wygubienia „Ludu Bożego” i że jeden z tych rogów, najdłuższy i najostrzejszy: *Będzie wypowiadał słowa przeciw Najwyższemu i wytracał świętych Najwyższego, będzie zamierzał zmienić czasy i Prawo, a święci będą wydani w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu. Wtedy odbędzie się sąd i odbiorą mu władzę, by go zniszczyć i zniwieczyć doszczętnie. A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu uległe...* Zatem Żydzi są w tym momencie w oczekiwaniu na sprawiedliwość, której stanie się zadość w przyszłości, a polegać będzie na tym, że to oni będą władcami świata i oni będą dyktować prawo innym narodom, a nie odwrotnie. Znaczący to tyle, że w ich mniemaniu reguły, którymi rządzą się losy doczesne, są z punktu widzenia najwyższej instancji (w niebie) nieprawomocne. Nieco dalej, w księdze Daniela 12 czytamy: *W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest opiekunem synów twojego narodu. Nastanie czas ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do owego czasu. W owym czasie zostanie wybawiony twój naród – każdy, kto jest zapisany w księdze. Wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzi się: jedni do życia wiecznego, drudzy ku hańbie i wiecznej odra-*

zie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy wielu doprowadzili do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieków. Mowa jest tu o tym, że owa rozprawa w czasach ostatecznych nie zaważy tylko na losach oskarżonych. Nie będzie jedynie zadośćuczynieniem krzywd przez nich wyrządzonych, ale dosłownie otworzy drzwi do wiecznej szczęśliwości dotychczas niesprawiedliwie pokrzywdzonym. Z badań biblistów dowiadujemy się, że w początkowych fazach religii żydowskiej, po śmierci wszystkich czekał jedynie Szeol – kraina ciemności i pustki, próżnia egzystencjalna. Za pomocą prorostw, właśnie dzięki projekcjom praktyk wymiaru sprawiedliwości na czasy ostateczne, pomatu tworzyła się wizja szczęśliwego życia wiecznego, którego dojrzałą formę zawiera chrześcijańska teologia zbawienia. Bardzo ciekawa wydaje mi się myśl, że praktyka prawna rozwijająca się wraz z narodzinami cywilizacji, dała początek tej metafizyce, która do dziś dla olbrzymiej rzeszy ludzi na świecie stanowi podstawę moralności, a dla niektórych wręcz jej rację bytu.

Ale wyroki boże nie sięgną według prorostw Starego Testamentu wyłącznie ciemności narodu żydowskiego. Oprócz marzeń o wolności i hegemonii wciąż pozostaje aktualna sprawa sumienia każdego obywatela.

W księdze Malachiasza czytamy: *Oto Ja wysłę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie, mówi Pan Zastępów. Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoja, gdy się ukaże? [...] i oczyści synów Lewiego [...]. Wtedy przybędę do was na sąd i wystąpię jako świadek szybki przeciw uprawiającym czary i cudzołóżnikom, i krzywoprzysięzcom, i uciskającym najemników, wdowę i sierotę, i przeciw tym, co gnębią obcych, a Mnie się nie lękają – mówi Pan Zastępów.* Uprawiający czary to ci, którzy wciąż opierają się instytucjonalizacji praktyki religijnej i bronią starych „pogańskich” rytuałów regulujących pojedyncze sprawy doczesne, zamiast pokładać ufność i nadzieję w instancji najwyższej, reprezentowanej przez kapłanów Lewitów. Ale i ci nie są wolni od Bożej sprawiedliwości.



Arcykapłan i Lewici. „The history of costume”. Braun & Schneider. 1861 – 1880 r.

Jeśli nadużyją swych przywilejów, siadą na ławie na równi z innymi. Cudzołóżnicy rozliczani będą w zaświatach, gdyż ich postęпки są trudno wykrywalne tu na ziemi. Krzywoprzysięzcy, wyzyskiwacze wdów, sierot i przybyszów to znowu ci, którzy działają wprawdzie zgodnie z prawami wolnego handlu i eksploatacji zasobów, ale postępują niemoralnie, na szkodę ogółu. Widać więc, że treść tych prorostw wzmacnia poniekąd musztrę społeczną. Słowem, jeśli sędzia cię nie dopadnie tu na ziemi, uczyni to w niebiosach. Dalej napisane jest:

Daremny to trud służyć Bogu! Bo jakież pożytek mieliśmy z tego, żeśmy wykonywali polecenia Jego i chodzili smutni w pokucie przed Panem Zastępów? A teraz raczej zuchwałych nazwijmy szczęśliwymi, bo wzbogacili się bardzo ludzie bezbożni, którzy wystawiali na próbę Boga, a zostali ocaleni. Tak mówili między sobą ludzie bojący się Boga, a Pan uważał i to posłyszał. Zapisano to w Księdze Wspomnień przed Nim dla dobra bojących się Pana i czczących Jego imię. Oni będą moją własnością, mówi Pan Zastępów, w dniu, w którym

będę działał, a będę dla nich łaskawy, jak jest litościwy ojciec dla syna, który jest mu posłuszny. Wtedy zobaczycie różnicę między

sprawiedliwym a krzywdicielem, między tym, który służy Bogu, a tym, który Mu nie służy. Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach. Wyjdziecie [swobodnie] i będziecie podskakiwać jak tuczone cielęta. I podopieczcie grzeszników, gdyż oni obrócą się w popiół pod stopami nóg waszych w dniu, w którym Ja będę działał – mówi Pan Zastępów. Pamiętajcie o Prawie mego sługi, Mojżesza, któremu na Horebie poruczyłem ustawy i zarządzenia dla całego Izraela. Tym sposobem wyraźnie podkreślone zostaje, że żadne przestępstwo, żadne odstępstwo ani wiarołomstwo nie zostaną odpuszczone, nawet jeśli sprawiedliwość ziemską zdaje się ich



Luigi Sabatelli „Wizja Daniela” (dotycząca czterech bestii i Syna Człowieczego). 1809 r. The Metropolitan Museum of Art. Źródło: www.metmuseum.org

łat – mówi Pan Zastępów. Pamiętajcie o Prawie mego sługi, Mojżesza, któremu na Horebie poruczyłem ustawy i zarządzenia dla całego Izraela. Tym sposobem wyraźnie podkreślone zostaje, że żadne przestępstwo, żadne odstępstwo ani wiarołomstwo nie zostaną odpuszczone, nawet jeśli sprawiedliwość ziemską zdaje się ich

odwracamy się od bliźniego i oddajemy w całości Bogu, licząc, że to przyniesie nam wymierne korzyści. Z Kazania na Górze: *Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie* (Mt 6,1-4). Jak ma się to w praktyce?

Nowy Testament w swoich założeniach chciał również rozwiązać inny dylemat społeczny, który w kategoriach prawnych nazwalibyśmy skrótowo „sprawami o samosady”. W Listach do Rzymian czytamy: *Usprawiedliwienia potrzebują także Żydzi. Przeto nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, [w tej] sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz. Wiemy zaś, że sąd Boży według prawdy dosięga tych, którzy się dopuszczają takich czynów. Czy myślisz, człowiecze, co osądzasz tych, którzy się dopuszczają takich czynów, a sam czynisz to samo, że ty unikniesz potępienia Bożego? A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia? Oto przez swoją zatwardziałość i serce niesklonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności – życie wieczne; tym zaś, którzy są przekorni, za prawdę pójść nie chcą, a oddają się nieprawości – gniew i oburzenie. [...] Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni. Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające...* Za instytucjonalizacją wiary czai się cień fanatyzmu. Tak było zawsze i oto odnowa w duchu proponuje rozwiązanie, pisząc wprost o zakazie osądzania, a tym bardziej prześladowania innych z powodu ich przekonań. Przesłanie tego listu można oddać w skrócie: „Niech twoja wiara utwierdza cię w miłosierdziu, a nie pobudza twoją pychę, która da ci prawo do osądzania innych”. Moim zdaniem jest to kluczowe przesłanie chrześcijaństwa, które nie bez powodu nazywane jest religią miłości. Jest też najpotężniejszym narzędziem cywilizacyjnym. Jednocześnie praktyka pokazuje, że natura ludzka nie jest w stanie udźwignąć tych ideałów i jednak potrzebuje prawa cywilnego, by to cywilizowane życie w mega-społecznościach regulować.

Tyle ze strony pism objawionych. Wiemy, że są one tylko małą część dorobku literackiego religii judeochrześcijańskiej. Resztę stanowią apokryfy oraz różne ludowe przypowieści, którym chciałbym w dalszej części felietonu poświęcić nieco uwagi. Gwoli wprowadzenia warto przypomnieć, że ludowa literatura czerpała z wielu źródeł, które adaptowała dla własnych potrzeb, w tym z tychże apokryfów i żywotów świętych – przede wszystkim ze „Złotej Legendy” Jakuba de Voragine, ale również z „Baśni Tysiąca i Jednej Nocy”. W tym tygłu inspiracji narodził się wspaniały świat obrazów tyleż rubasznych, co pomysłowych. Jak zobaczymy dalej, pod groteskowym stylem kryją się treści bardzo trafne i dogłębnie odmalowujące naturę ludzką. Zaczniemy od źródeł. W żywocie świętego Wawrzyńca znajdujemy: *W „Księdze cudów Marii Dziewicy”, czytamy że pewien sędzia*

imieniem Stefan bawił w Rzymie i ulegał przekupstwu i prezentom od swoich klientów. Ów Stefan przywłaszczył sobie bezprawnie trzy domy należące do kościoła Świętego Wawrzyńca oraz ogród, własność kościoła Świętej Agnieszki. Po śmierci, gdy stanął przed sądem bożym, ukazał mu się Św. Wawrzyniec i zniesmaczony wykreślił mu trzykrotnie ramię. A Św. Agnieszka przechodząc z innymi świętymi nieopodal, odwróciła od niego wzrok. Widząc to Bóg kazał Stefanowi dołączyć do Judasza zdrajcy. Ale święty Projekt, którego ów Stefan za życia adorował, wstał się za grzesznikiem i poprosił dla niego o przebaczenie win. Wtedy dołączyła Matka Boska i razem wszyscy zdołali, pod warunkiem trzydziestodniowej pokuty, podczas której miał on recytować jeden psalm dziennie, przywrócić go do życia. Do końca życia chodził z ramieniem szerniałym i pokrzywionym, lecz gdy zwrócił całe zagarnięte mienie i odbył pokutę na ziemi, wyzionał ducha a on powędrowało prosto do raju (tłum. luźne z francuskiego). Ten bardzo ciekawy fragment opowiada o tym, jak Sąd ostateczny wcale takim ostatecznym nie jest. Warto pamiętać, że w czasach, gdy ta legenda powstała, dogmat o czyszczeniu nie był jeszcze w pełni uformowany. W kulturze średniowiecznej dopiero kształtowała się wizja instancji odwoławczych w sądzie bożym. Miało to między innymi dać wiernym nadzieję na zbawienie pomimo wszelkich potknięć życiowych. Polityka ta była reakcją na dość powszechną dotychczas postawę grzeszników, którzy stracili nadzieję na zbawienie, odpuszczali sobie próby poprawy. Z drugiej strony rodził się intratny rynek odpustami, który ostatecznie doprowadził do rozłamu kościoła. Z perspektywy protestantyzmu takie warunkowe zwolnienia od wyroku były dokładnie rodzajem grzechu, za który ów Stefan miał zostać w sądzie bożym potępiony.

Nieco inaczej ma się rzecz w przypowieści o Świętym Bernardzie z tejsze „Złotej Legendy”: *Pewnego dnia Bernard, obłożnie chory, został zaprowadzony przed oblicze Boga. Szatan usiadł przy nim na ławie i zaczął obrzucać go niestuszowymi oskarżeniami. Gdy oskarżyciel swą mowę zakończył, Bernard odezwał się w te proste słowa: „Przyznaję, że nie godzien zbawienia za własne zasługi, ale skoro mój Pan Jezus wniebowstąpił dzięki dwóm zasługom, mianowicie z racji pochodzenia oraz własnego cierpienia w pasji, mam nadzieję, że zadowolę się jednym z nich a drugim obdarzy mnie!”. Na te słowa diabeł odszedł niepyśnny, a Bernard obudził się z majaków sennych. Pierwsza rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, to synkretyczny motyw snów proroczych. W przedchrześcijańskich kulturach europejskich poświęcano im wiele uwagi. „Pieśń o Rolandzie” jest ich pełna. One ujawniały śniącym sprawy boskie i ostateczne. Nie dziwiła więc, że i sądy boże zaczęły się w tych snach odbywać, czyniąc sprawiedliwość niebios bardziej namacalną niż abstrakcyjna perspektywa odległego dnia Sądu Ostatecznego. Po takim śnie, w razie przewin, jeszcze był czas na poprawę. A w tym wypadku czas na rozbrojenie ofensywy strony oskarżycielskiej, argumentując w mowie obronnej, że ma się za plecami wsparcie instancji ostatecznej i najwyższej. Jakkolwiek to brzmi, w wypadku sądu bożego najwyraźniej ma to kluczowe znaczenie. W warstwie symbolicznej prośbę Bernarda o wstawiennictwo samego Jezusa należy rozumieć w ten sposób, że jego ofiara miała na celu zbawienie całej ludzkości, więc tym bardziej jego jako świętego.*

W legendzie o Świętym Bartłomieju natomiast czytamy: *Cesarz Fryderyk, zdobywszy Benewent, rozkazał zniszczyć wszystkie kościoły. Pewnego dnia, jeden z mieszkańców ujrzał świetlistych ludzi odzianych na białą, którzy zdawali się rozmawiać ze sobą. Zapytał jednego z nich, kim są, a ten odpowiedział: „Ten, którego widzisz tam dalej, to apostoł Bartłomiej, a my jesteśmy innymi świętymi, którzy mieli kościoły w tym mieście. Zebraliśmy się tutaj, aby uzgodnić karę, jaką należy wymierzyć bezbożnikowi, który wypędził nas z naszych domów. I właśnie postanowiliśmy, że niebawem*



stanie on przed trybunałem Bożym, aby odpowiedzieć za swoje świętokradztwo". I rzeczywiście, niedługo potem wspomniany cesarz zmarł w nędzy. W tym tekście rzuca się w oczy motyw dość już odległy od przesłania chrześcijańskiego, zgodnie z którym, aby dostąpić zbawienia, należy z pokorą znosić wszelkie trudy życia doczesnego, a grzesznicy, którzy tych trudów są sprawcami, ukarani zostaną dopiero w dzień sądu. Tak brzmiało przesłanie początkowo i tak jeszcze naświetla go Święty Augustyn 400 lat po Chrystusie. Jednak w późnym średniowieczu sytuacja uległa diametralnej zmianie. Zakony się wzbogaciły i miecz bożej sprawiedliwości zaczął rozstrzygać sprawy ziemskie tu i teraz. Kara wymierzana jest wrogom kościoła na pniu. Mamy więc do czynienia z czymś w rodzaju sądu polowego.

Kolejny passus idzie jeszcze dalej. Z racji swojej dosadności mógłby być uznany wręcz za heretycki, choć jakimś cudem do dziś nie dopadła go kościelna cenzura. Pochodzi z legendy o Świętym Hieronimie: *Hieronim, [...] Już w młodości przybył do Rzymu, gdzie gruntownie kształcił się w literaturze greckiej, łacińskiej i hebrajskiej. [...] co jednak nie przeszkadzało mu gorliwie studiować Świętych Pism. Pewnego dnia, jak sam to opowiada w liście, prostota języka w księgach Proroków tak go zgorszyła, że postanowił już nie czytać niczego poza Cyceronem i Platonem. Jednak w połowie Wielkiego Postu nagle zachorował na gorączkę, która omal nie doprowadziła go do śmierci. A gdy już przygotowywano jego pogrzeb, nagle ujrzał siebie przed trybunałem Bożym. Zapytany, odpowiedział, że jest Chrześcijaninem. Lecz sędzia odparł: „Kłamiesz, nie jesteś chrześcijaninem, lecz cyceronianinem!”. Po czym skazał go na biczowanie. A Hieronim zawołał: „Zmiłuj się nade mną, Panie, zmiłuj się nade mną! [...], jeśli kiedykolwiek będę czytał książki świeckie, to znaczy, że Cię wyparłem!”. Natychmiast wrócił do siebie, w swoim łóżku; i zobaczył, że jest cały we łzach, a jego ramiona są jeszcze sine od ciosów, które otrzymał na niebiańskim trybunale. Od tej pory włożył tyle zapału w czytanie ksiąg świętych, ile wcześniej włożył w studiowanie tych świeckich. Nie dość, że wyrok zostaje wykonany za życia oskarżonego, to jest on całkiem realny. Boża interwencja bezlitośnie rozprawia się z grzesznikiem, który na dodatek nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy. Jego jedyną przewiną było czytanie nieodpowiednich ksiąg. Tę powiastkę należy rozumieć jako przestrożę dla zakonników, którym „Złota Legenda” była czytana, by ograniczyli swe zainteresowania czytelnicze, li tylko do pism objawionych.*

A oto bardzo ciekawy fragment z legendy o Najświętszej Marii Pannie: *Pewien kleryk, lekkomyślny i rozwiązły, bardzo kochał świętą Dziewicę i pilnie odmawiał do niej modlitwy. Pewnej nocy, we śnie, ujrzał siebie przeniesionego przed trybunał Boży. A Pan rzekł do zgromadzonych: „Oceńcie sami, na jaką karę zasługuje ten człowiek, dla którego miałem tyle cierpliwości, nie widząc żadnej oznaki poprawy!”. Wszyscy uznali, że zasługuje na potępienie. Tylko Maryja, Dziewica, wstała i powiedziała do swego Syna: „Mój Synu, błagam Cię o łaskę dla tego człowieka! Pozwól mu żyć, z uwagi na mnie, choć zasługuje na śmierć!”. A Pan rzekł: „Na Twoją prośbę odwlekę jego wyrok; ale pod warunkiem, że poprawi swoje postępowanie!”. Wtedy Maryja, zwracając się do kleryka, powiedziała: „Idź teraz i przestań grzeszyć, abyś nie spotkał się z jeszcze większymi nieszczęściami!”. I kleryk, budząc się, zmienił się nie do poznania. Wstąpił do zakonu i spędził resztę życia na dobrych uczynkach. Ta przypowieść przypomina w praktyce sądowej upomnienia. Delikwent złamał „prawo”, ale istnieje jeszcze nadzieja, że się poprawi. Należy pomachać przed nim mieczem i dać mu szansę na poprawę. Mowa jest też o cudownym wstawiennictwie świętych, jeżeli zawczasu oddało się pod ich opiekę. Można powiedzieć, że dla spraw ostatecznych, warto mieć znajomości u bożej palestry, pod*

warunkiem że poprawi się dotychczasowe postępowanie.

I ostatni cytat ze „Złotej Legendy” o Świętym Janie Jąłmużniku: *Pewnego dnia żebracy grzali się na słońcu i [...] przechodził obok poborca podatkowy imieniem Piotr, człowiek bogaty i potężny, ale bez litości dla biednych, który brutalnie wypędzał tych, którzy żebrali u jego drzwi. Żaden z nich nigdy od niego nie otrzymał jałmużny. Wtedy jeden powiedział do swoich towarzyszy: „Chciecie się ze mną założyć, że jeszcze dzisiaj wyproszę jałmużnę od niego?”. Zakład został przyjęty, a żebrak, podchodząc do Piotra, poprosił go o jałmużnę. Poborca szedł w towarzystwie niewolnika, który niósł w koszu bochenki żytniego chleba. W swojej złości, nie znajdując kamienia pod ręką, wziął bochenek z kosza i rzucił nim w żebraka. Ten chwycił chleb i pobiegł pokazać go swoim towarzyszom. Dwa dni później Piotr zachorował i miał wizję. Zobaczył siebie stojącego przed najwyższym sądem. Na jednej z szali wagi diabły w czerni kładły jego grzechy, podczas gdy po drugiej stronie smutnie stały anioły w bieli, nie mogąc nic położyć jako przeciwwagę. Wtedy jeden z tych aniołów powiedział: „Naprawdę nie mamy nic, by położyć na tej szali, chyba że bochenek żytniego chleba, który dał Chrystusowi dwa dni temu, i to jeszcze wbrew swojej woli!”. Tak też uczynili, a Piotr zobaczył, że równoważy on wszystkie jego grzechy. Wtedy anioły powiedziały do niego: „Dodaj coś do tego bochenka żytniego chleba, jeśli nie chcesz wpaść w ręce tych wszystkich złych diabłów!”. Wtedy Piotr, budząc się, powiedział: „Naprawdę, jeśli tylko jeden bochenek żytniego chleba, rzucony w niego na biednego, przyniósł mi taką korzyść, jak dużo więcej przyniesie mi darowanie całego mojego majątku biednym!”. Następnego dnia zdjął swój cenny płaszcz i dał go rozbitkowi. Ten jednak natychmiast pobiegł sprzedać go handlarzowi starzyzną. Piotr, widząc to, bardzo się zasmucił, mówiąc: „Nie jestem nawet godny, by żebrak zachował cokolwiek na pamiątkę po mnie!”. Jednak w następną noc miał sen, w którym ujrzał nieznanego. Jaśniał bardziej niż słońce, miał krzyż na głowie a na ramionach jego płaszcz. Zapytany czemu się smuci, Piotr wyznał nieznanemu co mu leży na sercu. A to był Jezus, który powiedział: „Zakładam twój płaszcz, ponieważ mi go dałeś! Zimno mi było, a ty mnie okryłeś. Dziękuję za twoją dobrą wolę!”. Mowa tu o wychowawczej wartości przebaczenia i dostrzegania najmniejszych oznak dobrej woli, choćby nawet naciąganych. Udawanie na sądzie bożym, że rzucenie chlebem było aktem dobrej woli po to tylko, by Piotr mógł doświadczyć zbawiennej siły dobrych uczynków, przyniosło grzesznikowi wielokrotną korzyść. W systemach prawnych porównać można to do strategii resocjalizacji i profilaktyki przestępczości.*

Pozostaje mi tylko wspomnieć kilka arcyciekawych przykładów apokryficznej literatury ludowej. Jak wiadomo, raj, aniołowie, sąd ostateczny, piekło są w wyobraźni chłopskiej całkowicie realne. Dodatkowo prosty lud pozostając w swojej naturze tyleż dobrośliwy co oportunistyczny, na własną modłę przemodelował wątki biblijne, nadając im niepowtarzalny, barwny sznyt. A mistrzem tricksterów – zaradnych sowizdrzłów jest w tej literaturze kowal. Oto jedna z najzabawniejszych przypowieści z jego udziałem: *W obliczu śmierci kowal kazał pochować siebie wraz z młotkiem i gwoździem. Obudziwszy się w zaświatach udał się prosto do raju licząc, że zostanie przyjęty z otwartymi ramionami. Jednak przed samym nosem zatrzaśnięto mu wrota i kazano iść do piekła, co za życia niekiedy przewidywał i dlatego uzbroił się w młotek i gwoździe. Gdy stanął u wrót piekielnych wyskoczyło ku niemu kilku diabłów i już chciało go zepchnąć do wielkiej kadzi ze smołą, gdy ten zwinnym ruchem przybił za dłoń do bramy najpierw jednego, potem kolejnego, aż dopadł Lucyfera, który podzieliłby los swych kompanów, gdyby nie uciekł ile sił w nogach prosto do raju błagać, by przyjął doń kowala. Prośba herszta diabłów została po znajomości wysłuchana i kowal spędził*

resztę wieczności w rajskiej sielance. Opowieść tę można wręcz za obrazoburczą. Jakże człowiek miałby na siłach niebieskich wymusić miejsce wiecznego spoczynku. W ludowej tradycji jest to jednak całkowicie możliwe; wszak postać kowala owiana jest legendą o sile nadprzyrodzonej. Ten, który włada żelazem, potrafi go przetopić i ukuć z niego narzędzia i broń, jest panem żywiołów. W czasach pogańskich uważany był za posłannika samego Boga. Stąd w mitologii greckiej występuje Hefajstos. Ten typ demiurga w tradycji ludowej nie mógł podlegać prawu bożemu, co



James Tissot „Zły bogacz w piekle”. Brooklyn Museum. 1886–1894 r.

właśnie ilustruje powyższa opowieść.

A oto zebrane przez etnografów wśród ludu wyobrażenia o wyrokach bożych. W tomie „Lubelskie” z cyklu „Lud” Oskara Kolberga czytamy: *Dusza każdego człowieka rozstając się z ciałem, jeżeli nie dość zasłużyła na zbawienie, ażeby prosto poszła do nieba, skazana jest na cierpienia, dopóki nie skończy ich sąd Boski, który tych cierpień nakreślił dla niej granice. Jednakże modły przyjaciół i krewnych, wyroki tego sądu łagodzić mogą. [...] Czym kto grzeszył za życia, tym po śmierci odbywa pokutę. Bogacz,*

co wiedziano, że gdzieś ma, że gdzieś schował pieniądze, a umierając nie odkrył swoim krewnym miejsca schowania, ani ilości tych pieniędzy nie wyznał, chodzi w nocy po ogrodzie z motyką, kopie ziemię, wybiera je i liczy, a za ładą szmerem żyjących, raptownie znika, zostawiając po sobie tylko odgłos jęków pokutnych i brzęk zakopanych pieniędzy. Gospodyni, która za życia nie była względna na dary Boże, nie szanowała i wylewała kluski niedojedzone w pomyje, pluszcze się w kredensie po nocy, jak gdyby łapiąc i zbierając poniewierane kluski, dla nasycenia dręczącego ją głodu po śmierci. Skąpiec co wypchnął z domu żebraka i nie opatrzył jego niedoli, widzianym bywa, jak wyciąga pokutującą rękę po jałmużnę. Dziewczyna co żadnego kochać nie chciała, zabiega drogę dorosłym młodzieńcom, jedną rękę kładzie na ustach, a drugą na sercu. Mamy tu motyw dusz pokutujących, odbywających kary nie najwyższego wymiaru. Pokuty takie były znane i powszechne we wczesnym okresie chrześcijaństwa jako zwyczaj przejęty z czasów pogańskich, kiedy to winę można było zdjąć z siebie zadośćuczynieniem materialnym lub ukorzeniem się przed społecznością. Praktyka ta została w późniejszych czasach zaniechana, gdyż rzadko kto dotrzymywał złożonej obietnicy i wykrecał się od pokuty, jak tylko mógł. Zwyczaj jednak przetrwał w opowieściach, dając początek bogatej i do dziś popularnej literaturze o duchach.

Wyroki nałożone na owe duchy skazańców nie ograniczały się jedynie do kompulsywnego powtarzania czynności, które je do tej rozpaczliwej sytuacji doprowadziły. Często szły dalej. Oto jeden z przykładów: *W jednym miasteczku parobczak często i długo zabawiał się na wieczorynkach, a ile razy później w nocy wracał do domu przez cmentarz około kościoła, zawsze widywał jakąś postać wysoką w bieli, z twarzą bladą, niewyraźną, głową nakrytą białą szlafmycą, która starała mu się przebiegać drogę. Odważny, nie dbał o tę przeszkodę, i zdawało mu się że to jego rywal go straszy. Przeto postanowił sobie ukarać zuchwałego przeciwnika, i gdy widmo natrętnie jak zwykle zabiegało mu drogę, kropnął go pięścią w twarz, aż mu szlafmyca spadła. Natenczas widmo rzekło: „dziękuję ci mój synu! oddałeś mi to, co ja dałem mojemu ojcu, wybawiłeś mnie przeto z mąk czyścicowych; nakryj mi więc głowę i niech cię Bóg błogosławi!”. — Ojciec to był jego, przed kilkoma laty zmarły; dopełnił syn żądania i nakrył mu głowę szlafmycą, a widmo znikło. Można wyobrazić sobie, że dusza owego nieboszczyka stanęła przed sądem bożym i usłyszała wyrok w rodzaju „oko za oko”. Skoro ojca uderzył za życia, musiał doznać tej samej krzywdy od swojego syna, by poznać, jaki to jest nieznośny ból.*

Przykłady ludowej literatury apokryficznej, czerpiącej z motywów sądu ostatecznego, mnożyć można bez końca. Jedne opowieści zonglują nimi bez wyraźnego celu wychowawczego i stanowią jedynie tło dla niezwykłych przygód bohatera w zaświatach, inne zdają się przeczyć moralnemu zdrowemu rozsądkowi, lecz większość z nich ma wyraźny rys wychowawczy. Pozwolę sobie przytoczyć najbardziej znaną z nich, perłę naszej literatury ludowej, o madejowym łożu: *Jeden pan, będąc w opałach, nieopatrzenie skorzystał z pomocy diabła, i cyro-*



Hieronim Bosch „Sąd ostateczny”. Olej na desce. OK

grafem zobowiązał się oddać w zamian to, co posiada ale o tym nie wie. Okazało się, że tym czymś jest jego nowo-narodzony syn. [...] Ojciec zachował treść paktu w tajemnicy, aż syn dorósł i został wyświęcony na kapłana. Wtedy poznał prawdę i rzekł: „Nie frasuj się ojczy, dziś nosząc krzyż Chrystusa, nie lękam się pogroźek czarta, pojedę do piekła po odebranie twego podpisu”. Jakoż wkrótce pojechał sługa Boży do piekła, droga była daleka i niebezpieczna, a co gorsza, w lesie napadli go zbójcy. – „Stój księżo, bo zginiesz!” wołał herszt zbójcecki. – „Racz mnie puścić”, odpowiada duchowny „jadę albowiem do piekła, bom słyszał dużo dziwnych rzeczy o łożu przygotowanym w piekle dla zbójcy Madeja, co tysiące ludzi zgładził swoją pałką, a dusze ich bez spowiedzi i sakramentów cierpią czyścicowe męki i zbawienia łakną”. – Na te słowa księdza, zbójca będący właśnie owym Madejem, choć brwi namarszczył gniewliwie, ale trwogą wewnętrzną silniejszą od gniewu przejęty, rozkazując odejść swoim towarzyszom, rzekł nie spokojnie: „Puszczam cię wolnego, księżo, jedź; tylko z powrotem wstąp do mnie i opowiedz mi, jakie to jest łożo przygotowane w piekle dla zbójcy Madeja”. – „O tym powiedzieć ci już i dziś mogę, jakom słyszał, że łożo usłane dla niego ma być z samych syczących żmij, które targać będą jego ciało, gdy na nim na wieki będzie miał spocząć. Lepiej tedy Madeju, póki

dzi z całego życia wszystkie popełnione zbrodnie. – „Po wielu latach gdy powrócę, dam ci rozgrzeszenie, teraz z pokorą ducha zostań na pokucie”, to mówiąc świętobliwy kapłan wziął pałkę Madeja, która była zrobioną z płonki jabłoni leśnej, zastrugał ostro i kłęczącemu złożywszy ręce, przebił je nią, wpuszczając jej koniec do ziemi. W tym stanie zostawiwszy zbrodniarza, odjechał duchowny do piekła dla odszukania podpisu swego ojca. Ponieważ wielkie trudności kapłan na obszarze piekielnym napotkał, przeto 40 lat musiał walczyć z czortami, broniąc się krzyżem Chrystusa, przed którym, gdzie się pokazał, do fundamentu całe piekło wzruszone chwiało się. Wreszcie ustąpił, przywiedziony do ostateczności najstarszy ze złych duchów i oddał mu wspomniany podpis. Wśród walki z przemocą piekieł, pokruszyło się i niszczało Madejowe łożo i duchowny zwycięzca, ze spokojem w duszy powrócił na ziemię. Wydobywszy się z piekła, jechał kapłan parą koników białych. Wtem w drodze lasem, poczuł nagle zapach jabłuszek leśnych. Zatrzymał się tedy i kazał swemu furmanowi jabłuszek tych narwać, lecz ten ich urwać nie mógł. Tu przypomniał sobie duchowny o pokutującym Madeju i poszedł na to miejsce, ku jabłoni płonce leśnej, która wyrastała z kopca. Będąc blisko jabłoni ujrzał, że kopiec ów ziemi, był to sam Madej obrośnięty włosami z brody, wyglądającym wśród mchów

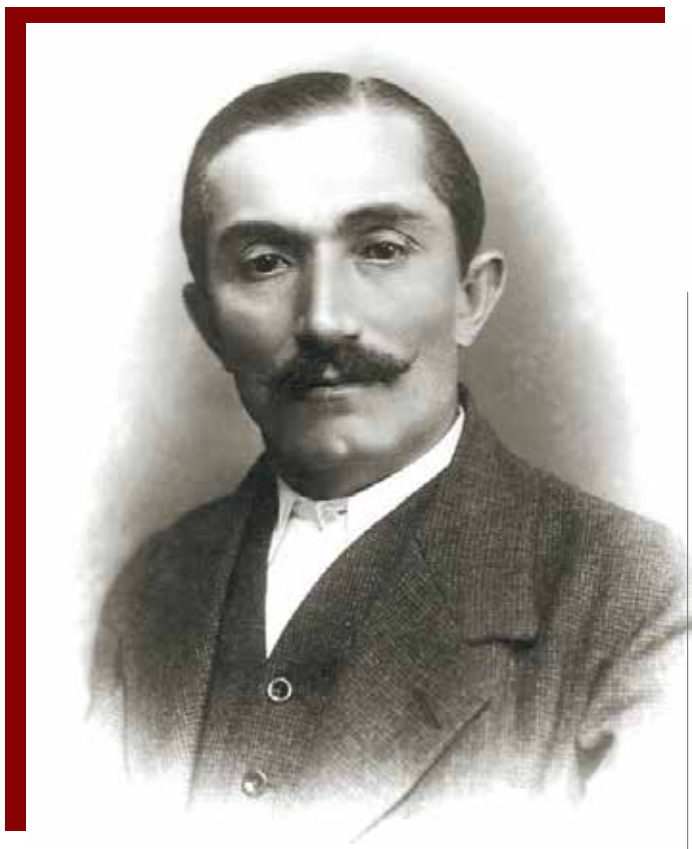
i trawy. Jabłonką stała się owa pałka Madeja zatknięta w ziemię, na której wonne jabłuszka wyrosły z niewinnych duszyczek pozabijanych przez niego ofiar, pilnujących jego pokuty, i dlatego zerwać ich nie było można. Kapłan widząc odprawioną pokutę, dał mu rozgrzeszenie; a wówczas z każdego jabłuszka wyleciały do nieba wybawione duszyczki, a cały kopiec w proch się rozsypał. Tak to wiara zdobywa piekło, a pokuta od niego wyzwała. Kończące opowieść zdanie streszcza morał z niej wynikający: wierz człowieku szczerze i za grzechy pokutuj, a dostąpisz zbawienia w Dzień Sądu. W opowieści kryje się jednak głębsze przesłanie. Uczy nas ono, że póki jesteśmy na Ziemi, nigdy nie jest za późno, że nasz los czeka na nas w zaświatach gotowy by się spełnić, niezależnie od tego, czy zasłużymy na niego przez przypadek, czy dzięki świadomym czynom. A to porównałbym do warunku, który czyni prawo naprawdę skutecznym – nie surowy wymiar kar, lecz ich nieuchronność.



1482 r. Muzeum Gemäldegalerie der Akademie der bildenden Künste w Wiedniu.

czas jeszcze, uczyni pokutę za grzechy, bo ilość ich równa się ilości prochu pod twymi stopami”. – Wzruszony zbójca słowami kapłana upadł na kolana i ze szczoną skrupałą wyznał na spowie-

Autor artykułu jest współautorem serii „Legendarz”, w tym „Bestiariusza Słowiańskiego”, od lat za pośrednictwem różnych mediów stara się wskrzesić zapomniany świat zachodniosłowiańskich legend, baśni, zabobonów i fantastyki ludowej



Wincenty Witos

prof. Maciej Jońca

Crimen leasae maiestatis

„No to zabili nam Ferdynanda!”. Zdanie to zna każdy miłośnik twórczości Jaroslava Haška. Wypowiada je służąca Józefa Szwejka, pani Müllerová, a potem następuje seria fatalnych wypadków, które ostatecznie doprowadzają na front chorego na reumatyzm praskiego rezerwistę.

Zanim jednak doszło do mobilizacji, spotkania z porucznikiem Lukaszem, wędrowniki do Czeskich Budziejowic, pojmania przez Rosjan i tryumfalnego powrotu, Szwejk ma okazję zetknąć się z austriackim wymiarem sprawiedliwości. Jego pierwsze ogniwo reprezentuje policyjny wywiadowca Bretschneider. Funkcjonariusz jest skuteczny, gdyż w jego pracy cel uświęca środki. W piwiarni „Pod Kielichem” niewinnie pyta właściciela o losy portretu cesarza, który jeszcze niedawno wisiał nad szynkasem. „A tak, ma pan rację – słyszy w odpowiedzi – wisiał tam, ale obsrywały go muchy, więc zaniósłem go na strych. Wiadomo, jak to bywa. Jeszcze by kto zrobił głupią uwagę i miałby człowiek kram. Potrzebne mi to?”. Zatrzymanie biednego pana Palivca następuje natychmiast. Zaskoczonemu oberżyscie Bretschneider wyjaśnia: „Za to, że pan powiedział, że muchy srały na najjaśniejszego pana. Już tam panu Najjaśniejszego Pana z głowy wybija”.

W opisie powyższym Hašek w humorystyczny sposób powraca do czasów, w których imię i wizerunek cesarza stanowiły dobro

Niedoszły m

chronione prawem. Kto ostentacyjnie okazywał im lekceważenie, narażał się na oskarżenie o popełnienie zbrodni obrazy majestatu. Obraz naszkicowany w powieści jest przerysowany, ale nie mocno. Austriackie władze niekiedy reagowały nerwowo na zachowania z pozoru błahe i niezagrażające racji stanu. Na początku XX wieku wpływ na to miała zapewne gęstniejąca atmosfera w państwie. W decydującą fazę wchodziły procesy rozsadzające monarchię od wewnątrz, które już wkrótce miały doprowadzić do jej upadku. Narody niegodzące się z habsburską dominacją coraz odważniej upominały się o więcej swobód, a niektóre wręcz żądały niepodległości. Parlament wiedeński targany był sporami narodowych frakcji. Nie brakowało również awanturników, którzy na konfrontacji z aparatem publicznym usiłowali budować polityczne portfolio. Obok nich kłopoty ściągali na siebie ludzie, którzy rzucili nieodpowiednie słowo w nieodpowiednim momencie. Formalnie wszyscy zasługiwali na karę. W rzeczywistości należało jednak każdy przypadek rozpoznawać indywidualnie i dobrze ważyć, czy represja karna nie przyniesie interesowi państwa więcej szkody niż pożytku.

Stary dureń?

Gdyby znajdujący się pod zaborami Polacy musieli zdecydować, który z monarchów ciemniejących ich kraj wydaje im się najsympatyczniejszy, plebiscyt bezapelacyjnie wygrałby austro-węgierski monarcha Franciszek Józef. Galicją pod jego berłem cieszyła się autonomia, a na cesarskim dworze chętnie podejmowali służbę synowie z najznakomitszych polskich rodów. Powtarzano sobie opowieści o tym, jak dobrze najjaśniejszy pan traktował polskich oficerów, jak płacił karciane długi za nicponiów urodzonych w zasłużonych dla państwa klanach oraz o wyrozumiałości, z jaką odnosił się do potrzeb Galicji. W roku 1914 wielkim szambelanem na jego dworze został Karol Lanckoroński. W kołach arystokracji galicyjskiej nigdy nie zapomniano, że „Jego Apostolska Mość” – łamiąc wszelkie zasady dworskiej etykiety – małutką Karolinę Lanckorońską bujał na kolanach.

Nie można jednak zjeść ciastka i mieć ciastko. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku polski ruch niepodległościowy w Galicji umacniał się. Stamtąd promieniował na pozostałe dwa zabory. W parlamencie głowę podnosili socjaliści i ludowcy. W sukurs Polakom szły inne narody słowiańskie, a zwłaszcza Czesi z ich zjadliwym poczuciem humoru. Dla nich Franciszek Józef był „starym Prohazką” – zdzieciniałym starcem oderwanym od rzeczywistości. Po latach historia wystawiła cesarzowi lepsze referencje. Oplakujący upadek Austro-Węgier Joseph Roth smutno konstatuje: „Ludzie sądzili, że Franciszek Józef wie mniej od nich, ponieważ jest o tyle starszy. Tymczasem on wiedział więcej od niejednego z nich. Widział, jak w jego państwie słońce chyli się ku zachodowi, lecz nic nie mówił”. Tymczasem monarchia trzeszczała w szwach, a jej eksplozja wydawała się kwestią czasu. Wizytówką imperium pozostawał cesarz, którego dobre imię aparat państwa starał się chronić, podejmując coraz bardziej histeryczne ruchy.

Czasu onego doszło do śledztwa, którego przedmiotem była właśnie zbrodnia obrazy majestatu. Szczegóły zanotował później

Wincenty Witos

szy profesor prawa rzymskiego Rafał Taubenschlag, który pełnił wówczas funkcję sędziego śledczego przy sądzie karnym w Krakowie. W jego niepublikowanych wspomnieniach (rękopis przechowywany w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie) czytamy: „W lecie 1909 wpłynęło do prokuratury tarnowskiej doniesienie żandarmerii w Wierchosławicach przeciwko ówczesnemu posłowi Wincemu Witosowi o zbrodnię obrazy majestatu, popełnioną w ten sposób, że na zgromadzeniu publicznym wyraził się o ówczesnym cesarzu Franciszku Józefie słowami: »Ten stary dureń prowadzi nas do wojny«”.

Sprawa zrobiła się poważna, jako że miejscowa żandarmeria złożyła formalne zawiadomienie. Następnie prokurator tarnowski zreferował wszystko ministrowi sprawiedliwości w Wiedniu (stara sztuczka rutynowanych biurokratów unikających brania odpowiedzialności za cokolwiek). Wszystko to wprawiło galicyjską administrację w popłoch. Stanowisko ministra sprawiedliwości piastował wówczas niemiecki nacjonalista Viktor Ritter von Hochenburger. Człowiek ten nie przepadał za Słowianami, przeto z ochotą wyjednał uchylenie immunitetu Witosowi przez parlament, po czym zlecił przeprowadzenie drobiazgowego śledztwa w Krakowie. Prokuratura tarnowska została pominięta ze względu na ryzyko stroniczości (Witos został wybrany posłem do parlamentu w okręgu tarnowskim). Prokurator krakowski otrzymał zarazem poufne polecenie: sprawę należało poprowadzić tak, by nie zrobić z Witosu męczennika.

„Śledztwo”

Taubenschlag wspomina: „Prokurator krakowski porozumiał się ze mną, jako sędzią śledczym, i wręczając mi akt dodał: »Mam nadzieję, że pan przeprowadzi sprawę tak, jak tego żąda ministerstwo sprawiedliwości«” (swoją drogą, ciekawy przyczynek do historycznych rozważań na temat niezawisłości sądów i prokuratury). Sędzia natychmiast pojął, że oto w jego rękach znalazł się gorący kartofel i postanowił zagrać na czas. Wybrał przy tym metodę starą jak świat i niezawodną. „Przeczytawszy doniesienie oświadczyłem, że sprawa jest bardzo delikatna, wymaga odpowiedniego czasu, że jednak da się ją odpowiednio przeprowadzić. Wziąłem akt, wróciłem do swego biura i zamknąłem go do biurka na sześć miesięcy”. Po upływie półtora przed obliczem Taubenschlaga stawili się żandarmi, którzy złożyli doniesienie na Witos. Przesłuchano ich, rzecz jasna, osobno. „Zacząłem – wspomina sędzia śledczy – od starszego żandarma, człowieka spokojnego i poważnego. Przedstawiając mu doniosłość sprawy i możliwość zaprzysiężenia jego zeznań pod rygorem karnym, zapytałem, czy może z całą stanowczością zeznać dosłownie to, co powiedział Witos na zebraniu,

odbytym prawie przed rokiem”. Policjant nie był jednak pewny swego. „Na ten moment tylko czekałem – czytałem dalej. – Usłyszawszy to oświadczenie, poprosiłem go, aby własnoręcznie napisał, że wobec upływu czasu nie jest w stanie dosłownie powtórzyć tego, co powiedział Witos na owym zebraniu. Po krótkim wahaniu żandarm takie oświadczenie własnoręcznie nadpisał i podpisał”.

Trudności pojawiły się podczas rozmowy z młodszym żandarmem. Ten twardo obstawał przy swoim. „Pamiętam bardzo dobrze, co powiedział Witos. Oświadczył on dosłownie: »Ten stary dureń prowadzi nas do wojny«” powtarzał z uporem. Tym razem Taubenschlag odwołał się do obowiązujących w służbach mundurowych świętych zasad hierarchii i posłuszeństwa: „zwróciłem mu uwagę na to, że jego przełożony tego nie pamięta, a on zna niewątpliwie dyscyplinę wojskową i wie, iż podwładny nie może być mądrzejszy od przełożonego. Przedłożyłem mu zeznania starszego żandarma”. Przesłuchiwany zaczął mięknąć. „Co wobec tego mam robić...?” odezwał się zrezygnowany. Odpowiedź była szybka i precyzyjna: „Napisać to samo, co pański przełożony”. Chwilę potem odpowiedniej treści oświadczenie znalazło się w protokole.

Finał

Jako ostatni zeznania złożył tego dnia Wincenty Witos. Zapewne nastawił się wcześniej na twardą konfrontację z aparatem sądowym, ponieważ zaraz po wejściu i przedstawieniu się zadał Taubenschlagowi prowokacyjne pytanie: „Pan sędzia chce mnie powiesić?”. Taubenschlag zachował spokój. „Nie mam bynajmniej tego zamiaru. Chciałem tylko zapytać, czy pan pamięta, co pan pół roku temu mówił na zgromadzeniu o cesarzu Franciszku

Józefie” stwierdził. „Owszem – rzekł Witos – pamiętam doskonale. Powiedziałem, że ten stary dureń prowadzi nas do wojny. Czy pan sędzia sądzi inaczej”. Spokój przesłuchującego pozostał niewzruszony. „Nie chodzi o to – powiedział – co ja sądzę, tylko, czy pan pamięta użyte wyrażenia. Zwłaszcza że obaj żandarmi tych wyrażen nie pamiętają”.

Witosowi odjęto mowę. Z niedowierzaniem przeczytał podpisane zeznania swych denuncjantów i pojął, co się właśnie wydarzyło. Uśmiechnięty od ucha do ucha oświadczył: „Skoro oni nie pamiętają, to oczywiście i ja nie pamiętam”. Taubenschlag z niezmiennie poważną miną wydał polecenie: „Proszę wobec tego spisać swoje zeznanie”. Podejrzany, który właśnie przestał być podejrzanym, uczynił to natychmiast, po czym przyszła pora na pożegnanie. Wychodząc z biura, Witos rzucił wesoło: „Świat na opak, jeden żandarm stracił głowę, drugi żandarm stracił głowę, ja straciłem głowę! Jeden tylko człowiek nie stracił głowy – to jest pan sędzia”, po czym uściśnął rękę Taubenschlaga i wyszedł.

Autorem artykułu jest prof. dr hab. Maciej Jońca, Akademia Łomżyńska



Rafał Taubenschlag

OpenClipart-Vectors z Pixabay



„POCZTÓWKA Z WAKACJI”

Spędzasz wakacje w wyjątkowym miejscu?
Miałeś ciekawe letnie przygody?
A może udało Ci się zrobić piękne zdjęcie?

Podziel się z nami swoimi wakacyjnymi wspomnieniami
i weź udział w tegorocznej odsłonie konkursu „Pocztówka z wakacji”!

Tradycyjnie w okresie wakacyjnym redakcja *Temidium*
zaprasza radców prawnych oraz aplikantów radcowskich z Izby warszawskiej
do udziału w konkursie na najciekawsze zdjęcie wakacyjne.

Prace konkursowe prezentujące wakacyjne krajobrazy i przygody można
przesyłać na adres: temidium@oirpwarszawa.pl do **7 września 2025 r.**

Najlepsze z nadesłanych fotografii opublikujemy we wrześniowym wydaniu
Temidium oraz na profilu facebookowym OIRP w Warszawie,
a autorów wyróżnionych zdjęć nagrodzimy upominkami.

Podziel się z nami swoimi najpiękniejszymi
wakacyjnymi wspomnieniami!



JURS

2025



ONKURS

Radca prawny W



„Jedziesz do Andaluzji?” – zapytała bliska Przyjaciółka z samorządu warszawskiego



r.pr. Grzegorz Gajos

– Eeee, yyy, hmmm... Wiesz, niezbyt... Termin, finanse, brak chęci na ruch i wola siedzenia raczej pod kocem. Za oknem zimno, ciemno i mokro.

– Ej! No, zapisz się. Ja też jadę. Będzie fajnie, sucho, ciepło i z dala od obowiązków zawodowych.

Po rozmowie z kilkorgiem znajomych i z Najbliższymi – decyzja zapadła. Prędko, późnowieczorny telefon do organizatorki i szybki przelew. Jadę! Taka była uwertura przygotowań do wyjazdu do Hiszpanii, do Andaluzji z Klubem Radcy Prawnego OIRP w Warszawie – najlepszego wyjazdu zagranicznego z Izabą warszawską, na jakim byłem.

Dynamiczna decyzja o uczestnictwie w tej imprezie była dopiero początkiem pasma ciekawych i zaskakujących przygód, i zdarzeń. Wyjazd zaplanowany został na dni od 25 do 30 marca 2025 r. Spotkanie grupy członków samorządu warszawskiego z pilotem wycieczki zostało wyznaczone pierwszego dnia o godz. 4:30 na Lotnisku Chopina w Warszawie – dojazd uczestników na lotnisko we własnym zakresie (tak mówił program wycieczki). Zamówiłem Ubera pod dom na godz. 3:30 – pierwszy po przyjęciu zlecenia się wycofał, drugi też i kolejny, i następny... A czas nieubłaganie leciał – samolot przecież nie poczeka! W akcie desperacji – w sposób najbardziej niestandardowy z możliwych, a wiadomo tylko mnie – dotarłem w ostatniej chwili na lotnisko... Była 4:55.

Przelot różową skrzydlatą taksówką, regularnym połączeniem na trasie Warszawa Lotnisko Chopina–Malaga, trwał do 10:50 i prze-

biegał bez zastrzeżeń. Po przylocie na lotnisko i odbiorze bagaży spotkaliśmy się z polskojęzycznym przewodnikiem lokalnym oraz przejechaliśmy autokarem do centrum Malagi: pięknego miasta, dysponującego jednym z trzech największych lotnisk w całej Hiszpanii.

W ramach spacerowego zwiedzania Malagi uczestnicy 60-osobowej wyprawy z Klubu Radcy Prawnego mieli czas do swobodnej dyspozycji. Pogoda była zmienna, słoneczna i deszczowa. Część osób zmęczona trudami podróży i spacerem zdecydowała się na odpoczynek w lokalnych kawiarenkach, testując smaki kuchni iberyjskiej i obserwując płynące życie znad filiżanki z kawą i talerzyka z miejscowymi tapasami. Pozostali podróżnicy i podróżniczki zwiedzali pieszo miasto i jego urokliwe uliczki. Było to naprawdę wyczerpujące – najwytrwalsi zrobili tego dnia ponad 35 tys. kroków.

Na koniec pierwszego dnia postanowiliśmy zażyć miejscowej kultury o charakterze międzynarodowym i zwiedzaliśmy Muzeum Narodzin Pabla Picassa. Następnie wyczerpana grupa została bezpiecznie dostarczona przez kierowcę do Hotelu Ibersol w Torremolinos Beach. Po zakwaterowaniu wszyscy resztkami sił zeszli do hotelowej restauracji na obiadokolację serwowaną w formie szwedzkiego stołu.

Drugiego dnia spotkaliśmy się na śniadaniu w hotelowej restauracji. Oferta była ciekawa, przystosowana do środowiska międzynarodowego, uwzględniono również niektóre przysmaki kuchni hiszpańskiej, jak np. paella. Po posiłku, żądni dalszych przygód, ochoczo zajęliśmy miejsca w autokarze. Tym razem wybraliśmy się w daleką...



Andaluzji



ka, jak się z czasem okazało, warszawskich radców prawnych...



podróż zagraniczną. Kierowca autokaru postanowił wszystkich wywieźć za granice Królestwa Hiszpanii do Gibraltaru i Mijas. Nie wszyscy uczestnicy wycieczki zdawali sobie sprawę ze zdarzeń historycznych związanych z tym terenem oraz z faktu, że Gibraltar stanowi terytorium zależne Korony Brytyjskiej.

Gibraltar to bardzo interesujące miejsce, które – mimo dość mocnych związków z Hiszpanią – podlega terytorialnie Wielkiej Brytanii, choć ruch samochodowy jest kontynentalnie europejski, czyli prawostronny. Zwiedzając ten obszar, mogliśmy odwiedzić Europa Point, czyli najdalej na południe wysunięty punkt Gibraltaru. Choć nie jest to najbardziej wysunięty na południe punkt Półwyspu Iberyjskiego, Europa Point wyznacza granicę pomiędzy Cieśniną Gibraltarską na Oceanie Atlantyckim a Morzem Albozańskim w obrębie Morza Śródziemnego. W słoneczny dzień z Cieśniny Gibraltarskiej widać północną Afrykę, w tym Ceutę oraz góry Rif w Maroku, a także Zatokę Gibraltarską i hiszpańskie miasteczka wzdłuż jej brzegów. Najciekawszym – i moim zdaniem – niepowtarzalnym punktem wycieczkowym tego dnia

była możliwość odwiedzenia jaskini św. Michała. Uczestniczyliśmy tam w zapierającym dech w piersiach pokazie dźwięku i światła.

Wspominając naszą wycieczkę, nie sposób nie wspomnieć o „żywych maskotkach Gibraltaru”, czyli małpach żyjących na tym terenie praktycznie na wolności. Do głównych zadań tych małp należy codzienne pozowanie turystom – za co oczywiście pobierają „opłatę” w formie owoców lub orzeszków. Szczególnie lubią orzeszki i poddawanie się pieszczotom, których turyści im nie szczędzą.

W drodze powrotnej, już w Hiszpanii, tuż za bramkami autostradowymi nasz komfortowy autobus postanowił zrobić wszystkim pędzącym na kolację małego psikusa. W trakcie ruszania z bramek, z tylnej prawej wnęki na koło oderwało się całe nadkole. W wyniku tego zdarzenia autobus zacharczał, podskoczył i uprzejmie wypułt za sobą tę oderwaną część. Dzięki temu mieliśmy ponad 90-minutową przerwę w podróży, stojąc lewymi kołami na trawie a prawymi na lewym pasie autostrady. Ze względów bezpieczeństwa nie można było opuścić autobusu ani na moment. Nieplanowany postój bardzo sprytnie zagospodarowała nasza przewodniczka, opowiadając nam najróżniejsze anegdoty, a przede wszystkim racząc nas dużą liczbą informacji praktycznych o realiach życia w Hiszpanii i w regionie Półwyspu Iberyjskiego.

Po zamianie autobusu ruszyliśmy w dalszą podróż do hotelu, gdzie czekała na nas kolacja. Po posiłku wszyscy zgodnie i bez gadania poszli spać.

Następnego dnia prawie cała grupa dzielnie stawiała się na szybkie śniadanie, aby później wyruszyć autokarem wraz z przewodnikiem do Granady. Tam czekał nas spacer z przesympatycznym przewodnikiem na punkt widokowy San Nicolás, a przede wszystkim główna atrakcja dnia – zwiedzanie kompleksu zabytków Alhambry.

Czwartego dnia wycieczki znowu wyruszyliśmy w podróż autokarem – tym razem do Cordoby, miasta torreadorów, byków i zna-

nej w całej Europie corridy. To był mniej stresujący i bardziej swobodny czas: nasza grupa udała się na zwiedzanie pięknego miasteczka z urokliwymi wąskimi uliczkami, katedry Mezquita, Juderia, Calleja de las Flores oraz synagogi.

Kolejnego dnia udaliśmy się z rana po śniadaniu do Seville, przepięknego miasta o klimacie kontynentalnym. Przywitała nas ona iście hiszpańską pogodą – taką, jaką sobie wszyscy wyobrażają: bezchmurne niebo, świecące słońce, temperatura przekraczająca 30 stopni. To był idealny czas na spacer. Pochłonoło nas tu zwiedzanie Placu Hiszpańskiego, Katedry oraz jedynej w swoim rodzaju ulicy Santa Cruz. Do hotelu wszyscy wróciliśmy wyczerpani, myśląc jedynie o obiadokolacji, kąpieli i noclegu.

Ostatniego dnia czas w okolicy śniadania wszyscy poświęcili na pakowanie oraz przejazd do Marbelli, gdzie czas jakby zwolnił... Mogliśmy pospacerować brzegiem morza, pozwiedzać malownicze, położone na wzniesieniu, miasteczko z wąziutkimi uliczkami. Po obiedzie autokarem udaliśmy się na lotnisko. Lot powrotny trwał do późnych godzin wieczornych.

Znakiem charakterystycznym wyjazdów z Klubem Radcy Prawnego OIRP w Warszawie są niestandardowe przygody. Tym razem na początku wyprawy był to defekt autokaru, a na sam koniec... No właśnie! Główna organizatorka oraz dusza całej wyprawy wróciła do domu bez bagażu głównego, który... pozostał na lotnisku w Maladze gdzieś pośród innych walizek w trakcie transportu z terminalu do samolotu.

Czyżby był to jednoznaczny sygnał, że kiedyś jeszcze do Malagi wrócimy? Ja z przyjemnością. I zachęcam wszystkich innych członków samorządu warszawskich radców prawnych do uczestnictwa w przedsięwzięciach bliższych i dalszych, organizowanych przez OIRP w Warszawie! Bo warto!

Autor artykułu jest radcą prawnym, członkiem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie



75.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Odpowiedzi na poniższe pytania prosimy nadsyłać do 7 września 2025 r. na adres e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl lub na adres pocztowy Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15, lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1. Aldonie Anodzie, studentce III roku wydziału prawa niepublicznej uczelni wyższej, zgodnie z decyzją komisji stypendialnej, przysługuje stypendium socjalne za okres od 1 kwietnia do 30 września 2025 r., płatne miesięcznie z dołu do piątego dnia miesiąca. Studentka nie opłaciła na rzecz uczelni opłaty stanowiącej czesne za studia za szósty semestr (wierzycelność uczelni wymagalna z dniem 15 kwietnia 2025 r.).

- Uczelnia może dokonać potrącenia wierzycelności uczelni z tytułu opłaty za studia z wierzycelnością studentki z tytułu wypłaty stypendium socjalnego.
- Uczelnia nie może dokonać potrącenia wierzycelności uczelni z tytułu opłaty za studia z wierzycelnością studentki z tytułu wypłaty stypendium socjalnego.
- Uczelnia może dokonać potrącenia wierzycelności uczelni z wierzycelnością studentki wyłącznie, jeżeli studentka wyraziła na to uprzednią zgodę na piśmie.

PYTANIE 2. Radca prawny Protazy Flawiusz, działając w imieniu PRZECINEK spółka z o.o. z siedzibą w Mławie, złożył dnia 23 maja 2025 r. (w terminie) skargę kasacyjną od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie do Naczelnego Sądu Administracyjnego, za pośrednictwem WSA w Warszawie. W treści pisma nie został umieszczony wniosek o rozpoznanie skargi na rozprawie albo oświadczenie o zrzeczeniu się rozprawy. Wojewódzki Sąd Administracyjny powinien:

- przesłać skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.
- odrzuć skargę kasacyjną.
- wezwać pełnomocnika wnioskodawcy do uzupełnienia braku skargi kasacyjnej poprzez zawarcie w skardze wniosku o rozpoznanie skargi na rozprawie albo oświadczenia o zrzeczeniu się rozprawy.

PYTANIE 3. Radca prawny Miłosz Widok prowadzi kancelarię radcy prawnego w centrum Nowego Dworu. 2 czerwca 2025 r. zgłosił się do niego Dariusz Kowalski z prośbą o pomoc prawną w prowadzeniu firmy transportowej. Po krótkiej rozmowie panowie doszli do porozumienia co do warunków współpracy, w tym dotyczących zakresu usług oraz wynagrodzenia, zasad ponoszenia opłat i wydatków oraz komunikacji. Zgodnie z przepisami Regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego:

- radca prawny ma obowiązek zawrzeć z klientem umowę o świadczenie pomocy prawnej na piśmie.
- radca prawny ma obowiązek zawrzeć z klientem umowę o świadczenie pomocy prawnej na piśmie w formie dokumentowej.
- umowa o świadczenie pomocy prawnej o świadczenie pomocy prawnej może być zawarta w dowolnej formie.

NAGRODY W 75. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

Postępowanie nieprocesowe
Edyta Gapska,
Karolina Komaricka-Boberska,
Joanna Studzińska



NAGRODA ZA II MIEJSCE

Podatek od nieruchomości.
Komentarz
Rafał Dowgier,
Leonard Etel



NAGRODA ZA III MIEJSCE

Nadzór z urzędu nad czynnościami komornika sądowego na podstawie art. 759 § 2 k.p.c.
Monika Dziewulska



Fundatorem nagród
jest Wolters Kluwer Polska

LAUREACI 74. EDYCJI KONKURSU

Na adres e-mail redakcji *Temidium* do 1 czerwca 2025 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w marcowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – a, 2) – c, 3) – a.

Niestety, tym razem wśród nadesłanych e-maili nie było żadnego z prawidłowym zestawem odpowiedzi na każde z trzech zadanych pytań. Największym wyzwaniem dla uczestników rozgrywek okazało się pytanie 1. Wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja *Temidium*

PYTANIE 1. Dnia 29 września 2024 r. w Krajowym Rejestrze Zadłużonych ukazało się obwieszczenie o treści: „Nadzorca układu, którym jest XYZ RESTRUKTURYZACJE spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w postępowaniu restrukturyzacyjnym (postępowanie o zatwierdzenie układu) dłużnika, którym jest Aleksander Mateo prowadzący działalność gospodarczą pod firmą EKSPORT IMPORT ALEKSANDER MATEO, niniejszym na podstawie art. 226a ust. 1 Prawa restrukturyzacyjnego obwieszcza o ustaleniu dnia układowego na dzień 29 września 2024 r.”. Dłużnik zamierza w dniu 14 marca 2025 r. złożyć wniosek o zatwierdzenie układu. Dłużnik może złożyć wniosek o zatwierdzenie układu w każdym czasie, skoro postępowanie o zatwierdzenie układu jest w toku.

PYTANIE 2. Katafalk Janusz Lewy Joanna Prawa sp. j. („Podatnik”) posiada wierzycelność do Lovexpol spółka z o.o. z siedzibą w Pabianicach w kwocie 73 000 zł brutto (z VAT) z tytułu faktury nr 1112/2023 płatnej do dnia 31 grudnia 2023 r. („Wierzycelność”). Wierzycelność nie została zapłacona przez dłużnika. Podatnik zarachował wierzycelność do przychodów ze swojej działalności, ale nie dokonał odpisu aktualizującego wartość wierzycelności. Sąd Rejonowy w Łodzi dnia 15 marca 2024 r. wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości Lovexpol sp. z o.o. Postępowanie upadłościowe dłużnika zostało ukończone z dniem 31 grudnia 2024 r., co zostało potwierdzone postanowieniem sądu o ukończeniu postępowania upadłościowego. Katafalk Janusz Lewy Joanna Prawa sp. j. nie zgłosiła syndykowi swojej wierzycelności w tym postępowaniu. Podatnik nie może wliczyć w koszty kwoty wierzycelności.

PYTANIE 3. Jan Kordek wynajął Janinie Karwas lokal użytkowy na czas określony od 1 stycznia 2023 r. do 31 grudnia 2023 r. W ostatnim dniu okresu, na jaki umowa była zawarta, lokal został wynajmującemu zwrócony, a najemca w protokole zdawczo odbiorczym zgłosił wynajmującemu żądanie zapłaty kwoty 28 000 zł tytułem zwrotu nakładów, jakie poczynił w lokalu. Wynajmujący nie odniósł się w żaden sposób do tego ani nie uczynił zadość żądaniu Janiny Karwas. W dniu 10 marca 2025 r. Janina Karwas zwróciła się do radcy prawnego Tadeusza Tomali o pomoc prawną w zakresie przygotowania i złożenia pozwu przeciwko Janowi Kordkowi o zwrot nakładów. Radca prawny powinien poinformować Klientkę, o tym, że:

Powództwo może zostać złożone, ale pozwany będzie mógł skutecznie podnieść zarzut przedawnienia.

Przygody radcy **ANTONIEGO**



Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

DAROWIZNA

To, co jest *darowane*. Przyrostek *-izna* najczęściej dodawany bywa do przymiotników: *łatwizna* od *łatwy*, *surowizna* od *surowy*, *wścieklizna* od *wściekły*, *bielizna* od *biały* (choć dziś już nie tylko białą bywa), a także podobna do *darowizny* *ojcowizna* – od *ojcowy*. Od czasownika pochodzi jeszcze tylko *spuścizna*, też w pewien sposób zbliżona znaczeniowo do *darowizny*, którą ktoś komuś *spuścił* (w dawnym znaczeniu).

Na początku mamy oczywiście jeden z podstawowych w każdym języku czasowników – w polszczyźnie *dać*, *dawać*. W praindoeuropejskim był rdzeń *de-/do-*, który odzywa się w wielu współczesnych językach. Przyrostek *-r* też jest stary. Po grecku *dar* to *doron*. W łacinie *do*, *dare*, *dedi*, *datum* to formy jednego z ważniejszych i na początku łacińskiej edukacji poznawanych czasowników. I wszystkie słowiańskie języki używają w tym znaczeniu czasowników podobnych do naszego *dać*. Od *dać* mamy *dar*, a stąd *darować* – i *darowiznę*.

Darować znaczy tyle, co „dać, ofiarować, podarować” – ale nie tylko. Możemy też komuś coś *darować*, rezygnując z czegoś, co moglibyśmy mieć, wziąć lub robić: *darujemy* komuś, rezygnując na przykład z zemsty nad nim, ukarania go, darujemy nawet życie (rzadko miewamy do tego prawo). *Darujemy* coś dobrego, ale, jak się okazuje, nie tylko. Darujemy przecież także (a przynajmniej powinniśmy) czyjeś *winy* i *urazy*, czyli przebaczymy, odpuszczamy. Ciekawe, że w ten sposób możemy zarówno mówić o *darowaniu wolności* na przykład – albo o czymś

wręcz przeciwnym, czyli *darowaniu kary* (choćby więzienia). *Daruje* Czytelnik, że na tym skończę przykłady wieloznaczności. Po prostu *daruję sobie* te przykłady.

Interesuje nas bowiem tutaj głównie *darowizna*, związana z podarowaniem, obdarowaniem, darem. *Podarunek* to coś mało oficjalnego, wyrażającego stosunek przychylny dla obdarowywanego. *Podarunek* zazwyczaj nie jest szczególnie okazały, ale... *dar* to coś bardziej uroczystego, dawanego w wyjątkowo ważnych okolicznościach. Czasami mówimy także o darze, gdy ktoś otrzymuje jakieś właściwości czy talenty od Boga, losu czy jakiegoś niezidentyfikowanego *darczyńcy*, który obdarowuje go *darem* na przykład *urody* lub *wymowy*.

Darczyńca daje darowiznę obdarowanemu – dobrowolnie, nieodpłatnie (choć opłaty nie są tu *darowane*, podatek bywa) i w sposób prawnie wiążący. Jest zatem *darowizna* aktem prawnym, wiążącym, z wszelkimi konsekwencjami. Oczywiście prawne zabezpieczenie to dobra rzecz, ale w ten sposób *darowizna* traci nieco ze spontanicznego, naturalnego charakteru. *Darczyńca* to też termin prawny – kiedy komuś coś po prostu dajemy, nie czujemy się *darczyńcami*.

Czy poczucie bycia *darczyńcą* wzmacnia nasze zadowolenie z uszczęśliwienia obdarowanego? Różnie zapewne bywa. Ale jeśli się potem rozmyślimy co do darowania, to już nie tylko przysłowie „kto daje i odbiera...” będzie strzegło nowego nabytku obdarowanego...

TEMIDIUM



Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium” zaprasza wszystkich zainteresowanych do publikowania na łamach „Prawa i praktyki”.

W dziale tym prezentujemy szeroki wachlarz zagadnień z dziedziny prawa, przede wszystkim mających związek z wykonywaniem zawodu radcy prawnego.

Z chęcią przyjmujemy opracowania zarówno od osób zajmujących się prawem naukowo, jak i praktyków pragnących podzielić się swoimi doświadczeniami.

Warto pamiętać, że zamieszczenie artykułu w „Prawie i praktyce” przez radcę prawnego z OIRP w Warszawie jest jednym ze sposobów uzyskania **4 punktów szkoleniowych** w ramach wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego.

W sprawach związanych z publikowaniem w „Prawie i praktyce” prosimy kontaktować się z naszą redakcją:

temidium@oirpwarszawa.pl

Podstawowe informacje na temat zasad publikowania są również dostępne na stronie **temidium.pl**

RENESANS WIELKOMIEJSKIEJ WOLI

W SERCU METROPOLII, NA TERENIE DYNAMICZNIE ROZWIJAJĄCEJ SIĘ
WIELKOMIEJSKIEJ WOLI, ARCHICOM COLLECTION PREZENTUJE
SWOJĄ WYJĄTKOWĄ OFERTĘ – KOLEKCJĘ APARTAMENTÓW PREMIUM,
KTÓRE REDEFINIUJĄ PRESTIŻOWE ŻYCIE W WARSZAWIE.



ARCHICOM COLLECTION

HIGH-END LIVING DLA NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYCH

Archicom Collection to nowa linia projektów premium od uznanego dewelopera z blisko 40-letnim doświadczeniem. Każdą z inwestycji w ramach tej marki wyróżnia, nowatorska architektura, międzynarodowa kolekcja dzieł sztuki oraz innowacyjne udogodnienia. Apartamentowce od Archicom Collection będą stanowić część nowego, multifunkcyjnego supekwartha Towarowa22, realizowanego wspólnie przez AFL, Echo Investment i Archicom, który przekształca postindustrialny teren dawnych zakładów poligraficznych Domu Słowa Polskiego w tętniące życiem serce miasta.



APARTAMENTY M7

MIEJSCE PEŁNE INSPIRACJI

Pierwsza inwestycja mieszkaniowa w ramach superkwartha Towarowa22 to przestrzeń, w której królują fotografie Helmuta Newtona. Jego czarno-białe kadry, pełne erotyzmu i wyrafinowanej estetyki, staną się integralną częścią przestrzeni wspólnych Apartamentów M7. Sztuka Newtona staje się tu równie ważna, co dostęp do kameralnej sali kinowej, profesjonalnego symulatora jazdy Lamborghini Warszawa czy stref Wellness & SPA tworzących bogaty wachlarz udogodnień. Do tego sąsiedztwo z nowopowstającym 2 hektarowym parkiem stworzy z tego miejsca oazę spokoju w centrum miasta.



APARTAMENTY FLARE

PRYWATNA PRZYSTAŃ W CENTRUM METROPOLII

W inwestycji Flare, położonej przy ulicy Grzybowskiej, już od progu mieszkańców witac będzie rzeźba Pietera Obelsa. Jej surowa forma stanowi granicę między miejskim zgiełkiem a intymnością Apartamentów Flare. Królować tu jednak będą akwaforty Anisha Kapoora. Jego prace wypełnione intensywną czerwienią stają się elementem artystycznej prowokacji, śmiało kontrastując z minimalistycznym wystrojem wnętrza. Inwestycja Flare to synonim wyrafinowanej elegancji w sercu Warszawy, oferująca zapierające dech w piersiach widoki na pulsujący skyline stolicy.



APARTAMENTY GUTENBERGA

UKŁON W STRONĘ DZIEDZICTWA I HISTORII

Kolejna inwestycja Archicom Collection to wyjątkowe miejsce nie tylko ze względu na nazwisko patrona. W sercu dawnych zakładów poligraficznych powstaje przestrzeń, w której każdy detal jest hołdem dla literackiego dziedzictwa. Tu w dialog z historią druku wchodzi sztuka Andy'ego Warhola. Jego kultowa „The alphabet soup” przywita mieszkańców już w lobby, zapowiadając artystyczny charakter wnętrza. Specjalna strefa melomana, sala klubowa Royal Salute a także kino, profesjonalny business lounge Samsunga i elegancki salon literacki Montblanc – to tylko niektóre z udogodnień zaplanowanych w inwestycji. Prawdziwą perłą miejsca będzie kryty basen inspirowany rzymskimi łaźniami.